Dzisiaj 32 strony

Wydanie wieczorne

Cena 20 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmikowski, wiadomości potocznych Witold Urbański, za wszelkie inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 588 Wydanie P Poznań, sobota dnia 25 grudnia 1937 Rok 32

GWIAZDA PRAWDY - CZYNU - WALKI - WOLNOŚCI

Jakaż to gwiazda błyszczy na wschodzie —
Gwiazda nowego imienia!
Mędrcy wołają: ciesz się narodzie!
To gwiazda twego zbawienia.
(Z dawnej kolędy)

Noc rozwiesiła na niebie ciemnogranatowe opony, rozjarzyła niezliczone światła. Od wschodu posuwała się ku zachodowi obca, dotąd nieznana nikomu, nad zwykłą miarę rozpłomieniona gwiazda obrzucając przyjaznymi promieniami karawanę za nią dążącą. Droga była daleka, niezwykła, pełna ciekawych wrażeń i przygód, — głębokich tajemnic i przeżyć dusznych.

Oddani wiedzy, wpatrzeni w odwieczny ruch ciał niebieskich żyli mędrcy i władcy legendą osnutego Wschodu.

Nie obce im były przeczucia i tęsknoty ludzkości, dawne wróżby o przyjściu Zbawcy, gdy nędza świata dosięgnie szczytu.

Orły legionów rzymskich rozniosły sławę imperium na krańce ziemi: czy ono będzie Jego ojczyzną!

Jutro przyniesie znowu nowe wieści. Dążące na wschód karawany zapowiadają bliskość Jerozolimy, słynnej mądrością Salomona i wspaniałą świątynią niewidzialnego Boga, owianą proroctwami a wyniosłą posiadaną prawdą.

Długie, szczere rozmowy prowadzą o tych sprawach mędrcy, zbratani wspólnym szlakiem, tą samą gwiazdą — ideą, gdy wieczór narzucił postój w rozbitych namiotach. Minęło jutro, dzisiaj powitało ich już w świetnej i świętej stolicy.

VLASTIMIL HOFFMANN PINX.

Są w Jerozolimie. Przyjmuje pielgrzymów z dyplomatyczną serdecznością chytry Herod, przerażony w duszy tym poselstwem na powitanie króla, — chyba do jego tronu pretendenta. Już o Nim szepce tłum, wzruszony opowieścią betlejemskich pasterzy.

Żegna król gości. Zaprasza na drodze powrotnej. Wtedy on także pośpieszy z hołdem; — na myśli ma już rzeź chłopców; zginie między nimi znienawidzony choć nieznany dziedzic berła.

Ruszyła gwiazda — teraz ku południowi — i wskazała pobożnym wędrowcom Betlejem i Boskie Dziecię w stajence. Padają na twarz jak każe pradawny zwyczaj Wschodu i składają dary hołdownicze: mirrę — niewdzięczności symbol, goryczy i męki. Przywieźli kadzidło, chwały Bogu należnej i arcykapłańskiego urzędu znamię. Oni je przynieśli z daleka, bo swoi nie przyjmą Pana, a kadzidła potrzebują wiele na swoją chwałę i dworskich pałaców obrzędy. Składają złoto: mocy królewskiej atrybut. Nie da go Jerozolima, chociaż ma skarbce przepełnione podatkiem żydowskiej diaspory. Potrzebne jest na gwardie przyboczne, wierne na długość żołdu, na tancerki wysokiej krwi, na kupno cudzych żon, apanaże dworu, fundusze dyspozycyjne, jurgielt dla zaufanych zbirów. Boskiemu władcy świata przyniosą obcy złotą daninę, nietkniętą krwią ani brudem. Inną wrócą drogą — z błogą ciszą w duszy. Rozniosą w domu radosną nowinę na przygotowanie przyszłej siejby misyjnej.

Przycichło Gloria anielskie. Rozbiegli się pasterze pobożni, ale został jednak jako ośrodek świata żłobek Syna Bożego.

Przez długie stulecia przychodzi za drogowskazem gwiazdy korowód ludów i narodów do Niego. Biorą swoje posłannictwo, kulturę uświęconą i wyniesioną nad inne. Płacą miłością i wierną służbą — niekiedy buntem. Stawał u żłobka naród polski we wszystkich stanach swoich w różnych dziejów okresach. — Dzisiaj, gdy zadumana troska obsiadła mu czoło, śpieszy tym skwapliwiej, z ufnością, opartą o łaski, nieraz doświadczane.

Jest o czym rozmyślać: Urodzaj na wodzów i geniuszów jest niezwykły, wielki nieomal aż do rozmiarów klęski. Spada z dnia na dzień ich cena. Sprawdza się dawna prawda, że geniusze bez rygorów wewnętrznych tylko gruzy pozostawiają po sobie. Naród rozumie, że głębokiego mu trzeba statku, wiele męskiej równowagi i woli prawdziwego zwycięstwa, a nie tyle genialnych wyczynów i zabiegów znachorskich.

Już wszystkie stany poczuwają się do służby, ale między nimi ferment, nieufność, jak gdyby cierpliwie podniecana i podtrzymywana.

Niby to na pozór wszystko jasne i proste. Społeczeństwo dzieli się na wieś i miasto. Wieś znowu na ziemian, włościan i robotników rolnych.

Miasto wchodzi jednak na teren wsi przez dworskich i gminnych, na setki tysięcy liczonych rzemieślników, oraz przedstawicieli przemysłu rolnego. Zarząd nad tymi obszarami i zastępami mają właściciele oraz wyżsi i niżsi urzędnicy.

Warstwa ziemiańska odnawia się przez dopływ z włościaństwa, ono znowu przez osiadanie na własnej roli zapobiegliwszych robotników rolnych. Regularny ten i normalny proces doznaje obecnie chwilowego zahamowania przez przesilenie powojenne.

Miasto daje wsi duży odsetek inteligencji. Powinno brać w zamian młodzież ziemiańską, włościańską i rolniczo-robotniczą.

Taki jest mniej więcej zwyczajny bieg rzeczy. Jednakowoż jeszcze nie w Polsce. Zdrowy bowiem na ogół organizm struktury społecznej osłabiają wrastające w niego włókna nowotworu obcego i złośliwego, co zabiera soki, mające ożywiająco krążyć.

Przerabianie sprawy żydowskiej w Polsce na zagadnienie rasowej nienawiści jest nieszczere, chociaż celowe. Naród polski uświadomił sobie doskonale, że jest ono kwestią jego bytu lub niebytu. Tym groźniejszą, że przesunęła się także na wieś z chwilą, gdy przeszło dwa miliony morgów ziemi znajduje się bezpośrednio w rękach żydowskich. O tym zdają się nie wiedzieć, czy nie pamiętać wszyscy, co z emfazą nadają polskiej większej własności piętno krzywdy, czy wręcz rabunku społecznego. Niepomni, że po jej nagłym, gospodarczo nieprzygotowanym, a bezplanowym rozproszkowaniu reprezentacja kultury nie tylko rolnej pozostanie w rękach Żydów i Niemców, korzystających z wpływów międzynarodowych i dwustronnych umów.

Nie można nie ubolewać nad tragedią warstwy ziemiańskiej, doprowadzonej przez swoich przewodników do gruntownej ale nie „splendid isolation" i roli ofiary, skazywanej ongiś na wyrzucenie z okrętu ku przebłaganiu wzburzonych bałwanów. — Oby z ksiąg swej pięknej przeszłości umiała zaczerpnąć wskazówkę, jak doszukać się wspólnego rytmu i języka z dążeniami całego narodu.

Położenie mieszczaństwa jest lepsze: zachowało ono w dużej mierze samodzielność polityczną, nie oddając się bez zastrzeżenia przemijającej koniunkturze. Wielka ofensywa na okupowane przez Żydów miasta świadczy o zdrowym duchu. Ogłoszenie święta N. P. Marii Niep. Pocz. jako dnia kupiectwa polskiego dowodzi sięgnięcia do tradycji rycerstwa, tworzącego niegdyś wielką Polskę.

Jeżeli za tym pójdzie wytworzenie mądrego, obywatelskiego, z ojca na synów i wnuków przechodzącego patrycjatu mieszczańskiego, katolickiego i polskiego, wtedy będzie struktura narodu zdrowa i właściwa. Jednakże pod warunkiem, że tak ziemiaństwo jak mieszczaństwo zajmą się ze stanowiska więzów rodzinnych dolą mas robotniczych tak na wsi jak w mieście.

Nie stanowi ona akademickiego tematu dyskusyjnego o ewolucji czy rewolucji, ale jest sprawą sumienia katolickiego i polskiego.

Nie załatwią jej dorywcze fundusze takiej czy innej nazwy, bezplanowe roboty, dożywiania i obozy. Do dzieła musi przystąpić uczciwa mądrość z surową sprawiedliwością.

*

Troskę z czoła Polski usunie siła, wzięta u żłobka Syna Bożego. On przyniósł prawdę, czynił dobrze, walczył ze złem, był wolny i darzył wolnością.

„Zadrżała zbrodnia, błądzą tyrany,
Gdyś Boże zstąpił na ziemię!"
(Kolęda)

Naród wierny gwiaździe swej idei i posłannictwa upora się z zawadami, prawdą, czynem, walką ze złem i umiłowaniem wolności. We walce o Polskę dla Polaków narastają mu siły. Rękojmią zwycięstwa był dotąd także przyrost naturalny, którym do niedawna bił sąsiadów. Czy długo będzie ich jeszcze wyprzedzał?

Nędzne płace mężczyzn, brak dla nich pracy, nie przygotowana, zbyt nagła a nie uporządkowana podaż rąk i mózgów niewieścich, zarzucanie wywalczonej przez ustępujące pokolenie ochrony pracującej kobiety, przede wszystkim matki, wir przesadnego rozsportowania, niesumienna, niewiadomo czyją ręką kierowana propaganda sprawiają wymieranie rodzin. Czym to grozi chrześcijaństwu na ziemiach polskich i narodowi, każdy rozumie. Oby nie za późno!

Bierze Polska udział w przesileniach i konfliktach całej Europy z tą różnicą, że więcej jest wyczerpana niewolą i wojną niż inne państwa. Mimo to mobilizuje w sobie wszystko, co zdrowe, do walki ze złem oraz o byt zwycięski.

Nie trudno zrozumieć, dla czego w tym boju idzie spotęgowany atak na Kościół i obóz narodowy. — Słusznie uznaje się w nich źródło mocy i zwycięstwa. Nacjonalizm polski nie pójdzie już śladami wypróbowanych przez sąsiadów „totalizmów". Ani Kościół nie da się użyć przeciw słusznej idei narodowej. Tym mniej, że ocenia dobrze wysiłki wojującego bezbożnictwa, chcącego się wedrzeć a raczej zakraść pod różnymi maskami do owczarni Chrystusowej.

Nie stać Polskę w tej dziedzinie na próby doświadczalne.

Obóz narodowy nie będzie się wdzięczył na lewo, ani bił pokłonów na prawo.

Własną pójdzie drogą za gwiazdą prawdy, czynu, walki i wolności, po zwycięstwo.

Piętnastego grudnia promulgował episkopat polski, z księdzem Prymasem na czele, zatwierdzone i pochwalone przez Głowę Kościoła „Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego".

Wsłucha się w nie, wczyta i wmyśli naród i znajdzie w nich swoją konstytucję narodową, otuchę i bodziec. W świetle prawd nadprzyrodzonych lepiej zrozumie swoją wielką wartość i znaczenie w rodzinie ludów chrześcijańskich, wartość, która tak często wiodła go drogą rzeczywistej a nie urojonej wielkości, niby Król-Duch, co w chwilach przełomowych ukazywał się narodowi w wielkich mężach.

*

Zdawało się pięćdziesiąt lat temu, że zatrata narodu dochodzi zenitu, że nastąpi niebawem rzeczywista ratyfikacja rozbiorów Polski. Wtedy rzuciła garstka wybranych synów na szaniec manifest o nieśmiertelności narodu, o jego nieprzedawnionym prawie do niepodległego bytu, wzywając do czynu.

Został spomiędzy nich niestrudzony, duchem i trudem młody, władczy mądrością Roman Dmowski.

Nie odbędą się zamówione i zapłacone galówki na złote gody — Myśli Wszechpolskiej. Żywiej za to będą biły serca tych, którzy — gdzie tylko rozbrzmiewa cudny język polski — wiedzą o sobie, i wierzą, że dobrą obrali drogę.

Już trzecie służy jej pokolenie, spokojne o przyszłość, bo młodzież wszystkich stanów garnie się tłumnie i ofiarnie pod proporzec wszechpolski.

Noc dziejów rozwiesiła posępne opony, ale już płynie spokojnie, świadomie, zwycięsko gwiazda prawdy, czynu, walki i wolności!

Nie czas spoczywać w wygodnych namiotach śród bronnych taborów swoich interesów. Gwiazda nie wytchnie — aż u celu!

„Panie, ta gwiazda, co mędrców wiodła
do Chrystusowej kołyski,
Niech nas do Twego prowadzi źródła —
światowe zaćmi połyski".

Józef Prądzyński

KS. DR ZYGMUNT KOZUBSKI — profesor Uniwersytetu, Warszawa

Cud nocy betlejemskiej

Cicha noc betlejemska i jej wielkie misterium zaślubin nieba z ziemią, Boga z człowiekiem, nieskończoności i potęgi ze słabością i niestałością, aczkolwiek była tylko lokalnym wydarzeniem, którego nie rozgłaszały światu fanfary heroldów, i jedynie pastuszkowie roznieśli tę „wesołą nowinę" braciom swoim i towarzyszom, jest nie tylko w swej treści tajemnicą i to — jak mówi jeden z ojców Kościoła — „początkiem i końcem wszelkich tajemnic", ale ze stanowiska czysto ludzkiego, niepojętą i niezgłębioną jest jej dynamika i zasięg dziejowy.

Kto dziś z perspektywy dziejów nieuprzedzonym okiem spojrzy na żłóbek betlejemski i jego otoczenie i porówna to nikłe zdarzenie w małej żydowskiej mieścinie z przemożnym jego wpływem na dzieje świata, z tą wiecznie aktualną siłą i potęgą Syna człowieczego i Jego królestwa na ziemi, ten musi wraz z pastuszkami i adorującymi Dziecinę Bożą królami ugiąć kolana przed majestatem Betlejemu i w noc betlejemską odnaleźć swą wiarę, którą troski dnia codziennego lub doczesny sposób myślenia przysłoniły czy przyciemniły.

W dniu 9 grudnia 69 r. po Chrystusie spłonęła w Rzymie, metropolii świata pogańskiego świątynia Jowisza kapitolińskiego a wraz z nią świątynie Junony i Minerwy, a roku następnego, 70 p. Ch., rzymski żołnierz jako narzędzie Sądu Bożego rzucił płonącą pochodnię na świątynię jerozolimską i tak rozsypał się w gruzy przybytek prawdziwego Boga w Starym Zakonie. Ale zmierzch Starego Zakonu opromieniała już jutrzenka Nowego Przymierza, na miejscu dawnego powstaje nowe duchowe miasto Jeruzalem, a heroldowie nowego Króla, zrodzonego w Betlejem, rozpoczynają swój zwycięski pochód w grecko-rzymskim świecie kultury; odwraca się karta dziejów i nie od cesarza Augusta — jak to spodziewał się zgrzybiały świat starożytny — ale od Jezusa Betlejemskiego rozpoczyna ludzkość liczyć swe lata. Bo Jezus Chrystus — to największe i najświętsze zjawisko dziejowe, a między zdobyciem świata przez dziecię betlejemskie a tryumfami i królestwami największych zdobywców, których wymienia historia od Cyrusa i Aleksandra Wielkiego począwszy, istnieje niezgłębiona przepaść.

Ich imiona i królestwa zniknęły, jak fala morska, co się wzniesie na chwilę i zaraz rozpłynie się w morzu. Nikt nie żyje dla nich, nikt o nich nie walczy. Rola Chrystusa natomiast nie ogranicza się i nie zacieśnia na okres Jego historycznej działalności, On żyje w bezpośredniej teraźniejszości jako głęboko wciskający się w dusze element duchowy, niby ogrzewający i życiodajny golfstrom, co w ruch wprawia morze dziejowego życia. I chociaż nie przyszedł na świat w blasku korony i suwerenności ludzkiej, to jednakże blask Jego żłóbka nie zatarł się i moc, która szła od Niego, nie zmniejszyła się ani opadła. Cicho, ale potężnie rośnie Jego królestwo i wieki całe trwa wewnętrzną tajemniczą siłą szerzone i utwierdzone. Sam nic nie napisał, a działalność Jego publiczna krótki czas trwała, a przecież stał się centrum i środkiem dziejów, a żadne książki nie święciły takich tryumfów, jak te proste w swej formie, ewangeliczne opowiadania. Na Nim oparty. Jego głoszący Kościół wie, że ma coś do powiedzenia i pokazania światu, czego żadna inna moc nie dokaże. O nikim więcej nie pisano, o nikogo tak nie walczono; najpotężniejsza walka duchów wokół Jego osoby się rozgrywała i koncentrowała.

Żaden wreszcie z twórców religii nie jest, jeśli chodzi o jego własną osobę, tak wewnętrznie i istotnie związany, jak Chrystus ze swą religią i żaden z taką mocą i przekonaniem nie stawiał siebie jako żywego i wiecznie trwającego ośrodka całego życia religijnego, na którym wszystko spoczywa i od którego wszystko zależy. I dlatego tak we własnej świadomości, jak i świadomości Kościoła, począwszy od czasu Apostołów, Chrystus nie jest tylko przypadkowym, historycznym punktem wyjścia najpotężniejszego ruchu religijnego, jakim jest chrześcijaństwo, ale On jest treścią wiary, głową i sercem chrześcijaństwa, tak, że dla ludzkości istnieje właściwie jeden dogmat, jedno przykazanie, jeden sakrament: Jezus Chrystus, w którym koncentrują się wszystkie kwestie religijne, a przede wszystkim Boży plan świata i ludzkie przeznaczenie.

Bo właśnie noc betlejemska była rozwiązaniem problemu religijnego, tj. stosunku człowieka do Boga, a tym samym i zagadki życia. We wszystkich religiach we wszystkich formach kultu, przebija pragnienie złączenia ziemi z niebem, człowieka z Bogiem. Wschód chciał realizować tę zasadniczą myśl religii teorią wiecznie powtarzających się inkarnacyj. Zachód formą apoteozy, lecz żaden z tych systemów nie odpowiedział swemu zadaniu Pierwszy osłabiał a raczej unicestwiał znaczenie osobowości ludzkiej, ginącej w morzu i pełni bytu Boga, który jedynie właściwie i prawdziwie istnieje, drugi postawił człowieka na ołtarzach, skoro bogowie Olimpu w swym życiu i działaniu ludzkie mieli błędy i ułomności.

Dopiero zjawienie się Boga i zamieszkanie w ciele ludzkim pociągnęło wszelkie ciało ku Bogu, wprowadziło człowieka w nurt boskiego życia, a ludzkość do wnętrza sanktuarium Boga wypełniając w ten sposób zadanie każdej religii. I jeśli Chrystus mógł w całej pełni powiedzieć o Sobie: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy", to odtąd wszyscy, którzy z Nim są jedno, w Nim i przez Niego tworzą jedno z Ojcem, odtąd — jak mówi Tomasz z Akwinu — podniesiona została natura ludzka do Boga, skoro Słowo Boże, początek wszechrzeczy, złączyło się ze stworzeniem. W tajemnicy nocy betlejemskiej dokonało się, by użyć słów Klemensa z Aleksandrii, „Królewskie dzieło" Boga, bo nieskończoność splotła się ze skończonością, duchowość z cielesnością, wieczność z doczesnością, tak, że moc i mądrość Boża okazała się tu poniekąd większą, niżli wtedy, gdy niebo i ziemię stwarzał (Bazyli).

Teraz dopiero rozumiemy te pozorne przeciwieństwa, gdy ewangelie z jednej strony wysławiają wielkość człowieka a z drugiej malują jego nędzę i poniżenie. Biednym i nędznym był człowiek do chwili Betlejemu i dopiero w tę cudowną noc Anioł, zwiastując pasterzom Narodzenie Pana, mógł śmiało obwieścić „Wesele wielkie Wam zwiastuję i wszelkiemu ludowi", bo oto piękno wiecznej piękności rozlało się na was, z niewolników stajecie się dziećmi Boga, wasze rany już uleczone, wasza niedola opromieniona Boskim majestatem. „Jestem mały a przecież wielki — woła Grzegorz z Nazjanzu, — śmiertelny i zarazem nieśmiertelny, ziemski a przecież niebiański"; w tej właśnie nie dającej się opisać wielkości i wzniosłości natury ludzkiej, która swe szlachectwo Chrystusowi zawdzięcza, leży znaczenie nocy betlejemskiej dla przyszłych wieków, bo wielkość i godność człowieka jest podstawą i motorem całokształtu naszej kultury z jej wszystkimi wartościami, z jej humanizmem i wolnością.

Misterium Betlejemskie sięga tedy swą mocą nie tylko w przeszłości budując pomost między Bogiem a człowiekiem, ale przyszłości jest fundamentem. Jego siła trwa przez wieki, Jego treścią żyją pokolenia, na Jego wartościach opiera się i świadomie czy podświadomie buduje ludzkość wielki gmach kultury i cywilizacji.

Sentyment wielki żywimy dla Betlejemu, o głębie i wnętrze ludzkiej duszy uderza głos kolędy, kiedy w prostych i niewyszukanych słowach chwali nowonarodzone dziecię i w swoiskich melodiach wysila się, by uczcić wielkość i miłość, złożoną w tej tajemnicy, ale dopiero zrozumienie treści tej dziejowej chwili, gdy Bóg zstępuje na ziemię, roztacza przed nami te nieskończone skarby mądrości, potęgi i miłości Boga i tych niepojętych darów, którymi ubogacił człowieka.

ZYGMUNT WASILEWSKI — Warszawa

1887 — 1937

Zanim ten nasz rok bieżący zapadnie w przeszłość, pragnąłbym powiedzieć o nim parę słów jako o roku jubileuszowym. Zamyka on okres lat 50, niezmiernie doniosły w naszych dziejach.

J. L. POPŁAWSKI

Zaczęło się to 50-lecie, jak zgodnie stwierdzają historycy i krytycy literaccy, w r. 1887, od ważkiej w swoich następstwach przemiany w poglądach nowego pokolenia na sprawy narodowe. Przemiana ta przeobraziła postawę młodszej generacji i nadała ruchowi umysłowemu nowy kierunek. Zaczął się okres wszechpolski, okres wytwarzania nowoczesnej myśli politycznej, będącej syntezą metod dawnego romantyzmu i współczesnego pozytywizmu, okres odradzania psychicznego narodu w poczuciu osobowości, okres zbierania ziem polskich i nadawania całości ruchu w kierunku niepodległości i zjednoczenia.

Nie ma tu miejsca na bliższe analizowanie przyczyn i kolei tych przemian. Dość będzie wspomnieć, że wymierała generacja, mająca w oczach klęskę 1863-4 roku. Nowa prawem reakcji zapełniać zaczęła pustkę życiem odradzającym to, co zamierało z przerażenia i marazmu. A jednocześnie ze wsi udzieliły się poczuciu sfer myślących prądy nowego życia wśród ludu. Dorosło pierwsze po uwłaszczeniu pokolenie chłopskie.

ROMAN DMOWSKI

Działo się to w zaborze rosyjskim. Ta przecież dzielnica, jako największa, musiała odegrać rolę inicjatorki nowych dziejów. Nowy ruch rozszerzał się jak pożar na Wielkolskę i Małopolskę. Przypomnijmy sobie, jak na hasła J. L. Popławskiego w „Głosie" (1887) odezwał się echem głos Kasprowicza na Kujawach („Jest w ludzie siła niespożyta").

Niechże to wszystko opracują historycy, zarówno ci z dziedziny dziejów politycznych jak historycy literatury. Ja tutaj zaznaczę w paru punktach główne zdobycze tego okresu 1887—1937.

1. Ruch narodowy przezwyciężył wzmożone do maximum przeciwdziałanie zaborców, masonerii, socjalistów i Żydów — i nadał społeczeństwu polskiemu postawę i strukturę duchową nacjonalistycznie polską. Praca jeszcze nie skończona, własnymi Polaków rękami pauta, a jednak w podstawach już nie do zwalczenia.

2. Przezwyciężona stanowość i klasowość przez zorganizowanie pionowe społeczeństwa w imię idei narodowej. Wytworzył się główny trzon w postaci obozu narodowego, do którego należą od proletariatu przedstawiciele wszystkich warstw aż do dostojników. Przełamane partyjnictwo, przełamana zasada względności sprawy narodowej.

3. Przezwyciężone kordony i nie lepszy od nich partykularyzm dzielnicowy Polaków. W oczach świata wyrastała Polska, wznosząca wysoko sztandar swych aspiracyj, we wszystkich dzielnicach i zakątkach jednomyślna.

4. Żeby stwierdzić, jak głęboka była to przemiana w psychice narodu, powołać się trzeba na literaturę, najcenniejszy dokument historyczny. Nastąpił w niej okres syntezy romantyczno-pozytywistycznej i odrodzonych zainteresowań historycznych. Drogą tutaj znaczoną nazwiskami: Kasprowicz, Wyspiański, Żeromski, Reymont, Sienkiewicz.

Najświetniejszy był to okres w literaturze politycznej. Dość wymienić nazwiska J. L. Popławskiego i Romana Dmowskiego.

Dmowskiego nazwisko daje nazwę całemu okresowi. On mu dał postać pełnego akordu dziejowego.

5. Ideologia narodu, wyrwana z rąk masonerii, usiłującej zachować Polskę w ideałach XIX w. i wyniszczyć ją w atakach histerycznych przy jednoczesnym szczepieniu kompleksu niższości narodu wobec Żydów, — osadzona została mocno na tradycjach dawnej wielkości, a z drugiej strony na śmiałym programie, rzutującym ambicję narodu w daleką przyszłość. Wydobyta została na jaw wola Polski, co się równało postawieniu sprawy polskiej na porządek dzienny polityki światowej.

6 Dzięki tej postawie, nadanej Polsce od wewnątrz wielkim wysiłkiem myśli twórczej naszego pokolenia, Polska uznana została w czasie wielkiej wojny światowej jako osobowość polityczna, mająca pełną jaźń dziejową, osobowość poczytalna politycznie, pełnoprawna moralnie w stosunku do swoich nieprzedawnionych tytułów historycznych.

Stąd nasza niepodległość i nasze zjednoczenie.

Okres ten przekazał Polsce niepodległej i zjednoczonej szereg prac wewnętrznych do wykończenia, prac, które bez możnej ręki własnego państwa wykonane być nie mogły. A prace te zmierzać mają nie do czego innego, jeno do tego, aby zarówno zjednoczenie, jak i niepodległości, załatwione formalnie, stały się faktem do głębi, realnie wykonanym. A to dlatego, aby się już nigdy nie powtórzyły niedole wczorajsze, aby zapewniona była Polsce szczęsna przyszłość. Do tych spraw należą nade wszystko:

1. Usunięcie z Polski Żydów, bo to jest zabór, bo dopiero wtedy będziemy wewnętrznie niepodlegli.

2 Dokonanie zjednoczenia ostatecznego przez ustalenie zasad państwa narodowego, „stotalizowania" go przez naród.

O te rzeczy toczy się dziś walka, da Bóg — zwycięska.

Zachodzący w przeszłość okres może o sobie powiedzieć:

— Feci quod potui — faciant meliora potentes.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciołom składamy najserdeczniejsze

życzenia świąteczne

Redakcja i Wydawnictwo „Kuriera Poznańskiego"

STANISŁAW KOZICKI — Warszawa

Dmowski i odbudowanie Polski

W Częstochowie wydaje p. Antoni Gmachowski „Pisma" Dmowskiego. Ukazały się tego wydania (prócz tomu VII, zawierającego „Świat powojenny i Polskę") dwa tomy, V i VI, które obejmują rzecz pt. „Polityka polska i odbudowanie państwa".

Książkę tę znam oczywiście dobrze, zawiera ona zresztą dzieje, które przeżyłem wraz z jej autorem. Przeczytałem ją jednak raz jeszcze w czasie wakacyjnego odpoczynku i przemyślałem sprawy w niej przedstawione.

Odbudowanie państwa polskiego po półtorawiekowej niewoli jest wydarzeniem nie tylko w dziejach Polski, lecz i w dziejach świata niezwykłym. Powracać do niego będą w przyszłości i historycy i przeciętni Polacy. Czytając opowieść wydarzeń z tym odbudowaniem związanych i uwagi natury ogólnej oraz rozważania o zagadnieniach czysto polskich, stawiałem sobie pytanie — jaką rolę odegrał w tym wszystkim Dmowski? Co w wynikach wielkiej katastrofy dziejowej jest następstwem wysiłku jego myśli i jego politycznych zabiegów?

Oczywiście nie chodzi o szukanie odpowiedzi takiej, jaką dać można z punktu widzenia aktualności, odpowiedzi zaciemnionej bądź to uczuciami życzliwymi natury osobistej lub stronniczej, bądź też zaciekłością przeciwników politycznych. Dziś, po latach dwudziestu, można próbować dać odpowiedź bezstronną, taką, jaką wypowie historia.

Ze starcia między dwiema potężnymi koalicjami, które stanęły naprzeciw siebie w Europie w latach 1914—1918, musiała wyniknąć przebudowa terytorialna Europy i to niezależnie od zwycięstwa tej lub tamtej strony. Podobnie jak wojna wybuchła w wyniku ewolucji społecznej, gospodarczej, moralnej i politycznej narodów, zamieszkujących nasz kontynent, tak i układ powojenny formował się już w latach wojnę poprzedzających.

Układ ten musiał być dalszym ciągiem wielkiego procesu formowania się państw narodowych, który wyrażał się już w wieku XIX powstaniem zjednoczonych Włoch i zjednoczonych Niemiec. Leżało w naturze rzeczy, było niejako koniecznością dziejową, iż po wojnie lat 1914—1918 stało się to w Europie wschodniej, co w wieku poprzednim stało się w Europie zachodniej.

Klęska państw centralnych na polu walki doprowadziła i doprowadzić musiała do tego, że obok powstałych na gruzach monarchii Habsburskiej powstało odbudowane państwo polskie. Już na samym początku wojny ludzie umiejący przewidywać wiedzieli, że jednym z jej wyników będzie zbudowanie niepodległego państwa polskiego; wiedział to dobrze Dmowski. Piszący te słowa może zaświadczyć, że od r. 1914 w jego działalności politycznej było stałe liczenie się z tą koniecznością.

Byłem obecny przy gorących dyskusjach, jakie toczyły się na początku wojny w Warszawie wśród kierowników ruchu demokratyczno-narodowego na temat postulatów, jakie wysunąć należy. Byli niektórzy tacy, co chcieli postawić program odbudowania Polski w unii osobistej z Rosją — nawiązując do Królestwa Kongresowego. Sprzeciwiał się temu konsekwentnie Dmowski dowodząc, że od takiego programu trzeba by później odstąpić, gdy się wystąpi z żądaniem pełnej niepodległości. Nie uważał jedynie za celowe wysuwanie na razie tego postulatu ze względów taktycznych.

Zrobił to jednak sam, gdy się sytuacja wojskowa i polityczna wyjaśniła, w marcu roku 1916, w memoriale, przeznaczonym dla rządów koalicji antyniemieckiej, a złożonym na ręce ambasadora rosyjskiego w Paryżu, Izwolskiego. Po raz pierwszy była postawiona w urzędowym oświadczeniu, pochodzącym od sfer politycznych polskich, stojących po stronie koalicji antyniemieckiej, myśl następująca:

„Polacy, którzy są narodem liczebniejszym i bardziej rozwiniętym niż wszystkie inne narodowości Europy środkowej i Bałkanów, posiadają te same, co one, prawo do niepodległego państwa narodowego i nie mogą w swym sumieniu zrzec się tego prawa"...

U kresu wojny rysowało się wyraźnie powstanie niepodległego państwa polskiego. Lecz na jakim terytorium i w jakich granicach miało to państwo powstać? Na te pytania nie można było dać wówczas odpowiedzi. A odpowiedź historii zależała od wysiłku przede wszystkim Polaków.

My sami musieliśmy wiedzieć, jaką przyszła Polska być powinna, my sami musieliśmy zrobić wysiłek potrzebny na to, ażeby twór naszej wyobraźni stał się rzeczywistością!

Wysiłek ten zrobił Roman Dmowski. Całe życie przygotowywał się do tego, by móc wskazać, na jakim terytorium istnieć powinno odrodzone państwo polskie. Mapa przyszłej Polski, którą nakreślił w swych memoriałach, nie była tworem fantazji, opierała się ona na gruntownej znajomości dziejów narodu polskiego i jego stanu w chwili wybuchu wojny. I jeśli porównać odrodzone państwo polskie z tym tworem wyobraźni Dmowskiego, to trzeba stwierdzić istniejącą między nimi zgodność.

Naczelnym zaś postulatem Dmowskiego było włączenie do przyszłego państwa polskiego Śląska, Wielkopolski, Pomorza z Gdańskiem i Prus Wschodnich. Bez tych ziem — twierdził — nie może istnieć prawdziwie niezależne państwo polskie. Na tym aksjomacie opierała się przedwojenna, wojenna i powojenna polityka Dmowskiego.

Wysiłek myśli i zabiegi polityczne wydały — gdy zwycięstwo stało się udziałem koalicji antyniemieckiej — pożądane wyniki. Ziemie zaboru pruskiego, za wyjątkiem Prus Wschodnich, stały się częścią odbudowanego państwa polskiego. I ten właśnie wynik jest zdaniem naszym — zasługą historyczną Dmowskiego.

Czytając wymienioną na początku jego książkę, będącą jakby pamiętnikiem jego największego i najowocniejszego wysiłku politycznego, cofając się myślą do tysiącletnich walk Polski przedrozbiorowej o morze i Pomorze, dochodzimy do jasnego i oczywistego wniosku, że jeśli traktat wersalski zawiera postanowienia restytuujące to, co raz już dał Polsce traktat toruński (1466), będący uwieńczeniem polityki i wysiłku Kazimierza Jagiellończyka, to zawdzięczamy to myśli politycznej i wysiłkom politycznym Dmowskiego.

Powstanie Polski niepodległej po wielkiej wojnie było koniecznością dziejową, leżącą w naturze rzeczy, lecz to, że do tej Polski należą ziemie dawnego zaboru pruskiego, to jest wynikiem myśli politycznej i zabiegów politycznych polskich — przede wszystkim myśli i zabiegów Romana Dmowskiego.

Do takiego wniosku musi dojść każdy, kto przeczyta „Politykę polską" i gruntownie ją przemyśli.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI — Lwów

Zagadnienie ustroju narodowego

Zagadnienie ustroju państwa nie schodzi dotychczas z porządku dziennego dyskusji publicystycznej w świecie i w Polsce. Żywym źródłem, podniecającym tę dyskusję, jest faktyczny podział Europy na państwa liberalne i dyktatorskie, nazywane niezupełnie słusznie „narodowymi", oraz sukcesy osiągnięte w ostatnich latach przez państwa dyktatorskie: Włochy i Niemcy.

Rządzący w Polsce obóz „sanacyjny" przechodził w poszukiwaniu ustroju dla siebie najdogodniejszego rozmaite etapy, aż zatrzymał się przed trzema laty na konstytucji kwietniowej. Zdaje się jednak, że dla wielu zwolenników tego obozu konstytucja ta, uznająca prawo własności i wolność obywatelską, jest tylko wstępem do dalszej budowy państwa w kierunku tzw. totalnym.

Obóz narodowy zadawalał się dotychczas przyjęciem zasady, że państwo polskie powinno być państwem narodowym i zarazem katolickim; opracowanie szczegółów w tych ramach pozostawiono powołanym władzom stronnictwa. Pomimo to nie można było uniknąć w tej żywotnej sprawie bliższych rozważań w kołach Stronnictwa Narodowego i w pismach narodowych, a świeży przykład daje „Myśl Narodowa", która otwarła dyskusję nad tym zagadnieniem.

Nie zamierzam tu podejmować dyskusji w tej sprawie, ale pragnę zaznaczyć, że punktem wyjścia naszych rozważań powinno być bliższe określenie państwa narodowego i katolickiego, aby z góry uniknąć wniosków, które nie dadzą się pogodzić z zasadami takiego państwa.

Z idei narodowej wypływa wniosek, że naród polski powinien być gospodarzem w swoim państwie, że powinien państwem tym rządzić i urządzać je wedle swoich przekonań i celów dla siebie i dla swoich najdalszych pokoleń. Żywioły obce, mające odrębne cele, niechętne lub wrogie państwu, nie mogą mieć udziału w rządach, nie mogą bowiem tamować ani krzyżować celów i działalności rządu narodowego. Ale rząd ten tylko wtedy mieć będzie charakter rządu narodowego, gdy odpowiadać będzie woli narodu, gdy z tym narodem będzie związany i mieć będzie jego zaufanie.

Rząd z góry narzucony, chociażby w najlepszej wierze mienił się rządem „narodowym", prędzej lub później oddali się od swej podstawy narodowej i szukać będzie musiał oparcia sztucznego o policję i o siłę zbrojną. Jak ten ścisły związek utrzymać z narodem, aby nie utracić w nim żywej podpory nie tylko w szczęściu, ale i w niedoli, — oto kapitalne zagadnienie, nad którym trzeba głęboko się zastanowić, gdy odrzucamy dotychczasowe formy systemu parlamentarnego.

Jako narodowcy i jako katolicy nie możemy także przechodzić do porządku dziennego nad wolą i wolnością samegoż społeczeństwa, którego inicjatywa i przedsiębiorczość wraz z poczuciem odpowiedzialności za byt własny i pomyślność narodową, z gotowością spełniania obowiązków społecznych dobrowolnie, bez przymusu, mają właśnie w państwie narodowym i katolickim dla siły i rozwoju państwa podstawowe znaczenie. Nie przeszkadza to państwu czuwać nad kierunkami tej działalności, wychowywać młode pokolenie, kształcić siły wytwórcze, opiekować się całością życia narodowego, jego potrzebami i celami. Ale nie jest zadaniem państwa narodowego spychanie wielkiej masy narodu na poziom posłusznych niewolników wedle wzoru sowieckiego.

Rząd narodowy musi się składać z ludzi zdolnych, energicznych, bezinteresownych, owianych szczerą wolą i pragnieniem służenia ojczyźnie. Ale nawet najdzielniejsi i najlepiej dobrani ministrowie nie zastąpią wiedzy, zdolności i entuzjazmu całego narodu, który w państwie narodowym we wszystkich swoich warstwach tworzyć będzie ogniwa wielkiej całości.

Nie możemy przyjmować za wzór ustroju państw liberalnych, w których ogólny interes narodu zamiera i tonie w powodzi poszczególnych interesów partyjnych i które kompromitują się w oczach świata paktami z grupami komunistycznymi, godzącymi w podstawy bytu państwowego. Nie możemy jednak tak samo przyjmować bez zastrzeżeń wzorów z państw „totalnych", między którymi są ponadto wielkie, zasadnicze różnice. Sukcesy, jakie dwa państwa narodowe, Włochy i Niemcy, odniosły na polu zjednoczenia narodu i podniesienia jego siły wewnętrznej oraz potęgi zewnętrznej, są dla nas jednym z dowodów, że jesteśmy na dobrej drodze w naszym dążeniu do państwa narodowego. Głośne echa powszechnego terroru, dochodzące nas z kraju sąsiedniego, znanego z karności obywatelskiej, są równocześnie przestrogą, że w ustroju państwa narodowego bardziej należy polegać na zasadzie przywiązania do idei narodowej i wzajemnego zaufania, aniżeli na środkach przymusowych. Nie możemy też dzisiaj ocenić, jakie sukcesy tych państw policzyć należy na rachunek nowego ustroju, a w jakim stopniu przyczyniły się do nich zwrotne chwile dziejowe, w których znalazły się Włochy, przebudzone z marzeń komunistycznych, i Niemcy, upokorzone po wojnie światowej, oraz w jakim stopniu zawdzięczać je należy tak silnym indywidualnościom, jak Mussolini i Hitler.

Korzystajmy więc z doświadczeń tych państw, ale nie możemy się uchylać od własnego, samodzielnego wysiłku nad stworzeniem takiej formy państwa narodowego, która narodowi polskiemu zapewni trwałe rządy i gospodarowanie w swej ojczyźnie pod kierunkiem silnej władzy państwowej, niezależnej od wpływów postronnych.

Rządy te i cała ich działalność muszą być otoczone szeroką i skuteczną kontrolą ze strony organów konstytucyjnych. Bez takiej kontroli i odpowiedzialności bowiem nie można liczyć na zaufanie narodu, a bez zaufania narodu żaden ustrój nie będzie naprawdę „narodowym" i nie ostoi się długo.

WALCZYĆ O POKÓJ

Zbuntowali się (rozpacz!)... synowie;
zazgrzytali zębami z zawiścią.
Okrzyczeli zdradą Kainową
cud miłości: Przenajświętsze Przyjście.

Nauczyli się warczeć od psów,
gwałcąc w sercach dar śpiewania hym-
[nów,
Głębie myśli spłytczyli w brzęk słów;
ogień życia zmarzł w niebytu zimność.

Lecz Ty walczysz — Najmędrsze Wcie-
[lenie —
przeciw buntom, i burzom, i złościom:
biedą cichą, pokorą, milczeniem
i pokojem Jedynej Miłości.

Doświadczyłeś każdego już z nas
męką grzechu, katorgami zwątpień, —
przecież litość Twa dała nam: czas.
Czyż nam kiedy miłości poskąpisz?

Gdzież znajdziemy poza Tobą pokój?
Czyż nie w Tobie jest wieczność radości?
Któryś dobro wskazał memu oku
i dróg moich bezdroża uprościł.

Czyż Twój pokój gwałtem dławi krtań?
czyż przy Tobie gwałtem serce ryczy? —
Który dajesz nam najdroższą dań:
to, którego tutaj nie ma — Życie.

— Zbroić dusze w miecz ciągłego czynu!
Walczyć wiernym Wcieleniu poddа-
[niem! —
Który nigdy, przenigdy nie miniesz,
walczyć z Tobą o pokój, o, Panie!

Zbierać w sercach potęgę Twych łask
i miłością rozpękać, jak granat! —
by pokoju Twego jaśniał blask,
jako słońce nad dojrzałym łanem.

LEONARD TURKOWSKI — Poznań

STARZEC Z GÓR

Przez kilka dni — działo się to z dziesięć lat temu — nie pisała prasa francuska o niczym innym, jak o małżeństwie Agi Chana. Legendarnego Agi Chana, najbogatszego, najbrzydszego, właściciela najsławniejszej stajni wyścigowej, żywego boga (w pojęciu milionów jego wyznawców) — żeniącego się z najładniejszą, a zarazem najuboższą z modystek (a może sprzedawczyń sklepowych) Francji. Takie nagromadzenie samych „naj" musiało napełnić rozkoszą serce każdego rasowego dziennikarza, toteż gazety francuskie i anglosaskie szalały. Specjalnej pikanterii dodawał temu małżeństwu fakt, że pan „młody" był starszy od swej oblubienicy, tak na oko, o jakieś lat czterdzieści. Ale poczynając od miliona funtów dochodu rocznie wiek i uroda mężczyzny przestaja się liczyć.

Przy sposobności tego mariażu czytelnicy gazet dowiedzieli się, że Aga Chan jest głową muzułmanów indyjskich, którzy odnoszą się do niego z czcią nieomal boską i płacą mu dań, idącą w miliony funtów rocznie, co pozwala mu odgrywać na gruncie londyńskim i paryskim rolę jednego z najbogatszych ludzi świata. Bóstwo mieszka stale w Europie, a raz na parę lat objeżdża główne skupiska muzułmańskie w Indiach, zagrzewając swych wyznawców do modłów i do płacenia.

AGA CHAN

W parę lat później danym mi było ujrzeć Agę Chana na własne oczy. Działo się to w tzw. „Derbyday", w hrabstwie Derbyshire, w miejscowości Derby. Deszcz przestał padać i słońce, lojalny poddany Jego Brytyjskiej Mości, przedarło się przez chmury, by ozłocić pół milionowi Anglików oglądanie narodowej imprezy. W czasie przerwy między biegami elita dżentelmenów i ladies sunęła do paddock'u. Tłumy owacyjnie witały swych ulubieńców.

Pierwsza przeszła grubawa pani w balzakowskim wieku, obok niej barczysty młodzieniec, za nią starszy chudy dżentelmen: byli to księżna Mary, popularna córka króla Jerzego V, z bratem ks. Kentu, wówczas jeszcze kawalerem i z mężem lordem Lascelles. — Publiczność witała ich gorąco. Po paru mniejszych plotkach znowu owacja: lord Derby, wysoki, gruby, uśmiechnięty, chowający poza zagadkową maską swego uśmiechu tajemnicę, że pierwsze miejsce weźmie nie ten z jego koni, na którego postawiłem funta, ale właśnie ten drugi, o zbyt długim tułowiu i zbyt krótkich nogach, podobniejszy do araba niż do anglika, który nie powinien był wygrać..., a jednak przyszedł pierwszy, kosztując mnie tak cennego dla mnie funta, a przynosząc lordowi Derby zbyteczne dla niego tysiące.

Chesterton mawiał, że człowiek gruby zaczyna się dopiero powyżej dwudziestu „stone" („stone" — 6 kg). Sam ważył dwadzieścia jeden „stone" i wielce był z tego dumny. Lorda Derby szacuję na jakieś dwadzieścia trzy „stone", toteż popularność jego jest ogromna. Już Henri Béraud, w sławnej swej książce o „Męczeństwie grubasa", postawił i udowodnił tezę, że naprawdę popularny może być tylko człowiek otyły. Reżim, nie dysponujący grubą „wedetą", nie ma cech trwałości. Masońska Francja ma swego Herriota, hitlerowskie Niemcy mają swego Goeringa. Mussolini niesłusznie robi zwalczając w sobie brzuszek, który tak dopomógł Bonapartemu do przedzierżgnięcia się w Napoleona. Reżim „sanacyjny" w Polsce nie potrafił wyłonić popularnego grubasa. Źle to wróży dla jego przyszłości.

Wracam do tematu. Idąc torem wyścigowym w stronę paddock'u lord Derby rozkoszował się sympatią okazywaną mu przez tłumy. Lojalnie należy przyznać, że zakasował księżnę Mary. Ale za chwilę oboje poszli w zapomnienie, gdyż po zielonym gazonie przetoczył się, budząc żywiołowy entuzjazm, jakiś starszy pan, o przynajmniej dwudziestu pięciu „stone" wagi, z szarym cylindrem zesuniętym na tył głowy i rozwianymi połami szarego żakietu, spośród których sterczał do przodu potężny brzuch, z niedbale dyndającą po pośladku lornetą, z twarzą o kolorze mahoniowego mebla, trochę z goryla, trochę z Mongoła —, przetoczyła się Jego Wysokość Aga Chan.

W miesiąc później czytałem w gazetach, że Aga Chan objeżdża na swym jachcie wybrzeża Afryki odbierając od miejscowych Muzułmanów hołdy i pieniądze. Po czym na parę lat straciłem go z oczu. Dopiero na jesień 1937 roku pojawił się ponownie na moim horyzoncie, kiedy przeczytałem, że został wybrany przewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów. Cały świat ma jeszcze w pamięci wspaniały bankiet na 2000 osób, który z tej racji wyprawił w Genewie. Bankiet kosztował podobno z górą pół miliona franków, ale indyjscy muzułmanie czują się bardzo zaszczyceni.

Przy tej sposobności przeczytałem w „Gazecie Polskiej" (czego się nie czyta dla zabicia czasu!) wzmiankę, że Aga Chan jest głową tajnej sekty Izmaelitów. Wzmianka ta, umieszczona mimochodem w korespondencji z Genewy, uszła zapewne uwagi ogółu czytelników. Traf chciał, że byłem w tym czasie pogrążony w lekturę książki Nesty Webster o „Tajnych stowarzyszeniach". Dzięki temu wzmianka o Izmaelitach stała się dla mnie rewelacją.

Słyszę, że książka Nesty Webster ma się ukazać niezadługo w tłumaczeniu polskim. Będzie to zdarzenie wielkiej wagi, jako że jest to jedyna bodaj dotąd praca w literaturze światowej, traktująca w sposób naukowy problem tajnych stowarzyszeń.

Izmaelici przewijają się gęsto przez łamy tej książki. Dowiadujemy się, że jest to sekta muzułmańska, powstała około r. 770 po Nar. Chr. Początkowo miała ona po prostu charakter schizmy (jak np. w łonie chrześcijaństwa obrządek grecki). Ale w r. 872 ruch izmaelicki opanowany został przez Abdullaha ibn Majmuna. Był to Pers, wychowany w zasadach gnostycznych i obeznany ze wszystkimi religiami Wschodu, w rezultacie materialista, pozbawiony wszelkiej wiary. Abdullah obmyślił i narzucił Izmaelitom chytry system konspiracji, oparty na siedmiu stopniach wtajemniczenia, dzięki któremu, przy zachowaniu pozorów prawowiernego islamizmu i żarliwej religijności w stopniach najniższych, istotni kierownicy ruchu mogli się nim posługiwać dla zaspokojenia swej żądzy panowania i użycia. Z biegiem czasu Izmaelici opanowali Egipt i założyli w Kairze w r. 1004 Dar-ul-Hikmat czyli Dom Wiedzy, instytucję znaną w historii jako Wielka Loża z Kairu, opartą na dziewięciu stopniach wtajemniczenia, która stała się prawzorem dzisiejszej masonerii.

Nie tu miejsce na przedstawienie dalszych dziejów konspiracji Izmaelitów, dziejów obfitujących w osobliwe perypetie. Ograniczę się tylko do rzeczy najważniejszych. W niedługim czasie po zawiązaniu Wielkiej Loży w Kairze, powstają w łonie izmaelizmu dwa odłamy: jeden, to organizacja religijna Druzów z gór Libanu, oparta na trzech stopniach wtajemniczenia i istniejąca do dzisiejszego dnia; drugi to sławna sekta Assassinów, straszliwa konspiracja, posługująca się z zasady mordem politycznym (stąd pochodzi francuskie słowo „assassin"), której naczelnym zwierzchnikiem, w najwyższym stopniu wtajemniczenia, był tzw. Starzec z Gór.

Jarosław Iwaszkiewicz, w swojej wydanej przed paru laty powieści pt. „Czerwone Tarcze", przedstawia zgodnie z historią kontakt, jaki nawiązał w czasie wypraw krzyżowych Zakon Templariuszów z Assassinami. Jak wiadomo, Templariusze przejęli od Assassinów ich konspiracyjną strukturę i metody i przenieśli je do Europy, stając się przodkami — w prostej linii — dzisiejszej masonerii, która się chętnie na to pokrewieństwo powołuje.

Po upadku wypraw krzyżowych kontakt Europy z Bliskim Wschodem rozluźnia się; wraz z upadkiem Templariuszów konspiracyjne organizacje znikają w zachodniej Europie ze sceny historii. Dopiero w XVII wieku dochodzą do głosu Różokrzyżowcy, powołujący się na tradycje wschodnie, a w XVIII wieku rozpoczyna masoneria swą tryumfalną karierę. Rzecz ciekawa, że w parze z rozkwitem masonerii idzie wzrost zainteresowania Bliskim Wschodem, który stanie się w w. XVIII i XIX celem pielgrzymek najznakomitszych mężów stanu, poetów i myślicieli. Zwykliśmy przypuszczać, że ciągnącym ich magnesem była Jerozolima. Zdaje się, że trzeba będzie sąd ten zrewidować i w miejsce Jerozolimy postawić Kair.

W momencie najbardziej gorączkowego rozrostu masonerii, na 20 lat przed rewolucją francuską, spotykamy się ponownie z nazwą Izmaelitów, a to w związku z historią powstania Zakonu Illuminatów. W roku 1771 Jakub Weisshaupt, późniejszy założyciel Illuminatów, „został wtajemniczony" przez zagadkowego przybysza ze Wschodu, który zjechał do Europy po długoletnim pobycie w Egipcie. Człowiek ten, noszący w aktach rzymskiej Inkwizycji nazwisko Altotas, był według przypuszczeń Nesty Webster Izmaelitą. Następnych pięciu lat po „wtajemniczeniu" użył Weisshaupt na obmyślenie szczegółów swej konspiracji, po czym w dniu 1 maja 1776 powołał do życia Zakon Illuminatów, któremu historia nie tylko przypisuje wywołanie Rewolucji Francuskiej, ale nawet naczelne kierownictwo całą akcją rewolucyjną na świecie aż po dzień dzisiejszy. — Weisshaupt używał wśród Illuminatów kryptonimu „Spartakus". Zarówno ta nazwa, jak i dzień 1 maja — jako rocznica założenia Zakonu Illuminatów — wywołują u nas szczególne skojarzenia.

Jak widzimy, pierwszy zastrzyk konspiracji, który Izmaelici dali Europie w wieku XII, został przez nich odświeżony w sześć wieków później. Ale chrześcijaństwo nie da się na dłuższą metę pogodzić z konspiracją, toteż w dwieście lat po powstaniu Templariuszów zginął ich Wielki Mistrz na stosie, a zakon uległ zagładzie. Niestety zabrakło w XVIII wieku władcy, który by w podobnie radykalny sposób skończył z Weisshauptem, przeciwnie, protektorzy Weisshaupta, Koburgowie, w nagrodę za swą uczynność wyniesieni zostali na połowę tronów Europy. Ale czy kukułczego jaja, podrzuconego w świecie chrześcijańskim przez Izmaelitów, nie spotka ponownie, i to mniej więcej znowu w dwieście lat po Weisshaupcie, los podobny do losu Templariuszów i ich Wielkiego Mistrza Jakuba du Molay? Wszystko wydaje się za tym przemawiać, że tak.

Złowrogie chmury zaczynają się ściągać nad głowami uczniów Weisshaupta. Wprawdzie spadkobierca w prostej linii Starca z Gór, Aga Chan, czuwa w dwu głównych stolicach świata; wprawdzie czytamy często gęsto o tajemniczych, niewykrytych zbrodniach, przypominających mocno metody Assassinów. Ale koniec ich wydaje się być bliski z dwu powodów: po pierwsze świat katolicki budzi się z letargu, w który zapadł od dwu wieków; po drugie — w mroki konspiracji zaczyna padać światło. Niedaleka już chwila, kiedy na każdym polskim uniwersytecie powstanie katedra, poświęcona historii tajnych związków. Wówczas światło zabije mroki.

Każdemu, kto chce zrozumieć istotę Imperium Brytyjskiego, radzę uważnie przestudiować dzieła Kiplinga. Dowie się z nich ciekawych rzeczy, jako to masoneria angielska, jednocząca w Indiach ludzi wszelkich możliwych ras i wyznań religijnych, stanowi tę główną spójnię czterystu z górą milionów poddanych króla Jerzego, więź trwałą i elastyczną, bez której rządy 300.000 reprezentantów rozbrojonego, pacyfistycznego narodu angielskiego nad 300 milionami Hindusów byłyby tylko jednodniową farsą. Nie spotkałem u Kiplinga wzmianki o Izmaelitach, ale jasnym jest, jak kapitalne uzupełnienie oficjalnej sieci masońskiej stanowi konspiracyjna siatka izmaelicka, przy której pomocy Anglia nagina do swych interesów nie tylko muzułmanów indyjskich, ale również i cały świat arabski, oraz muzułmanów Afryki, z tak ważnym dla niej Egiptem włącznie. Toteż głowa Izmaelitów, nowożytny Starzec z Gór, zasiada niewątpliwie w najwyższym zespole masońskim.

Na kulistej scenie, zbudowanej przez Wielkiego Budowniczego Świata i nazwanej Ziemią, odgrywa Aga Chan rolę jednego z Wielkich Tajnych Reżyserów, którym w naszych czasach podporządkowane są losy ludzkości. Nie jest bez znaczenia dla nas Polaków rozpoznanie jednego z tych mocarzy, choć może nie on pociąga bezpośrednio za polskie sznurki; przecież pod komendą tych reżyserów zgrywamy się jeszcze ciągle w rolach statystów.

»BEZ PODPISU«

MÓJ OPŁATEK

Gdy zbożny pokój przy żłóbku zrodzony
świat cały ciszą promienną nasyca,
gdy niebo w diadem gwiezdny przystrojone
dzieli się z ziemią opłatkiem księżyca,
wówczas mnie dziwna jakaś chętka bierze,
by porzuciwszy rodzinne zacisze
od wigilijnej, radosnej wieczerzy
iść tam, gdzie wicher bielą drzew kołysze...
By między drzewa prószące okiścią
iść kędyś dróżką samotną i ciasną,
tam, gdzie widnokrąg rysuje się mgliście,
kędy zmęczone, blade gwiazdy gasną...
I oto dziwnie dalej mi się marzy,
że w tej wędrówce fantastycznej zgoła,
Niedolę ludzką spotkać mi się zdarzy
i ludzki Smutek w postaci anioła...
Anioła z twarzą nikłego człowieka,
co w Noc Radości obcy, zapomniany
na czyjeś serce próżno kędyś czeka
samotny — nigdy, nigdy nie kochany...
Nie wiem co rzeknę, ani co się stanie,
ni nawet komu musi stać się zadość
i jeno czuję: jakieś przebłaganie
winnam za własną cichą życia radość...
Więc gdy mię nie stać na wspanialszy datek,
uklęknę kornie wśród śniegów kobierca
i złożę skromny, wilijny opłatek.
zawstydzonego własnym szczęściem serca...

Z. LAUBERT-KUŁAKOWSKA — Poznań

TADEUSZ BIELECKI — Warszawa

Wielka gra — czy małe gierki?

Jest wiele czynników w Polsce, które — świadomie lub nieświadomie — pracują nad tym, ażeby politykę narodową, wyrażaną dziś najpełniej i bez odchyleń przez Stronnictwo Narodowe, zepchnąć na kręte ścieżki układów, gierek i kombinacyj. Akcję wciągania obozu naszego w różnego rodzaju „wilcze doły" prowadzi się bądź podstępem, bądź prześladowaniami, bądź perswazją, stosując na przemian to jeden, to drugi sposób walki.

Pomimo wielorakich zabiegów, Stronnictwo Narodowe nie dało się wciągnąć w pułapkę: zmierza prostą drogą do budowania państwa, kierowanego samodzielną myślą i wolą, rządzonego zgodnie z interesami i dziejowymi zadaniami twórcy państwa — narodu polskiego.

Nie wszyscy, jak to zwykle bywa na wojnie, wytrzymali w walce, nie wszyscy rozumieją naszą taktykę polityczną.

Jedni poszli do obozu przeciwników po to, ażeby go nawracać na naszą wiarę polityczną. Niedługo jednak wytrzymali w roli apostołów: zostali szybko wchłonięci przez grupę, którą mieli nawracać, i są dziś żarliwszymi od prawdziwych piłsudczyków wyznawcami polityki pomajowej. Drudzy znów uważają, że nasza polityka jest nierealna, skazana na niepowodzenie, i często, z dużą łatwością, przerzucają się od „rewolucjonizmu" do — oportunizmu. Inni wreszcie, niezdolni do prowadzenia samodzielnej polityki z powodu braku własnych zorganizowanych sił, przywykli do roli zawodowych pośredników.

Wszyscy razem naiwnie sądzą, że realną polityka polega na osiąganiu drobnych ustępstw, cząstkowych koncesyj, które zależą jedynie od dobrej woli przeciwnika i mogą być w każdej chwili cofnięte. Jest to typowa polityka rezygnacji z własnych celów, czepianie się cudzej klamki i zdawanie na łaskę i niełaskę przeciwnika.

W gruncie rzeczy nie prowadzą oni żadnej polityki, używani są jedynie — bez powodzenia zresztą — do rozbijania sił obozu narodowego i stanowią dla przeciwników naszych wartość dopóty, dopóki wydaje się, że paraliżują akcję Stronnictwa Narodowego. Liczenie na to, że się wykruszy tego lub innego ministra, co zresztą — jak widać — idzie diablo powoli, lub że się zajmie takie lub inne stanowisko w rządzie, czy w służbie państwowej, nie stanowi również o wygranej tej, czy innej grupki. Nie zmieni to bowiem wcale kierunku polityki rządowej w Polsce i linii politycznej, reprezentowanej przez gabinet ministrów.

Takimi metodami „przełomu" w państwie się nie zrobi.

Małe gierki nie wytwarzają atmosfery, sprzyjającej wielkim porywom, prowadzą do załamania mocnych nawet ludzi, niszczą postawę walki, rogate dusze zamieniają w uległe płazy. Nie da się pogodzić chodzenia w nimbie „rewolucjonizmu" z mniej lub więcej wygodnym urządzaniem się osobistym. Heroizm prawdziwy nie wyrasta na gruncie dosytu materialnego, zakłamania i podwójnej gry. W młodych pokoleniach zwłaszcza należy wyrabiać obowiązek bezinteresownej służby wielkim ideałom, pion moralny, postawę walki, a nie ćwiczenie się w podstępnych gierkach politycznych.

Nie należy wreszcie zapominać, że istnieje w Polsce, podobnie jak gdzie indziej, pewien gatunek przewrotowców, który przypomina zamachowców ze znakomitej, pełnej swoistego humoru sztuki Chestertona „Człowieka, który był czwartkiem". Chesterton przedstawił górę organizacji anarchistycznej, która planuje zamachy na króla. Okazuje się w miarę rozwoju akcji sztuki, że w kierownictwie rewolucyjnego klubu siedzą sami wywiadowcy policyjni, a groźnym szefem anarchistów jest ni mniej, ni więcej tylko — komisarz policji.

W takim klimacie moralnym wielkich rzeczy się nigdzie nie osiągnie.

Stronnictwo Narodowe prowadzi walkę o pełny program, dąży do realizacji swych celów w całości. Stąd jego bezkompromisowość, która niejednego w Polsce razi.

Jest to wszakże jedyna, pewna droga, która prowadzi do zwycięstwa zasad narodowych w życiu państwowym. Gdyby przyjąć na chwilę, że Stronnictwo Narodowe zostało poważnie osłabione i nie wywierało tego, co dziś, wpływu na bieg wydarzeń w kraju, przestano by się wtedy całkowicie liczyć z jednostkami, czy grupkami, które dziś chcą odgrywać rolę pośredników. Z chwilą gdyby udało się rozbić Stronnictwo Narodowe, przeciwnicy zaczęliby z całą bezceremonialnością prowadzić po dawnemu sprzeczną z zasadami narodowymi politykę.

W polityce realnej nie decydują rozmowy, chytre posunięcia, bankiety, lecz realny układ sił w kraju. Prawdziwa polityka polega na stwarzaniu faktów, które zmuszają przeciwnika do cofania się lub do ustępstw.

Pisząc o zwycięskiej polityce naszego obozu, która doprowadziła do zjednoczonej i niepodległej Polski, stwierdza z nieprzemijającą trafnością Roman Dmowski, że: „Nakreślić sobie plan na dużą odległość i wykonywać go konsekwentnie... mogli tylko ludzie, myślący nie o tym, czym oni będą, jakie stanowiska zajmą, jaką karierę zrobią, jeno o tym, co będzie z Polską. Tej pracy, w której trzeba było zwalczać tyle przeszkód we własnym społeczeństwie, mogli się oddać tylko ludzie, nie dbający o popularność, o zaszczyty, o hołdy..."

Dziś gra idzie o równie wielkie zagadnienia, jak czasu wojny.

Chodzi o kierunek polityki polskiej, o styl życia wewnętrznego Polski, o rolę naszą w świecie, o rządy, które by sprawowały władzę w imię interesów narodu polskiego. Albo Polska zostanie państwem w pełni narodowym i ostoi się wśród wrogów ze wschodu i zachodu, — albo słabnąć będzie dalej i uzależniać się od obcych wpływów.

Istotnymi wrogami Polski są Żydzi i komuniści, z nimi toczymy — nie od dziś — walkę, która zadecyduje o naszym być albo nie być. Sojusznikami naszymi w tej walce mogą być ci wszyscy, którzy do tych samych celów, co Stronnictwo Narodowe, tymi samymi drogami zmierzają. Inni — usiłują opóźniać nasz marsz, wprowadzać zamieszanie; dlatego odcinamy ich od naszego obozu.

Sytuacja dzisiejsza wymaga prowadzenia wielkiej gry. W oparciu o zorganizowane, wierne swoim sztandarom masy polskiego narodu, podjęliśmy decydującą walkę o państwo narodowe i prowadzić ją będziemy aż do zwycięstwa.

Małe gierki zostawiamy ludziom z małymi ambicjami.

JĘDRZEJ GIERTYCH — Warszawa

Starzy i młodzi

Ktoś, kto urabia sobie pogląd o życiu polskim nie na zasadzie tego, co stanowi jego istoną treść, ale na zasadzie tego, o czym się najwięcej mówi i co czyni wokół siebie najwięcej rozgłosu, mógłby nabrać (i z pewnością nabiera) szczerej abominacji do zjawiska „młodych narodowców".

Przeżywamy okres inflacji „młodych narodowców". „Młodych narodowców" przybywa w Polsce jak grzybów po deszczu. Ludzie, którzy każdym fibrem duszy stanowią przeciwieństwa idei narodowej i obozu narodowego, którzy każdym fibrem duszy nienawidzą „endecji", — ludzie ci krzyczą dziś o sobie na całe gardło „my, młodzi narodowcy". Człowiekowi niezorientowanemu (a jakie olbrzymie odłamy polskiej opinii publicznej, zwłaszcza w środowisku „inteligenckim", są dziś niezorientowane!), trudno się dziś połapać, kto jest rzeczywistym młodym narodowcem, a kto należy do (młodych, lub pseudomłodych) — pseudonarodowców.

Cała ta rzesza „młodych narodowców", nie należących do obozu narodowego i — z reguły — z wielką zawziętością z nim walczących, zachowuje się tak, że każdy, kto ma choć trochę rozsądku i kultury, każdy, kto nawet nie mając trafnej politycznej orientacji, rozumie i odczuwa, że państwo, naród, życie narodowe, działalność publiczna, to są rzeczy na serio, to są rzeczy, do których trzeba się odnosić z powagą i z poczuciem odpowiedzialności, — musi na tę rzeszę patrzeć, jak na zjawisko, może niezbyt szkodliwe (gdyż — jak piana na wodzie — unoszące się na samej tylko powierzchni życia kraju i nie sięgające w głąb jego nurtu), ale mimo to budzące szczerą odrazę.

Ten istny „Bandar Log", umiejący — przez karykaturalne, jak w krzywym zwierciadle, wypaczenie, przez niedokształcone spłycenie, przez niedowarzone, jarmarczno - cyrkowe pseudo-realizowania — skompromitować każdą słuszną myśl i każdą ważną sprawę, robi takie wrażenie, jakby się specjalnie na to uwziął, by depopularyzować w społeczeństwie ideę narodową i wszystkie jej przejawy. Gdyby nie to, że i masonerię, ze wszech stron atakowaną i dość silnie rozkładającą się od wewnątrz, nie zawsze można już dziś uważać za zdolną do umiejętnego przeprowadzenia bardziej skomplikowanych i subtelnych akcyj — można by przypuszczać, że cały ten rozgardiasz pseudonarodowy jest jej dziełem, w tym celu przedsięwziętym, by narodowców i ruch narodowy szerokiemu ogółowi obrzydzić.

Ten rozgardiasz, zacierający kontury rzeczywistego polskiego życia, sprawia, że trzeba się zdobyć na wysiłek, zmierzający do ustalenia w świadomości społeczeństwa pewnych rozgraniczeń i pewnych prawd.

Po pierwsze — co to jest narodowiec. Otóż narodowcem jest nie każdy spośród tych, którzy sami siebie głośno narodowcami obwołują, ale jest tylko ten, kto związany jest węzłami przynależności organizacyjnej, lub łączności ideowej z ruchem narodowym i z obozem narodowym. A ten jest tylko jeden.

Nie są narodowcami ani wielbiciele idei państwa ukraińskiego, ani wszelkie odmianki „narodowych" radykałów, ani zwolennicy „lig", mających łączyć wszystko co się w Polsce — głęboko, lub powierzchownie, umiejętnie, lub niezdarnie, szczerze lub nieszczerze, — przeciwstawia „Folksfrontowi". Narodowcy — to są po prostu narodowcy. I koniec.

A po wtóre, trzeba to raz na zawsze stwierdzić, nie ma żadnych „młodych narodowców", będących czymś odrębnym i odmiennym od — po prostu narodowców.

Istnieją narodowcy wiekiem młodzi i wiekiem starzy. Można też mówić o pewnej różnicy typu psychicznego starego narodowca i młodego narodowca. Jeden i drugi kształtował się w innej epoce, miał inne życiowe doświadczenia, na inne rzeczy nauczył się zwracać główną uwagę. W ruchu narodowym w obecnej chwili młodzi dominują, — co jest zrozumiałe, skoro ci „młodzi" są dziś w pełni sił męskich, a ze starych duży już zastęp schodzi z pola. Między młodymi i starymi jest sporo różnic temperamentu, a w związku z tym i różnic w metodzie działania, w poglądach na taktykę itd., będących do zawdzięczenia zarówno odmiennym właściwościom wieku, jak i odmiennej szkole dwóch epok, które ukształtowały obie generacje. — Ale te różnice między młodymi i starymi to są różnice socjologiczne, a nie polityczne. Mogą one zajmować psychologa, interesującego się różnicami psychologii różnych pokoleń i różnych środowisk, — ale nic nie obchodzą polityka.

Politycznie — i młodzi i starzy nie są „młodymi narodowcami" i „starymi narodowcami", — ale są narodowcami po prostu. Można być narodowcem lepszym, lub gorszym, pełniejszym lub mniej pełnym, — ale prawdziwy narodowiec jest prawdziwym narodowcem bez względu na to, czy jest młody, czy stary.

Pojęcie „młodego narodowca", jako odrębnego zjawiska politycznego, — pojęcie również „ruchu młodo-narodowego", — to są pojęcia nieprawdziwe, celowo fałszujące rzeczywistość, nakładające uzurpatorską etykietkę narodową tym, co do nazwy narodowca nie mają prawa, — a w swej istocie wymierzone przeciw Obozowi Narodowemu i stworzone na to, aby mu szkodzić.

STANISŁAW PIEŃKOWSKI — Warszawa

Polskim nurtem

Zdaje się, że w Polsce już rozpoczął się zasadniczy zwrot duchowy, którego ostatecznym skutkiem będzie odrodzenie i rozkwit kultury polskiej. Równolegle ze wzmożonym ruchem narodowym w dziedzinie życia gospodarczego i politycznego i nie bez wpływu ze strony nowych pokoleń, a zwłaszcza młodzieży szkół wyższych, zbudziły się wszystkie zawody wolne Rzeczypospolitej, a pośród nich także nauka i sztuka.

Po wojnie światowej, korzystając z wielkiego zamętu w czasie utrwalania świeżo odzyskanego państwa oraz wojny polsko-bolszewickiej, Żydzi opanowali w Polsce ośrodki artystyczne i narzucili się społeczeństwu na twórców i sędziów sztuki nowoczesnej. W zakresie poezji, malarstwa, teatru, muzyki i architektury wprowadzili różnego rodzaju futuryzmy, polegające na wierutnych bezsensach, drwinach i obłędach, które przy pomocy plutokracji swojej wrzaskliwą reklamą za najwyższy objaw sztuki ogłaszali.

Ogół polski, zajęty czym innym, nie miał czasu i możności doraźnego przepędzenia tej zgrai, więc sprawa pozostała na łasce czasu i w oczekiwaniu na samorzutne w obrębie każdej sztuki otrząśnięcie się pokoleń nadchodzących. Powolny to był sposób, ale naturalny, a młodości i zdrowiu narodu polskiego zawdzięczamy, że, jak to już dzisiaj widzimy, — skuteczny. W jednych sztukach słabiej, w innych — mocniej, ale wszędzie już zaznacza się odwrót od żydowskiej międzynarodówki.

Najdzielniej poczyna sobie malarstwo polskie, zapewne dlatego, że ma za sobą najświeższą tradycję sztuki wielkiej i twórczości niezmiernie bogatej. Najtrudniej odrodzenie postępuje w architekturze, która ciągle jeszcze naśladuje międzynarodowe budownictwo kamieniczne, a nie ma odwagi sięgnąć do źródeł czysto polskich, ani wyjść poza miasto czynszowe — do chat i dworów. Chwiejnie i blado zachowuje się poezja liryczna, do dziś dnia jeszcze programowo szpecona nie-

dorymami, brakiem rytmiki, oraz ciasnotą widnokręgów duchowych. Wszędzie jednak już coraz wyraźniej daje się wyczuć przesyt i odraza do fałszów reklamowanych.

Jest to rzeczą zrozumiałą, że reakcja następuje w kierunku rodzimych pierwiastków i cech każdej sztuki. Wyjałowiona w „ogólnoludzkim", beznadziejnie czczym golfstromie sztuka tęskni i ucieka do rodzimych rzek, aby te ją polskim nurtem ku jej przeznaczeniom niosły. Jak to już bowiem doświadczenie wszystkich epok i ludów stwierdziło, tylko oryginalna twórczość narodowa jest dla sztuki glebą rodzajną i odrodzeńczą. To, co nazywamy sztuką powszechną, ogólnoludzką, niczym innym nie jest, jak tylko zbiorem wielu sztuk narodowych, o czym łatwo przekonać się w każdym muzeum i w każdym podręczniku.

Teraz, gdy coraz głośniej rozlega się wołanie, aby wszyscy Polacy świadomie już i społem stanęli do pracy nad dalszym prowadzeniem i tworzeniem cywilizacji polskiej, artyści polscy, a wśród nich poeci nie mogą pozostać na uboczu, obojętni na przewrót, który, zresztą, i w ich duszach się dokonywa, lecz tylko jeszcze najwyższych progów świadomości dosięgnąć na razie nie zdołał. Bywa jednak, że jedna błyskawica natchnienia większe objawienie ducha sprowadza, aniżeli lata pracy rozumowej, więc i tu, u poetów szczególnie, można mieć nadzieję na nagły zwrot rewolucyjny.

Wchodzimy w tej chwili w doroczny okres, świętami Bożego Narodzenia znaczony, gdy kraj nasz pędem kuli ziemskiej niesiony, nawraca znowu ku słońcu, ku temu źródłu ognistemu, ku piaście przed bilionami wieków wszystkiemu, co tu żyje, macierzystej. Więc w takiej chwili nie dziw, że każdy stwór do rodowodu swojego pamięcią powraca, zatem i sztuka polska, a to z pragnieniem i życzeniem, by nadal godnie mogła w budowie kultury narodu uczestniczyć.

ROMAN RYBARSKI — Warszawa

Kontrola w dawnej Polsce

Kto zastanawia się nad dzisiejszym ustrojem państwa polskiego, w ten lub inny sposób określa swój stosunek do naszego dawnego państwa. Jedni chcieliby utrzymać łączność z przeszłością, nawiązać do dawnych instytucyj prawno-politycznych w myśl zasady ciągłości rozwoju i poszanowania narodowych tradycyj. Drudzy w stosunku do dawnej Rzeczypospolitej zajmują negatywne stanowisko; chcą budować dzisiejszą Polskę na zupełnie nowych podstawach; jeżeli sięgają w przeszłość, to w tym celu, by wskazać na wady ustrojowe, które przyczyniły się, ich zdaniem, do upadku państwa.

Przerwa stu kilkudziesięciu lat w niepodległym bycie państwa, a zarazem fakt, że w w. XIX Polska, jak i inne kraje przeszła przez ogromne przeobrażenia społeczne, nie pozwala na utrzymanie pełnego kontaktu z przeszłością. Nie możemy wskrzeszać form życia, które już zamarły. Inną była dawna Polska szlachecka, inną w swych dobrych i złych przejawach życia, aniżeli jest Polska dnia dzisiejszego. Ale niektóre tradycje warto podtrzymać; niektóre instytucje warto odbudować, bo one odpowiadają naszym odwiecznym potrzebom i dzisiaj mogą oddać duże usługi.

Dawna Polska tym się np. różniła od innych kontynentalnych krajów europejskich, że nie miała zasady tajności finansów publicznych. Jeszcze w wieku XVIII w wielu krajach f[illegible]nse stanowiły tajemnicę państwa. Za ujawnienie budżetu, stanu gospodarki państwowej, groziły surowe kary. Wynikało to z zasady absolutyzmu; władca nie chciał się poddawać kontroli opinii publicznej i mniemał, że ujawnienie stanu finansów zaszkodzi interesom państwa. W Polsce zaś od bardzo dawna nie tylko nie znano tej zasady, lecz dość wcześnie powstały instytucje kontroli finansowej. Kto rozporządzał groszem publicznym, musiał się z niego wyrachowywać. Dzięki temu mamy u nas wyjątkowo wielką ilość rachunków państwowych, które pozwalają nam odtworzyć dzieje skarbu polskiego.

W naszej literaturze wskazuje się na istnienie tzw. trybunałów skarbowych, które uchodzą za poprzedników dzisiejszych izb kontroli czy izb obrachunkowych. Trybunały te istniały osobno dla Korony, osobno dla Litwy. Trybunał koronny, zwany Radomskim, gdyż najczęściej, choć nie zawsze, zbierał się w Radomiu, istniał już od końca w. XVI. Nie była to izba kontroli w dzisiejszym tego wyrazu znaczeniu, lecz niejako delegacja sejmowa, powołana przede wszystkim do obrachunków z poborcami i szafarzami podatków; był to właściwie sąd skarbowy, który miał inne jeszcze zadania.

Niezależnie od tego od najdawniejszych lat istniała zasada, że podskarbiowie obowiązani są przedstawiać, razem z dowodami sprawozdania ze swej gospodarki. Sprawozdania te przedkładano wybranej ad hoc deputacji, która stawiała wniosek o udzielenie „zakwitowania", czyli jakbyśmy dziś powiedzieli, absolutorium. Nie była to czysta formalność. Szlachta, która uchwalała nowe podatki, chciała wiedzieć, na co obrócono wpływy z podatków poprzednio uchwalonych. Nie raz zarzucano podskarbim rozrzutność, czasami pociągano ich do odpowiedzialności.

Zwolennik absolutyzmu państwowego względnie zaprzysiężony wróg także i dawnego „sejmowładztwa" gotów widzieć w tej ciągłej kontroli sejmowej źródło osłabienia władzy wykonawczej, w szczególności także i władzy króla; sejmy rozciągały swą kontrolę także i na dobra królewskie, wysyłały do nich komisje, które spisywały inwentarze itd. Ale gdy przypatrzymy się dokładniej dziejom sejmu i dziejom skarbu polskiego, stwierdzimy, że wtedy było najgorzej, gdy było mniej lub nie było wcale kontroli nad rachunkami skarbu.

Jabłonowski opowiada w „Skrupule bez skrupułu", że za jednego z podskarbich w wieku XVII sejm, przekupiony przez tego podskarbiego, zrezygnował ze szczegółowego rozpatrywania rachunków; a gdy jeden z posłów protestował przeciwko temu, ów podskarbi miał zawołać: a który tam taki syn, który jeszcze nie wziął? Niewiadomo, czy ta relacja jest ścisła. Ale w każdym razie wiadomo, iż najgorsi podskarbiowie unikali zdawania rachunków i bardzo często, gdy Sejm nie miał autorytetu lub się po prostu nie zbierał, ci podskarbiowie mieszali pieniądze publiczne z prywatnymi swymi pieniędzmi. Za fatalnych czasów saskich zdaje się, że ani jeden podskarbi nie przedłożył prawidłowych rachunków, a od niektórych z nich skarb ściągał (jeszcze i od ich spadkobierców) należności, przerastające znacznie cały budżet skarbu koronego.

Było lepiej, gdy kontrola ulegała zaostrzeniu. Była wtedy lepsza gospodarka, jak np. w drugiej połowie w. XVIII za czasu istnienia komisyj skarbowych. Kontrola finansowa nie osłabia władzy wykonawczej; a tylko zapobiega temu, by ta władza demoralizowała siebie i innych.

Gdy rozpatrujemy przeszłość Polski, dochodzimy do wniosku, że zasada publicznej, niezależnej kontroli nad gospodarką finansową była zasadą zdrową; poniekąd może nawet uchodzić za bardzo piękną kartę z dziejów dawnej Rzeczypospolitej. A że tę zasadę warto i dzisiaj utrzymać, że nawet należy ją wzmocnić, to na poparcie tego poglądu znajdujemy niestety aż zbyt wiele argumentów w dzisiejszej polskiej rzeczywistości.

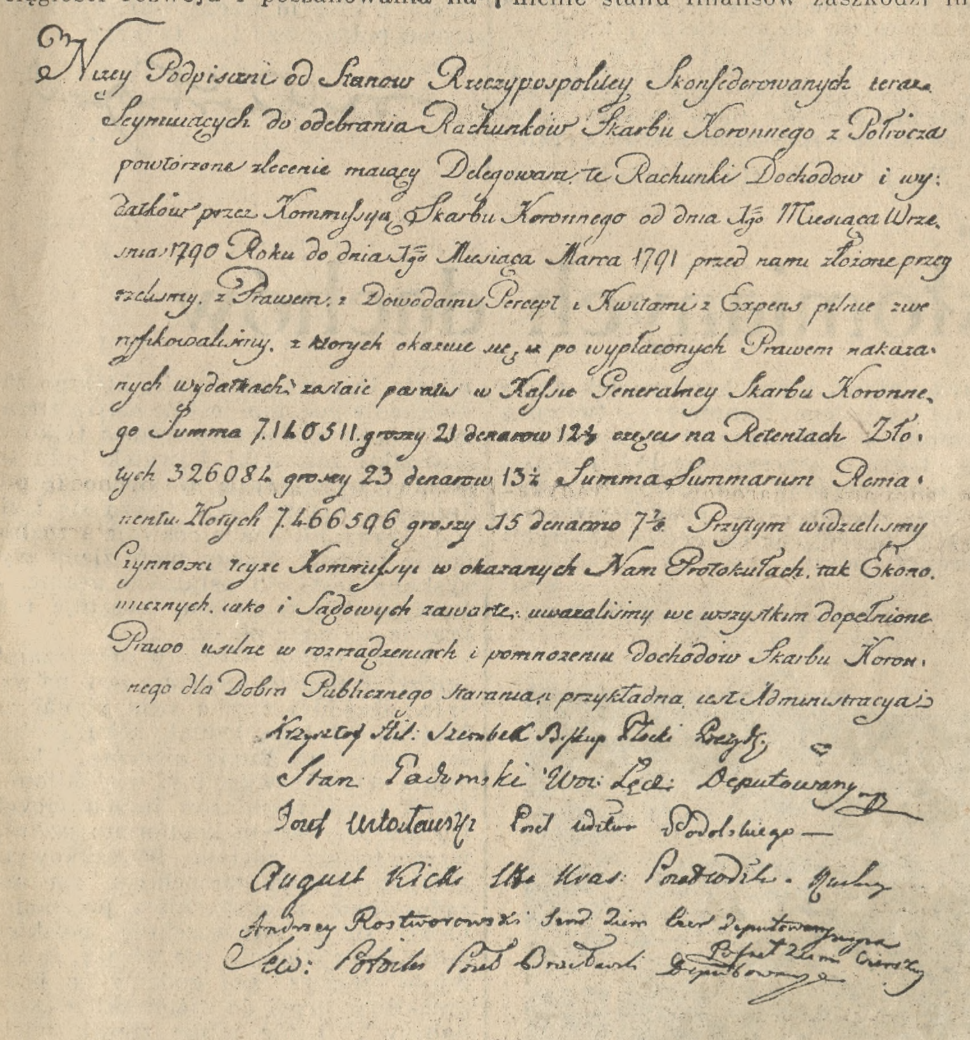

Niżey Podpisani od Stanow Rzeczypospolitey Skonfederowanych teraz Seymuiących do odebrania Rachunkow Skarbu Koronnego z Połrocza powtorzone zlecenie maiący Delegowani te Rachunki Dochodow i wydatkow przez Kommissyą Skarbu Koronnego od dnia 1go Miesiąca Września 1790 Roku do dnia 1go Miesiąca Marca 1791 przed nami złożone przeyrzeliśmy, z Prawem, z Dowodami Percept i Kwitami z Expens pilnie zweryfikowaliśmy, z ktorych okazuie się, iż po wypłaconych Prawem nakazanych wydatkach zostaie [illegible] w Kassie Generalney Skarbu Koronnego Summa 7.140.511 groszy 21 denarow 12½ [illegible] na Retentach Złotych 326084 groszy 23 denarow 13½ Summa Summarum Remanentu Złotych 7.466.596 groszy 15 denarow 7½. Przytym widzieliśmy Czynności tey że Kommissyi w okazanych Nam Protokułach tak Ekonomicznych iako i Sądowych zawarte, uważaliśmy we wszystkim dopełnione Prawo usilne w rozrządzeniach i pomnożeniu dochodow Skarbu Koronnego dla Dobra Publicznego starania, przykładna iest Administracya.

Krzysztof Hil. Szembek Biskup Płocki [illegible]

Stan. [illegible] Woi. Łęcz. Deputowany

Józef [illegible] [illegible]

August [illegible]

Andrzey Rostworowski [illegible] Deputowany

[illegible]

Ostatnia karta księgi 113.

(Podobizna zmniejszona).

OSTATNIA KARTA KSIĘGI „RACHUNKÓW GENERALNYCH SKARBU RZECZYPOSPOLITEJ KORONNEGO" Z 1791 R. NA KARCIE ZNAJDUJE SIĘ POKWITOWANIE KOMISJI DELEGOWANEJ PRZEZ SEJM.

KAROL STEFAN FRYCZ — Warszawa

Wieczna przeszkoda

Wszelkie święta nastrajają nas do różnych uroczystych życzeń i jakby do jakiejś utajonej wiary, że coś się jednak odmieni. Zwłaszcza święta Bożego Narodzenia, które też zapowiadają i rok nowy. No i oczywiście myślimy sobie, że ten rok nowy musi być lepszy i że wszystko w nim będzie się o wiele pomyślniej i jaśniej układało.

W noc wigilijną obwieszczono ludziom przed wiekami pokój. Byle tylko mieli dobrą wolę, owo największe z wszelkich dóbr, jak powiada Krasiński. I w tym leży sekret owej wymarzonej poprawy — wzajemna dobra wola — wola budowania po Bożemu.

Więc gdy tak łamiemy się opłatkiem i ze wzruszeniem składamy sobie rozmaite życzenia, to między nimi napewno znajdzie się zawsze i to: żeby w Polsce było lepiej, żeby w niej do głosu doszli ludzie dobrej woli. I przy choince znów zaśpiewamy prześliczną kolędę Karpińskiego z prośbą, by Bóg błogosławił „ojczyznę miłą".

Ludźmi dobrej woli powinniśmy być my po prostu — każdy z nas. I tu leży wielki sekret poprawy. Ale niestety nie leży jej klucz. Nie jesteśmy w Polsce sami, nasza dobra wola do poprawy jej bytu nie może wystarczyć, ciągle i ciągle napotyka na fatalne przeszkody.

I nie chodzi tu o złość ludzką, bo zakładamy, że w ramach jednego ideału etycznego jej poprawa lub jej przełamanie jest zawsze możliwe, ale o to, że przeszkodą do tego jest inny ideał etyczny, po prostu coś obcego. I gdy ciągła walka o lepszą Polskę, o lepsze jutro — o władztwo prawdziwe Krzyża jest tak strasznie ciężka i z tak zaciekłym sprzeciwem się spotyka —, musimy sobie niestety powiedzieć, że jeśli chodzi o nasze warunki sam cud przymierzy dusz naszych nie wystarczy, że jest jeszcze wróg inny, bo są Żydzi.

Nie zamierzam przez to bynajmniej stawiać kwestii w ten sposób, że na nic się nie zda poprawienie i że nie warto tego robić. Nieprawda — to właśnie przede wszystkim robić trzeba i ono jest wszelkiego podstawą —, ale i to trzeba sobie jasno uświadomić, to nie wystarczy, bo gospodarzy z nami i psuje nam naszą jedność — cała masa ludzi, którzy naszego ideału dobrej woli nie uznają i do których nasze apostolstwa nigdy nie trafią.

Wszędzie więc i zawsze, na cokolwiek się w Polsce natknąć, złowrogą twarz nam pokaże ta wieczna wszystkiego przeszkoda — problem żydowski. Jest gdzieś źle, jest gorzej — naprawdę poszukajcie Żyda. Jest lepiej, czy dobrze — przekonajcie się, że to dlatego, iż jego nie ma. Zawsze i zawsze to samo. „Wszelkie królestwo rozdzielone w sobie upadnie" — w tym tylko społeczeństwie może być dobrze, gdzie rządzi jedna myśl, jeden pion, jedna wiara.

Lecz wróćmy do zagadnień poprawy społecznej. Papieże nawołują do niej, dają nam recepty postępowania i wystarczyłoby zacząć je stosować samemu w życiu — a potem nawet dopiero w prawie. Ale któż u nas je ma stosować: żydowski bankier, czy fabrykant? A w Sejmie jaka większość — ta drobniejsza z Polaków prawdziwych — czy ta niby prawdziwa z Polaków, pół-Polaków czy mniejszości? Oto absurdy życia społecznego w pomieszaniu dwóch narodowości i kultur. Miałoby się ochotę powtórzyć za prorokiem: „Długoż będziecie chromać na dwie strony? Jeśli Bal jest panem idźcie za nim — jeśli Bóg jest panem to za nim."

Tak jest — dłużej na takiej huśtawce Polska być nie może. Gość musi ustąpić gospodarzowi. Ład musi być przywrócony. Trzeba usunąć tę wieczną przeszkodę, tę nieustanną klątwę bytu polskiego. Musi zapanować jedność, po to, by zapanował naprawdę Orzeł i naprawdę Krzyż. Musi być jakieś getto, bo musi nadejść poprawa, bo musi być ład, budowany przez ludzi „dobrej woli".

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI — Kraków

STARA I NOWA WIARA

TRESZCZAJĄC przed kilku dniami na tym miejscu przerażającą „Spowiedź" Mortona, przyrzekłem zestawić ją z inną książką, która równocześnie na stół mi spadła: z Majdańskiego „Gigantami". Wywiązuję się z obietnicy, chociaż moje zestawienie ma na celu pokazać, jak się przeciwstawiają sobie dwie najskrajniejsze skrajności: chęć porzucania ziemi i przenoszenia się do miast, gdzie z chłopa zostaje się „panem" oraz prąd odwrotny: chęć porzucenia miast, gdzie...

Gdzie co? Otóż to właśnie trzeba zobaczyć.

*

W „Gigantach" wychodzi Majdański z założenia, że „rzucanie roli było ucieczką od heroizmu do fajerwerkowego wysiłku, od produktu ziemi do pieniądza — że „im więcej w państwie było ludzi bytujących bez pokrycia, tym więcej posiadało ono wielkich miast" — że „miasta-molochy to przede wszystkim olbrzymie skupiska egoizmu gospodarczego" — że „jest coś przerażającego w tych setkach kilometrów ziemi, zaplombowanych szczelnie kamieniami" — że „jest coś potwornego w tym sznurze tysięcy sklepów, gdzie jedyną czynnością handlarzy jest najtaniej kupić, najdrożej sprzedać bliźniemu" — że „nikt tak nie umie oszukać jak człowiek z miasta" — że „tu (w miastach) religia rozkłada się na mnóstwo wyznań demagogicznych" — że „tu, w rodzinie miejskiej, rozpoczął się ubój dzieci" — że „tu najczęściej spotykamy rodzinę typu pan, pani i pies" — a wreszcie, że „uzdrowi Stany Zjednoczone (czytaj: cały świat) taki Roosevelt, który będzie miał odwagę wysadzić w powietrze molochy-miasta, rozpędzić ich mieszkańców w ziemię i uczynić z nich ludzi na małych, rodzinnych fermach..."

*

Wyznaję otwarcie, iż to wysadzanie w powietrze molochów-miast, a razem z nimi wygody, wprawiło mnie w pewne zakłopotanie. Wprawdzie już Platon przestrzegał w swojej „Republice" przed miastami - molochami, wprawdzie tragiczny koniec rozmaitych Babilonów zdawał się potwierdzać jego tezę, ale co Platon, to Platon, a co Majdański, to Majdański. Inne czasy, inni ludzie...

Stop! Czy rzeczywiście inni?

Czyż np. „córki syjońskie", które mniej więcej 2660 lat temu „chodziły wyciągnąwszy szyję, i pomrugując oczyma, chodziły i pląsały i wyniosłym krokiem postępowały", zdobne w „naszyjniki, i manele, i pudełka z wonnościami, i nausznice, i szpilki, i zwierciadełka, i szaty odmienne" (Ozajasz 3, 16—23), czyż takie córki syjońskie należą dzisiaj do rzadkości?

Czyż takich mężów, którzy są „mocnymi w piciu wina i mężami dzielnymi w mieszaniu opilstwa, którzy usprawiedliwiają niezbożnego za podarki a sprawiedliwość sprawiedliwego odejmują od niego", czyż takich mężów możemy oglądać tylko z muzeach archeologicznych? Czyż „takie Roosevelty", takie ekrazytowo-hiperytowe Roosevelty ante portas współczesnych Babilonów należą do bajek o żelaznym wilku? Czyż takich Roosevelтów-burzycieli nie rodził przed wiekami i nie rodzi obecnie instynkt samozachowawczy ludzkości zdemoralizowanej masową ucieczką od „ciężkiej, ordynarnej i poziomej pracy", zwanej przez Majdańskiego heroizmem?

A kto tę ucieczkę wymyślił? Kto jej uczył? Kto neonami użycia oświecał nie linie, ale wprost autostrady najmniejszego oporu? Kto obrabowywał rodzaj człowieczy z największego skarbu, jakim jest przyrodzona wiara w nieśmiertelność duszy?

Kto? Czy zagrody? Wioski? Miasteczka?

Takie niemiłe pytania brzęczały mi koło uszu i doprowadziły do tego, że słowo „utopie" zamarło mi na ustach, a w „Gigantach" usłyszałem głos jutra, miejscami chyba nierealny (sprawa zagród-laboratoriów), miejscami przerażający (zapowiedź przejścia przez okres powszechnej nędzy); miejscami barbarzyński (metropolie w gruzach), ale mocny, głęboki, rycerski, przekładający świat ducha ponad świat ciała, człowieka ponad jego szatę, heroizm narodowy ponad „sparszałą wygodę woli", a ponad wszystko — Boga.

*

Mówiłem już raz na tym miejscu, że dwie te książki: Mortona „Spowiedź" i Majdańskiego „Giganci", zderzyły się w mojej głowie jak dwa pociągi pośpieszne, pędzące naprzeciw siebie po jednym i tym samym torze. Teraz dodam, że ten ich karambol można uważać za zderzenie się starej wiary Stefanów Okołów ze „Spowiedzi", tych, co (jak twierdzi Majdański) „uczą się nie po to, by sami sobie stwarzać egzystencje, lecz by czekać na „danie" im pracy" — z budzącą się nową wiarą „Gigantów", którzy po to będą się uczyli, by „wejść w porządek ziemi", by „w syntezie nauki i ziemi ujrzeć cały bezmiar możliwości gospodarczych", a w „prawnym zrównaniu trzech czynników: państwa, Kościoła i rodziny" cały bezmiar „ofiarnej (więc i twórczej) odwagi".

Awangardy Gigantów dopatruje się Majdański w młodych katolikach polskich. Dlaczego? Bo „mniej się wstydzą Ojca, niż młodzi nacjonaliści włoscy, niemieccy, francuscy i to ich cecha polska", bo „są bliscy Niepokalanej i powszechny aktualnie fetor pansekstualny „starych" nie może ich od Niej oderwać" i bo „Jej, Pani Jasnogórskiej, zaprzysięgli w uniesieniu heroicznym Państwo Katolickie polskiego narodu zbudować".

A jak to Państwo zbudują?

Przytaczam:

Wykroczenia przeciw rodzinie będą karać jako zbrodnię. Usuną z obszernych, pustych pięter rodziny typu „pan, pani i pies" na rzecz małżeństw naturalnych, nieegoistycznych, płacących podatek krwi: dzietnych. Pozbawią obywatelstwa samotnych egoistów i egoistyczne małżeństwa, o ile nie zobowiążą się adoptować i wychowywać sierot. Wstrzymają rzeź dzieci. Wypalą pornografię papierową, uliczną, tak samo i dystyngowaną, jako rozkładającą fundamentalną instytucję Państwa — rodzinę. Kobietę sprzedażną pozbawią praw...

Na pewno wielu doświadczonych „starych" wzruszy ramionami, wielu uśmiechnie się pobłażliwie, ja sam... mimo wszystko dziecko dziewiętnastego stulecia... przyznaję... w taki masowy, trwały heroizm jakoś nie bardzo śmiem uwierzyć, jednak stwierdzam, iż za moich młodych lat młodzi tak nie pisali, takim językiem nie wolno było przemawiać do „oświeconych" akademików, słowa Ojciec, Niepokalana i katolik były na indeksie... więc widocznie coś się zmienia, coś rąbie w Panteon materializmu i liberalizmu, jakaś Brama Niebieska czy Wieża z Kości Słoniowej zaczyna się wyłaniać z oparów empirio-krytycznych dociekań, coś kruszy złotego cielca, coś rozsadza epruwetki, pełne strąconej wiedzy bez wiary, coś wchodzi „drzwiami zamkniony mi" i przemocą staje pośrodku nas...

Kto wie? Kto wie, czy ten Majdański nie ma lepszego wzroku, lepszego słuchu, twardszej kości pacierzowej i czy jego (zdaniem starych wodzów) „ośla szczęka" nie okaże się najbardziej nowożytną, zdobywczą bronią?

Qui vivra, verra.

Na razie zaś polecam czytelnikom i „Spowiedź" i „Gigantów", gdyż z tych bezwarunkowo utalentowanych przeciwieństw powstaje najpiękniejsza harmonia: życie, z którym trzeba się liczyć, z którym trzeba walczyć, które trzeba pokonywać i... tworzyć.

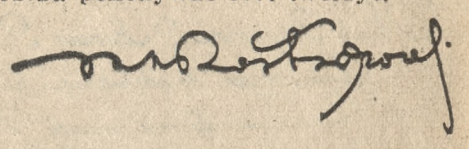

JÓZEF KISIELEWSKI — Poznań

Wyspa słomianych dachów

Stare niemieckie miasta nadmorskie przemawiają do wyobraźni. Obok piękna można w nich znaleźć zawsze coś bliskiego, przypominają się ponadto pewne strzępy historii, które teraz pod wpływem oglądanej rzeczywistości zrastają się w jedną całość. Zaraz po opuszczeniu Hamburga nachodzą przypomnienia, ale pierwszym, większym wydarzeniem na tej drodze wspomnień jest dopiero Stralsund.

Widok na Arkonę (biały półwysep w głębi) od strony wioski Witt.

W myślach zjawia się treść niedawno przeczytanej pracy prof. Widajewicza, który opowiedział w niej, co na tym skrawku poszarpanego przez morze wybrzeża działo się dawniej, dziewięć, dziesięć i dwanaście wieków temu. Działo się bardzo wiele. Panował tu niemały zamęt, słuchać było pohukiwania załóg marynarskich, gwar bitew, a w międzyczasie, pomiędzy jedną a drugą wyprawą wojenną tumult i zawołania takie, jakie i dzisiaj słyszy się na pierwszym lepszym targu.

Na pobliskiej wyspie Rugii mieszkał bitny i przedsiębiorczy lud słowiański Ranów, który — jeśli wierzyć świadectwom uczonych — trudnił się handlem morskim, rybołóstwem i ...korsarstwem. Kronikarze niemieccy z XI wieku skarżą się bardzo wymownymi słowami na bitność tych słowiańskich zawadiaków, którą bez ogródek nazywają rozbojem. Ranowie — twierdzą kroniki — byli dobrymi wojownikami na lądzie i morzu, ale byli również zbójami, ponieważ na morzu napadali łodzie uzbrojonych skandynawskich dobroczyńców, a na lądzie szarpali zbrojne poczty rycerstwa saskiego, które niosło w te strony swoją zbożną chęć posiadania obcej ziemi.

Ale w ten znojny, letni wieczór, po całodziennej włóczędze nie chce nam się rozstrzygać, kto ma rację w sporze sprzed tysiąca lat: Ranowie czy kronikarze niemieccy. Wjechaliśmy w wąskie uliczki Stralsundu i łazimy od hotelu do hotelu w poszukiwaniu schronienia na noc. Im więcej tych hoteli obchodzimy, tym bardziej skłonni jesteśmy przyznać rację kronikom niemieckim. Utrzymuje się zdanie, że w dzisiejszej ludności całego nadmorza niemieckiego płynie trzy czwarte krwi słowiańskiej. W Stralsundzie jest to widocznie krew dawnego plemienia Ranów: takiego łupiestwa hotelowego, jak tu, nie spotkasz gdzieindziej w Niemczech.

Sprawiedliwość każe przyznać, że Stralsund posiada na swą obronę pewne argumenty. — Tkwią one w jego nazwie. W nazwie prawdziwej. Po słowiańsku, a więc parę wieków temu Stralsund nosił melodyjną nazwę Strzałowa. Od strzały. Całe miasto leży na półwyspie, którego zakończenie podobne jest do ostrza strzały. Dokoła rozlewisko wód, a tylko w pośrodku niewielki kawałek lądu — strzała, wycelowana w stronę Rugii. Zabudowania miejskie tłoczą się i cisną, mowy nie ma o rozwoju i rozbudowie miasta. Każdy metr ziemi wyzyskany jest do ostatnich granic, a każdy pokój w hotelu kosztuje tyle prawie co metr ziemi.

Więc mimo wieczoru opuszczamy łupieskie miasto. Ochrona leży na wyspie. Dawniej trzeba było płynąć okrętem, od tego jednak roku można się dostać na Rugię piechotą. Ukończono właśnie wygodny, wielokilometrowy most, rozmiarów imponujących i o niespotykanym komforcie: jezdnia wymoszczona została kauczukowym asfaltem! Koła samochodu mruczą zadowolone, z oburzeniem przypominając sobie nawierzchnię polskich dróg. Niewdzięczne, nie wiedzą, że nie minie jeszcze pół godziny a będą przeklinać drogi do niemieckich „kurhausów", i nie minie znowu wiele czasu, kiedy koło Arkony wjadą w takie drogi, jakich nie ma nawet pod Pińskiem.

Bergen — Góra, stołeczne miasto Rugii, oglądane późnym wieczorem, w pogodną noc letnią, wywiera wrażenie głębokie. Jest to miejscowość o najprzestrzenniejszym rynku, jaki kiedykolwiek widziałem, rozmieszczonym na kilku pagórkach. Może jest ich siedem i przed wiekami odgrywały rolę słowiańskiego Rzymu, a niedaleka świątynia, której ślady pokazują do dziś dnia może była Kapitolem. Ale to mogło być chyba przed tym czasem, zanim na arenę wystąpiła sława Arkony. Bo skoro raz wystąpiła — przygasły na dalekich obszarach sławy wszelkich innych świątyń.

Z Bergen do Arkony jest kilometrów kilkadziesiąt. Cała Rugia obej-

Jedna z chat na Rugii.

muje przestrzeń 968 kilometrów kwadratowych i stanowiła kiedyś wcale obszerne, samoistne, autonomiczne państwo. Gdy się po niej dziś podróżuje, tylko asfalt na drogach przypomina czas współczesny i czteroletni plan kanclerza Hitlera. Wszystko, co się znajduje poza wąską wstążką drogi — jest ponad czasem. Krajobraz lekko pofalowany wzgórzami, obrosły skrawkami lasów bukowych i dobrze uprawione pola, długie łany zbóż, łąki, a nade wszystko — wsie. Wsie, składające się z chałup, pokrytych słomianym dachem. W miarę upływania podróży ilość tych słomianych dachów wzmaga się, mnoży, pęcznieje, narasta; rozpętuje się ich orgia prawdziwa, urastają do jakiegoś olbrzymiego symbolu; wyobrażenie wielkiego, słomianego dachu pokryje we wspomnieniach i oddaleniu całą wyspę.

W księgarniach na Rugii sprzedają przewodniki. W jednym z takich przewodników napisano przy miejcowości Göhren—Górzno: „Göhren oddycha historią. Godne obejrzenia są stare chaty, ale przede wszystkim sami mieszkańcy, którzy wydają się być resztką pradawnej ludności tubylczej"...

Oddech słowiańskich czasów!... Tak romantyczne określenie niemieckiego krajoznawcy musi mieć swoje konsekwencje. Jedziemy do Górzna i sąsiednich wsi. W całej okolicy ani jednego domu krytego gontem i dachówką. Strzecha na chatach, strzecha konopiastych włosów na głowinach zasmarkanych dzieciaków, które z wrzaskiem otaczają przybyszów i wlepiają w nas niebieskie ślepia, jakby po raz pierwszy ujrzały obcego człowieka. Gorsza sprawa ze starszymi. Nieufność i podejrzliwość. Ma rację przewodnik, wszystko tu jest na modłę pradawną, tylko jedna gościnność słowiańska rozkruszyła się gdzieś po drodze dziejów.

Nietylko słomiane dachy, ale setka innych rekwizytów i szczegółów stwarza na Rugii nastrój słowiański. To się nie da ukryć: tradycja najdawniejszych zdarzeń tej ziemi jest dotąd żywa i świeża. Że się zachowała i dotrwała zawdzięczać trzeba szczególnym losom historycznym. We władaniu niemieckim pozostaje Rugia dopiero od lat stu, od kongresu wiedeńskiego. Dawniej była szwedzka. Jeszcze dawniej była we władzy niemczących się książąt pomorskich, przedtem we władztwie królów polskich, a na samym początku była — słowiańska.

Dawni posiadacze Rugii, ci sprzed kongresu wiedeńskiego zainteresowani byli w posiadaniu ziemi, ale nie mieli ambicji przemalowywania jej na swój kolor. Tok życia pozostał dawny, nawet mowa zachowała się długo. Opowiadał mi pewien mój znajomy w Poznaniu, że gdy z rodzicami w latach dziewięćdziesiątych zeszłego stulecia jeździł do kąpieli morskich w Sassnitz czyli Sośnicy na Rugii, z rybakami tamtejszymi rozmawiało się po polsku. To znaczy przybysze mówili po polsku, a rybacy odpowiadali w języku podobnym do dzisiejszej kaszubszczyzny.

Podczas pobytu na Rugii wypadła niedziela. Idziemy do kościoła. W Górze są dwa kościoły. Jeden olbrzymi, gotycki z XIII wieku. Dziś jest to piękna z zewnątrz, ale wewnątrz zimna i odpychająca swoją surowością kircha protestancka... którą podczas reformacji odebrano katolikom. I drugi, leżący na przedmieściu, mały, niepozorny, trochę zaniedbany — kościółek katolicki. Ale jest w nim nastrój. Nad ołtarzem witraże, przedstawiające misję biskupa Ottona z Bambergu, przy ołtarzu kapłan, ubrany nie w zwykłego kroju szatę liturgiczną, ale w ornat długi, fałdzisty, który upodabnia księdza do misjonarza. Zapewne nie bez racji.

Ludek w kościele znajomy. Chłopi z miejska, ale niezdarnie ubrani, dziewczęta z okolicznych folwarków w szerokich spódnicach, długich, luźnych bluzkach i w chustkach na głowie, wiązanych pod brodę. Gdyby nie dwóch czy trzech młodzieńców w hitlerowskich mundurach — na podstawie wrażeń optycznych można by sądzić, że się modlimy w kościele gdzieś w Szamotułach, czy Międzychodzie. Tym więcej, że i pieśń, którą akurat się śpiewa, ma słowa niemieckie, ale duszę słowiańską, — jest nuta w nutę podobna do jednej z naszych kolęd.

Przy mijanych chatach stoją żurawie. Na Rugię prowadzi wspaniały most, arcydzieło sztuki inżynierskiej, na Rugii są koleje, asfalty i wytworne kąpieliska — ale na dachach chat jest słomiane poszycie, a przy chatach staromodne żurawie. I jeszcze jeden rekwizyt, tym razem kwietny: przed chatami rosną malwy. Teraz już wiem, dlaczego ku tej wyspie ciągnie tylu sezonowych robotników z Polski.

Jest ich tu bardzo wielu. W porozrzucanych po całej Rugii majątkach pracują, jak wszędzie na Pomorzu od Hamburga po Żarnowiec, w charakterze robotników rolnych; niektórzy awansują nawet — są włodarzami. A w ogóle są w cenie. Nie mówi się o tym głośno, ale każdy gospodarz niemiecki wie dobrze o tym, że takiego robotnika rolnego, jakim jest Polak, nie znajdzie w żadnym biurze pośrednictwa pracy dla bezrobotnych na terenie całej Rzeszy. Trzeba pracować czternaście godzin na dobę w czasie pełnego sezonu — pracuje, trzeba wstać o trzeciej rano — wstaje. Nie pije za to, wygodnictwo jest mu obce. Haruje i zbiera markę do marki. Zapatrzyli się w swego dawnego przesa, pana W. Pęcherzewskiego, który zebrał taką harówką, chociaż mu dewaluacja niemiecka pożarła już raz oszczędności, trochę pieniędzy i „wyciągnął" do Polski. Teraz dzierżawi spory kawał ziemi pod Gnieznem.

Musi zresztą i to mieć swój niejaki wpływ, że każda rugijska chata na zwaliskach jakiegoś starego grodu stoi. Taka tu jest ziemia. Gdy tylko łopatą ruszysz, zaraz spod odjętej skiby wyskakują stare urny, kości, narzędzia: świadkowie dawnego życia. Widziałem wykresy wykopalisk na Rugii. Cała wyspa zakropkowana jest od brzegu po brzeg kilka razy, w kilku kolorach, bo jednego by nie starczyło. Nie ma w całej środkowej Europie drugiej tak urodzajnej w wykopaliska okolicy. Bujne i wielowarstwowe musiało tu kwitnąć życie! A w każdym miasteczku, w co drugiej wsi pokazują: tu była świątynia słowiańska, tu stał gród, a tam były cmentarze. Dawni Słowianie w dobrej żyli komitywie z duszami przodków; wierzyli, że one dobrotliwie wpływają na ich losy. Wpływały dawniej, dlaczego nie mają wpływać teraz. To tylko ciała śmiertelne można zniszczyć mieczem, albo przegnać, dusza najkrwawszego miecza się nie boi — zostaje na miejscu, nawet przez dziewięć stuleci! A droga tu od żywych do umarłych niedaleka; między podłogą chat, czy klepiskiem a warstwą cmentarzy, a fragmentami murów — metr, może dwa odległości!

Już nazwa samej Rugii zatarła się w naszej współczesnej pamięci, a cóż dopiero nazwa Arkony. Słyszało się w dzieciństwie opowiadania i legendy, Arkona szła w nich zaraz po Wawelu i też leżała na wyniosłej górze. Ale to było w dzieciństwie — w wieku trzeźwym i dorosłym, kto wie, czy naprawdę istnieje?

Otóż na przekór wszelkim baśniom i legendom — Arkona, dawny słowiański Wawel, miejsce Słowiańszczyzny ze świętych najświętsze, położone na wysokim wzgórzu, nad brzegiem szumiącego morza, istnieje! Stała tam świątynia sławnego boga Świętowida, a na skałach znajdowało się gniazdo morskiego orła.

Co prawda dzisiejszy stan Arkony opłakanie się przedstawia. Droga do niej okropna, jedna z najgorszych. Kto wie, czy te kamienie i dziury to nie sprawka i konkurencyjna złośliwość Wotana, germańskiego bożka, któremu każda wzmianka o tym, że tu na tym miejscu i daleko na zachód, południe i wschód władał Świętowid — musi sprawiać osobistą przykrość.

Gdy zła droga się kończy — można zobaczyć kilka brzydkich budynków: restaurację, latarnię morską i kilka tajemniczych budowli, związanych z myślą o niemieckim Gibraltarze na Bałtyku. Ale któż by myślał o brzydocie budownictwa współczesnego, kiedy można odwrócić się od niego i wyjść na brzeg wysoko nad morze kredowymi skałami wystającej krawędzi i patrzyć z Arkony na świat szeroki. W pełny, słoneczny i niebieski dzień letni ten widok z brzegów Arkony jest najpiękniejszym widokiem, jaki się kiedykolwiek widziało, i mimo woli wzbiera podziw dla dobrego gustu przodków, którzy tu a nie gdzieindziej miejsce dla swego sanktuarium wybrali.

Krawędzią trzeba iść trochę na wschód. W pewnym miejscu zagradza drogę wysoki wał. Gdy go przekroczymy nie bez trudu i wzruszenia, bo przecież ten wał to dawna ochrona świątyni, otwiera się widok na trójkątny cypel Arkony. Pod darnią zielonej trawy rysują się wyraźnie dawne kształty. Tu były mury ochronne od lądu, dalej miejsce na budynki mieszkalne, obok wolne pole na zebrania i wreszcie prostokątna forma fundamentów świątyni. Od strony morza obrona była niepotrzebna. Co najwyżej trzeba się było bronić przed samą potęgą morza, które nawet ten wysoki gród umiało podmyć i kiedyś, kilka wieków temu oderwać spory kawał od półwyspu. Współzawodniczyło w ten sposób morze z badawczą pracą prehistoryków niemieckich, którzy to wzgórze słowiańskie dwukrotnie rozkopywali, ale bez entuzjazmu i bez tej pieczołowitości, jakiej doniosłość tego miejsca się domaga.

Pod wieczór trzeba się jednak przeprosić z arkońską restauracją. Działające na miejscu biuro podsuwa nam różne pamiątki z Rugii, wykresy i mapy. Ale my chyłkiem wyjmujemy atlas ks. kanonika Kozierowskiego i w półmroku kończącego się dnia sylabizujemy słowiańskie nazwy, które niedawno jeszcze pokrywały całą Rugię. Teraz już ich nie ma. Drzemią przykryte świeżą warstwą obczyzny.

Na brzegu pierwsze światło zapaliła latarnia morska.

DR BOŻENA STELMACHOWSKA — Poznań

Elementy sztuki ludowej w obrzędowości Bożego Narodzenia

Obrzędowe nasilenie Bożego Narodzenia wyraża się u ludu w magicznych praktykach, wróżbach, pieśniach, zaklęciach, — szuka coraz to nowych form dla wypowiedzenia starych prawd, ukrytych w głębinach podświadomości i związanych z prapierwotnym tłem kultowym zamierzchłych wierzeń.

Podłaźnik z Krakowskiego

Toteż u ludu momentem wyzwolenia wewnętrznego są te, niezrozumiałe częstokroć dla nas, usiłowania, aby za pomocą oddziaływań zewnętrznych wywołać zamierzony efekt, mający przynieść człowiekowi maksimum szczęścia i powodzenia.

Niezależnie od tych pobudek psychologiczno-socjologicznych zaobserwować możemy u ludu dążność do przewartościowania obrzędowych treści duchowych na elementy materialne za pomocą symbolizacji w artystycznym ujęciu.

Na tej drodze przechodzimy w dziedzinę sztuki ludowej, która jest nie tylko wyrazem estetycznej dążności u ludu, lecz przejawem magii, a więc może służyć tym samym celom, co obrzęd, zaklęcie, pieśń.

W kompleksie Bożego Narodzenia mamy szczególny dowód na to, jak lud niektórych okolic Polski splata przedziwnie swoje wierzenia ze sztuką, a chociaż to, co tu nazwaliśmy sztuką, są to obiekty drobne, nikłe, zabawowe, niemniej jednak zawdzięczają swoje istnienie estetycznej pomysłowości ludu. Mamy tu na myśli ozdobne drobiazgi, które zastępują u ludu nieznaną niekiedy zupełnie i nieużywaną choinkę, a więc: podłaźniki, światy, pająki itp.

Przedmioty te zestawiamy razem, bo pozostają ze sobą w ścisłym związku wierzeniowym, a także i dlatego, że występują częstokroć obok siebie i uzupełniają się wzajemnie. Podłaźnik należy do tego samego kompleksu ludowych akcesoriów, co choinka, zastępuje ją w wielu wypadkach i ma to samo znaczenie. Ustrojony w jabłka, orzechy, świecidełka, wisi w chacie wiejskiej przymocowany do sosrębu, najczęściej nad stołem wigilijnym. Nie występuje powszechnie, lecz na terenach o ściśle zakreślonych granicach, a więc przede wszystkim na ziemiach południowo-zachodnich: w Krakowskim, na Podhalu, w Lwowskim, Sokalskim, oraz na Śląsku Cieszyńskim.

Krzyż wigilijny z Żabna (pow. dąbrowski)

Zwyczaj umieszczania podłaźnika ma również swój zasięg zagraniczny, a więc widzimy go na Słowaczyźnie, w Niemczech i w Anglii, gdzie, jako „Christmas Bough" w postaci gałązki „evergreen'u" ustrojony w świecidła i owoce wisi u sufitu.

Na terenie Polski nazwa „podłaźnik" nie wszędzie występuje równomiernie. Tak więc mamy „podłaźnik" na Podhalu tylko i w Krakowskim, a w Lwowskim spotykamy się z nazwą „wiecha". Zamiast „podłaźnik" mówią też „sad", lecz tylko na terenach Krakowskiego. Nazwa: „podłaźnik", jako określenie oznacza człowieka, który chodzi od chaty do chaty w Noc Wigilijną, życząc pomyślności i szczęścia. Jest on „podłaźnikiem", czyli jak mówią w Jugosławii, pierwszym gościem, który, wchodząc do domu, obwieszcza wszystkim, że „Bożyc się rodzi" i wypowiada głośno życzenia pomyślności i wszelkiego urodzaju.

U Rusinów „podlaznyk" — to w ogóle każdy, kto pierwszy w Boże Narodzenie wejdzie do domu, jako gość.

To samo znaczenie mają podłaźniki u nas, a składane przez nich życzenia rolę ich obrzędową wyraźnie tłumaczą. Życzą oni zdrowia, pomyślności i obfitości „w kumorze, w oborze... tyle konicków kiela w płocie kolicków,

Gołąbek drewniany z pow. chrzanowskiego

— tela wołków, kiela w dachu kołków, — tela cielicek, kiela w lesie jedlicek, — tela bycosków, kiela w lesie smycosków, — tela owiecek, kiela w brzysku mrowiecek, — tela dzieci, kiela przy dźwierzak śmieci... tela frajerzi (dziewczętom) kiela w półce talerzi."

Rola podłaźnika występuje tu bardzo wyraźnie. Znaczeniowo przenosi się nazwa z człowieka na przedmiot, na krzak, lub wierzchołek choinki, czy sosny, zawieszany w wieczór wigilijny szczytem na dół u głównej belki sufitu w chacie wiejskiej.

Znamienny jest wystrój „podłaźnika". Czynność sama zowie się w Krakowskim „wciem sadu".

Oprócz jabłek, orzechów, krążków, wycinanych z kolorowych opłatków zawieszają na nim pajączki ze słomy, łańcuchy, „światy" z opłatków, świeczki itd. Drobne te przedmiociki, przede wszystkim „światy", pająki, ptaki — są wyrazem zamiłowania do piękna u ludu, są wytworami, misternie skleconymi w długie wieczory zimowe, poprzedzające dzień wigilijny, — z całym przekonaniem o ich obrzędowej wartości i z pełnym przeświadczeniem o ich artystycznych walorach.

„Światy", zwane też niekiedy „wilijkami", sklejone z opłatków, górują nad wszystkimi innymi ozdobami drzewka wigilijnego, zawieszone u samego szczytu. Są one wykwitem kunsztu dekoracyjnego w swej misterności wykonania. Mają różne formy, występują więc, jako uwarstwione na sobie kule ażurowe, jako formacje gwiaździste itp.

Zastanawia tu nazwa. Dlaczego „światy"? Wprawdzie konstrukcja przedmiotu tłumaczy do pewnego stopnia określenie „świat", jeżeli się zważy, że wewnątrz opłatkowych formacyj umieszczony jest na nitce światek maleńki, złożony z dwu równych półkul gwiaździstych.

Pozostaje jednak do wytłumaczenia obrzędowe znaczenie światków, co rozumieć możemy jedynie w ten sposób, że mają one naśladować światy liturgiczne, czyli kulę ziemską z zatkniętym u szczytu krzyżem. „Światy" ludowe, wykonane z opłatka, zawierają więc podwójny symbol: jednoczenia się z Chrystusem i wiary w Jego obecność przy stole wigilijnym.

Z opłatkowego „świata" rozwija się ewolucyjnie pająk! Nie jest on jednak wytworem specjalnie polskim, gdyż spotykamy go w identycznej prawie co w Polsce formie w Estonii, Łotwie, Litwie, Szwecji, Fryzji, Bawarii, Szwajcarii, Holsztynie, Albanii, Tyrolu, na Słowaczyźnie, w Rosji, Czechach, na Węgrzech i gdzie indziej.

Pod względem techniki plecenia stanowićby mógł bliską analogię do wszelkich, tego rodzaju wyrobów w zasięgu światowym. Znaczenie jego jest wegetacyjne, rola jego powinna uwydatniać się przede wszystkim w czasie żniw, a jeżeli dochodzi do znaczenia podczas Wigilii Bożego Narodzenia, to z tego względu, że okres ten skupia na sobie wszystkie formy zdobnictwa, jakie znamy z okresu żniwnego w zakresie plecionkarstwa słomianego. Jest to zdobnictwo archaiczne, u samych zawiązków sztuki ludowej leżące, o znaczeniu apotropeicznym, a więc szczególnie w okresie Bożego Narodzenia ważnym. Jest to po prostu uszlachetniona forma snopa słomy, który znajdujemy niekiedy w izbie podczas wieczerzy wigilijnej.

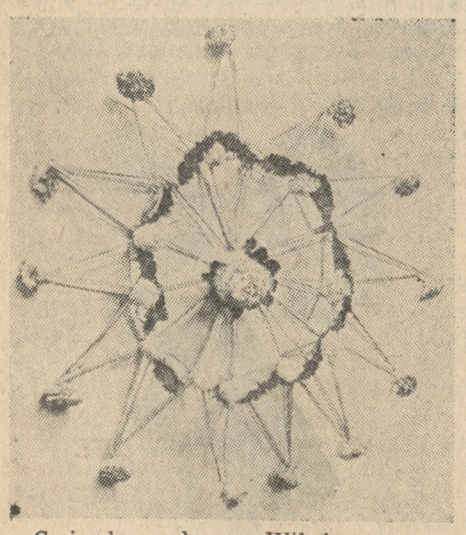

Gwiazda ze słomy z Wileńszczyzny

Snopy te, według wierzeń ludu postawione w kącie izby, zawieszone u sufitu, lub też umieszczone pośrodku pokoju, mają działać siłą magiczną sprowadzając pomyślność i urodzaj. Podobne znaczenie mają wiązki źdźbeł, zakładane za ramy obrazów, a także krzyże równoramienne ze słomy, przybijane do belki głównej w izbie w Wigilię Bożego Narodzenia, lub gwiazdy słomiane, wreszcie, zastępczo różne chwasty itp.

We wszystkich tych przedmiotach, jak światy, pająki, krzyże i gwiazdy słomiane, snopy itp. łączą się i przenikają wzajemnie, pod względem formalnym różnorodne oddziaływania i reminiscencje pierwotnej, archaicznej magii, liturgii kościelnej, sztuki ludowej i przemysłu miejskiego. Najciekawsze z punktu widzenia dekoracyjnego są pająki, występujące pod kilku postaciami, jako plecione, łańcuchowe, szczecinowe, ostrosłupowe.

Pewna ich kategoria występująca w kształcie gwiazdy przypomina papierowe gwiazdy dużych rozmiarów, obnoszone w Poznańskim przez wiejskich chłopców, odgrywających rolę gwiazdorów.

Osobno jeszcze wymienić należy pająki świecznikowate, ponieważ zbiegają się w nich wszystkie techniki stosowane do wyrobów pająków ludowych, jak plecenie, nizanie, wbijanie, lepienie i wiązanie. Niekiedy pająki ludowe upodabniają się w formie swej do kryształowego żyrandola, mimo odmiennego materiału swojego tworzywa.

Zawieszane w wieczór wigilijny nad stołem rodzinnym, czy pośrodku izby podłaźniki, wystrojone w pomniejsze ozdoby, odnajdujemy dziś w przekształconej już formie, lecz ściśle od tamtych przedmiotów uzależnione.

Są to więc nie tylko tradycyjne dla całego ludu jabłka, orzechy, kółka i gwiazdy, pająki, światy i łańcuchy, lecz również i pawie oczka, róże, kielichy, bańki, wianki, domki, ozdoby z pierza i słomy, koziołki, kokardy, dzbanuszki z jajka ulepione itp. Niektóre charakteryzują poszczególne regiony, np. pawie oczka spotyka się często na Kujawach, dzbanuszki na Mazowszu, łańcuchy w Łowickim, podobnie ptaszki, różnych wielkości i kształtów. — I ptaszki zresztą dostały się również od stropu powały na drzewko choinkowe. Na Huculszczyźnie „ptaszki-hołuby" ulepione z jajek i wosku i kolorowych papierków, pojawiają się na Boże Narodzenie jako ważna, obrzędowa ozdoba, widzimy je również u pułapu w Łowickim, znajdujemy je na stole wigilijnym w powiecie bocheńskim. Wykonuje się je w sposób najrozmaitszy i tłumaczy różnie ich znaczenie. Łączy się tu religijna tradycja betleemskiej stajenki, pełnej gwaru hołdujących Dzieciątku stworzeń, z magią naśladowczą, pragnącą przez symbol naśladowczy wywołać dobrobyt i darzenie się ptactwa domowego.

We współczesnych ozdobach choinkowych, mimo ich tradycyjnych form i tworzywa łączy się i przeradza moment estetyczny z elementem zabawowym usuwając w świadomości ludu, mniej lub więcej, znaczenie obrzędowe owych, powtarzanych wciąż jeszcze form. Zapadła już w głębokie podłoża podświadomości doniosłość wspomnianych ongi zabiegów rytualnych, pozostała sztuka ludowa, jako potrzeba estetyczna, karmiąca się jednak wciąż od nowa dawną archaiczną treścią, która drzemie u korzeni tych właśnie przejawów kultury materialnej ludu, bo właśnie tylko te kształty przetrwać mogły jako wynikające treściowo i formalnie z samej istoty psychiki ludowej.

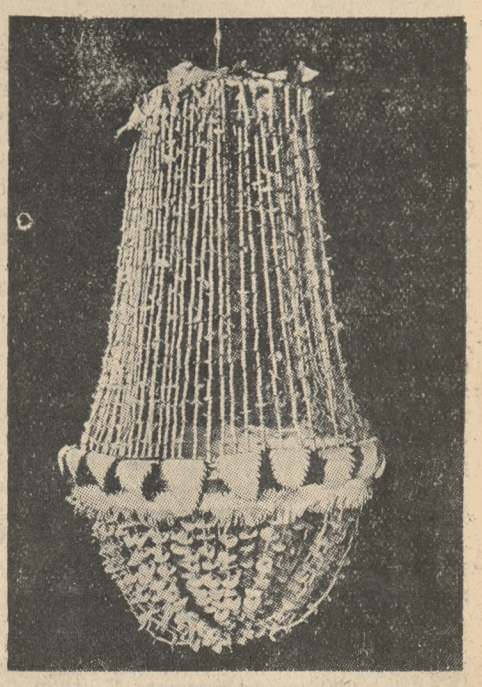

Pająk z Krakowskiego

DR JAN UJDA — Poznań

Z Nazaretu do Betlejem

Co mówią papirusy egipskie o spisach ludności na Wschodzie państwa rzymskiego?

W ewangelii św. Łukasza (rozdz. II wiersz 1—5) czytamy: „I stało się, w one dni wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pierwszy stał się od starosty syryjskiego, Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaretu do żydowskiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betlejemem: przeto, iż był z domu i z pokolenia Dawidowego, aby był popisany z Marią, poślubioną sobie małżonką..."

Ten urzędowy przepis, według którego św. Józef musiał iść z Nazaretu do Betlejem, aby tu zgłosić się do spisu i oszacowania swego majątku w celach podatkowych, był do niedawna zupełnie nieznany z innych dokumentów. Dopiero w ostatnich czasach znalazł on dokładne wyjaśnienie w greckim papirusie z Egiptu, zawierającym edykt namiestnika tego kraju z r. 104 po Chr. Edykt ten poleca wszystkim, którzy się wyprowadzili z miejsc swego pochodzenia, powrócić do nich dla dopełnienia czynności związanych ze spisem ludności. Podobne postępowanie zachodziło i w innych prowincjach wschodnich państwa rzymskiego, a więc i w Judei.

Tekst tego pierwszorzędnego dokumentu historycznego, wydany już kilkakrotnie, ostatnio w W. Schubarta „Griechische Papyri", brzmi w przekładzie: „Gajus Wibius Maximus, namiestnik Egiptu, ogłasza: Wobec zbliżającego się spisu ludności konieczne jest polecić, aby wszyscy, którzy z jakiegokolwiek powodu opuścili swe miejsce rodzinne, wrócili do niego dla dopełnienia zwykłej czynności spisu i pozostania przy odziedziczonym gospodarstwie. Wiedząc jednak, że miasto nasze (Aleksandria) potrzebuje niektórych ludzi pochodzących z prowincji, rozkazuję wszystkim, którzy sądzą, że mają uzasadnioną przyczynę pozostania na miejscu, zgłosił się do dowódcy jazdy Wolkacjusa Festusa, przeznaczonego do załatwiania tych spraw; gdy wykażą się jego poświadczeniem, otrzymają potrzebne pozwolenie na pobyt stosownie do niniejszego edyktu w przeciągu 30 dni bieżącego miesiąca „Epeiph", inni zaś mają w oznaczonym czasie wrócić do miejsc swego pochodzenia; kto natomiast zostanie przychwycony bez poświadczenia, iż zgłosił się do spisu, będzie surowo ukarany..."

W czasach narodzenia Chrystusa Pana odbywał się ten tzw. „cenzus", tj. spis ludności połączony z oszacowaniem jej majątku, we wschodnich prowincjach państwa rzymskiego co 15 lat. Każdy ojciec rodziny był zobowiązany zgłosić na piśmie siebie i wszystkich członków swej rodziny z podaniem wieku i miejsca zamieszkania. W zasadzie każdy obywatel miał się wtedy osobiście przedstawić swej przełożonej władzy. Głównym celem tego spisu było obok obliczenia ludności oszacowanie jej majątku, potrzebne do wymiaru podatku tzw. pogłównego, który musiał płacić każdy obywatel od 14 roku życia. Dlatego też cenzus odbywał się po upływie każdych 14 lat. W przeciągu tego czasu miały być zgłaszane wszystkie wypadki urodzin, ale że się w rzeczywistości z tym nie bardzo śpieszono, więc ogólny spis ludności stawał się po każdych 14 latach tym konieczniejszy. Umożliwiał on stwierdzenie prawno-państwowego stanowiska całej ludności, a więc i osób uprzywilejowanych, wolnych od podatku pogłównego. W ostatnich czasach wykopano w Egipcie mnóstwo kart papirusowych, będących zgłoszeniami do spisu ludności; na wielu z nich znajdują się potwierdzenia urzędnika przeprowadzającego spis.

Jeżeli dzisiejsze spisy ludności wymagają wielu zabiegów i są nieraz dość uciążliwe, to tym bardziej można to powiedzieć o starożytnych spisach we wschodniej części państwa rzymskiego, gdzie każdy mieszkaniec musiał się zgłaszać do spisu w miejscu swego pochodzenia. Konieczność taka wypływała z ożywionego ruchu ludnościowego w owych stronach i w owych czasach, a była łagodzona tym, że termin dokonania czynności spisowej był wtedy znacznie dłuższy niż dzisiaj.

Żądanie od każdego obywatela, by dla dopełnienia czynności spisowej wracał do miejsca pochodzenia swego rodu, zmierzało jeszcze do innego ważnego celu. Było nim odprowadzenie ludności rolniczej, przybyłej do większych miast, z powrotem na wieś do jej pierwotnego warsztatu pracy. Zapobiegało to przeludnieniu miast i zwracało znowu wielu ludzi do rolnictwa, które było podstawą życia większej części ludności zarówno Egiptu jak i innych prowincyj państwa rzymskiego. W ten sposób rozwiązywano też — przynajmniej częściowo — problem bezrobocia, tak ważny i trudny do rozwiązania w naszych czasach.

Nie wszyscy jednak przybysze musieli opuszczać większe miasta. Do wyjątków w stolicy Egiptu Aleksandrii należeli przede wszystkim handlarze nierogacizny, żeglarze i palacze w łaźniach. Dla dopełnienia czynności spisowych mieli się oni zgłaszać do osobnego urzędnika, któremu namiestnik poruczył załatwianie tych spraw. Poświadcza to nam inny tekst grecki z czasów cesarza Karakalli. Gdy w 215 r. władca ten kazał wypędzić wszystką egipską ludność z Aleksandrii, pozwolił pozostać na miejscu handlarzom nierogacizny, żeglarzom rzecznym i dostawcom trzciny do palenia w łaźniach.

Tak więc w świetle omówionego edyktu namiestnika egipskiego, szczegół podany przez św. Łukasza a dotyczący podróży św. Józefa i N. Marii P. z Nazaretu do Betlejem, okazuje się rysem historycznym, wziętym dokładnie z życia wschodnich prowincyj państwa rzymskiego.

ANIELA KOEHLERÓWNA — Poznań

Wieść o „Wieściach Poznańskich“

Biblioteka Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk szczyci się rzadkością bibliograficzną z zakresu czasopism. Są nią „W i e ś c i P o z n a ń s k i e“.

Dotąd sądzono, że nie posiada ich żadna z bibliotek naszych, a tylko w aktach poznańskiego prezydium policji zachowało się kilka numerów, którym, jak również redaktorom i wydawcom cenne swe uwagi poświęcił dyr. A. Wojtkowski w „Kronice miasta Poznania“*).

Egzemplarz „Wieści Poznańskich“ wszedł w skład Biblioteki Tow. Przyjaciół Nauk wraz z cennym księgozbiorem ks. Jana Koźmiana. Nie jest jednak kompletny. W pierwszym roczniku brak czterech numerów (12. 13, 17, 18) a w drugim jednego (4). Może uległy konfiskacie, jak to o numerze 13 sądzi dyr. Wojtkowski.

„Wieści“ wychodziły w formacie kwarto. Jako redaktor podpisany Ludwik Sławczyński, jako nakładcy i drukarze Sylwester Pawicki i Herman Grube. Ukazywały się dwa razy w tygodniu, w środy i soboty. Prenumerata kwartalna wynosiła trzy złote polskie tak dla miasta, jak dla prowincji. Poszczególny numer kosztował 1 srebrny grosz. Do domu dostarczano pismo za opłatą kwartalną 2 i pół sgr. Ekspedycja była przy ulicy Gołębiej nr. 2, obok Fary, następnie przy Podgórnej nr. 2. Oprócz ekspedycji obywatele Łabędzki i Czapiński na Chwaliszewie podjęli się również debitu.

Pierwszy numer „Wieści“ ukazał się w środę 2 kwietnia 1851 roku — ostatni 15 maja 1852 roku. Pierwszy rocznik liczy 79 numerów, stron 336, drugi rocznik numerów 39, a stron 166. Prócz tego ukazały się trzy Dodatki.

W pierwszym numerze zwracając się do czytelników, redakcja zaznacza, że nie mieszając się w politykę rządów, zamierza dawać w każdym numerze artykuły wstępne, powieści oryginalne, rzemieślnicze i rolnicze doświadczenia lub wynalazki, także uchwały rady gminnej miasta, rozporządzenia władz, kursy pieniężne, ceny zboża, również chętnie wszelkie doniesienia z prowincji.

„Wieści“ przechowały nam nie jeden ciekawy szczegół z życia Poznania i Wielkopolski, dają odbłysk życia kulturalnego, społecznego i towarzyskiego. Zachowały się kłopoty miasta i jego radości. Czytamy o założeniu Szkoły Realnej w Poznaniu, w której — piszą z radością — profesorem ma być „znany z poświęcenia, prac swoich literackich, z talentu, z życia wzorowego i tylu zalet“ doktór Libelt. Czytamy „kilka słów o naukowej pomocy“, oddających hołd założycielowi, Marcinkowskiemu. „Ten człowiek czynu zrozumiał czego nam najwięcej potrzeba. Pomysł był święty — a silna wola jego założyła kamień węgielny do wielkiej budowy“. Jest artykuł o seminarium nauczycielskim mieszczącym się w klasztorze poreformackim na Śródce, połączonym z instytutem dla głuchoniemych.

Cenzura policyjna, szczególniej ostra w tym czasie, czuwała również nad „Wieściami Poznańskimi“, mimo, że głosiły apolityczność. Redaktorowi Sławczyńskiemu wytoczono proces o przestępstwo prasowe. W pierwszej instancji skazano go na 20 talarów lub cztery tygodnie więzienia, w drugiej instancji wyrok ten zmieniono, a koszta umorzono. Jest również wzmianka o rozprawach sądowych przeciw Teodorowi Ciechowskiemu, nauczycielowi z Kulacza pod Koźminem i Władysławowi Kościelskiemu**) o udział w powstaniu 1848 roku. Rozprawa przeciw Ciechowskiemu toczyła się w Ostrowie, a przeciw Kościelskiemu w Gnieźnie.

Budził się ówczas prąd emigracji do Ameryki. Wywołało to niepokój. „Wieść niesłychana — pisze korespondent z Kórnika —, spostrzega się w Kórniku i jego okolicy jakąś tęsknotę i pochopność za wędrówką do Ameryki. Zjawisko to niepocieszne, historycznie niepraktykowane w całej Słowiańszczyźnie, grozi wyludnieniem i wynarodowieniem“. Z Obornickiego również pewien obywatel ubolewa nad „amerykańsko-kaliforniczną manią“ i donosi redakcji, że ludzie opowiadają sobie, iż hr. Działyński i hr. Antoni Łącki sprzedali swe dobra i przysłali do Obornik i Rogoźna listy, w których wzywają ludzi, aby z nimi i na ich koszt szli do Ameryki.

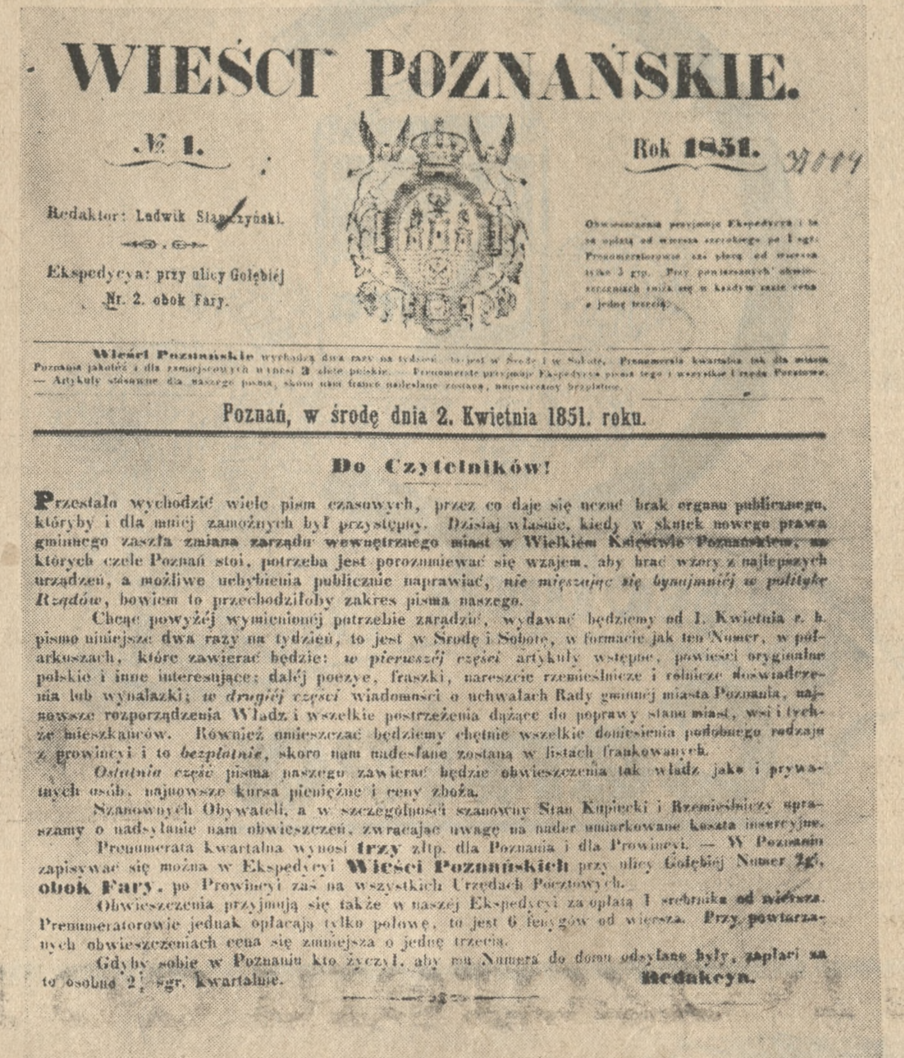
WIEŚCI POZNAŃSKIE.

№ 1. Rok 1851.

Redaktor: Ludwik Sławczyński.

Ekspedycya: przy ulicy Gołębiéj Nr. 2. obok Fary.

Wieści Poznańskie wychodzą dwa razy na tydzień, to jest w Środę i w Sobotę. Prenumerata kwartalna tak dla miasta Poznania jakoteż i dla zamiejscowych wynosi 3 złote polskie.

Poznań, w środę dnia 2. Kwietnia 1851. roku.

Do Czytelników!

Przestało wychodzić wiele pism czasowych, przez co daje się uczuć brak organu publicznego, któryby i dla mniéj zamożnych był przystępny. Dzisiaj właśnie, kiedy w skutek nowego prawa gminnego zaszła zmiana zarządu wewnętrznego miast w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, na których czele Poznań stoi, potrzeba jest porozumiewać się wzajem, aby brać wzory z najlepszych urządzeń, a możliwe uchybienia publicznie naprawiać, nie mięszając się bynajmniéj w politykę Rządów, bowiem to przechodziłoby zakres pisma naszego.

Chcąc powyżéj wymienionéj potrzebie zaradzić, wydawać będziemy od 1. Kwietnia r. b. pismo niniejsze dwa razy na tydzień, to jest w Środę i Sobotę, w formacie jak ten Numer, w półarkuszach, które zawierać będzie: w pierwszéj części artykuły wstępne, powieści oryginalne polskie i inne interesujące; daléj poezye, fraszki, nareszcie rzemieślnicze i rolnicze doświadczenia lub wynalazki; w drugiéj części wiadomości o uchwałach Rady gminnéj miasta Poznania, najnowsze rozporządzenia Władz i wszelkie postrzeżenia dążące do poprawy stanu miast, wsi i tychże mieszkańców. Również umieszczać będziemy chętnie wszelkie doniesienia podobnego rodzaju z prowincyi i to bezpłatnie, skoro nam nadesłane zostaną w listach frankowanych.

Ostatnia część pisma naszego zawierać będzie obwieszczenia tak władz jako i prywatnych osób, najnowsze kursa pieniężne i ceny zboża.

Szanownych Obywateli, a w szczególności szanowny Stan Kupiecki i Rzemieślniczy upraszamy o nadsyłanie nam obwieszczeń, zwracając uwagę na nader umiarkowane koszta insercyjne.

Prenumerata kwartalna wynosi trzy złtp. dla Poznania i dla Prowincyi. — W Poznaniu zapisywać się można w Ekspedycyi Wieści Poznańskich przy ulicy Gołębiéj Numer 2, obok Fary, po Prowincyi zaś na wszystkich Urzędach Pocztowych.

Obwieszczenia przyjmują się także w naszéj Ekspedycyi za opłatą 1 srebrnika od wiersza. Prenumeratorowie jednak opłacają tylko połowę, to jest 6 fenygów od wiersza. Przy powtarzanych obwieszczeniach cena się zmniejsza o jednę trzecią.

Gdyby sobie w Poznaniu kto życzył, aby mu Numera do domu odsyłane były, zapłaci za to osobno 2½ sgr. Kwartalnie.

Redakcya.

STRONA TYTUŁOWA NUMERU 1 „WIEŚCI POZNAŃSKICH“

Pogłoskom tym zaprzeczył hr. Działyński publicznie, a „Wieści“ przedrukowały to oświadczenie. „Wieść zupełnie bezsadna — pisze Działyński — jakobym zakładał kolonię w Ameryce Północnej“. Owszem, chętnie by pomógł Niemcom do emigrowania, lecz inne są obowiązki jego względem Polaków. Ul stoi na ziemi naszej, do niego należą się składki, a zbłąkanymi rojami nie ja kierować zamyślam“.

Przeciw emigracji wystąpił również redaktor Sławczyński, zamieszczając wiersz „Orędzie Polaka z Ameryki“, w którym emigrant gorzko się skarży, że lekkomyślnie rzucił ziemię ojczystą.

Podawały „Wieści“ także „Wiadomości artystyczne z Poznania“. Donoszą o malowaniu al fresco kaplicy Przenajśw. Sakramentu, dzięki arcybiskupowi Przyłuskiemu. Wykonanie dzieła oddane zostało rodakowi z Poznania Władysławowi Simonowi. Z radością piszą o tym, bo „dlaczego Księstwo ma być ostatnie co do sztuk pięknych?“ (nr 56). W Liście z Poznania do przyjaciela w Krakowie jest obszernie o Fabianie Sarneckim, który „żyje tylko sztuką dla sztuki“. Jest wzmianka o Polikarpie Gumińskim, młodym malarzu zamieszkałym w Poznaniu, który w swej ostatniej pracy malując Matkę Boską nie trzymał się żadnego z przejętych typów szkoły klasycznej, lecz „starał się widocznie polskie dać oblicze cnej królowej polskiej“.

W wiadomościach lokalnych i anonsach znajdzie się dużo ciekawostek, np. o przedstawieniach amatorskich na Sali Działyńskich towarzystwa dramatyczno-muzykalnego, o aukcji księgarni po Woykowskich, o Julii Woykowskiej. Dawały „Wieści“ również powieści, jak „Helena Łącka czyli zdobycie Kamieńca przez Turków“ i wiersze.

Pod koniec roku redakcja dziękując tak prenumeratorom, jak i obywatelom, którzy pismo „wspierali swymi artykułami“, zapewnia, że w przyszłości zamieszczać będzie częściej wiadomości o sztukach pięknych i ogłaszać stare dokumenta.

Już od 60 numeru pierwszego rocznika nie spotykamy podpisu Sławczyńskiego jako redaktora. Także w drugim roczniku figuruje tylko Sylwester Pawicki jako wydawca.

Drugi rocznik zawiera z obszerniejszych artykułów dalsze „Listy do przyjaciela w Krakowie“ ze wspomnieniami pełne o artystach Simonie i Gumińskim — dalej „Krótki rys dziejów Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu“ — „Karnawał w obrazkach“ i ciekawą „Korespondencją z Poznania do Warszawy“. Korespondencja ta drukowana w ośmiu numerch (25—32) podana jest z gazety warszawskiej, lecz redakcja nie wymienia ani tytułu owej gazety, ani autora. Są to w miniaturze „Przechadzki“ Mottego, sam nawet autor kończąc korespondencję używa tego określenia: „skończyliśmy tedy nareszcie przechadzkę naszą po Poznaniu“. Porównanie z Mottym i jego sławnymi „Przechadzkami“ nasuwa się mimo woli.

Ostatni numer „Wieści Poznańskich“ ukazał się 15 maja 1852 roku. Na kilka dni przed tym ogłaszała już redakcja, że „Wieści“ przestają wychodzić, a na miejsce tychże będzie wydawany „Dziennik Poznański“. Prenumeratorowie „Wieści“ otrzymywać go będą do końca czerwca za prenumeratę, którą już za „Wieści“ złożyli.

Pierwszy numer „Dziennika Poznańskiego“ — pisał wydawca — wyjdzie w niedzielę, dnia 16 maja. Rozesłany będzie w t y s i ą c a c h egzemplarzy po mieście i Księstwie.

Dziennik ten istniał krótko, zaledwie do końca lipca. Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk nie posiada go, szczyci się tylko tak rzadkim i cennym egzemplarzem „Wieści Poznańskich“.

*) R. 1931, nr 4. A. Wojtkowski. Sylwester Pawicki, drukarz poznański i zaginione jego wydawnictwa.

**) Władysław Kościelski, znany później pod nazwiskiem Sefera-Baszy.

URSZULA PIECHOCKA — Poznań

Posłanie do przyjaciół pięknej książki

U mistrza Samuela Tyszkiewicza w jego florenckiej oficynie

W Wenecji należy marzyć, we Florencji pisać, a w Rzymie myśleć. Oto recepta na właściwe zażycie urlopowych rozkoszy na ziemi włoskiej.

Wspominając Florencję i jej literacką atmosferę chcę wspomnieć o napaści, jakiej dokonałam na wspomnianego w podtytule bibliofila, podczas jednego z tych pachnących jeszcze wspomnieniami lata nadwieczorów jesieni włoskiej.

Chcąc z góry zaskarbić sobie pewne względy u pogrążonego prawdopodobnie w studiach cenionego wydawcy, zapowiadam się telefonicznie. — Nie, profesora Tyszkiewicza nie ma. Owszem, przy telefonie mówi Tyszkiewicz; jestem tylko drukarzem.

Głos i sarkastyczny ton odpowiedzi napawają mnie lekkim niepokojem. Wszedłszy poprzez bramę via Camerata 23, szukam bojaźliwie zgarbionej postaci miłośnika książek i nie wiem dlaczego, ale koniecznie chciało mi się wydawać, że ujrzę pomarszczoną twarz, ozdobioną piękną siwizną brody.

Niestety, jak przykre rozczarowania gotuje los początkującym dziennikarzom! Oto wita się ze mną energicznym podaniem ręki wysoki, doskonale prezentujący się mężczyzna w kwiecie wieku i w najlepszym humorze gościnnego uśmiechu. I ani śladu brody!...

— Owszem, to ja, proszę pani.

„...Rzeczy piękne wydawać pięknie, oto cel, któremu służę od lat dziesięciu. Wydałem dotychczas siedemnaście publikacyj, wybranych z czołowych dzieł literatury polskiej i włoskiej. Miłość do książek jest jedynym usprawiedliwieniem wydawania na świat rzeczy niepotrzebnych już dzisiaj nikomu. Są za piękne, by czytać je w tramwaju, zbyt subtelne, by zajrzeć do nich między jednym daniem obiadu, a drugim, a niewspółmiernie duże swym formatem w zestawieniu z sensacyjnym romansem, by wstawić je do biblioteki.

„Więc w ciszy i samotności mojego prostego, rzemieślniczego warsztatu, z umiłowaniem i uporem szaleńca składam, jak ostatnio „Plastr miodu“, własnoręcznie czcionką Inkunabula, antykwą i kursywą, odbijam na własnym, szmacianym papierze z wodnym znakiem Oficyny, tłoczę na ręcznej prasie i w 150 egzemplarzach liczbowych i podpisanych, oprawiam w pergamin“...

Zerkam ukradkiem na kalendarz: naprawdę rok 1937. Przecież Gutenberg gdzieś około 1492. Chcę prędko obliczyć różnicę, choć właściwie nie wiem, po co to robię. Tak samo jak nie wiem, dlaczego o tym florenckim artyście nic dotychczas nie słyszałam. Drukarz, tłumacz, rysownik, rzemieślnik i artysta w jednej osobie (najrzadziej — jak sam twierdzi — sprzedawca) jest dzisiaj zjawiskiem szczególnym i zasługującym na zainteresowanie się jego postacią instytucyj, pretendujących do tytułu krzewicielek kultury literackiej oraz ogółu tzw. inteligencji.

Inżynier Tyszkiewicz podczas wojny odgrywał rolę tłumacza między wojskiem Hallera, a władzą wojskową Francji. Te cztery lata spędzone w Paryżu obudziły w nim zainteresowania w kierunku sztuki, a konieczność spędzenia zdrowotnego urlopu we Włoszech zaważyła na artystycznej linii rozwoju byłego inżyniera. Specyficzna atmosfera Florencji z jej przekultywowaną estetyką każdej ulicznej latarni natchnęła go myślą wskrzeszenia słów

poetów, tych „pokruszonych ze srebrem bursztynów“,“, dania im zewnętrznej formy prawdziwego artyzmu z aleksandryjskim pergaminem i średniowiecznym tuszem włącznie.

W pokoju pracy panuje prawdziwie artystyczny nieład. Ręczna drukarnia i cały skomplikowany mechanizm drukarskiego kunsztu mieści się w tym małym pokoiku, na stole porozrzucane najnowsze projekty Tyszkiewicza do nowego rysunku czcionek.

Zjawia się także prof. Kulisiewicz z Warszawy, współpracujący i zaprzyjaźniony z mistrzem, oraz kilku jeszcze włoskich przyjaciół-artystów — i co chwilę wybuchamy wszyscy szeroką falą śmiechu. Mistrz Tyszkiewicz posiada bowiem tyle młodzieńczego humoru i uroku bezpośredniości, że w czasie gawędy mimowoli zapomina się o doniosłości i powadze jego dzieła.

Dziwnym wydaje się fakt, że jedna z naczelnych instytucyj w Polsce odesłała po 5 latach (sic) jedno z cacek wydawniczych typografa florenckiego.

Samuel Tyszkiewicz

tłumacząc się brakiem odpowiednich funduszów. W odpowiedzi na to Tyszkiewicz podarował zwrócony egzemplarz niewspomnianej wyżej instytucji. Jako że jest idealistą. Lecz każdy idealizm kosztuje podwójnie; jako że to także boli, gdy tyle godzin strawionych nad mrówczą pracą nie znajduje żadnego oddźwięku i zda się zmarnotrawionym bezpowrotnie czasem.

Bohater tyszkiewiczowskiej oficyny sam mówi, że „wojna go zrobiła“. I książki jego są jak powojenne dzieci; zdają się być za słabe, by się mogły same utrzymać. Toteż częstujący mnie świeżymi figami z drzewa mistrz Tyszkiewicz odsłania mi w niefrasobliwym tonie tajemnice wegetacji swej pracowni. Zajmuje się całym szeregiem drobnych prac, jak drukowaniem dyplomów dla Uniwersytetu Florenckiego, jak również wizytówek, zaproszeń, programów. — Lecz najmniejszy nawet skrawek druku wykonany być musi ze smakiem i nie skażony dyletantyzmem pośpiechu, czy zbagatelizowania.

Tak, praca w domku na Fiesole jest równie trudna, jak piękna.

Ostatnia publikacja Tyszkiewicza poświęcona jest zbiorowi liryk obecnie niemal zapomnianego krakowskiego poety Józefa Andrzeja Teslara, znanego raczej z jego francuskich przekładów dzieł polskich. Wydawał on od kilku lat w Paryżu „Collection Polonaise“, cieszącą się uznaniem wielkim za granicą.

Lecz Teslar był przede wszystkim poetą. Stempel poety wojennego mocno jednak sfałszował ocenę jego jako liryka. Po dwunastu latach „poetyckiego milczenia“ wydał swe mistrzowskie „Metamorfozy“. Widząc ostatnie zdobycze Teslara w dziedzinie formy, Tyszkiewicz podjął ów „plaster miodu, porzucony w lesie istnienia“, pragnąc, by znawcy skosztowali jego wonnej i przedziwnej słodyczy....

W końcu p. inż. Tyszkiewicz ze specjalną serdecznością wspomniał o swych długoletnich, wiernych odbiorcach na terenie Poznania: pp. Kontrowiczu, Wybieralskim i Kuglinie. Jestem upoważniona do powtórzenia im na tej drodze słów podziękowania za zrozumienie pracy florenckiego drukarza.

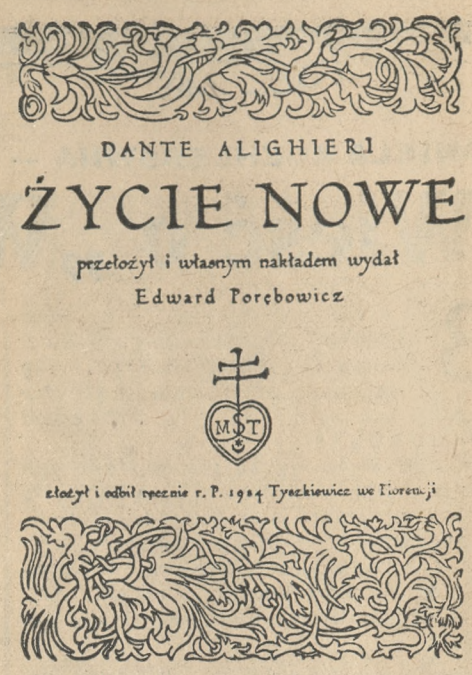

Strona tytułowa przekładu „Życia Nowego“ Dantego

Pg 35 102-C, 192

piórem i lancetem (4)

Medale i LITERATURA

Poseł Szymanowski powinien dostać złoty wawrzyn. Za to, że wprowadził do Sejmu Maupassanta.

Marszałek Car srebrny wawrzyn. Za to, że umożliwił posłowi Szymanowskiemu opowiedzenie do końca historyjki, i to mimo przerywań ze strony samego premiera.

I poseł i marszałek dobrze zasłużyli się literaturze. Inna rzecz, czy zrobiono dobry wybór, cytując na początek Maupassanta. Właściwie ważkość tematu sama wskazywała, że należało raczej sięgnąć do Szekspira. „Wiele hałasu o nic“ byłoby się świetnie nadało. Zawsze co Szekspir, to Szekspir.

Zwyczaj, wprowadzony przez posła Szymanowskiego, jest znakomity i koniecznie należy go kontynuować. Dla orientacji podajemy już teraz prowizoryczną listę dzieł, z których obficie można czerpać cytaty. Przy budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych polecamy „Nasi za granicą“ Lejkina. Gogolowski „Rewizor z Petersburga“ — przyda się przy dyskusji nad budżetem Naczelnej Izby Kontroli. Przy budżecie ministra Poniatowskiego — jak najobfitsze cytaty z Marka Twaina „Człowiek, który redagował gazetkę rolniczą“. Najwięcej materiału mamy do dyskusji nad budżetem Akademii Literatury. Komedia Flersa i Cavailleta „Zielony frak“ została napisana jakby umyślnie dla dostarczenia tego materiału O, choćby ta scena: prezes akademii wraca wieczorem do domu. Wchodzi do jadalni, a tu na kanapie siedzi w stroju niedbałym pani prezesowa, a przed nią klęczy jakiś młodzieniec. Jednak zanim przez zmęczony twórczością literacką mózg prezesa zdążyła przelecieć myśl, że coś jest tu nie w porządku, pani prezesowa rzuca się małżonkowi na szyję i woła: „Jak się masz, najdroższy mężu, widzisz, oto młody hrabia de Fontenac błaga mnie, żebym się do ciebie wstawiła, abyś ty poparł jego kandydaturę na członka akademii“. Więc co biedny prezes ma zrobić? Ufa żonie i przeprowadza kandydaturę rywala. (Jesteśmy prawie pewni, że jeżeli znajdzie się po-

seł, który potrafi tę anegdotkę dobrze opowiedzieć na plenum Sejmu, to mu premier, po ostatnich doświadczeniach z marszałkiem, nie będzie przeszkadzał).

Polacy lubią medale, to prawda. Ale inni też lubią. Przypomnijmy sobie, co za piekło się działo w Europie, gdy odwiedził nas sympatyczny włoski minister spraw zagranicznych Grandi i zrobił tak dobre wrażenie, że dostał Orła Białego. W Europie zawrzało! Dotąd nasz najwyższy order dostawały głowy państwa, a tu naraz zostaje odznaczony jakiś minister spraw zagranicznych. Do Warszawy posypały się protesty. Europa uspokoiła się dopiero wtedy, gdy jej wyjaśniono, że głowy państw dostają Orła Białego z łańcuchem złotym, a minister Grandi bez łańcucha, po czym rozesłano kilkanaście łańcuchów i wszystko było w porządku.

Zresztą Polacy lubią jedne medale więcej, a inne mniej. Nie wszystkie równo. Najwięcej lubią Medal Niepodległości, bo daje zniżkę kolejową. Dla uzyskania tej zniżki niektórzy Polacy gotowi są do daleko idących upokorzeń. Do osób, co do których mają najmniejsze podejrzenie, że ich opinia może coś znaczyć w Kapitule Medalu Niepodległości, piszą listy najbardziej nieprawdopodobne. Jeden z tych listów brzmi tak: „Szanowny Panie! Znałem świetnie Pańską czcigodną śp. babkę! Co to była za kobieta! I co za patriotka! Jeszcze na długo przed wojną stale kupowałem od niej kury. Mam nawet w tej sprawie całą korespondencję i mogę ją panu pokazać. Czyby Pan jako wnuk nie zechciał wobec tego poprzeć mego wniosku o Medal Niepodległości? Przez wzgląd na pamięć babki sądzę, że Pan to dla mnie zrobi. Niechże Pan mi okaże trochę serca!“

Na poparcie swej tezy, że odznaczenia są konieczne premier miał szereg argumentów. Rzeczywiście, jak to jest możliwe, żeby były gminy, gdzie wcale nie ma odznaczonych. Toteż premier najzupełniej przekonał Sejm i Sejm uchwalił ustawę. Ale tu znów zmarnowano okazję. Przecież, gdy była mowa o magicznym wpływie odznaczeń na obywatela, trzeba było choć krótko wspomnieć o wspaniałym przykładzie z literatury światowej. Jak można było pominąć Josepha Conrada? To miejsce jednej z jego powieści, gdzie na pokład statku angielskiego, zakotwiczonego u brzegu którejś z wysp malajskich, przybywa stary Arab. Jest bardzo niespokojny. Błaga białych tuanów, żeby mu jakoś dopomogli. Bo on zupełnie traci głowę. Nie je. Nie

sypia po nocach. Ciągle go dręczą wyrzuty sumienia. Jak tak dalej pójdzie, to popełni samobójstwo. Nadchodzi kapitan. Pyta, co mu jest? Więc Arab drżącym głosem opowiada swą tragiczną historię. Kilka dni temu zabił człowieka. I teraz widmo zabitego ściga go wszędzie. Gdy chce zasnąć, czuje, że widmo zbliża się, że jest tuż, tuż za ścianą namiotu. Więc on wybiega z krzykiem przed namiot. Nadaremnie: nad dogasającym ogniskiem wyraźnie ukazuje się zjawa. Czy biały tuan nie może zrobić czegoś, żeby ta zjawa przepadła? — Kapitan długo myśli. Wreszcie postanawia zastosować czary. W obecności wszystkich oficerów wręcza staremu szeikowi skórzany woreczek. Otwór woreczka jest zaszyty, wewnątrz znajduje się jakiś twardy, okrągły przedmiot. Kapitan mruczy zaklęcia nad talizmanem i potem woreczek zawiesza na szyi Araba. I staje się cud. Arab stopniowo czuje, jak siła talizmanu zaczyna działać. Powoli uspokaja się zupełnie. Odzyskuje dawną pewność siebie, wierzy z całej mocy, że póki na szyi ma ten woreczek, to mu żadna siła nic nie zrobi.

Potem Arab wraca na wyspę. Oficerowie statku rzucają się na kapitana: Co on włożył do tego woreczka? Na to kapitan uśmiecha się dobrotliwie. Co włożył? Włożył talizman. Medal brązowy z wizerunkiem królowej Wiktorii.

Poznań YAP

Przedpole Niemiec na Wschodzie

Z niemieckiego piśmiennictwa o ziemiach polskich

O udręko przedwojennych czasów gimnazjalnych, gdy na wierzch tornistra i tak już pękającego od „Lehrbuchów" kłaść się jeszcze musiało gruby atlas historyczny Putzgera! Dwa razy w tygodniu wiec trzeba było to tomisko, by śledzić na lekcji z jego map, jak państwo pruskie rosło z niczego w potęgę.

„Der deutsche Drang nach Osten" — był wtedy ulubionym tematem profesorów, a „Putzgers Geschichts-Atlas" dawał ku temu obfitą ilustrację.

Były wpierw mapy z strzałkami, wyobrażającymi wypieranie Słowian znad Łaby i Odry. Potem osobna strona wykresów, charakteryzujących nowy typ kolonizacyjnej wsi niemieckiej, w przeciwstawieniu do wsi słowiańskiej (Slavischer Rundling). Wreszcie cały szereg map o wzroście Brandenburgii i stopniowym jej łączeniu się z Prusami Wschodnimi. Zaś pośrodku malał klin dostępu Rzeczypospolitej Polskiej do morza. Aż na kongresie wiedeńskim urywał się ten proces zupełnie i „sprawa wschodnia" zdawała się być załatwiona.

Kto dziś zajrzy do tegoż samego Putzgera (wydanie r. 1937), spostrzeże, że w układzie tabel niewiele zaszło zmian od 20 lat. Tak jak dawniej poświęcone jest sporo uwagi „wschodowi". Bodaj nawet czy liczba tabel jeszcze nie wzrosła. Jest w każdym razie modny dziś dział wiedzy o germańskich praprzodkach, których Putzger porozsadzał gęsto w dorzeczu Wisły i Warty. Widać młode pokolenie uczy się historii po dawnemu i stary temat „niemieckiego przedpola na wschodzie" powraca w znanej przed wojną formie.

Ta fala na wschód, co raz szła naprzód, to znów się cofała, wypełniała w każdym razie treść tysiącletniej historii Niemiec.

Że owa „misja" — „deutsche Sendung im Osten" — istnieje i dziś, tego dowiaduje się młody Niemiec w toku swego dalszego kształcenia obywatelskiego, tj. bądź na kursach szkoleniowych partii NSDAP, bądź z licznej publicystyki nowego reżimu. Student odbywać musi obowiązkowy „Ostsemester" na jednej z uczelni wschodnich — w Wrocławiu, Królewcu, czy Gdańsku —, bez którego nie uzyska stopnia akademickiego. A dla narybku kierowniczego partii przewidziane jest zakończenie edukacji w Malborku, gdzie w nowo powstającym hitlerowskim „zamku zakonnym" czerpać się będzie natchnienie z lokalnego gruntu tradycyj.

„Deutscher Ostraum", „Deutsches Schicksal im Osten" — to wielce dziś popularna terminologia, powtarzająca się w książkach, prasie, w mowach publicznych. Nie dawno, jak w Berlinie otwarty został dla publicystów hitlerowskich kurs „przysposobienia o wschodzie", w którego ramach Alfred Rosenberg przypominał zadania niemczyzny na wschodnich rubieżach Europy. „Deutsches Bollwerk im Osten" — to było motto wystawy tegorocznej w Stuttgarcie, aktualizującego zagadnienie niemieckiego parcia na wschód w postaci licznych wykresów z dawnej i nowszej historii. Podobną wystawę zorganizował Wrocław, — jeszcze jeden dowód więcej, że na „wschodnim" warsztacie Niemiec praca wre.

Okładka przeciwpolskiego dwutygodnika „Ostland", organu „Bund Deutscher Osten"

Czasopisma na temat spraw wschodnich, które swego czasu powstały, by podtrzymywać znicz walki na kresach, wychodzą dziś po staremu, a nawet mają oblicze, świadczące o żywotności. Powstają zarazem i nowe placówki, których celem jest opracowywanie terenów wschodnich pod kątem widzenia etnografii, czy archeologii, historii czy językoznawstwa. W pracach tych bodaj lepiej odsłania się stare niemieckie parcie na wschód, niż w doraźnych pociągnięciach politycznych.

Toteż gdy się chce mieć pełny obraz stosunku Niemiec do wschodu — zaś wśród niego interesuje nas przede wszystkim odcinek polski —, nie wolno przeoczać owej doniosłej dziedziny badawczej i informacyjnej o wschodzie, gdzie niemiecki uczony idzie ręka w rękę z niemieckim politykiem.

Pierwsza uwaga, jaka się nasunie, gdy się rozpoczyna przegląd piśmiennictwa „o wschodzie", to niezwykłe jego bogactwo ilościowe oraz wszechstronność tematów, stanowiących treść danych czasopism.

Mamy więc najpierw najobfitszą pozycję czasopism o charakterze historycznym, co od razu rzuca światło na chęć podmurowania „sprawy wschodniej" przez argumenty z dziejów politycznych. Grupa przyczynków historycznych łączy się zresztą z publikacjami natury opisowo-obyczajowej i folkloru, a także niemały jest dział literacki, czerpiący, jak widać, natchnienie z krajobrazowego tła „wschodu".

Jest wreszcie mniej liczna, ale jakościowo godna uwagi pozycja niemieckiej literatury gospodarczej, obejmującej swym zasięgiem szerokie koło Europy wschodniej, aż w głąb ziem rosyjskich.

„Ostdeutsche Monatshefte" są czasopismem o jednolitym charakterze literackim i wychodzą w Gdańsku przy poparciu „Deutsche Akademie". Choć szata ich przedstawia się skromnie, każdy numer przynosi wcale pokaźną liczbę przyczynków literackich, nowel, wierszy, która to różnorodność materiału rzuca pewne światło na intensywny puls niemieckich zainteresowań w dziale literatury dla pogranicza polsko-niemieckiego. W ostatnim np. numerze znajduje się nowelka Dory Kretschmer pt. „Gwiazdka na Śląsku", jak również wyróżnia się obficie ilustrowany reportaż o malarzu Breudlu, piewcy ziemi odrzańskiej, którego artystyczne „tusculum" w Frankfurcie nad Odrą przepełnione jest atmosferą granicznego regionalizmu. „Ostdeutsche Monatshefte" szeroko otwierają swe łamy lokalnej muzie niemieckiej od Bałtyku po Śląsk.

Jeśli chodzi o terytorialny zasięg czasopism podobnego typu wymienić należy trzy organy: „Der Ostpreusse", „Weichselland" i „Der Oberschlesier".

To ostatnie zwłaszcza jest godne wzmianki; drukuje ono sporo literackich przyczynków, które zahaczają o szerszy krąg kultury, nie tylko śląskiej, lecz i ogólno-polskiej. „Oberschlesier" w ostatnim czasie częściej informował o postępach prac wykopaliskowych niemieckich na Śląsku, które pod obecnym reżimem cieszą się poparciem sfer urzędowych i zainteresowaniem ogółu społeczeństwa. Także dział sztuki znajduje w wspomnianym piśmie obfite uwzględnienie.

Zważywszy zaś, że dziedzina konserwacji pamiątek i historii sztuki ma na Śląsku swoje dawne tradycje, bywają tam niekiedy cenne artykuły, stanowiące godną paralelę do badań z historii sztuki w sąsiednim krakowskim okręgu wpływów artystycznych.

Jeśli już mowa o dziejach kultury i cywilizacji, wskazać wypada na wydawane we Wrocławiu „Jahrbücher für die Geschichte Osteuropas". Pod szeroko ujętym mianem „Europy wschodniej" figuruje każdorazowo pokaźna pozycja artykułów z dziejów państwowości polskiej. Tamże starannie prowadzony dział omówień polskiej literatury historycznej pozwala niemieckiemu światu naukowemu zapoznawać się przy pomocy owych „Jahrbücher" ze stanem wiedzy historycznej w Polsce.

Dwa są miasta na wschodzie Niemiec, które uzupełniają się nawzajem w zaopatrywaniu Rzeszy w wiadomości o Polsce. Są to Wrocław i Królewiec.

Oba, będąc ośrodkami uniwersyteckimi, mają wszelkie warunki, by w swych pracowniach naukowych zbierać fachowo materiał dokumentacyjny o sprawach polskich i — przyznać trzeba — zadanie to wykonują dla interesów niemieckich należycie. Praca podzielona jest mniej więcej w ten sposób, że Wrocław kładzie większy nacisk na dzieje polityczne oraz dzieje kultury i cywilizacji, podczas gdy Królewiec ma personel bardziej wyszkolony do aktualnych zagadnień polskich, zwłaszcza spraw gospodarczych.

Należy przede wszystkim wymienić królewiecki „Institut für osteuropäische Wirtschaft" który posiada nader ruchliwy „oddział polski". Jego publikacje są bodaj najcenniejszym dziś materiałem do poznania Polski współczesnej dla ogółu niemieckiego i cieszą się autorytetem wśród nietylko sfer naukowych, lecz także urzędów państwowych w Berlinie.

Dopiero świeżo wyszedł nakładem wspomnianego instytutu królewieckiego tom artykułów gospodarczych o Polsce, który wraz z bogatym dodatkiem map i wykresów jest dziś wzorową encyklopedią niemiecką o Polsce gospodarczej. Autorem dzieła jest prof. Seraphim, znany i naszym sferom naukowym z kontaktów jego z Polską, — wszakże musiał mu niewątpliwie w tym pomagać większy sztab pracowników, by prócz tekstu wykonać ponad 450 różnorodnych map i diagramów, obrazujących wszelkie dziedziny polskiego życia ekonomicznego.

Wydawnictwo to przypomina poniekąd swoim układem słynny swego czasu „Atlas Polski" prof. Eugeniusza Romera, wydany podczas wojny światowej, który jako pierwsze polskie wydawnictwo o podobnym zasięgu oddał cenne usługi sprawie polskiej w dobie przygotowań do konferencji pokojowej w Paryżu.

„Ost-Europa-Markt" jest organem instytutu badawczego dlâ Rosji i krajów bałtyckich i wychodzi również w Królewcu. Mimo, że swymi ramami geograficznymi sięga nawet poza właściwą Europę (na Daleki Wschód), jednak rubryka polska prowadzona jest w piśmie tym bardzo obszernie, a nawet ma dominującą rolę pod względem obfitości materiału. W ostatnim czasie wiele zainteresowania wzbudziła na łamach tego organu sprawa nowego polskiego okręgu przemysłowego w tzw. „trójkącie bezpieczeństwa"; również przy tej okazji nadmienić się godzi, że plany min. Kwiatkowskiego odbiły się jak najżywszym echem w całej publicystyce gospodarczej Rzeszy; uprzemysłowienie polskiego okręgu centralnego śledzone jest z wytężoną uwagą w Niemczech.

W Królewcu ukazuje się jeszcze drugi miesięcznik dla informowania sfer niemieckich o zagadnieniach wschodnio - europejskich pt. „Ost-Europa". Wydawany staraniem „Deutsche Gesellschaft zum Studium Osteuropas", przynosi raczej wiadomości z zagadnień ściśle politycznych i prowadzi m. i. skrupulatnie zestawianą rubrykę o wszelkich przejawach życia wewnętrzno - politycznego w Polsce. Wskutek swego charakteru sprawozdawczego jest czasopismo to cennym źródłem informacyjnym dla każdego Niemca, studiującego zagadnienia wschodniego pogranicza Rzeszy.

Pokaźna jest więc liczba ognisk, podtrzymujących w społeczeństwie niemieckim wiedzę o sprawach wschodnich.

Powyższy wykaz — jak było widać — obejmuje publikacje o charakterze przeważnie informacyjnym, co zresztą nie musi oznaczać, by wszystkie wiadomości tą drogą podawane wolne były od zabarwień, wynikających bądź z tendencyj politycznych, bądź z intencyj informatorów. Wszak biorąc ogólnie, w wyżej przedstawionych źródłach przeważa chęć wniknięcia w

Wysuszone mydło Tukan w paczkach po 500 gramów.
Pg 31871

położenie polityczne, gospodarcze, czy życie kulturalne wschodnich połaci Europy, dlatego uchodzić one mogą za drogowskaz dla opinii niemieckiej o tym co się dzieje na wschód od niemieckiej granicy, względnie w pasie pogranicza polsko-niemieckiego.

Inaczej rzecz się przedstawia z dwoma niżej wymienionymi czasopismami, które wydzielić należy osobno wskutek ich wybitnie bojowego i propagandowego charakteru.

Pierwszym jest „O s t l a n d", o którego akcji miał „Kurier Poznański" już niejednokrotnie sposobność informować czytelników.

Charakter tego pisma jest agresywny i polemiczny. Gromadzi się tu wszystko, co pochodzi ze starej szkoły hakatyzmu pruskiego, i nie ma numeru, w którym by nie wynajdywano tematu napaści na Polskę. Czy będą to rzekome antyniemieckie pociągnięcia z naszej strony, względnie nastroje społeczeństwa, czy polskie interesy w kierunku dostępu do morza, — można być pewnym, że w tendencyjnym naświetleniu znajdą one uwzględnienie na łamach „Ostlandu".

Wszakże namiętny, nie przebierający w tonie charakter polemiki „Ostlandu" odbiera organowi temu znamię poważnej publicystyki, tak iż ograniczymy się tylko do zanotowania o istnieniu rzeczonego pisma, cytowanego zresztą raz po raz w wyciągach na naszych łamach.

W togę znacznie wytworniejszą ubiera swą akcję drugi organ propagandy niemczyzny na wschodzie, świeżo założony kwartalnik „J o m s b u r g".

Mamy tu do czynienia z robotą subtelniejszą, która lepiej dostosowana jest swoją formą do obecnej atmosfery stosunków polsko-niemieckich.

Podtytuł „Jomsburga" mówi, że pismo dotyczy „narodów i krajów na wschodzie i północy Europy". Tak terytorialnie ujęty zakres tego pisma zdradza poniekąd i jego cel. Idzie niewątpliwie o to, by „Jomsburg" sięgał również w strefę bałtycką, obejmował wpływami i kraje kultury skandynawskiej. Symboliczna nazwa „Jomsburg" oznacza osadę wikingów u brzegów starosłowiańskiego Pomorza nadodrzańskiego. Pismo niemieckie byłoby rodzajem duchowego pośrednika od słowiańskiego wschodu ku skandynawskiej północy, — rozumie się, pośrednika po myśli niemieckich interesów.

A może też chodzi o paraliżowanie wpływów sympatii, jakie zadzierżgnęło w ostatnich dwóch latach w Skandynawii i świecie bałtyckim czasopismo „Baltic and Scandinavian Countries", dobrze się prezentujący organ Instytutu Bałtyckiego w Gdyni? Byłby to w takim razie objaw konkurencji polsko-niemieckiej w sferze bałtyckiej, interesujący o tyle, że posługujący się taktyką propagandy naukowej.

Rzut oka na trzy dotąd wydane zeszyty „Jomsburga" potwierdza, iż sprawy polskie są dominującym przedmiotem tego pisma. Znaczną uwagę poświęca ono m. i. ziemiom dawnego zaboru pruskiego. Drugim tematem, chętnie poruszanym na jego łamach, to osadnictwo niemieckie w Polsce. Dowodem tego są aż dwa artykuły w ostatnim numerze „Jomsburga" na ten temat, jeden o pochodzeniu niemieckim rodzin tkaczy w okręgu łódzkim, drugi o kolonizacji niemieckiej w dorzeczu Noteci.

Rodowód Mikołaja Kopernika, ustalający oczywiście „niezbicie" jego niemieckość, był przedmiotem artykułu w przedostatnim zeszycie „Jomsburga". Tendencja propagandowa tego elaboratu jest tu równie jasna, jak w innych artykułach. Bo zamiast pokutującą wciąż jeszcze kwestię „narodowości" słynnego Toruńczyka traktować w płaszczyźnie kryterierów jego humanistycznej epoki, zastosowano nieistotną dla tej kwestii argumentacyj dzisiejszych teoryj państwowych i narodowych, nie zadając sobie nawet trudu, by rozprawić się sumiennie z bogatą na ten temat literaturą naukową polską.

Oczywiście, że tego rodzaju traktowanie spraw spycha „Jomsburg" — mimo jego wytwornej szaty czasopisma historyczno-literackiego — do roli literatury polemiczno-propagandowej.

Tam gdzie chodzi o czasy dzisiejsze, wyciąga się też chętnie konkluzje, przygniatające obraz Polski współczesnej ciemnymi chmurami. W lipcowym numerze „Jomsburga" szeroko rozprowadzony był artykuł na temat: „Niedola gospodarcza dawnych prowincyj pruskich". Mowa jest o skutkach kryzysu w rolnictwie wielkopolskim i pomorskim, ale z całego tonu artykułu oraz z doboru danych wyziera dosadnia tendencja.

„Ze wszystkich przytoczonych cyfr — konkluduje autor, Theodor Oberländer z Królewca — wynika jasno, że wysoki standart kulturalny i ekonomiczny Poznańskiego i Pomorza skazany jest w ramach gospodarki polskiej na stały i pewny upadek. Nie da się zaprzeczyć, że los tych ongiś tak bogatych prowincyj jest bardzo smutny."

Czuć żal za utratą tych prowincyj jako dominujący „leitmotiv" u autora. Nucie tej podporządkowany jest cały materiał statystyczny, mający udowodnić słuszność niemieckich twierdzeń.

Zaś na innym miejscu tak oto pisze o Wielkopolsce i Pomorzu wymieniony wyżej „Ostland", z okazji nowego niemieckiego wydawnictwa pt. „Das Deutschtum in Polen": „Niemiecka kultura ludowa była tutaj jedynym elementem, wyciskającym na kraju wyraz („das Gesicht prägende Element")."

Twierdzenia podobnej treści powtarzają się w mowie i piśmie jako podstawowy motyw tego, co wychodzi ze strony niemieckiej na temat pogranicza na wschodzie.

Berlin. **BOLESŁAW LEITGEBER.**

Przy otyłości, otłuszczeniu serca lub wątroby ½ szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** zrana, w obiad i na wieczór, dwie godziny przed posiłkiem, jest doskonałym środkiem leczniczym.
Tg 22 008

Sąd nad czarownicą

Opowieść wigilijna z Podhala

Po Wigilii już było, gospodyni sprzątała właśnie strawę, którą w małych, glinianych garnuszkach do dziś dnia pod stół kładą górale „dusyckom na poczęstunek" i starannie zawijała w papier skibkę z chleba, którą wiosną kruszy się do ziarna na siew przeznaczonego, by ziemia obfity wydała plon.

Gospodarz na ławie się wyciągnął, fajkę ćmił, pasek od spodni rozpiął, jako, że objedzony był do pełności i dokładnie przy tym czuł, jak go w rozmiarach znacznie przybyło. Na maluśkim drzewku dogorywały świeczki, jedna za drugą, jako te dni w życiu, co to się zapalają i gasną, Bóg wie, kiedy, i jak, i najczęściej też jeno czad zostawiają po sobie, jako i te teraz w izbie.

Na klepisku mała Marysia zamorusana powidłami, bawiła się lalką, a Wojtek, szesnastoletni wyrostek, sierota, na przyźbie przykucnął i oglądał z radosnym zadowoleniem kożuch od gospodarza i krawat od gospodyni, jedwabny, czerwony, co będzie na koszuli świątecznej wyglądał, jak płomień na śniegu. Hej! Aże żal palcami dotknąć, żeby się nie pobrudził.

Nagle drgnął, gospodyni zabrała ze stołu Opłatki i szła z tym do bydlątek, jako, że to w noc Wigilijną i z bydlątkami zwyczaj każe chlebem niebieskiem się podzielić, i drzewa w sadzie trzeba słomą obwiązać, żeby rodziły obficie. Przechodząc obok Wojtka, gospodyni szepnęła z akcentem prośby i nakazu razem: — Wojtuś... pódzies...

Poskrobał się po konopiastej czuprynie: — A no, juści...

— Kanyż to idziecie?

Leniwie pytał gospodarz, bo go rozbierała wódka i piwo wypite sennością wielką.

— A ku bydlątkom i do sadu...

— Z Panem Bogiem, ja sobie zlegne, bom śpiący.

Gospodyni zaświeciła latarkę, otworzyli drzwi od pola, wicher je schwycił i pasował się z nimi, jak gdyby ich puścić nie chciał, światło się zachwiało...

— Wojtuś, pamiętaj, obiecałeś... Graniasta jeno ciurcy mlikiem, nima ani pół litry na podój, nic jeno ktoś zamówił.

— Przecie jakem wam obiecał, człowiek tyż swój honor ma.

— Kozik wziąłeś?

— Wziołek.

— To ci wichura...

Pochwyciła ich w swoje szpony wichura rozszalała, zatrzepotała spódnicami kobiety, wtłoczyła głos w pół rozwarte usta chopaka.

Kobieta do stajni pobiegła, chłopak znak krzyża na piersiach nakreślił, i poleciał pędem, zapadając się w śniegu, aż tam, kędy na wzgórzu wierzba rosochata znaczyła się pokracznym kształtem.

W mroku nocy, na lśniącej bieli śniegu, wyglądała, jak baba stara, zgarbiona, w chusty zakutana. Chłopak do niej przypadł, na pień się wspiął i kozikiem gałązki sterczące obcinać zaczął.

— Jedna, dwie... trzy...

Wichura szaleje, coś jęczy w starej wierzbie, coś skrzypi niesamowicie.

— Uf Dwanaście...

Zsunął się z pnia, polem gnał, wywrócił się do puszystego śniegu, pozbierał, gnał znowu i z wrażeniem ulgi drzwi do sieni za sobą zatrzasnął.

Przysiadł w sieni, czekał.

Jeszcze się w izbie gospodyni krząta, jeszcze Marysia sennym głosikiem powtarza: „Módl się za nami grzesznymi" i cisza.

Wojtek przygotował sobie w kącie sieni jałowcową palicę, ułożył z gałązek krzyż, sześć krzyży jeden na drugim i czeka.

Już i ku dwunastej być musi.

Błysnęła zapałka, słabe światełko przebiegło po mokrej gałęzi, zasyczało, czarna smuga rozsnuła się przestrzenią.

Chłopak przykucnął, dusi w garści jałowcową palicę, serce mu bije. Jeno słuchać jak dwunasta uderzy, a wtedy do tego wierzbinowego ogienka musi przyjść czarownica, ta właśnie, co Graniastej mleko zamówiła i będzie chciała ogień zagasić, bo wiadomo, że ją właśnie ten ogień piecze. Może przyjdzie jako człowiek, może jako pies, albo i w Burka się wcieli, co smacznie śpi na przypiecku, aleć przyjść musi, a wtedy on jej bezlitośnie jałowcową palicą skórę wyłoi. A jutro Graniasta da gospodyni pełniuśki skopek mleka, a i jemu się dostanie garnuszek: bo czar z niej spleźnie.

Wojtek dobrze wie, jak to trzeba, miał przecie ujka owczarzem, a owczarze nie jedno wiedzą, o czym się zwykłym ludziom ani śniło.

Dłuży mu się czas, serce bije aż gdzieś w gardle, oczy od dymu pieką, czy od tego czekania, a gałązki wierzbowe dymią. Hej, jak dymią, nie palą się, jeno fajczą powolutku, powolusieńku.

Coś stuknęło...

Wiatr załomotał zamkniętymi dźwirzami. Chłopakowi strach po plecach przeleciał dreszczem.

Znowu cisza, jeno gałązki wierzbowe skwirczą, rozpalają się, przygasają i fajczą dymem. O jak fajczą... Wojtkowi ten dym wdziera się w gardło, dławi krtań, łzy wyciska z oczu.

Przyjdzie? Nie przyjdzie?

W izbie zegar dzwoni północ.

Wojtek palice w garści ścisnął, sprężył się do skoku, czeka...

Jezu! Jest! Ujek nie kłamał. Przyszła.

Otworzyły się drzwi powoli, jakowaś postać w bieli, wysoka i barczysta ku drzwiom na pole sunie.

Wojtek runął, jak burza, zaświstała jałowcowa palica, grzmotnęła raz, drugi.

Jak prać to prać.

— A masz, psiawiaro! A masz! A będziesz ty krowom mliko zamawiała. A masz!

Biała postać zaatakowana niespodziewanie, wrzasnęła ludzkim głosem, skurczyła się i nagle Wojtkowa palica została wyrwana, potężna garść ułapiła chłopaka za kark, a palica młóciła Wojtków tyłek, jak zboże w stodole w czas żniwa.

— Gospodarza twojego będziesz bił, psi synu! Gospodarza twojego...

— Dyć-em czarownicy czekał...

— Ja ci dam czarownicę!

*

A w izbie gospodyni ocknęła się ze snu, nasłuchiwała chwilę i westchnęła:

— Wicie, żeby własnej krowie mliko zamówić... Wiedziałam, że pomsta z niego, ale żeby aż tak...

MARIA CZESKA-MĄCZYŃSKA

Wieczór wigilijny w Londynie...

...i wieczór wigilijny w Kalifornii

Sprawa księcia Michała Radziwiłła

Uwzględnienie wniosku o kuratelę — Opiekunem księcia jest p. Alfred Chłapowski

Ostrów. (Tel. wł.) Jak wiadomo, córka z pierwszego małżeństwa ks. Michała Radziwiłła, Leontyna Skórzewska, brat Janusz Radziwiłł i dalsza rodzina postawili wniosek o ustanowienie tymczasowego opiekuna dla ks. Michała Radziwiłła Rudego, aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy o ubezwłasnowolnienie.

Sąd Opiekuńczy w Ostrowie opierając się na opinii biegłego ze Lwowa, wniosek powyższy odrzucił. Przeciwko temu odwołała się rodzina i prokurator do Sądu Okręgowego.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Ostrowie sprzeciw uwzględnił, i ustanowił dla księcia Michała Radziwiłła Rudego opiekuna. Został nim Alfred Chłapowski. **(os)**

Warszawa. (Tel. wł.). Głośna historia romantyczna ks. Michała Radziwiłła Rudego, który zamierza poślubić p. Suchestow, znajdzie się wkrótce w senacie prawosławnym, do którego odwołał się ks. Wujec, duchowny kościoła narodowego. Senat będzie rozpatrywał odwołanie na zawieszenie jego w działalności. Wujec udzielił mianowicie p. Suchestow chrztu, w wyniku czego władze kościoła prawosławnego zawiesiły go w urzędowaniu, nakazując mu równocześnie przymusowy pobyt w klasztorze.

Odwołanie będzie rozpatrywane w początkach stycznia. (w)

Przy przekrwieniu podbrzusza, cierpieniach hemoroidalnych, zastoju wątrobowym, bólach w krzyżu, braku oddechu, biciu serca — szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** zażyta rano na czczo, przynosi zawsze przyjemną ulgę.
Tg 22 009

Pod protektoratem
JEGO EMINENCJI KS. KARDYNAŁA HLONDA, PRYMASA POLSKI
urządza NACZELNY INSTYTUT AKCJI KATOLICKIEJ W POLSCE

JEDYNA OFICJALNA PIELGRZYMKA
na XXXIV Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie
w czasie od 23—30 maja 1938 roku
Koszt udziału w pielgrzymce wynosi od zł 190,—

(paszport, wizy, przejazdy kolejowe, pomieszczenie z pełnym utrzymaniem, legitymacja kongresowa, zawierająca bilety wstępu na różne uroczystości kongresowe).

Techniczną organizację Pielgrzymki przeprowadza
POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS"
którego następujące placówki udzielają bliższych informacji i przyjmują zapisy:

Warszawa, Ossolińskich 8
Warszawa, Marszałkowska 98
Warszawa, Al. Jerozolimska 39
Hotel Polonia
Poznań, Plac Wolności 3
Bydgoszcz, Dworcowa 2
Częstochowa, N. Marii Panny 16
Gdynia, Stojańska 38
Katowice, Dworcowa 7
(Hotel Monopol)
Kraków, Rynek 11
Krynica
Lwów, Pl. Mariacki 5
Łódź, Piotrkowska 65
Toruń, Szeroka 1/3
Wilno, Mickiewicza 16
Zakopane, Krupówki 28
Gdańsk, Stadtgraben 7
Inowrocław, Król. Jadwigi 15
Leszno, Rynek 8
Lublin, Krak. Przedm. 29
Ostrów, Piłsudskiego 10
Włocławek, Kościuszki 4

ng 2584

Gwiazdka pracowników wielkiego banku

Akcje tego banku wartości 10 milionów zł podług kursu dnia

Londyn. (Kabel) Rada jednego z największych banków świata, a mianowicie londyńskiego „Midland Bank Ltd.", przydzieliła w tych dniach bezpłatnie swym pracownikom akcje zakładowe nowej emisji wartości 205.000 funtów szterlingów. Kurs emisyjny wynosi 200 pct wartości nominalnej.

Wkłady depozytowe w centrali i filiach tegoż banku wynosiły na ultimo listopada rb. przeszło pół miliarda funtów, czyli z górą 13 miliardów zł, co stanowi najwyższą sumę, jaką kiedykolwiek posiadał jakikolwiek bank na świecie. Można więc było sobie pozwolić na taką „gwiazdkę".

Sądowe echa wypadków małopolskich

Buczacz. (PAT.) — Adwokat lwowski dr Stanisław Tabisz, działacz Stronnictwa Ludowego, skazany został przez Sąd Okręgowy w Czortkowie wojew. tarnopolskiego na dwa lata więzienia — bez zawieszenia kary, jako moralny sprawca zajść sierpniowych na terenie powiatu buczackiego, podczas tzw. strajku chłopskiego.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

Meksyk. (PAT). Miasto zostało wczoraj nawiedzone przez pięciominutowe trzęsienie ziemi o nienotowanej dotychczas sile. Szczegółów brak.

Nowy Jork. (PAT). Ognisko trzęsienia ziemi, które wczoraj rano nawiedziło Meksyk, oddalone jest o 400 km od Mexico City. W mieście uległy przerwaniu wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne. Na ulicach popękał skutkiem trzęsienia ziemi asfalt. Wiele budynków zostało uszkodzonych, a kilkadziesiąt osób odniosło obrażenia, jednak nie zagrażające życiu. Ponieważ trzęsienie ziemi nastąpiło we wczesnych godzinach rannych, przeto ulice Mexico City wypełniły się tłumami ludności ogarniętej paniką podczas snu.

Rozdźwięki brytyjsko - włoskie

Londyn. (PAT) Lord Cranborne oświadczył w Izbie Gmin w związku z antybrytyjską propagandą, uprawianą przez Włochy, iż ma nadzieję, że dotychczasowe posunięcia rządu brytyjskiego w tej sprawie okażą się skuteczne. Gdyby było inaczej, będą musiały być wydane dalsze zarządzenia, jednak Anglia pragnie uniknąć napięcia stosunków z jakimkolwiek krajem i pragnie szczerze powrotu przyjaźni i zaufania, które zawsze istniały pomiędzy Włochami a W. Brytanią.

Z dniem wczorajszym parlament angielski rozpoczął ferie świąteczne, które potrwają do 1 lutego.

ng 1492

Pościg za groźnym bandytą

Wielka obława policyjna w okolicach Warszawy

Warszawa. (Tel. wł.) Policja prowadzi dalszy pościg za bandytą Maruszeczką, który ukrywa się w lasach dookoła Szydłowca. Kaszewiak znajduje się w szpitalu w Radomiu i pomimo ciężkiej rany postrzałowej stan jego na ogół jest dobry. Poddano go natychmiast operacji. Kiedy przyszedł do siebie po operacji, przesłuchano go. Kaszewiak twierdzi, że on wywiadowcy Bąka nie zabił, że sprawcą zabójstwa Bąka jest Maruszeczko, natomiast ekspertyza pocisku dowodzi, że kula, która zabity został Bąk, pochodzi z rewolweru, jaki miał przy sobie Kaszewiak.

W pogoni za Maruszeczką biorą udział psy policyjne. Ubiegłej nocy i w ciągu dnia dokonano w Warszawie i okolicy oraz w pobliskich powiatach wielkiej obławy. Aresztowano około 47 przestępców i przewieziono do Warszawy. M. i. aresztowano niejakiego Gustaszewskiego z Grójca, brata głośnego bandyty, znanego pod przezwiskiem „Antek Cham", który swego czasu zamordował służącą przy ulicy Pierackiego. **(w)**

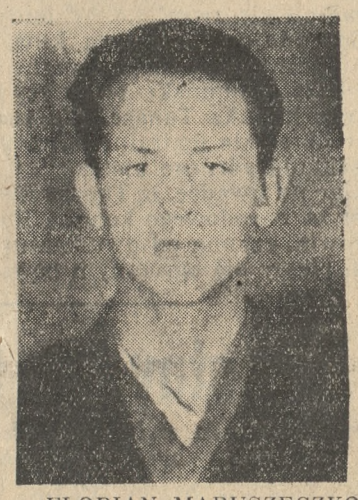

FLORIAN MARUSZECZKO niebezpieczny bandyta, ścigany przez 200 policjantów. — Maruszeczko jest bardzo młodym zbrodniarzem, bo liczy obecnie dopiero 24 lata. Maruszeczko pochodzi z Korzenic w pow. jarosławskim (Małopolska) i jest poszukiwany za zabójstwo policjanta i liczne rozboje. (kl)

Zrabowanie 35 tysięcy zł

Katowice. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem do hurtowni tytoniowej na ul. Sienkiewicza wtargnął zamaskowany bandyta i sterroryzował rewolwerem klientów oraz trzech urzędników wydających towar.

Bandyta następnie wdarł się za ladę sklepową i wszedł do klatki, gdzie siedział kasjer. Tam z otwartej kasy wyrwał pieniądze, rabując przeszło 35 tysięcy złotych. Następnie korzystając z zamieszania i paniki jaka powstała w składzie, zbiegł, wyszedłszy wraz z tłumnie opuszczającą skład publicznością na ulicę.

Policja zarządziła pościg, który na razie nie dał wyniku. **(AJS)**

Katastrofa kolejowa w Nowym Targu

Kraków. (Tel. wł.) W czwartek przed południem na stacji kolejowej w Nowym Targu parowóz najechał na pociąg osobowy.

Kilka osób odniosło rany.

Kraków. (PAT) Dnia 22 grudnia o godz. 22,50 pociąg osobowy Zakopane — Warszawa wjechał na stacji Nowy Targ na manewrujący parowóz z 4 wagonami towarowymi.

Skutkiem zderzenia wykoleiły się 3 wagony manewrującego składu i zostały lekko uszkodzone parowozy.

Pociąg z opóźnieniem ruszył w dalszą drogę.

Protest polski w Moskwie

Moskwa. — PAT dowiaduje się w ostatniej chwili, że ambasada R. P. w Moskwie złożyła w komisariacie ludowym spraw zagranicznych wczoraj o godz. 14 notę, dotyczącą zajść kolejowych na odcinku Szepietówka — Zdołbunów. Nota zdecydowanie i z oburzeniem odpiera wszelkie zarzuty i insynuacje strony sowieckiej.

(Strona sowiecka zarzucała polskim kolejarzom wzniecanie pożarów w pociągach sowieckich, oraz polskim władzom szykanowanie sowieckich kolejarzy. — Red.)

Tragiczny obchód gwiazdkowy

Boston. (PAT). Podczas choinki urządzonej dla rodzin lotników wojskowych popisywał się skoczek spadochronowy. Silny wiatr zniósł spadochron do morza, przy czym skoczek utonął. Podczas akcji ratowniczej lądujący samolot wpadł na auto policyjne i jeden policjant został ciężko ranny.

Z życia Polaków za granicą

Winnipeg, Kanada. (PAT.) W miasteczku Cooks Creek w prowincji Manitoba wybrany został wójtem Polak Wojciech Wołoszyński, na którego solidarnie głosowali Polacy i Ukraińcy.

Boston, St. Zjedn. (PAT.) Antoni Słonina, znany działacz polski, wybrany został po raz trzeci z rzędu znaczną większością burmistrzem miasta Chicopee w stanie Massachusetts.

Berlin. (PAT). Walne zebranie Związku Polaków w Niemczech w 15-tą rocznicę istnienia Związku Polaków uchwaliło nadanie odznaki „Wiary i wytrwania" tym członkom Związku, którzy od początku założenia tej naczelnej organizacji ludu polskiego w Niemczech stali wytrwale i wiernie w jej szeregach. Listę odznaczonych ustali zarząd Zw. Polaków. Symboliczne nadanie odznaki odbędzie się uroczyście w dn. 6 marca 1938 r. podczas Kongresu Polaków w Niemczech w Berlinie.

Panieros w zwijce
MOKKA
zadawala
zawsze Panie i Panów
Tg 21610

Komunikat meteorologiczny

Wyż barometryczny zalegający Europę południową, łączy się wałem wysokiego ciśnienia po przez Polskę i Białoruś z wyżem syberyjskim. W związku z tym nad zachodnią połową kraju ustala się stopniowo przypływ powietrza z południowego zachodu ku północy - wschodowi, powodując tam dziś w godzinach popołudniowych pogodę chmurną z przejaśnieniami. Dzielnice wschodnie znajdują się pod wpływem płytkiej depresji barometrycznej zalegającej Ukrainę; to też utrzymywało się tam zachmurzenie duże i miejscami notowano opady śnieżne. Temperatura o godzinie 14 wynosiła od —2 st. w dzielnicach zachodnich do —9 st. na wschodzie.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 24 bm.: W dalszym ciągu pogoda z przejaśnieniami. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Wiatry z kierunków zmiennych — dolne słabe, górne z szybkością do 25 km/godz. Widoczność dość dobra, jedynie miejscami osłabiona z powodu zamglenia. Podstawa chmur niskich od 200 m.

WIELOKROTNIE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.
ng 49 206

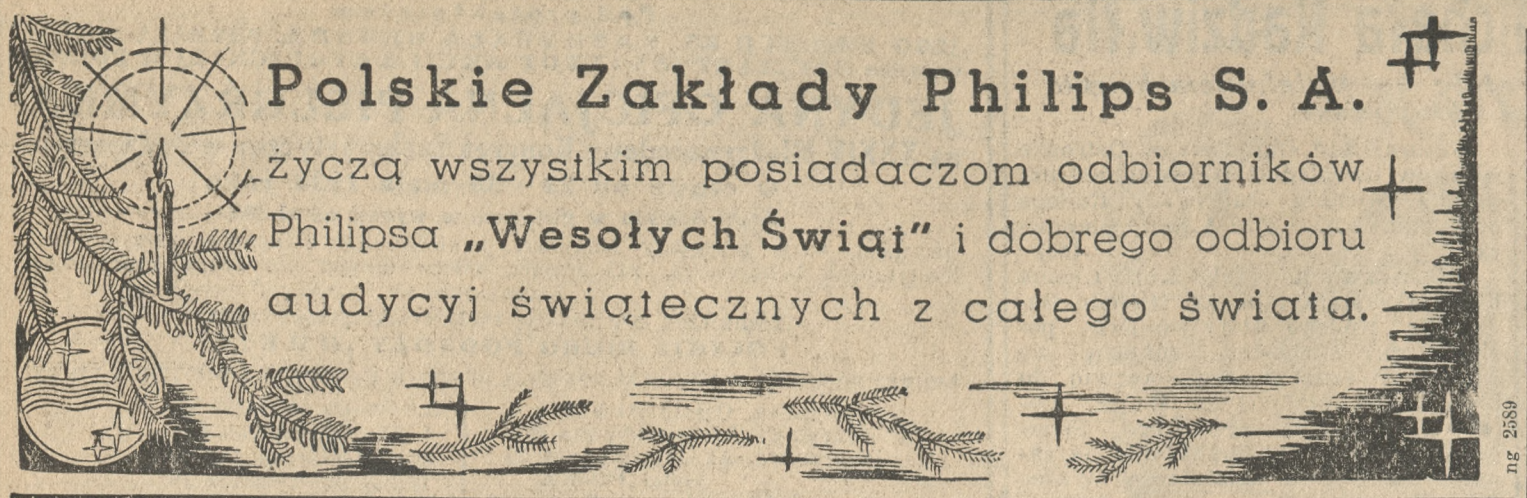

ng 2589

Wielka bitwa pod Hang-Czou

Japończycy spotkali się z zaciętym oporem przeciwnika

Szanghaj. (PAT) Wojska japońskie nacierają gwałtownie na Hang-Czau. Chińczycy wysadzili dynamitem most kolejowy na linii Szanghaj—Hang-Czau. Wojska japońskie zajęły Czou-Fu-Ling.

Szanghaj. (PAT). Japoński konsul generalny w Szanghaju zwrócił się do konsulów obcych z żądaniem ewakuowania wszystkich cudzoziemców z Hang-Czou i okolicy, ponieważ przewidywane są tam zacięte walki. Rzecznik armii japońskiej oświadczył przedstawicielom prasy, że armia japońska maszerująca w trzech kolumnach na Hang-Czou napotyka na dość silny opór i dodał, że Japończycy uczynią wszystko, by oszczędzić dawną stolicę Chin.

Tientsin. (PAT). Wojska japońskie rozpoczęły ekspedycję karną w prowincji Szantung w charakterze represji za zniszczenie mienia japońskiego w Tsing-Tao. Japończycy domagają się ponadto odszkodowania oraz odzyskania odnośnych gwarancyj na przyszłość.

Hongkong. (PAT) Donoszą tu, że centralny rząd chiński wydał dekret wprowadzający na czas trwania wojny kontrolę produkcji rolniczej, handlu i przemysłu. Kontrolę wykonywać będą komisje wojskowe. Wszelkie strajki zostały zakazane. Dekret wprowadza karę śmierci lub karę ciężkich robót za dostarczanie nieprzyjacielowi surowców lub fabrykatów, za szpiegostwo przemysłowe, sabotaże, za nieuzasadnione zamykanie fabryk oraz za agitację strajkową.

Japonia grozi

Tokio. (PAT). Niszi-Niszi Szimbun, komentując ostatnie przemówienie premiera Chamberlaina w Izbie Gmin pisze:

„Antyjapoński rząd chiński, popierany przez W. Brytanię w rzeczywistości już załamał się, a całe Chiny przechodzą obecnie przez okres głębokich zmian. Japonia popiera nowy rząd w Chinach północnych, który zdecydowany jest pracować nad rozwojem Chin współpracując z Japonią".

Zapewniając, iż obce interesy nie będą naruszone, Niszi-Niszi pisze: „Gdyby W. Brytania w dalszym ciągu popierała antyjapoński ustrój w Chinach, zachodzi obawa, iż mogłaby się spotkać z nieoczekiwanym przeciwuderzeniem". Kończąc swe wywody, dziennik pisze, iż jeżeli zamierzane wysłanie i wzmocnienie floty brytyjskiej na Dalekim Wschodzie jest pomyślane jako bluff, to nie osiągnie on żadnego skutku, ponieważ już raz zawiódł podczas konfliktu włosko-abisyńskiego.

W Hiszpanii

Komunikat dowództwa wojsk rządowych

Paryż (PAT). Havas donosi z Madrytu, że na froncie stołecznym panuje naogół spokój. Na froncie Sierra, pomimo złej pogody, wojska rządowe dokonały kilku uderzeń na odcinku Tablada i na przełęczy Leon. Na odcinku Navacerrada wojska rządowe dokonały kilku wypadów zadając straty przeciwnikowi. Na froncie Guadalajara artyleria utrudniała koncentrację powstańców. Na wszystkich frontach lotnictwo rządowe dokonało wielu lotów wywiadowczych.

Zarazy inwentarza w Niemczech

Berlin. (PAT). Według ostatnich danych urzędowych, w dn. 15 grudnia 1937 r. zaraza racic i pyska objęła na terenie Niemiec 17.573 zagród. Oznacza to w stosunku do 1 listopada 1937 r. czterokrotny wzrost ilości zagród, dotkniętych tą zarazą.

Echa pożaru teatru w Bukareszcie

Trzy osoby zginęły w płomieniach — 400 aktorów utraciło możność pracy

Bukareszt. (PAT). Straty wyrządzone przez pożar ubiegłej nocy, którego ofiarą padł „Pałac Eforia" znajdujący się w śródmieściu, obliczane są na kilkanaście milionów lei. Spod gruzów wydobyto trzy ciała ludzkie, całkowicie zwęglone. W budynku „Eforia" znajdują się dwa kina, łaźnia publiczna, teatr dramatyczny oraz największy rumuński teatr rewiowy sławnego komika Tanase. Zniszczone zostały obie sale teatralne oraz biura i mieszkania górnego piętra.

Mając na uwadze, iż Tanase uważany jest za narodowego komika Rumunii i rewia, czynna od dwudziestu kilku lat, cieszy się ogromnym powodzeniem w całym kraju, szereg dzienników i wybitnych osobistości wystąpiło z apelem do społeczeństwa o przyjście z pomocą znanemu aktorowi oraz przeszło 400 aktorom i aktorkom, jak również personelowi pomocniczemu, którzy pozostają bez żadnej możliwości zarobku, ponieważ cała kosztowna dekoracja sceny została doszczętnie zniszczona, jak również z tego powodu, że przedstawienia nie mogą się odbywać, gdyż wszystkie sale zostały już poprzednio wynajęte. Poza tym wszystkie dyrekcje teatrów w Bukareszcie zaofiarowały p. Tanase bezpłatne oddanie swych sal na pewną ilość przedstawień w obecnym sezonie.

Z zestawień budżetowych 1937

Ubiegłe osiem miesięcy bież. roku budżetowego dały nadwyżkę dochodów skarbowych

Warszawa. (PAT). Według tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za pierwsze 8 miesięcy bież. roku budżetowego, czyli za czas od 1 kwietnia do 30 listopada rb. wydatki budżetowe wyniosły ogółem 1.520.163.000 zł, tj. 67.35 proc. sum, preliminowanych na r. 1937, a więc nieco więcej niż idealny procent wykonania budżetu za ten okres, wynoszący 66,67 proc. Wydatki za okres kwiecień-listopad rb. większe są od wydatków zeszłorocznych o 102.423.000 zł, nie odbiegają jednak od budżetu uchwalonego przez izby ustawodawcze.

Zwiększone w stosunku do 1936 r. wydatki jednak nie wpłynęły na ogólne wyniki budżetowe. Wobec zwiększonych dochodów, które wyniosły w oznaczonym okresie 1.526.751.000 zł, okres ten zamknięty został nadwyżką w kwocie 6.588.000 zł. Nadwyżka za 8 miesięcy ub. roku budż. wynosiła 2.037.000 zł. Dochody stanowią 67,64 proc. kwot preliminowanych na cały rok.

Jeżeli chodzi o poszczególne dochody, to podatki bezpośrednie przyniosły w omawianym okresie 63,31 proc. kwot preliminowanych, a więc 6 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku budż. Również 6-procentową zwyżkę wykazały wpływy z podatków pośrednich, które w omawianym okresie przyniosły 69,84 proc. sum całorocznych. Wpływy z ceł wyniosły 105.823.000 zł — wobec 55.419.000 zł w analogicznym okresie r. ub., czyli wzrosły o 90,95 proc. Dochody z opłat stemplowych wzrosły o 5,76 proc. Razem wpływy z danin publicznych wyniosły w okresie kwiecień-listopad 1937 r. 880.532.000 zł wobec 795.037.000 zł w tymże okresie ub. roku, czyli wzrosły o 10,75 proc.

Monopole wpłaciły do skarbu o 3.57 proc. więcej, a wpłaty przedsiębiorstw państwowych wyniosły o 52,62 proc. więcej niż w roku ub.

Jedynie dochody administracyjne wykazały spadek z 151.855.000 zł w okresie kwiecień-listopada 1936 r. do 132.733.000 zł.

Zajście przed ambasadą niemiecką w Moskwie

Berlin. (PAT). N. B. I. donosi z Moskwy: Na dozorcę ambasady niemieckiej, odbywającego w nocy na 23 grudnia rb. obchód budynku ambasady, dokonano zamachu rewolwerowego. Dozorca odpowiedział strzałem, zmuszając do ucieczki dwóch napastników. Na podwórzu ambasady znaleziono trzy naboje rewolwerowe i drewnianą drabinę.

Ku monopartyjności w Japonii

Tokio. (PAT) W związku ze zwołaniem parlamentu wszystkie partie polityczne odbyły zgromadzenia, na których wypowiadają się w „duchu solidarności i jedności narodowej". Partia Uminto wypowiedziała się przeciwko organizowaniu monopartii, oświadczyła wszakże gotowość swą do współpracy z drugą największą partią, Sejuka. Tzw. „Liga narodowa" domaga się zlikwidowania obecnych ugrupowań politycznych, zaś „Masowa partia społeczna" wypowiada się za totalizmem, z warunkiem przeprowadzenia reform socjalnych.

„Czystka" w dyplomacji sowieckiej

Oslo. (PAT) Prasa norweska donosi, że poseł sowiecki Jakubowicz został odwołany do Moskwy w związku z przeprowadzaną obecnie „czystką" w sowieckim korpusie dyplomatycznym. Odwołanie Jakubowicza ma ponadto posiadać związek z pobytem Trockiego na emigracji w Norwegii. Nowym posłem Sowietów w Oslo ma być mianowany inż. Nikołajew, oosbistość spoza komisariatu spraw zagranicznych.

Z kraju

BRAK WODOCIĄGÓW W MIASTACH POLSKICH

Na przeszło 630 miast, istniejących na terenie całej Polski — zaledwie 132 posiadają obecnie własne wodociągi, w 23 znajdują się one w budowie, reszta zaś zakładów takich w ogóle nie posiada. Po za miastami jeszcze w 56 osiedlach i miejscowościach, z czego 47 przypada na Śląsk — znajdują się zakłady wodociągowe.

Razem więc wodociągi istnieją w chwili obecnej w 188 osiedlach, z czego mniej więcej połowa przypada na miejscowości, liczące 10.000 mieszkańców. Własne ujęcie wody posiadają 144 osiedla, 44 zaś korzystają z wodociągów grupowych.

124 miejscowości polskie zasilają wodociągi wodą gruntową, 24 miejscowości — wodą źródlaną, 20 rzeczną i gruntową, 12 tylko rzeczną itd. Tylko znikomy procent zakładów wodociągowych stosuje nowoczesne systemy oczyszczania wody, filtrowanie i odkażanie. Z zupełnie surowej wody korzysta 51 wodociągów, odżelazianie stosowane jest przy 67 wodociągach, infiltrację stosują już tylko 2 wodociągi, filtry i odkażanie 6 wodociągów, filtry bez odkażania 8, odkażanie zaś bez filtracji 4 wodociągi.

NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A. w Warszawie zadeklarowało na Fundusz Obrony Narodowej 2 armatki od zarządu i pracowników Wytwórni Obrabiarek i Narzędzi w Pruszkowie, oraz 6 moździeży od zarządu i pracowników Zakładów Przemysłowych Poręba.

Zarządowi i pracownikom Stow. Mech. Pol. z Ameryki za tak wielce patriotyczny wysiłek, należą się słowa wielkiego uznania.

RADIOFONIZACJA OŚRODKÓW ROBOTNICZYCH

Na terenie robotniczej Łodzi powstał plan radiofonizacji ośrodków robotniczych w skali dotychczas niewidzianej. Plan ten polega na tym, że robotnicy za pośrednictwem swych związków i fabryk zakupywać będą masowo odbiorniki detektorowe, za które płacić będą tygodniowo po 50 gr. Zarówno związki robotnicze, jak i właściciele fabryk odnieśli się przychylnie do tej akcji.

Na razie akcja ta objęła robotników, zatrudnionych na terenie zakładów Scheiblera i Grohmana, i K. Poznańskiego, Eitingona, Widzewskiej Manufaktury, Geyera i Barcińskiego.

O ŻYDOWSKĄ ŁAŹNIĘ RYTUALNĄ

Kierownik żydowskiej rady gminnej w Łodzi, Fiszel Liebermann, został skazany na dwa tygodnie aresztu i 300 zł grzywny, ponieważ nie zameldował do Ubezpieczalni pracowników tamtejszej łaźni żydowskiej. Lieberman jednak w apelacji uchylił się od winy i kary, ponieważ jest tylko wiceprezesem Agudy i jako taki nie jest odpowiedzialny. Odpowiada prezes Mincberg, ale ten jest obecnie chroniony przez mandat poselski.

CIĘŻKI WYBRYK W KOŚCIELE

Przed sądem w Sosnowcu rozpoczęła się rozprawa karna o niesłychane wybryki, jakie w zeszłym roku na „pasterce" zdarzyły się w kościele w Będzinie. Na nabożeństwo wtedy wtargnęli do kościoła przeważnie nietrzeźwi Izrael Cukierman, Zdzisław Czarski, Jan Łukasiński, Stanisław i Piotr Mulewicze, Józef Szata, Stanisław Mazur i Władysław Bednarski. Demonstranci zachowali się w kościele w sposób niebywały, śpiewali „Czerwony sztandar", znieważyli odprawiającego nabożeństwo ks. Knasia, wskutek czego ten był zmuszony przerwać nabożeństwo.

Na rozprawę sądową zawezwano szereg świadków. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy.

ZA TO, ŻE ZBYT POHOPNIE STRZELAŁ

W Chebziu, na G. Śląsku, strażnik kolejowy Antoni Rajman napotkał kogoś przy wagonie kolejowym przy wybieraniu paczek pocztowych. Nie namyślając się, dobył rewolweru i strzelił, raniąc niejakiego Sitkę ciężko w brzuch. Wykazało się jednak, że Sitka całkiem prawnie wykonywał tę pracę, a Rejman zbyt pohopnie był użył swej broni.

Sąd w Katowicach skazał go na dwa lata więzienia i zawiesił wykonanie wyroku na 5 lat, a Sąd Apelacyjny obecnie wyrok ten zatwierdził.

Katastrofa w kopalni

Chorzów. (PAT.) W środę w godzinach wieczornych w kopalni „Lech" w Nowej Wsi wskutek wstrząsu podziemnego zawalił się strop.

Spadające kamienie zraniły ciężko wozaka Piotra Wilka oraz lżej 8 innych górników. Ciężko ranny Wilk, przewieziony do szpitala, w dwie godziny po wypadku zmarł.

FAKTY i OCENY

Mackiewicz — Koc

Donosiliśmy już, że swego czasu płk Koc ogłosił oświadczenie przeciwko p. Mackiewiczowi. Po powrocie do Wilna p. Mackiewicz oświadczył, że sprawa nie nadaje się do załatwienia dziennikarskiego, ale na drodze honorowej.

Przedstawicielami Mackiewicza byli pp. Artur Potocki i Stanisław Wańkowicz. Ze strony p. Koca wystąpili płk Miedziński i Wenda. Ostatni dwaj oświadczyli, że sprawa nie może być rozstrzygnięta w drodze honorowej, wobec czego p. Mackiewicz skierował sprawę na drogę sądową. (w)

Sprawa gen. Żeligowskiego

Warto zanotować nazwiska tych posłów, którzy podpisali list odmawiający współpracy z gen. Żeligowskim w sejmowej komisji wojskowej z powodu jego mowy o stanowisku Naczelnego Wodza.

Są to następujący posłowie:

Dudziński, Fornela, de Thun, Haciński, Hoffman, Jurkowski, Kolbusz, Kondysar, Miedziński, Ropelewski, Sarnecki, Suchorzewski. Osobnym pismem wyrazili swą solidarność z wyżej wymienionymi posłowie Eckert, Łazarski i Messing.

Żydowskie bankructwa

Żydowskie pisma pełne są wiadomości o bankructwach firm żydowskich.

„J. Togblat" pisze:

„Sąd handlowy rozważał skargę na kupca konfekcyjnego, Ajczyka Weimana z ul. Miodowej, który zbankrutował."

To samo pismo podaje:

„Niegdyś tak wybitnie i prawie wyłącznie żydowskie fachy, jak złotnictwo i zegarmistrzostwo, przeżywają obecnie wielki kryzys. W ciągu lat od 1931 do 1937 ubyło w tych fachach kilkuset żydowskich pracowników, a nie ma prawie żadnego dopływu sił młodych."

„N. Folkscajtung" podaje:

„Firma manufakturowa przy ul. Gęsiej 10 zbankrutowała na 60.000 zł. — Stara firma manufakturowa w Legionowie zbankrutowała na 100.000 zł. — Przy ul. Gęsiej 7 w Warszawie zbankrutowała stara firma, egzystująca 15 lat, na 100.000 zł."

„Moment" pt. „Żydowskie zarobki gasną" pisze:

„Od wielu lat jedną z najwybitniejszych gałęzi produkcji w Polsce — branża obuwiana — leżała w ręce Żydów. Teraz, niestety, wszystko się zmieniło. O ustosunkowaniu się do Żyda, jako kupca i fabrykanta, zarówno ze strony kół oficjalnych, jak i ludności polskiej, nie wyłączając znacznej większości proletariuszów — nie trzeba, zdaje się, dużo mówić. Ale najprzykrzejsze jest to, że u nas samych — (Żydów) — nie wszystko jest w porządku. Okres powojenny z inflacją stworzył typ „żydowskiego kupca, który w żaden sposób nie chce uznać tradycji" itd."

Te wiadomości prasy żydowskiej są odpowiedzią na dowodzenia żydowskich publicystów, jakoby Polacy nie byli zdolni do handlu i będą musieli bankrutować. To nie Polacy bankrutują, ale Żydzi, których kupiec polski wyparł.

Przygotowania kongresowe ludowców

„Echo" donosi, że Stronnictwo Ludowe przeprowadza zjazdy powiatowe w całej Polsce w sprawie wyborów delegatów na kongres stronnictwa w Krakowie. Władze naczelne tej partii przewidują, że w kongresie weźmie udział około 1000 delegatów. Kongresowi przewodniczyć będzie prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, p. Stanisław Thugutt.

Z POGRZEBU GEN. LUDENDORFFA

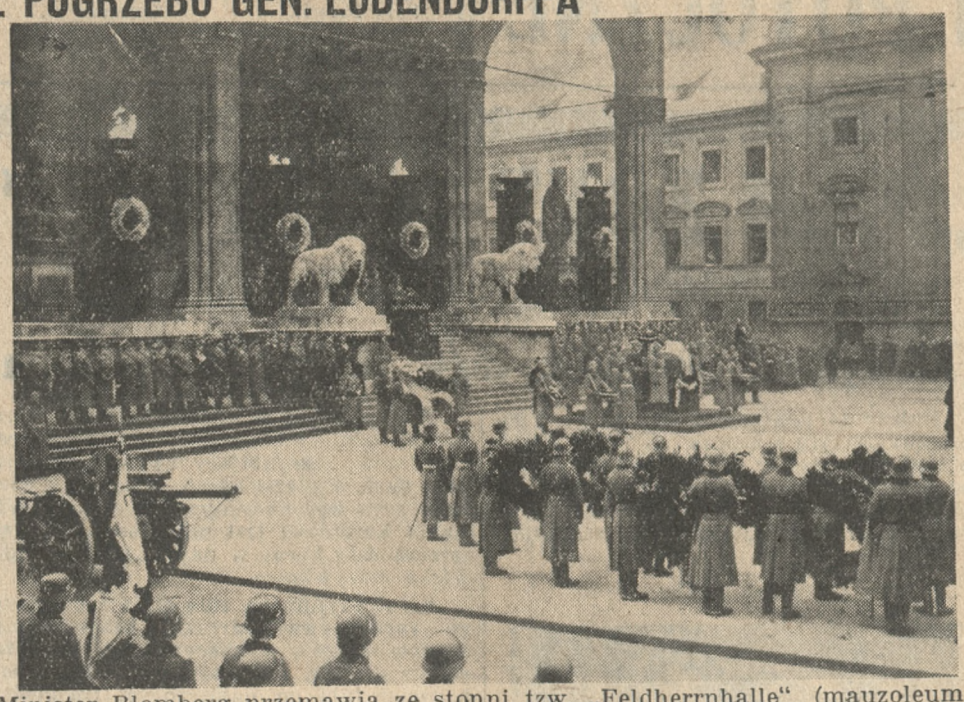

Minister Blomberg przemawia ze stopni tzw. „Feldherrnhalle" (mauzoleum wodzów) podczas pogrzebu gen. Ludendorffa w Monachium.

Dokoła Banku Polskiego

Bank Polski w ciągu 4 lat powiększył liczbę swoich emerytów z 151 na 551. Fundusz Emerytalny Banku Polskiego wynosi wedle oszacowania banku 46 miln. zł, według emerytów 58 miln. zł. Bank Polski stwierdził, że aktywa Funduszu Emerytalnego nie wystarczą na wypłatę emerytur w dotychczasowej wysokości, więc za zgodą ministra skarbu obniżył wszystkim emerytom ich emerytury. Pokrzywdzeni zaskarżyli Bank do Najw. Tryb. Administracyjnego, a ten 12 października 1937 r. uchylił orzeczenie Banku i Ministerstwa z powodu wadliwego postępowania. W związku z tą generalną obniżką emerytur inspektorzy Ministerstwa Skarbu, rzeczoznawcy, wezwani z ramienia Banku Polskiego, a wreszcie i emeryci zajęli się oszacowaniem aktywów i pasywów Banku oraz jego gospodarką.

Obecnie mamy przed sobą „Oświadczenie emerytów Banku Polskiego", złożone 17 listopada 1937 do rąk ministra skarbu. Jest to dokument bardzo ciekawy.

Emeryci twierdzą, iż stan Banku Polskiego jest dobry.

„Dochodowość Banku jest duża — piszą. — Świadczy o tym nie tylko wypłata 8-procentowej dywidendy, ale nadto możność odkupu przez Bank 500 tysięcy sztuk akcyj II emisji po cenie o 50 pct wyższej od kursu giełdowego; możność wydzielenia z zysków 1936 r. na odpisy i rezerwy 12.548.000 zł i przeznaczenia na cele gospodarcze i społeczne tytułem subwencji sumy 1.070.000 zł.

„Stan majątku również nie uległ wcale pogorszeniu w latach kryzysu, gdyż fundusz zapasowy pozostawał niezmieniony w wysokości 114 miln. zł aż do r. 1936, kiedy zmniejszył się do 89 miln. zł, ale nie wskutek strat, tylko z powodu odpisania 25 miln. zł na pokrycie wspomnianej nadwyżki przy odkupie od skarbu owych 500 tys. akcyj.

„Że stan majątku Banku oraz jego sytuacja gospodarcza nie uległa w czasie kryzysu zmianie, świadczy o tym także stworzenie przez Bank tzw. cichych rezerw w wysokości przeszło 40 miln zł, mieszczących się w wartości nowo wybudowanych gmachów, która to wartość nie została całkowicie wykazana w bilansie. Że sytuacja Banku nie pogorszyła się wcale, świadczy o tym okoliczność, że gdyby przyszło obecnie do likwidacji Banku to po pokryciu zobowiązań Banku akcjonariusze otrzymaliby nominalną wartość akcyj z nadwyżką w sumie stu kilkudziesięciu złotych na akcję, gdyż formularz zapasowy i ciche rezerwy wynoszą już około 120 złotych na akcję."

Świadectwo, wystawione Bankowi Polskiemu przez jego emerytów, ucieszy niewątpliwie wszystkich akcjonariuszów Banku i uspokoi resztki nerwowych drgawek giełdowych.

Inaczej jednak wyglądać będzie ten sam Bank, gdy na niego popatrzymy od strony — społeczeństwa.

Ci sami emeryci piszą:

„...podkreślić należy, iż w tym skurczonym portfelu redyskonta znajduje się około 75 pct weksli z podaży Banku Gosp. Krajowego i Państw. Banku Rolnego, a więc prywatne redyskonto prawdziwego materiału wekslowego wynosi bardzo nikłą kwotę. W tych warunkach Bank Polski stał się właściwie źródłem środków pieniężnych dla banków państwowych i jak gdyby urzędem Ministerstwa Skarbu."

W tym właśnie punkcie tkwi słaba strona Banku Polskiego. Nie jest on źródłem kredytu dla gospodarstwa narodowego w pełnej mierze.

STANISŁAW RYMAR

Robota Kominternu wśród wychodźstwa we Francji

Od jednego z Polaków, żyjącego od czternastu lat na emigracji we Francji otrzymaliśmy list, w którym przedstawia niebezpieczeństwo, jakie grozi duszy polskiego wychodźstwa ze strony agitacji wywrotowej.

Oto treść listu:

Z chwilą dojścia we Francji „frontu ludowego" do władzy, agendy komunistyczne rozwinięte zostały tutaj do granic możliwości. Został utworzony, względnie zorganizowany wydział dla spraw emigracji polskiej. Jak spod ziemi wyrośli, dawniej nieznani zupełnie ludzie, „polscy" komuniści. Przeważnie, jeżeli chodzi o dowódców, pochodzenia żydowskiego, rekrutujący się z uczącej się na wyższych uczelniach francuskich młodzieży żydowskiej z Polski.

Robotę zaczęto rozbudowywać w szalenie szybkim tempie. Wychodzące, a często konfiskowane za dawniejszych rządów tygodniki komunistyczne zostały zlikwidowane, względnie przefasonowane. Na ich miejsce postawiono czasopismo, które przyjęło nazwę „Dziennik Ludowy", sprytnie przedtem wyłudziwszy na nie ponad 100 tysięcy frs., które złożyli emigranci, naciągnięci przez agitatorów komunistycznych na założenie rzekomo swojego robotniczego pisma. Na czele pisma stanęła znana w Niemczech działaczka komunistyczna, Żydówka z pochodzenia, Estera Gold-Stróżecka.

„Dziennik Ludowy", którego pierwszy numer ukazał się rok temu, od razu przybrał postawę bojową. Z bezprzykładną bezczelnością i arogancją żydowską rzucił się przede wszystkim na organizacje narodowe, bijąc w nie, jako w organizacje faszystowskie. Najostrzej miotał się na centralną organizację wychodźstwa, Radę Porozumiewawczą Związków Polskich we Francji oraz na dziennik „Narodowiec", wychodzący we Francji od lat i stojący na gruncie narodowym, a który to dziennik odrazu zaczął demaskować robotę komunistyczną wśród emigracji.

Wszystko, cokolwiek myślało po polsku, nazwane zostało przez „Dziennik" faszyzmem i hitleryzmem.

W krótkim bardzo czasie „Dziennik" zdobył stosunkowo dużą liczbę czytelników. Zdobywanie czytelników miało także specyficzne metody. Dziesiątki dobrze płatnych agitatorów zaczęło w ośrodkach polskich prowadzić bezwzględną i z niczym nie liczącą się agitację, polegającą głównie na tym, że każdemu wychodźcy, który by rzekł słowo niepochlebne o „Dzienniku", grożono wyrzuceniem z Francji, a często pobiciem.

Agenci „Dziennika" w każdej kolonii polskiej starali się założyć „Koło Przyjaciół Dziennika Ludowego", co się przeważnie udawało. W ten sposób powstała nowa organizacja, licząca kilka tysięcy członków, której centrala jest w Paryżu w redakcji „Dziennika Ludowego".

Te „Koła Przyjaciół" to nic innego, jak tylko jaczejki komunistyczne. Członkowie „Kół Przyjaciół" zwoływani są bardzo często na zebrania, na których przeprowadzana jest propaganda komunistyczna. Z „Kół Przyjaciół" wyławia się co zdolniejszych ludzi i tworzy się z nich koła już wybitnie komunistyczne, z których znów co zdolniejsi kształceni są na przywódców i stopniowo wtajemniczani w arkana polityki wywrotowej.

Tak to we Francji żeruje komuna wśród wychodźstwa, wytwarzając z niego kadry, mające służyć do rozbicia Polski współczesnej.

Sam „Dziennik", trzymając się ściśle instrukcyj Kominternu, robi wszystko, aby skomunizować emigrację polską we Francji. W ostatnich czasach sprytni żydkowie, którzy nadają właściwie ton całej robocie wywrotowej, celowo stępili ostrze agitacji, aby tym bardziej opanować sytuację. Poprostu zastosowali nową metodę. Zaprzestali mianowicie prześladować ludzi za działalność narodową i przezywać ich faszystami. Nowa metoda polega na łapaniu na patriotyzm. Pisze się teraz dużo o Polsce, o jej walkach o wolność, wtrącając tylko jakby mimo chodem swoje hasła.

Zdrowo myślące wychodźstwo polskie, a jest go we Francji dużo, opiera się, jak może tej zarazie moskiewskiej, niemniej jednak zaraza czyni ogromne spustoszenia.

Niebezpieczeństwo jest naprawdę wielkie i nie wolno nad nim przejść do porządku dziennego. Chodzi tu bowiem o przeszło pół miliona Polaków.

Emigrant.

Uwagi skreślone w powyższym liście, aczkolwiek przedstawiają tylko pewien odcinek roboty komunistycznej wśród wychodźstwa polskiego we Francji, dają pojęcie o niebezpieczeństwie, jakie mu grozi. Niewątpliwie działające na emigracji polskie organizacje narodowe i katolickie, ciężko staczając walkę, bronią dusz tych Polaków przed agitacją wywrotową, jednakże najlepszą rękojmą, aby tych Polaków nie stracić dla Polski, byłby ich powrót do ojczyzny. A to osiągniemy pozbywając się Żydów z Polski

„Czerwone tarcze"

„Młodzi Piłsudczycy" przeciw wychowaniu religijnemu

Ukazał się pierwszy numer pisma tzw. „Młodych Piłsudczyków" pt. „Czerwone tarcze". Jest to wydawnictwo przeznaczone dla młodzieży szkolnej. Znajdują się w nim m. in. bardzo ciekawe rzeczy.

W artykule Wiktora Majkowskiego pt. „Polityka czy religia" czytamy: „wychowanie religijne w szkole w dzisiejszej swojej formie jest głęboko niemoralne".

Autor uzasadnia to twierdzenie szeregiem różnych domysłów, widząc z tego stanu dwa wyjścia: jedno, żeby na prefektów dawano „ludzi, u których by religia stała wyżej niż polityka", względnie drugie: usunięcie wychowania religijnego ze szkoły.

W tymże samym numerze, który wyszedł już po konfiskacie, znajduje się charakterystyczna notatka, w której autorzy stwierdzają, że „w ostatnich czasach dużą aktywnością na terenie szkolnym odznaczały się dwie organizacje, a mianowicie „13 maj" i „związek rewolucyjnych piłsudczyków.

Przypominamy, że ostatnio na kilku imprezach o charakterze publicznym rozrzucono parę tysięcy ulotek, podpisanych przez te organizacje, których charakter jest jasny w świetle przytoczonych powyżej cytat z „Czerwonych Tarcz".

Czytelników już raz informowaliśmy o „Młodych Piłsudczykach". Proteguje ich „Klub Demokratyczny".

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Sobota | Niedziela
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Boże Narodz. | Szczepan m.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Grzmisława | Wróciwój

Słońca: wschód 8.02, zachód 15.42
Długość dnia 7 godzin 40 minut
Księżyca: wschód 0.37, zachód 11.32
Faza: 7 dzień przed nowiem

Grudzień **25** Sobota

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat. 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57 i 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72, Rynek Jeż. 77-08, Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrzyski 49-80; Zielona (narożnik Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35; Wielkie Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28. **Zegarynka:** 07. **Centr. międzym.** 00. **Inf. tel.** 09. **Biuro napr.** 08. **Inform. dworc.** 67-41. **Dw. autob.** 67-19. **Lotnisko** 78-45.

NOCNY DYŻUR APTEK

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12; — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31; — Apteka „Pod Białym Orłem", Stary Rynek 41; — Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1; — **Jeżyce:** Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1); — **Łazarz:** Apteka im. Matejki, ul. Matejki 1; — Apt. Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72; — **Wilda:** Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3; — **Sołacz:** Apteka przy ul. Mazowieckiej 12; — **Górczyn:** Apteka Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — **Dębiec:** Apteka przy ul. Dębieckiej 6; — **Poznań-Wschód:** Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53; — **Starołęka:** Apteka miejscowa.

od soboty, dn. 25 bm. godz. 19,30

Śródmieście: Apt. przy ul. 27 Grudnia 18; Apt. im. Marcinkowskiego, ul. Nowa 8 (Bazar); Apt. Czerwona, St. Rynek 37; Apt. św. Piotra, pl. Świętokrzyski. **Jeżyce.** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12; **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9; **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61; **Sołacz:** Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębieckiej 6; **Poznań-Wschód:** Apt. przy Krzyżu ul. Główna 53; **Starołęka:** Apt. miejscowa.

— * **Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego** w gmachu Coll. Minus, ul. Fredry nr. 10, parter — udziela bezpłatnie porad dla pań w poniedziałki między godz. 18—19, dla panów we wtorki między 18—19. (x.)

KRONIKA MIASTA POZNANIA

W Poznaniu przed 10 laty

Dnia 24 grudnia 1927 r.

Wykryto dwóch sprawców napadu na sklep jubilerski p. Mańczaka i aresztowano ich; mianowicie chłopca do posyłek Jana Tomiaka i ślusarza Franciszka Pniewskiego z Wirów, powiat pozn., byłego chłopca do posyłek firmy Mańczak. Skradzionej biżuterii wartości 200 tysięcy zł nie odnaleziono. Poszkodowana firma wyznaczyła tysiąc złotych nagrody i 10 procent wartości odebranej złodziejom biżuterii za uchwycenie podejrzanego o włamanie międzynarodowego zawodowego kasiarza Romana Milczarka. — Uczniowie Państwowej Szkoły Sztuki Zdobniczej ofiarowali kościołowi parafialnemu św. Wojciecha artystycznie wykonany żłóbek betlejemski.

W Wielkopolsce przed 100 laty

Dnia 24 grudnia 1837 r.

Zmarła w Poznaniu na cholerę wdowa Krystyna Eleonora Braun zapisała testamentarnie 200 talarów (około 1 200 zł dzisiej.) na rzecz poznańskiego instytutu sierot. — Ukazało się ogłoszenie prowincjonalnego dyrektora poborów, że król pruski zwolnił roku bieżącego podatników od tegorocznego podatku od wina.

KRONIKA KOŚCIELNA

— * **Nabożeństwo żałobne za poległych.** Dnia 27 bm. o godz. 8 odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej za spokój dusz poległych bohaterów i zmarłych członków 4 komp. Marynarzy Powst. im. A. Białoszyńskiego. (o.)

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Zamiast życzeń,** Starosta Krajowy Ludwik Begale w miejsce życzeń świątecznych przekazał Miejskiemu Komitetowi dla Bezrobotnych kwotę 50 zł.

Zarząd Spółdzielczego Banku Urzędniczego informuje swoich członków i sympatyków, iż w miejsce życzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku przekazał zł 20 na rzecz ubogich st. miasta Poznania, na ręce tymcz. wiceprezydenta m. Poznania, inż. Tadeusza Rugego, przewodniczącego Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do Walki z Bezrobociem w Poznaniu.

— * **Komunikacja lotnicza w czasie świąt,** t. zn. w sobotę i niedzielę będzie wstrzymana. Dziś, w piątek wigilijny, samoloty kursują normalnie.

— * **Stan zdrowia ofiary katastrofy samochodowej.** Jak się dowiadujemy, stan zdrowia ciężko rannej w katastrofie samochodowej pod Gądkami p. Pelagii Niedzielówny poprawił się ostatnio znacznie, jest więc nadzieja, że uda się utrzymać ją przy życiu. Również uległ poprawie stan dalszych ofiar pp. Marii Palaczówny i Anny Busiakiewiczówny. Ranne pozostają nadal w szpitalu miejskim. (zd)

— * **Klub „Roma"** — czytelnia i biblioteka oraz klub dyskusyjny dla inteligencji katolickiej w Poznaniu (ul. Podgórna nr. 10 a, parter) z powodu świąt Bożego Narodzenia zamknięty będzie od 24—27 bm. włącznie.

„FILM ZBYT CUDOWNY"

ABY MOĆ ODDAĆ TO W SŁOWACH

Książe i żebrak w/g Marka Twaina

Należy to powiedzieć zwyczajnie i poprostu: „Książę i Żebrak" to jeden z największych obrazów, jakie wyprodukowano od lat! Jest to doskonałe widowisko na olbrzymią skalę, a każdy akt tego dwugodzinnego przedstawienia jest sensacją.

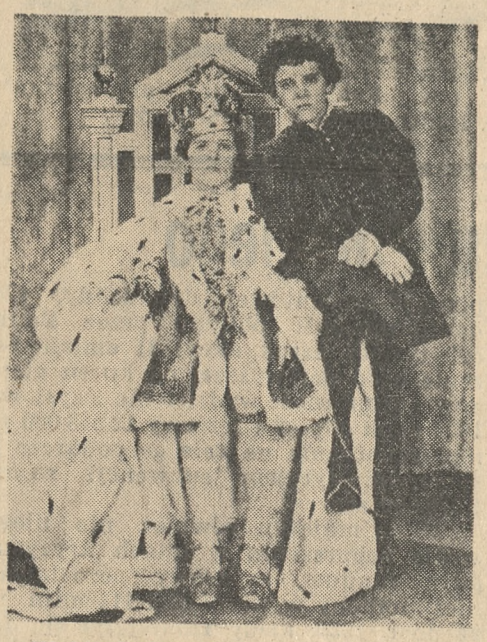

Wybitnie frapująca treść, świetna znakomita obsada, realizacja na gigantyczną skalę kipiąca w każdym momencie akcją, oto co czyni z „Księcia i Żebraka" wysuwającego się na czoło najpiękniejsze dzieło sztuki kinematograficznej wszystkich czasów.

Jest praktyczną niemożliwością wyrazić słowami piękno poszczególnych scen i obrazów, rozczulający humor, zapierającą dech w piersi akcję, przepych i wielkość scen koronacyjnych. Reżyseria Williama Keighleya jest mistrzowska i przeistacza cały obraz w najpiękniejsze widowisko rozrywkowe.

Errol Flynn gra rolę śmiałego młodego rycerza-awanturnika, który pobija swoich wrogów w ekscytującej walce zarówno pięścią, jak i szpadą. Takim najbardziej lubi go publiczność! Dwunastoletni bliźniaczy Mauch w tytułowych rolach księcia i żebraka, którzy zamieniają się miejscami dzięki kaprysowi losu, są absolutnie sensacyjni. Obok Flynna objęli oni największe i najpoważniejsze role filmu. Są oni tak podobni do siebie, że nikt nie potrafi ich odróżnić.

Montague Love jako król Henryk VIII daje niebywałą kreację, której nie da się porównać nawet z kreacjami tej samej postaci, stworzonymi przez takich aktorów jak Charles Laughton i Emil Jannings. Również Claude Rains doskonale odtwarza swoją rolę, a cała obsada (167 aktorów) jest niebywała.

Najwspanialsza część filmu to sceny koronacji, które są zrealizowane monumentalnie z udziałem tysięcy ludzi, wyposażone w gigantyczne dekoracje.

Nie mamy potrzeby podawać treści tego filmu na tym miejscu, gdyż wszyscy czytali cudowną powieść Marka Twaina.

Krytycy amerykańscy, wszyscy bez wyjątku wyrazili się o nim z nadzwyczajnym zachwytem. „Książę i Żebrak" jest tak piękny, że przejdzie na pierwszym miejscu do historii sztuki kinematograficznej, stając przed takimi obrazami jak „Ben Hur", „Dziesięcioro Przykazań", „Sen Nocy Letniej" i inne.

„KSIĄŻĘ I ŻEBRAK"
TO WIELKI WSPANIAŁY PROGRAM SWIĄTECZNY
Kinoteatru „SŁOŃCE" Kinoteatru ng 1248

Łamanie się opłatkiem u powstańców

W Towarzystwie Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19

Doroczna uroczystość łamania opłatka odbyła się w czwartek wieczorem w sali malinowej Bazaru, przy udziale przedstawicieli bratnich organizacyj, jak Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. Franciszka Ratajczaka, Związku Hallerczyków, Związku Podoficerów Rez. Ziem Zachodnich i in.

Dwóch powstańców wielkopolskich łamie się tradycyjnym opłatkiem.

Po wypowiedzeniu słowa wstępnego przez prezesa Jana St. Kocha, przemówił w podniosłych słowach ks. prałat dr Taczak i złożywszy życzenia świąteczne braci powstańczej, podzielił się z wszystkimi opłatkiem. Imieniem komitetu gwiazdkowego, w którego skład wchodzili pp. Artur Sarnowski i Stefan Rzeźniacki, przemówił członek zarządu p. Jan Laskowski.

Podczas wspólnej kawy, do której zasiedli tak członkowie jak i ich rodziny, chór „Kazików", pod batutą p. Fr. Olszewskiego, ośpiewał kolędy, przy akompaniamencie fortepianowym p. Wł. Szymkowiaka (partie solowe wykonał p. Józef Marcinkowski). Orkiestra pułku strzelców konnych podczas wieczoru grała kolędy i pieśni żołnierskie, zyskując podobnie jak chór pełne uznanie zgromadzonych.

Po rozdaniu pomiędzy zubożałych członków Towarzystwa paczek z darami świątecznymi złożonymi pod choinką i po przemówieniu jednego z obdarzonych powstańców, zakończono miłą uroczystość odśpiewaniem „Roty".

W Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka

Obchód gwiazdkowy w Towarzystwie Powstańców i Wojaków im. Franciszka Ratajczaka, zgromadził w sali zebrań przy ul. Ślusarskiej licznie członków towarzystwa i ich rodziny.

W sali, w której ustawiono przybraną choinkę, powitał zgromadzonych prezes Towarzystwa Jan Olejniczak.

Serdeczne przemówienie okolicznościowe wygłosił następnie członek honorowy Towarzystwa, przybyły w towarzystwie ks. mansjonarza Michalaka, ks. prałat-prepozyt Steinmetz i podzielił się ze zgromadzonymi opłatkiem.

Powstańcy zabawili dłuższy czas na wspólnej kawie przy śpiewie kolęd z towarzyszeniem orkiestry.

Po obdarzeniu 30 rodzin zubożałych paczkami z żywnością, miły wieczór zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę.

Poczta w święta i Nowy Rok

Piątek dnia 24 grudnia rb. Służbę zewnętrzną dla publiczności w dniu 24 grudnia rb., tj. w wigilię, ogranicza się do godz. 16. Służbę doręczeń w tym dniu wykonają urzędy p.-t. większe dwurazowo, a mniejsze jednorazowo z tym jednak, że nadeszłe w tym dniu przesyłki pocztowe będą w zupełności doręczone.

Sobota dnia 25 grudnia rb. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, tj. w sobotę dnia 25 grudnia rb., poczty są nieczynne. W tym dniu służba doręczeń ustaje zupełnie. Doręczeniu podlegają jedynie: przesyłki pośpieszne i pośpieszne przekazy pocztowe, przekazy telegraficzne i zawiadomienia o nadejściu wymienionych wyżej przesyłek i paczek z żywymi zwierzętami.

Niedziela dnia 26 grudnia rb. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, tj. w dniu 26 grudnia rb., urzędy i agencje p.-t. pełnią służbę od godz. 9 do 11. W tym dniu odbędzie się również jednorazowe doręczenie wszystkich rodzajów przesyłek pocztowych. We wszystkich wymienionych dniach godziny urzędowe w telegrafie i telefonie pozostaną bez zmian.

Dnia 1 stycznia 1938 r., tj. w Nowy Rok (sobota) placówki pocztowo-telekomunikacyjne są nieczynne. W tym dniu służba doręczeń ustaje zupełnie.

Dnia 2 stycznia 1938 r., tj. niedziela, placówki pocztowo-telekomunikacyjne czynne będą w godzinach od 9 do 11. W tym dniu obowiązuje jednorazowe doręczenie wszystkich rodzajów przesyłek pocztowych. Emerytury i renty wypłacane będą począwszy od dnia 2 stycznia 1938 r.

Ruch tramwajowy i autobusowy w święta

W piątek wigilijny ruch tramwajowy, trolejbusowy i autobusowy P. K. E. ustaje o godz. 20. W pierwsze święto tramwaje i autobusy P. K. E. kursują na wszystkich liniach dopiero od godz. 12 w południe. W drugie święto natomiast ruch tramwajowy i autobusowy rozpoczyna się normalnie jak w zwykłe niedziele i święta.

Autobusy na wszystkich liniach w Wielkopolsce w dzień wigilijny kursują normalnie, jak w dni robocze. W obydwa święta autobusy na wszystkich liniach kursują według rozkładu jazdy, obowiązującego w niedziele i święta.

(jr)

Sukces Targów Pałuckich

W Żninie odbyło się zebranie sprawozdawcze VI Targów Pałuckich. Na zebraniu tym prezes Targów dyr. Urbański i skarbnik p. Steiniker przedstawili sprawozdanie z tegorocznych Targów. Wystawców było ogółem 92, zwiedzających 21.300 osób, co oznacza w stosunku do lat poprzednich znaczny rozwój Targów (w roku ubiegłym np. wystawców było ogółem 75, a zwiedzających nie całe 13.000). Majątek Targów wynosi około 11.000 złotych. Do urządzania na przyszłość targów kramnych miejscowe kupiectwo odnosi się, jak wynikało z przebiegu dyskusji na zebraniu, krytycznie.

Na wniosek dyr. Szymańskiego zarządowi udzielono pokwitowania i wybrano nowy w składzie następującym: prezes — dyr. Urbański, wiceprezes — Jan Średziński, sekretarz — Jarosław Smorowski, skarbnik — Steiniker. Poza tym wchodzą w skład zarządu przedstawiciele miejscowych organizacyj. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Szymański, Graczyk i Kotowski. Zarządowi z p. dyr. Urbańskim na czele, który około rozwoju Targów Pałuckich ma szczególne zasługi, podziękowano za dotychczasową owocną pracę.

OBCHODY

— * **Gwiazdka w Stronnictwie Narodowym.** W czwartek po południu odbyło się w sali Stronnictwa Narodowego obdarowanie około 200 biednych członków S. N. Uroczystość zagaił prezes Zarządu Grodzkiego S. N. dr Tadeusz Wróbel zaznaczając, że mimo krytycznego położenia, w jakim się obecnie znajdujemy bliski już jest okres osuszania łez, bo praca członków S. N., zwłaszcza tych najbiedniejszych, wydaje już swoje owoce. Straganiarze dorabiają się pomału własnych sklepików, zajmując miejsca składów żydowskich, likwidowanych na skutek akcji bojkotowej. Przechodząc do samych paczek, mówca zaznaczył, że powstały one dzięki usilnej pracy Sekcji Żeńskiej. Po deklamacjach małej Polasiakówny i Laurentowskiego oraz odśpiewaniu kolęd zebranie zamknęła p. Sieciechowiczowa szczerymi życzeniami świątecznymi. Uroczystość ta, będąca dowodem prawdziwej miłości bliźniego wśród członków S. N., zrobiła na zgromadzonych wielkie wrażenie.

— * **Narodowa palestra.** Onegdaj odbyło się tradycyjne zebranie Koła Narodowego Zrzeszenia Adwokatów w Poznaniu, przy nader licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes Komorowski. Przy zapalonej choince odśpiewano kolędy, następnie zaś dr S. Celichowski w imieniu „gwiazdora" obdzielił odpowiednio dobranymi darami obecnych delegatów Rady Adwokackiej i Naczelnego Zrzeszenia Adwokatów. Następnie odbyła się gawęda, w której opowiadano sobie przeżycia gwiazdkowe z lat ubiegłych.

— * **Gwiazdka w P. C. K.** Koła młodzieży szkół powszechnych i prywatnych, zrzeszone w organizacji P. C. K., urządziły w środę w świetlicy P. C. K. przy ul. Ratajczaka 16, gwiazdkę dla jednego z najbiedniejszych kół młodzieży — dębieckiego. Dzieci otrzymały podwieczorek, odśpiewały kolędy, po czym zostały obdarowane paczkami świątecznymi. W uroczystości uczestniczyli członkowie zarządu oddziału P. C. K., przedstawiciel okręgu dyr. Winiewicz, kierownik szkoły na Dębcu, przedst. Opieki Rodzicielskiej przy tej szkole i panie opiekunki Kół Młodzieży P. C. K. Organizowała tę imprezę przewodnicząca komisji oddziałowej Kół Młodzieży P. C. K. p. Białowa. (zd)

— * **U inwalidów wojennych.** W sali p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej odbyła się doroczna gwiazdka dla wdów i sierót po inwalidach wojennych oraz zubożałych członków, urządzona przez Koło poznańskie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Na uroczystość przybyli m. in. naczelnik Urzędu Wojewódzkiego radca Szczerbiński, kpt. Skupniewicz i ks. prałat - prepozyt Steinmetz z ks. mansjonarzem Janym. Po powitaniu zgromadzonych przez prezesa Koła p. Joachimiaka, wygłosił przemówienie ks. prałat-prepozyt Steinmetz, który podzielił się ze zgromadzonymi opłatkiem. Przemawiał potem naczelnik Motyliński i odśpiewano kolędy, po czym nastąpiło rozdanie „gwiazdki" pomiędzy 340 rodzin. Na porcje złożyły się paczki żywnościowe wagi 5,5 kg, oraz materiały odzieżowe. (kl)

— * **U tramwajarzy.** Wzajemna Pomoc Prac. Pozn. Kolei Elektrycznej urządziła doroczną gwiazdkę dla dzieci członków. W uroczystości uczestniczyło przeszło 700 dzieci. Obchód gwiazdkowy odbył się w dwóch partiach (po południu i wieczorem). Zgromadzonych powitał w serdecznych słowach prezes „Wzajemnej Pomocy" p. Rolewski. Życzenia świąteczne imieniem parafii składał po południu, dzieląc się ze zgromadzonymi opłatkiem, ks. wikariusz Kałuża, wieczorem zaś przemawiał ks. proboszcz Michałowicz. Przeszło 700 dzieci otrzymało paczki ze słodyczami i owocami, a 35 wdów po pracownikach tramwajowych otrzymało oprócz takich paczek zasiłki pieniężne. Uroczystość zakończyła się „Jasełkami", które, ponieważ się cieszyły wielkim uznaniem, zostaną powtórzone w d. 28 bm. dla rodzin pracowników tramwajowych.

— * **Gwiazdka w Szkole Specjalnej (W. Garbary 25).** Piękna uroczystość gwiazdkowa odbyła się w Szkole Specjalnej. Wychowankowie tej szkoły — to najbiedniejsze dzieci Poznania, biedne nie tylko z racji położenia materialnego rodziców, lecz i z powodu niedorozwoju umysłowego i słabych sił fizycznych. Dzieci te zostały obdarowane dzięki ofiarności Kółka P. C. K. przy gimnazjum im. Pederewskiego, które opiekuje się tą szkołą, oraz innych organizacyj. — Po przemówieniach ks. pref. Cieciary, prezesa Opieki Rodzicielskiej i kierownika szkoły, nastąpiły deklamacje dzieci, kolędy i obrazek sceniczny, po czym gwiazdor obficie obdarował dzieci. (o)

ŻYCIE SOKOLE

— * **Sokół wobec 27 Grudnia.** Zarząd Okręgu Poznańskiego wzywa wszystkie gniazda poznańskie — żeńskie i męskie — do najliczniejszego udziału w obchodzie uroczystości 19-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego, i to w Akademii P. U. P. w kinie „Słońce" w dniu 26 grudnia o godz. 12, sztandar „Sokoła" I Śródmieście, — oraz w obchodzie w dniu 27 grudnia; zbiórka pod sztandarem okręgowym o godz. 15,45 na pl. Wolności (od strony „Esplanady"). Pożądany również najliczniejszy udział druhów i druhen wolnych od pracy w nabożeństwie uroczystym (dnia 27 grudnia) o godzinie 10 w kościele farnym.

Porządek nabożeństw w kościołach poznańskich

Kościoły	Jutrznie w dniu 24 bm	Pasterki	Msze św. w dniu 25 bm. (Suma oznaczona jest tłustym drukiem)	Msze św. w dniu 26 bm.
Archikatedra	22.30	o północy	6. 7 8. 9. 10.15, 12	Jak w I święto
św. Małgorzaty (Śródka)	—	—	9 (dla dzieci)	„ „ „ „
Kolegiata pozn. p. w. św. Marii Magdaleny (Fara)	22.30	o północy	6, 7. 8, 9 9.45 10.30. 12.15	„ „ „ „
Św. Marcina	23.30	o północy	6.30. 7.30 9 (dla dzieci). 10 11. 12.30	„ „ „ „
Św. Wojciecha	23.30	o północy	7, 8, 9 (dla dzieci). 10. 11 12.30	„ „ „ „
Boże Ciało	23.30	o północy	6.30. 7.30. 8.30 9.30, 10.30, 12	„ „ „ „
Św. Jana Jerozolimskiego (Komandoria)	—	o północy z kazaniem	8, 10.30	„ „ „ „
Św. Rocha	—	o północy z kazaniem	9 (dla dzieci). 10.30	7. 9. 10.30
Najśw. M. P. Niep. Poczętej (Główna)	23	o północy z kazaniem	7, 8.30. 10.30, 12	Jak w I święto
Św. Floriana (Jeżyce)	—	o północy z kazaniem	6. 7. 8. 9 (dla dzieci). 10. 10.15 (na cmentarzu kościeln.). 11, 12.30	„ „ „ „
M. B. Bolesnej (Łazarz)	23 z kazan.	o północy	7 8 9 10 (wyłącznie dla dzieci). 11, 12.30	„ „ „ „
Zmartwychwstania Pańsk. (Wilda)	23.30	o północy	6. 7. 8. 9.30 (dla dzieci). 10.30. 12.15	„ „ „ „
Św. Jana Vianney (Sołacz)	23.15 zakończ. adwentu	o północy	7 7.30 8. 8.30. 9 (dla dzieci z kazaniem). 10.15. 11 30. 12 (z kaz.)	8. 9 (z kazaniem) 10.15. 12 (z kaz.)
Św. Stanisława Kostki (Winiary)	23.30	o północy	7. 8. 9.30 (dla dzieci). 11	Jak w I święto
Św. Michała Archanioła	—	o północy	6. 6.30 7. 7.30 8. 9. 10. 11. 12.15	6. 7. 8. 9.. 10. 11 12.15
Św. Krzyża (Górczyn)	—	o północy	7. 7.30 8. 8.30. 9 9.30. 10 (dla dzieci) 11	6. 7.30 9. 10. 11
Św. Trójcy (Dębiec)	—	o północy z kazaniem	8. 8.30. 10. 10.30 11 30	7. 8.30 10. 11
Św. Antoniego Padewskiego (Starołęka)	23.30	o północy	7. 8 8.30 9.30 10 30	7. 8.30 9 30 10 30
M. B. Częstochowskiej (Naramowice)	—	o północy	8.30 10.15	Jak w I święto
p. w. Chrystusa Odkupiciela (Osiedle Warszawskie)	—	23.45 z poprzedn. kazaniem	8 10.30	„ „ „ „
OO. Franciszkanów	23	o północy	6 7 8, 9 9.30 (w kaplicy Serca Jezusowego) 10.45. 12.15 (z kazan.)	„ „ „ „
OO. Jezuitów	23.30	o północy	6. 7 8. 9.30. 10.45, 12	6.30. 8. 9 30 10.45
Św. Katarzyny (Salezjanie)	23.30	o północy	8. 9 10. 11, 12.15	Jak w I święto
Przemienienia Pańskiego	—	o północy	6. 8	„ „ „ „
Pana Jezusa	—	o północy	10	„ „ „ „
Garnizonowy p. w. św. Józefa	—	o północy	10 (dla wojska z kazaniem) 12 (dla rodzin wojskowych)	10 (dla wojska) 12 (dla rodzin wojskowych)
Kaplica św. Józefa	23.45 pastoral.)	o północy	7. 8. 9	6.8
Kaplica Karmelitanek Bosych, ulica Niegolewskich.	—	o północy	6, 6.30 7. 8. 8.30. 9. 10	6.15, 8.30. 10

Szczegóły nabożeństw.

W Archikatedrze: W wigilię Bożego Narodzenia o godz. 16 uroczyste nieszpory odprawi ks. kan. Jedwabski. O godz. 22.30 uroczysta jutrznia, ks. kan. Jedwabski. — Pasterkę celebruje J. E. ks. biskup Dymek. W pierwsze święto uroczystą sumę pontyfikalną celebruje J. Em. ks. kardynał Prymas dr Hlond; kazanie wygłosi ks. prał. dr Medlewski. W drugie święto sumę celebruje ks. infułat, protonotariusz apostolski, Kłos; kazanie wygłosi ks. penitencjarz Schmeltzer.

Poznański Chór Katedralny pod dyrekcją ks. dra Gieburowskiego wykona w piątek 24. bm. o godz. 22.30 w czasie uroczystej Jutrzni Responsoria Mitterera i Perosiego. W czasie Pasterki pontyfikalnej o godz. 24 odśpiewa chór z towarzyszeniem organów Griesbachera: mszę D-dur. Na offertorium natomiast „Wśród nocnej ciszy" w opracowaniu Niewiadomskiego. W pierwsze święto o godz. 10,15 podczas uroczystego wprowadzenia do katedry J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Polski odśpiewa chór Vittoria: „Ecce Sacerdos Magnus". W czasie uroczystej sumy pontyfikalnej, celebrowanej przez J. Em. Ks. Kardynała Prymasa, wykona chór Palestriny: mszę „Assumpta est Maria" i Vittoria „Vidi speciosam" na 6 głosów miesz. Na offertorium natomiast Swedinka: „Hodie Christus natus est". Po mszy św. Maklakiewicza: „W żłobie leży". Nabożeństwo w pierwsze święto transmitowane będzie przez radio na wszystkie rozgłośnie polskie.

W kościele św. Małgorzaty w pierwsze i drugie święto o godz. 15 polskie nieszpory, po czym dzieci śpiewają kolędy u żłóbka.

W Kolegiacie poznańskiej (Fara): Pasterkę odprawi ks. prałat - prepozyt Paweł Steinmetz. W pierwsze święto odprawi sumę ks. kanonik dr Zwolski; kazanie wygłosi ks. prałat Pradzyński. W drugie święto odprawi sumę ks. kanonik dr Zwolski; kazanie wygłosi ks. prałat - prepozyt Steinmetz.

Podczas pasterki chór męski kolegiacki i „Arion" odśpiewa kolędy Flascha, Wallek-Walewskiego, Kazury i innych. Na sumie w pierwsze święto odśpiewa chór mieszany kolegiacki mszę pasterską Miłka oraz motety kolędowe. O godz. 12,15 śpiewać będzie chór męski „Arion" kolędy. W drugie święto msza pasterska Bolesława Dembińskiego i motety kolędowe.

W kościele parafialnym św. Marcina: W wigilię Bożego Narodzenia o godz. 16 nieszpory. Nabożeństwa przy żłóbku odprawiane będą od uroczystości Bożego Narodzenia aż do święta Trzech Króli włącznie, w dni świąteczne po nieszporach a w dni powszednie o godz. 16. Podczas tych nabożeństw dzieci śpiewają kolędy.

Podczas pasterki chór parafialny św.-marciński wykona kolędy w opracowaniu Niewiadomskiego, ks. Orszulika, Maklakiewicza Świerzyńskiego i in.

W kościele parafialnym św. Wojciecha zasługują na specjalną uwagę nieszpory kaszubskie, które w niedzielę i święta odprawia się przez cały okres świąteczny, włącznie święta Trzech Króli, o godzinie 15.30.

W parafii Zmartwychwstania Pańskiego poza tym w pierwsze i drugie święto o godzinie 8 msza św. w kaplicy Serca Pana Jezusa przy Górnej Wildzie 89.

W kościele parafialnym św. Trójcy na Dębcu: W niedzielę i święta w okresie świątecznym do niedzieli, dnia 9 stycznia 1938 r. włącznie, od godz. 14—15 dzieci śpiewają kolędy przy żłóbku.

W kościele oo. Franciszkanów: W święta Bożego Narodzenia przypada 40-godzinne nabożeństwo, rozpoczynające się dnia 25. bm., o godz. 6. a kończące się dnia 27. bm. po uroczystych nieszporach z kazaniem i procesją. W dniu tym suma o godz. 10. Nieszpory podczas 40-godzinnego nabożeństwa wyjątkowo o godz. 18. Podczas pasterki Męski Chór Seraficki odśpiewa kolędy z towarzyszeniem wojskowej orkiestry symfonicznej pułku piechoty i t. króla Karola II.

W kościele Przemienienia Pańskiego: Podczas mszy św. o godz. 6 w pierwszym i drugim dniu świąt Bożego Narodzenia będzie wystawiony Przenajśw. Sakrament.

W kościele garnizonowym w czasie uroczystej pasterki celebrowanej przez ks. prałata dziekana Wilkansa śpiewać będzie mieszany chór garnizonowy pod dyrekcją p. Broniewskiego. Chór wespół z wojskową orkiestrą symfoniczną „czwartaków" wykona kolędy polskie w opracowaniu Niewiadomskiego i Broniewskiego. W pierwsze święto o godz. 12 w czasie mszy św. dla rodzin wojskowych, którą odprawi ks. prof. Maćkowiak, chór garnizonowy wykona również z towarzyszeniem orkiestry kolędy polskie.

Pg 84 755-62.822

Budowa nowej świątyni w Dubinie

Na miejscu spalonego kościoła w Dubinie, powiatu rawickiego, buduje się nową świątynię Pańską. Obecne stadium budowy przedstawia nam zdjęcie. Ks. prob. Winiewski uprasza chętnych o nadsyłanie choćby najskromniejszych ofiar na konto P. K. O. nr 213 596.

Z WIELKOPOLSKI

— * **CZARNKÓW.** Starostwo komunikuje iż w myśl obowiązujących przepisów każdy mieszkaniec powyżej lat 18 strefy nadgranicznej oraz każda osoba przebywająca czasowo w tejże strefie, posiadać winna dowód osobisty.

— * **GNIEZNO.** Na wtorkowym posiedzeniu Rada Miejska uchwaliła przedłużenie sieci gazowej na ulicy Witkowskiej od realności p. Austa do fabryki broni p. Nakielskiego. Głównym tematem posiedzenia była sprawa firmy Bacon Export którą referował p. Elantkowski. Referent zapoznał Radę z najważniejszymi punktami kontraktu, dotyczące opłat za ubój, po czym szczegółowo omówił sprawę prolongacyj zniżki amortyzacji od ubitej sztuki z 1 zł na 0.50 zł. Według opinii referenta pretensje Baconu do miasta, które we wrześniu wynosiły 81 000 zł zmniejszą się do końca roku budżetowego do kwoty 72 000 zł która według przedstawionych obliczeń zamortyzuje się już przy zniżce amortyzacji od uboju na 0.50 zł w ciągu 4 lat. Klub Narodowy opowiedział się przeciw przedłużaniu kontraktu z firmą Bacon Export bez określonego terminu a proponuje uchwałę tej treści, że Rada Miejska postanawia przedłużyć kontrakt z Bacon Export do 31 marca 1942 pod warunkiem, że opłata długu miasta będzie wynosiła przez cały czas trwania umowy zamiast 1 zł tylko 0.50 zł od ubitej sztuki i to począwszy od 1. 4. 38 r. Wniosek Klubu Narodowego Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie poza tym wybrano Komisję, do której weszli pp. dr Szałkowski, dyr. Genek i Józefowicz. Sprawę wywozu śmieci załatwiono w ten sposób, że Rada Miejska uchwaliła zmianę statutu a do wywozu śmieci tej treści, że z dniem 1 kwietnia 1938 zwalnia się właścicieli nieruchomości od obowiązków zwózki śmieci przez tabor miejski, a pozostawia się dowolny wybór zwózki przez prywatne przedsiębiorstwa. (br)

— * **INOWROCŁAW.** Dorocznym zwyczajem zaczęto już od wtorku obchodzić tradycyjne „gwiazdki". Panie Wincentki urządziły dla najbiedniejszej dziatwy obchód gwiazdkowy w Sokolni. W uroczystościach brał udział ks. kan. Jaśkowski. Po występach dzieci „gwiazdor" obdarował ponad 100 dzieci odzieżą i żywnością. Drugą uroczystość obchodzono w szkole Staszica nr. 3. Uroczystość zorganizowało Koło Rodzicielskie wspólnie z nauczycielstwem. Dzieci szkolne pod kier. p. Kuleszczyńskiego i pp. Franczaków, wykonały inscenizacje kolęd. O znaczeniu obchodu mówił ks. kan. Jaśkowski.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na Fundusz śp. podróżnika Kazimierza Nowaka

Na wydanie książki podróżniczej po Afryce Józef Sibilski, Poznań, zamiast kwiatów na trumnę śp. mgra Józefa Pospiszila, wiceprezesa Dyr. Kol. P. w Krakowie 5,—

razem z poprzednio pokwit. 749.40

Na pomnik Serca Jezusowego: N. N. 50,— razem z poprzednio pokwitowanymi 240.— zł.

Na budowę mauzoleum weteranów 1863 r.: Jan Rybacki 1.— zł. Henryk Lindner 0.40 zł. Aniela Bocianówna 0.30 zł. Leon Kubiaczyk 0.30 zł. Małgorzata Adamówna 0.50 zł. Janina Winiewska 1.— zł, razem z poprzednio pokwitowanymi 53.45 zł.

Na pomoc zimową bezrobotnym: Dr St. Karwowscy zamiast życzeń świątecznych 5,— N. N 1.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 211.75 zł.

Dla najbiedniejszych dzieci bezrobotnych w Dębcu: Dnia 23 12 1937 r. wypłaciliśmy p. K. Abgarowiczowi 46,50 zł.

Na Bursę Rzemieślniczą: Dnia 23. 12. 1937 r. wypłaciliśmy Bursie Rzemieślniczej 55.— zł.

Dla bezrobotnego Niemiry: Dnia 23. 12. 1937 r. wypłaciliśmy p. Zofii Niemir 45,— zł

Z WIELKOPOLSKI

— * **NAKŁO.** Niewykryci dotąd złodzieje włamali się w nocy 19 bm. do mieszkania M. Dorsza, skąd skradli szereg wartościowych rzeczy.

— Absolwent nakielskiego gimnazjum p. Czesław Kryszkiewicz uzyskał na Uniw. Pozn. dyplom i tytuł lekarza medycyny.

— Cech Krawiecki zwołuje swe roczne walne zebranie na dzień 3 stycznia 1938 r. o godz. 16 w lokalu p. Seydaka przy ul. Dąbrowskiego.

— Tow. Właśc. Domów i Nieruchomości w Nakle zwołuje na dzień 28 bm. o godz. 19,30 do sali p. Seydaka zebranie. Przemawiać będzie przedstawiciel Urzędu Skarbowego.

— W niedzielę w południe w Zaluńczynie pod Strzelewem wybuchł pożar w oberży p. B. Straże pożarne zdołały opanować ogień. Dom ocalono. Tego samego dnia wybuchł w godzinach popołudniowych w tym samym składzie ponowny pożar, który poczynił dość wielkie szkody. Zachodzi tu przypuszczalnie fakt złośliwego podpalenia. (nc)

— * **OBORNIKI.** Pikietowanie sklepów żydowskich, mimo przeszkód, przynosi pożądany cel.

— W Kowanówku zmarła nagle na udar serca śp. H. Krugerówna.

— Wizytację szkół powszechnych i placówek oświatowych przeprowadził w tych dniach w tut. obwodzie szkolnym kurator okręgu szkol. dr Jakóbiec.

— Na zebraniu Kółka Rolniczego wygłosił p. dr Krygicz z Rudek pouczający referat o sposobie zapobieżenia przedostania się do Wielkopolski szalejącej w Niemczech pryszczycy wśród bydła. Mówca wskazując na zgubne skutki oraz następstwa dla całego kraju, zalecił z tego powodu rolnikom zdwojoną czujność przytaczając mnóstwo przykładów oraz wskazówek, jak należy postępować, by zapobiec niebezpieczeństwu pryszczycy. W toku wyłonionej dyskusji, w której m. in. poruszono kwestię włóczęgostwa w powiecie, co zdaniem rolników jest właściwą przyczyną rozmnażania zarazy, postanowiono odnieść się do Starostwa o wydanie w tym kierunku odpowiednich zarządzeń.

— W auli szkoły powszechnej urządzono opłatek dla dzieci Koła Szkolnej Kasy Oszczędności. Uroczystość zapoczątkowano przemówieniem po czym przy rzęsisto oświetlonej choince odśpiewano kolędy oraz wygłoszono deklamacje. Na zakończenie obdarzono dzieci słodyczami.

— Za walkę o szkołę polską w roku 1906/7 odznaczeni zostali odznaką honorową przemysłowiec p. Edmund Dondajewski i restaurator p. Maks Szudarek z Obornik.

— Tradycyjną gwiazdkę urządziła dla dziatwy Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. Obdarowano 82 dzieci. Odśpiewano kolędy, wygłoszono deklamacje a ponadto wystawiono obrazek sceniczny pt. „Święty Mikołaj".

— Wobec wygaśnięcia zarazy pomoru świń w obejściach robotników majętności Popówko uchylono zarządzenie ochronne. (sto)

— * **OSTRÓW.** Adwokat Feliks Łączewski z Koźmina został tu w toku przesłuchów przytrzymany i osadzony w więzieniu śledczym w Ostrowie. Stoi on pod zarzutem licznych przestępstw jak: podrobienia dokumentów, krzywoprzysięstwa. Szereg adwokatów zamiejscowych zgłosiło się na obrońców Łączewskiego.

— Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości odbyło tu zebranie przy licznym udziale członków. Nowy syndyk towarzystwa adw. Kazimierz Kalwiński wygłosił referat o nowych projektach ustaw w ochronie lokatorów i moratorium hipotecznego. Następnie referował prezes p. Błażej Wiśniewski o pracach podjętych przez zarząd w sprawie obniżenia kosztów adiacentowych.

— Chór Tow. Śpiewackiego urządza w drugie święto Bożego Narodzenia koncert kolęd przeznaczając dochód z koncertu na budowę kościoła św. Antoniego w Ostrowie.

— Ks. Rywolt, pierwszy wikariusz parafii ostrowskiej zamianowany został administratorem parafii w Przedborowie. W ciągu 3-letniej swej pracy w Ostrowie zdobył sobie swą sumienną pracą duszpasterską i w działalności organizacyjnej szczere uznanie.

— Bezrobotny nazwiskiem Kutschereiter z Ostrowa sfałszował kartę bezrobocia i stempel za co skazał go Sąd Okręgowy na dzisiejszej rozprawie na karę więzienia przez 6 miesięcy, bez zawieszenia.

— Ignacy Rembowski z Kalisza odpowiadał dziś przed tut. Sądem Okręgowym za to, że w nocy z 2 na 3 marca rb. pod Pawłowem przemycił 20 paczek sacharyny ogólnej wagi 10 kg. nielegalnie przekroczył granicę i wywiózł bez zezwolenia do Niemiec 330 zł. Również akt oskarżenia zarzucał Rembowskiemu, że inną osobę namawiał do uprawiania przemytu. Oskarżony nie przyznał się do winy. W wyniku rozprawy sąd uznał jednak winnym oskarżonego Rembowskiego zarzuconych mu przestępstw i skazał go na łączną karę więzienia przez - rok i 2 miesiące oraz na zapłacenie 1,230 zł grzywny. Wysoki wymiar kary uzasadnił sąd tym, że oskarżony uprawia zawodowo przemyt i jest już kilkakrotnie karany. Obecnie odsiaduje karę więzienną w Poznaniu, skąd został na rozprawę sprowadzony.

— Przed tutejszym Sądem Okręgowym odpowiadał dziś Wojciech Biela b. inkasent i woźny Wójtostwa w Raszkowie oskarżony o sprzeniewierzenie 419 zł i sfałszowanie kwitu z podpisem wójta. Defraudacja datowała już z roku 1932 tylko Biela zatuszował ją fałszowanym kwitem. W ostatnim czasie stwierdzono podrobienie kwitu i sprawa wyszła na jaw. Sąd wymierzył Bielę za defraudacje 9 miesięcy bezwzględnego więzienia zaliczając mu tylko przebyty areszt śledczy. Za sfałszowanie kwitu skazał sąd Bielę na 6 miesięcy więzienia, lecz tę karę darował mu na podstawie amnestii. Współoskarżony sekretarz wójtostwa w Raszkowie, Jan Ferlas skazany został za przywłaszczenie 20 zł i sfałszowanie ksiąg wójtostwa na karę więzienia przez 6 miesięcy z warunkowym zawieszeniem na 3 lata. (os)

— * **PLESZEW.** W poniedziałek, dnia 27 bm. o godzinie 19 odbędzie się w lokalu Bursy Bractwa Kurkowego walne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców. Będzie to ostatnie zebranie tego towarzystwa, bowiem Tow. Młodych Przemysłowców połączy się z Towarzystwem Przemysłowców.

— Podczas gęstej mły powracał z Pleszewa do Czermina bryczką rzeźnicką w jednego konia handlarz p. Jan Juszczakowski z bratem Kazimierzem. Tuż pod wsią Marszew wjechał z przeciwnej strony na jadących samochód osobowy, kierowany przez dziedzica majątku Skrzypnia p. Herberta Kirschteina. Zderzenie było tak silne, że przód wozu został strzaskany oraz połamane koła a samochód wpadł do rowu również silnie uszkodzony. Kierowca samochodu wyszedł z tej katastrofy cało, natomiast p. K. Juszczakowski wypadł z wozu i upadł na szosę odnosząc ogólne potłuczenie lecz na szczęście nie groźne, zato p. J. Juszczakowski wyrzucony siłą zderzenia wpadł na samochód stojący już w rowie i uległ bardzo poważnemu potłuczeniu oraz złamaniu kilku żeber. Stan zdrowia ostatniego bardzo poważny. Kto ponosi winę fatalnego zderzenia niewiadomo. (cep)

— * **RAWICZ.** W tych dniach miało się odbyć w gmachu ratusza zebranie Rady Miejskiej, które jednak nie doszło do skutku z powodu braku wymaganej ilości radnych. Na ogólną liczbę 29 — trzech przybyło na posiedzenie.

— Wydział Powiatowy w Rawiczu wykupił z rąk niemieckich dawną fabrykę marmuru „Helenit" za cenę 26,666 zł. Koszta związane z przejęciem zakładów oraz przeprowadzeniem koniecznych renowacyj, obliczają ogółem na 4 000 zł. (rs)

— * **RAWICZ.** W auli tut. gimnazjum państwowego odbył się urządzony staraniem samorządu uczniów i uczenic tegoż zakładu Koncert Polskiego Kwartetu Smyczkowego. W koncercie, który spotkał się z zupełnie zasłużonym, serdecznym przyjęciem wśród rawickiego społeczeństwa, wzięli udział: dyr. Konserwatorium Poznańskiego prof. Zdzisław Jahnke (skrzypce), prof. Władysław Witkowski (skrzypce), prof. Tadeusz Szulc (altówka) i prof. Dezyderiusz Danczowski (wiolonczela). W programie odegrano utwory Wł. Żeleńskiego, Mozarta i Czajkowskiego. (rs)

— * **ROGOŹNO.** Prezes rogozińskiego Koła S. N. p. Kazimierz Świetlik, ziemianin, odznaczony został w ostatnich dniach srebrnym Krzyżem Zasługi. Pan S. jest członkiem Klubu Radzieckiego Stron. Narod. i prezesem Rady Nadzorczej Banku Ludowego itp.

— Zarząd rzeźni miejskiej zaprowadził humanitarny sposób uboju przy pomocy wystrzału.

— Z okazji 19-tej rocznicy oswobodzenia miasta Tow. Powstańców Wlkp. z roku 1918-19 organizuje szereg imprez. W wieczór sylwestrowy odbędzie się capstrzyk, w Nowy Rok rano nabożeństwo w kościele parafialnym, po południu apel poległych na cmentarzu przed pomnikiem, wieczorem w sali Hotelu Centralnego przedstawienie.

— Kat. Stow. Młodzieży Męskiej wystawiło dramat na tle stosunków w Rosji Sowieckiej pt. „Droga śmierci".

— „Złota niedziela bez Żydów" w Rogoźnie zupełnie się udała. Cały dzień członkowie S. N. pikietowali sklepy żydowskie z jak najlepszym rezultatem.

— Ochronka Miejska urządziła w niedzielę swą doroczną uroczystość gwiazdkową.

— W Seminarium Nauczycielskim odbyła się gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci szkolnych.

— Uczennice 7-mej klasy, miejscowej Szkoły Powszechnej zorganizowały skromną uroczystość, która obejmowała komedyjkę, gry i urozmaicenia. Dochód z imprezy przeznaczono na budowę Szkół Powszechnych. (rt)

— * **SZAMOTUŁY.** Izba Rzemieślnicza w Poznaniu wręczyła 74-letniemu pomocnikowi siodlarskiemu p. Michałowi Drzewińskiemu zdobny dyplom za 27-letnią wierną i nieprzerwaną pracę u znanego mistrza siodlarskiego p. Bronisława Witkowskiego przy ul. Prezydenta Mościckiego.

— Podczas pewnego procesu cywilnego aresztowany został na sali rozpraw Jan Sokalski z Międzychodu za namowę do krzywoprzysięstwa.

— Na ostatnim zebraniu Tow. Gimn. „Sokół" interesujący referat o stosunkach obywateli do Państwa wygłosił mgr Józef Krzymień. Walne zebranie odbędzie się 23 stycznia o godz. 16,30 w lokalu p. Krzyżaniakowej.

— Jubileusz 25-lecia samodzielnej pracy obchodzi p. Władysław Mazurkiewicz mistrz piekarsko-cukierniczy. Jubilat cieszy się wśród obywatelstwa poważaniem i jest znanym pracownikiem na niwie społeczno-narodowej. P. Mazurkiewicz należy do Bractwa Kurkowego, Sokoła i Stronnictwa Narodowego, z którego ramienia zasiada w Radzie Miejskiej. (sc)

— * **ŚREM. (su).** Dnia 24 bm. obchodzi znany i ceniony obywatel naszego miasta, lekarz dr Tadeusz Bogacki, jubileusz 25-lecia swej pracy zawodowej. — Jubilat urodził się w r. 1885 r. w Gurówku pod Witkowem. Uczęszczał do gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, gdzie w r. 1906 zdaje maturę. W latach szkolnych z pełnym zapałem uczestniczy w konspiracyjnej pracy narodowej na terenie tajnego stowarzyszenia im. Tomasza Zana. Następnie studiuje medycynę na uniwersytetach w Berlinie, Lipsku i Wrocławiu. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich uzyskuje w r. 1912 na wydziale medycznym w Gryfii. Obok swych studjów dużo czasu poświęca życiu patriotycznemu i kulturalnemu naszego wychodźtwa. Po ukończonych studiach wraca w rodzinne strony i przez pewien czas w zastępstwie praktykuje w Śremie. Powołany w r. 1914 jako lekarz do służby wojskowej w armii niemieckiej na front pod Verdun wraca stamtąd do kraju z poważnie nadszarpniętym zdrowiem. Wyjeżdża później do Meranu i Schreiberhau, gdzie w tamtejszych sanatoriach dla płucno-chorych pogłębia swoją wiedzę zawodową. Jako chirurg pracuje w Lignicy, Jaworzu, na Śląsku oraz w klinice położniczej w Poznaniu. W r. 1918 o-

Dr Tadeusz Bogacki

siły, wiedzę i doświadczenie. Jego bezinteresowną, szlachetną i ofiarną działalność lekarza-obywatela i patrioty z uznaniem ocenia śremskie społeczeństwo i wszyscy ci, którzy widzieli cały ten okres życia i pracy Jubilata.

— * **ŚRODA.** Złota niedziela minęła w Środzie spokojnie. Narodowcy bojkotowali żydowskie sklepy. Przez całą niedzielę kwestowano na ulicach na akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych.

— W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku obrad znalazły się następujące sprawy: uchwalenie przydziału cementu do budowy parkanu ogrodów działkowych przy ul. Sokoła. Sprawozdanie miejskiej komisji rewizyjnej z działalności finansowej i gospodarczej Zarządu Miejskiego, umowa z firmą Meat Export Co w Środzie o użytkowanie rzeźni miejskiej oraz sprawa zlikwidowania powstałych zaległości z tyt. dzierżawy, uchwalenie poboru i wysokości stawek dodatków komunalnych od podatków państw. na rok 1938, sprawa pomocy zimowej dla bezrobotnych oraz sprawozdanie z działalności K. K. O. miasta Środy za r. 1936 wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat.

— Dyplom magistra chemii uzyskał na U. P. p. Zygmunt Ślązak ze Środy.

— W drugie święto Bożego Narodzenia Koło S. N. Krerowo urządza zebranie plenarne dla członków i sympatyków o godz. 16.30, po czym o godz. 18 przedstawienie amatorskie pt.: „Stanko powstaniec".

— W dniu 27 bm., jako w 19-tą rocznicę wybuchu powstania, Koło S. N. bierze gremialny udział w uroczystościach przez miejscowe Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19.

— Koło S. N. w Śremie urządziło wielkie strzelanie z wiatrówek o nagrody i tytuł mistrza Koła. Mistrzem Koła został p. Franciszek Pietrzyński, wicemistrzem p. Antoni Malanowski. (śg)

— * **ŻNIN.** Na szkodę p. Weidemana w Mieczierzynie spalił się wiatrak.

— W Dziewierzewie odbył się pogrzeb zmarłego na udar serca podczas polowania śp. Jana Chełminiaka. Zmarły liczył 72 lata i piastował urząd sołtysa 45 lat. Był on już za czasów zaborczych sołtysem. (żd)

Życząc w dniu dzisiejszym naszej Szan. Klienteli miłego wzruszenia przy wręczaniu nabytego u nas UPOMINKU, dziękujemy uprzejmie za łaskawe odwiedzenie naszej firmy i pozwalamy sobie tą drogą wyrazić nasze serdeczne życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

Z wysokim poważaniem

Stefan Zygadlewicz

POZNAŃ — ul. 27 Grudnia nr 6.

Tg 21997

Z listów do Redakcji

PRACA W KABARECIE NIE HAŃBI...

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem WPanów z dnia 19. bm. pt. „Fotograf Ryś — uniewinniony", w imię prawdy uprzejmie proszę o następujące sprostowanie:

Baletmistrz opery poznańskiej p. Statkiewicz, bez uprzedniego mego zapytania, w ferworze zeznań oświadczył, że do opery nie zaangażowałby artystki kabaretowej, albowiem są to siły słabe, nie nadające się na poważną scenę. Wówczas ja uświadomiłam p. Statkiewicza, że obecnie na forum międzynarodowym (wystawa paryska — Londyn) zbiera laury dla Polski Olga Sławska, a w Ameryce Loda Halama. Nie staję w obronie artystek kabaretowych, gdyż w kabarecie jak i na scenach operowych spotyka się miernoty, ale kategoryczne twierdzenie p. Statkiewicza — baletmistrza i eksperta mocno mnie zdumiały. Wiadomą jest rzeczą, że posiadające sławę artystki i artyści występują w kabaretach, gdyż niestety, są lepiej płatni, niż na najpoważniejszych scenach. Praca w kabarecie nie hańbi, należy tylko utrzymać godność własną jak zresztą i na scenie. Jakie są moje zdolności taneczne — zaopiniują eksperci-fachowcy, gdyż zgłosiłam apelację do wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu z dnia 14 bm.

Warszawa, 19. 12. 37. Irena Afanazjew

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zapowiedzi

Dnia 23 bm. wywieszono następujące zapowiedzi (osoby, przy których nie jest podana miejscowość, mieszkają w Poznaniu):

Handlowiec Wiktor Kordus i Janina Majewska; kierownik handlowy Czesław Krüger w Dębinku, pow. pozn. i Anna Dombrowska; inspektor działu ubezp. Wacław Żołędziowski w Kielcach i urzędniczka prywatna Krystyna Lamparska; nauczyciel publicznej szkoły powszechnej Tadeusz Klanowski i higienistka Wanda Tuszewska; rzeźnik Franciszek Ciemniak i ekspedientka Pelagia Figelakówna; ślusarz Leon Jurga i Anna Mańka; malarz Marian Łabiński i Wanda Molska; robotnik budowlany Marian Grabia w Żabikowie, pow. pozn. i Anna Borda w Lubonju pow. pozn.; murarz Stanisław Sołtysiak i Elżbieta Utratówna, oboje zamieszkali w Przyprostynii pow. nowotomyski; ogrodnik Antoni Frost w Steszewie, pow. pozn. i Antonina Witkowska w Lusówku; owdowiały nauczyciel muzyki Bruno Kmieć i fryzjerka Leokadia Faligowska z domu Nickel, oboje w Junikowie, pow. poznański.

2 konie wartości ćwierć miliona złotych!

Warszawa, w grudniu

Przed 60 laty wyruszył na stepy Azji znany podróżnik rosyjski Przewalski. Przemierzył je wzdłuż i wszerz dokonując wielu nowych odkryć. Jednym z najciekawszych był spotkany tabun nieznanych dotychczas koni. Przewalski usiłował złapać choć jednego, ale okazało się to zadaniem niezwykle trudnym, małe koniki uciekały bowiem w popłochu i nie pozwalały się podejść. Po wielu trudach udało się podróżnikowi zastrzelić dwie sztuki i posłał do muzeum w Petersburgu ich szkielety i skóry. Konie te od nazwiska ich „odkrywcy" nazwano odtąd koniami Przewalskiego.

Dziś należą do rzadkości, żyją bowiem tylko w trzech tabunach na stepach Azji, a kilkanaście sztuk w rezerwacie „Askanja Nowa", położonym na północ od Krymu. Poza tym dwa znajdują się w berlińskim zwierzyńcu i po jednym w ogrodach zoologicznych w Monachium i Schoenbrunie. Te cztery okazy są potomkami 15 źrebiąt, jakie w r. 1901 podczas specjalnej wyprawy na stepy azjatyckie schwycił sławny Hagenbeck. Konie Przewalskiego są na wymarciu i dlatego znajdują się w Rosji Sowieckiej pod specjalną ochroną, podobnie jak u nas żubry.

Zwierzyńce całego świata zazdrosnym okiem patrzą na ogrody zoologiczne Berlina, Monachium i Schoenbrunu, posiadanie bowiem konia Przewalskiego jest nielada gratką, zarówno ze względu na rzadkość tych zwierząt, jak również na ich niebywale wysoką cenę.

I oto najniespodziewaniej zwierzyniec w Warszawie wzbogacił się od razu aż o dwa wspaniałe okazy koni Przewalskiego. Przybyły w tych dniach w zamkniętej skrzyni z małym tylko otworem, tak, jak się przewozi lwy, tygrysy, czy inne niebezpieczne zwierzęta. Bo konie Przewalskiego są groźne przy bliższym zetknięciu. Gryzą, kopią i wierzgają. Nawet teraz, kiedy biegają w Zwierzyńcu w obszernej zagrodzie otoczonej wysokim płotem drucianym, prychają na widok osób zwiedzających ogród, gryzą siatkę płotu i wierzgają. Napewno po dłuższym pobycie uspokoją temperament.

Konie Przewalskiego różnią się od koni „domowych" niskim wzrostem, gęstą sierścią maści bułanej, krótką szeroką szyją, ciemną pręgą wzdłuż grzbietu, ostrą stojącą grzywą, która nie rośnie i „brodą" przy pysku.

Mimo mrozów nie maleje rzesza zwiedzających warszawski Zwierzyniec. Latem oglądano z zaciekawieniem dwa hipopotamy, teraz zaś dwa maleńkie koniki. Trudno tylko dociec, czy same konie Przewalskiego są taką sensacją dla zwiedzających, czy też ogląda się je dlatego, że ich wartość oceniono na około 280 000 złotych. Ładna sumka!

Oczywiście nie należy przypuszczać, że warszawski Zwierzyniec całą sumę położył gotówką na stół. Konie Przewalskiego pozyskano poprostu drogą zamiany. „Sojuz Pusznina", sowiecka centrala handlu zwierzętami i futrami, otrzymała za oba konie część przychówku stołecznego Zwierzyńca, mianowicie: trzy pumy, lamparta, zebu, antylopę, dwa aligatory i węża pytona. Obie strony są zadowolone z zamiany tak dalece, że w przyszłym roku mają nastąpić dalsze podobne transakcje.

Zwierzyniec warszawski, który z każdym rokiem wzbogaca stan posiadania i rozbudowuje swe olbrzymie tereny położone na Pradze w pobliżu mostu Kierbedzia, jest więc skolei czwartym na świecie ogrodem zoologicznym, mogącym się poszczycić posiadaniem tak cennej pary koni Przewalskiego. (lj.)

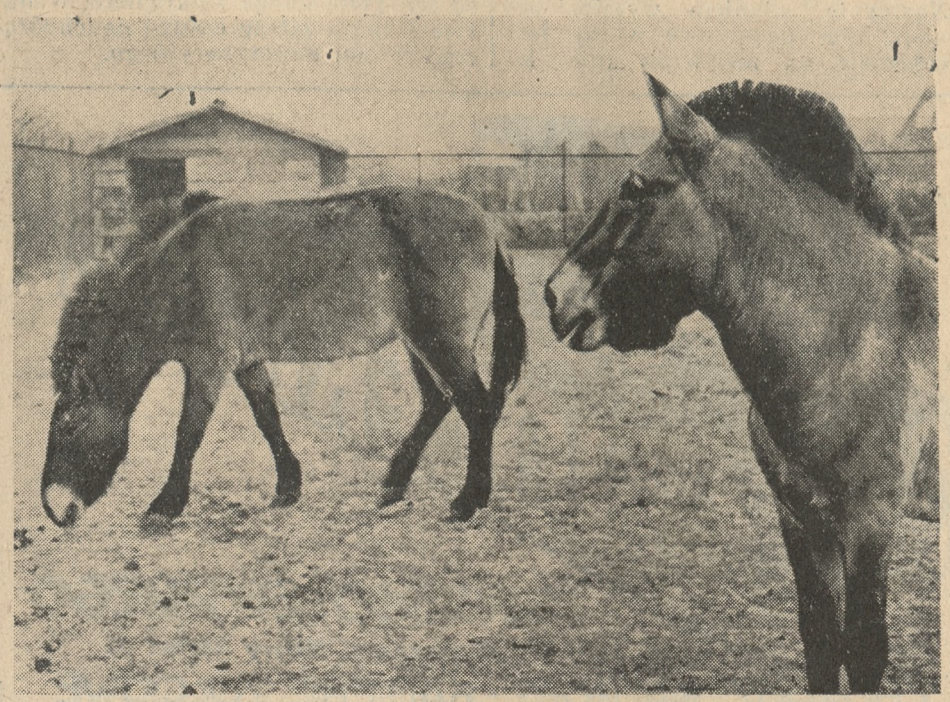

Para dzikich koni Przewalskiego, którą drogą wymiany z Rosją sowiecką nabył warszawski zwierzyniec. Konie te są na wymarciu i — podobnie, jak u nas żubry — przebywają w rezerwatach na północy Krymu i w stepach Azji. Wartość obu koni wynosi około 280.000 złotych. (Fot. J. Ryś)

Obłożony język

PRZYKRY ZAPACH Z UST

zwróćcie uwagę na sprawność żołądka. Zażyjcie kilka razy leczniczą herbatę

CHAMBARD

która niezawodnie reguluje wypróżnienie.

Cena pudełka: zł 1.95, 1.30 i gr. 35.

ng 1674

stem u siebie na wsi. Ach, panie, gdybym był winogradnikiem, byłbym najdumniejszym człowiekiem na świecie. Ale jestem literatem... nie mogę wracać na dół..."

Pani Lucie Delarue-Mardrus marzyła zawsze o zawodzie dyrygenta, i zostałaby nim napewno, gdyby nie mogła pisać. — „Przede wszystkim muzyka, — mówiła. Ja przecież piszę dla muzyki. Chciałabym komponować fugi, symfonie. Lecz, niestety, nie studiowałam zasad harmonii muzycznej!"

Sławny pisarz, Andre Maurois zawsze marzył o życiu czynnym, więc pragnął być tylko — generałem. Uzasadnił to tak: „Armia, to wspaniały zawód. Tylko, że trudno jest pisarzowi żyć rzeczywistością... A gdybym nie mógł być pisarzem, byłbym generałem. Tak, generałem. Tylko nie należałoby kazać mi prowadzić bitwy, tak, jak dzieło sztuki, bo napewno przegrałbym ją". Tu autor ankiety dowcipnie zauważa, że gdyby Maurois był generałem, armia francuska poniosłaby klęskę, a my stracilibyśmy piękną książkę.

Pani Jeanne Galzy, z zawodu profesorka, chciałaby być mechanikiem. „Mam już dwa zawody, — powiedziała, — profesora i literata, ale gdybym szukała trzeciego, to obrałabym zawód mechanika. Zawód mechanika, to wspaniały zawód. Jego tajemnice pasjonują mnie. Te tajemnicze siły, przez niego znane i stosowane, interesują mnie. Chciałabym być elektrotechnikiem, lecz takim, który bada, który robi wynalazki".

Zainteresowania literatów francuskich są jak widać, bardzo różne, i czasem bardzo dalekie od zainteresowań literackich. (l. welm.)

APOLLO-METROPOLIS

Seanse 5 — 7 — 9 Seanse 145 — 645 — 845

OD JUTRA SOBOTY — WIELKI PROGRAM ŚWIĄTECZNY!

PRESTIŻOWE DZIEŁO POLSKIE

WSPANIAŁY POEMAT ROMANTYCZNY

ULAN KSIĘCIA JÓZEFA

W rolach głównych: 6 czołowych gwiazd ekranu i sceny

JADWIGA SMOSARSKA

FRANCISZEK BRODNIEWICZ

CONTI — SIELAŃSKI — FERTNER — ORWID

ng 1253

W nadprogramie: fenomenalny film w kolorach p.t. „TEATR BRZDĄCÓW" z udziałem kilkudziesięciu genialnych dzieci.

Dziecięce sukienki ubranka — płaszczyki

S. KACZMAREK teraz 27 Grudnia 10

Pg 34 056-34,30/33

Zagalopował się

= Jeśli się panu wydaje, że ja w to uwierzę, musi pan poszukać kogoś głupszego ode mnie! Bardzo wątpię, czy się to panu uda.

Literat, który chciałby być stolarzem

Największy francuski tygodnik literacki, „Les Nouvelles Litteraires" przeprowadził niedawno wśród pisarzy francuskich ankietę na temat: „Czym chciałbym być?". Wyniki ankiety były oryginalne, a odpowiedzi dość niezwykłe. Żaden z literatów nie wyraził uznania dla... swego zawodu.

Znany Marcel Prèvost, z zawodu inżynier, powiedział, że chciałby być — nauczycielem.

„Z chwilą — mówił — kiedy jako człowiek młody, po ukończeniu szkoły średniej musiałem szukać zawodu, kaprys losu uczynił mnie najpierw studentem politechniki, a później inżynierem". Zawód ten jednakże, jak wynikało z dalszych oświadczeń pisarza, nie bardzo mu odpowiada, toteż marzeniem jego jest zostać — profesorem.

Julien Green chciałby być stolarzem. „Tak, stolarzem", — powiedział, zobaczywszy zdziwioną minę prowadzącego ankietę dziennikarza, — ja marzę o robieniu pięknych mebli. Chciałbym rozwijać swoje zdolności do delikatnej pracy. Będę stolarzem, nie ma dwóch słów. Lubię prace ręczne".

Julien Benda od samej młodości interesował się muzyką, toteż nie można się dziwić, że mówił: „Wiele godzin spędzałem przy fortepianie. Marzyłem o dawaniu koncertów, sam robiłem programy".

Popularna we Francji literatka, Marcelle Vioux zapytana o zawód, za którym tęskni, zaprowadziła dziennikarza do okna i pokazując mu korytko z kwiatami, oświadczyła, że pragnie być — ogrodniczką.

Marcelle Tinayre miała może najbardziej niepospolite marzenia, chciała bowiem być — modystką. „Moje szczęście nie jest w rękach innych ludzi, — mówiła — Nie byłam nigdy wspierana przez inne osoby. Życie dało mi wszystko, czego pragnęłam. Cóż więc mam jeszcze chcieć? Lubiłam zawsze bawić się kolorami, toteż chętnie zostałbym modystką. Tworzyłabym modele, robiłabym także kwiaty artystyczne". — Zawód modystki według p. Tinayre jest pięknym zawodem, jest przecież podobny do zawodu malarza; fantazja odgrywa i w nim wielką rolę.

Georges Duhamel znów pragnąłby być winogradnikiem. „Jakto? — powiedział — Pan nie wie, jakiego zawodu szukałem? — To przecież publiczna tajemnica". Chciałem zawsze być winogradnikiem. Ja o tym zawodzie zawsze marzę, ilekroć jestem u siebie na wsi. Ach, panie, gdybym był winogradnikiem, byłbym najdumniejszym człowiekiem na świecie. Ale jestem literatem... nie mogę wracać na dół..."

Każdy kto jest syty, każdy kto zarabia pamiętać powinien o ciężkiej doli bezrobotnych Składajmy ofiary na Pomoc Zimowa

JĄKANIE oraz inne zaburzenia mowy usuwa wieloletni Zakład Leczniczy Dra J. ŻYŁKIEWICZA, WARSZAWA, CHŁODNA 22. Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie. ng 1357

W I i II ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIA o godz. 3 po poł. 2 pamiętne arcydzieła filmowe w kinie APOLLO — najweselszy przebój komediowy

„Piotruś"

z Franciszką Gaal.

W kinie METROPOLIS — głośna operetka Jana Straussa

„Baron Cygański"

z Adolfem Wohlbrückiem.

BILETY od 40 groszy. ng 1254

Targ na żony w Jugosławii

W mieście Szabac w Jugosławii odbywa się raz do roku osobliwy jarmark na żony. Do miasta zjeżdżają się chłopi z okolicy ze swymi córkami. Dziewczęta przybrane są w najpiękniejsze suknie, a każda z nich kładzie na siebie wszystkie niemal cenne ozdoby ze złota, jakie otrzymała od rodziców. To jest jej wyprawa i posag, który od razu daje się ocenić. Niektóre z dziewcząt mają na szyi sznury całe złotych cekinów, dukatów i innych monet. Przezorni jednak i nauczeni doświadczeniem rodzice nie wystawiają już często na widok publiczny posagu w brzęczącej monecie, lecz zadowalają się zawieszeniem na szyi kandydatki do stanu małżeńskiego kartki z wymienieniem cyfry posiadanych pieniędzy, a czasem nawet fotografii zdjętej z kosztowności rodzinnych.

Gdy lekarz powie: Wątroba..

myślcie o jej leczeniu, bo w tej diagnozie mieści się często: woreczek żółciowy, kamienie żółciowe, żółtaczka. Zioła magistra Wolskiego przeciw cierpieniom wątroby ze znakiem ochronnym „Billosa" zawierające egzotyczne rośliny Combretum i Boldo pobudzają wątrobę do właściwej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

ng 53 181/2

W WALCE Z ŻYWIOŁEM

Na Pacyfiku szalała wczoraj potężna burza. Fale biły na wysokość paru pięter, wyrządzając znaczne szkody na statku transportowym „Frank Buck"

DZIAŁ GOSPODARCZY

Przygotowania do sezonu motoryzacyjnego

Wyrazem przygotowań do nadchodzącego sezonu motoryzacyjnego są zabiegi, jakie czynniki zainteresowane podejmują w celu stworzenia przez czynniki rządowe takich warunków prawnych, kredytowych, podatkowych itd., które maksymalnie sprzyjałyby rozwojowi motoryzacji. Wśród wspomnianych czynników zainteresowanych szczególną ruchliwością odznacza się Koło Kupców i Przemysłowców Samochodowych, które niedawno temu złożyło obszerny memoriał międzyministerialnej komisji dla spraw motoryzacji kraju. Zapoznajmy się ze szczegółami tego memoriału.

Przede wszystkim Koło K. P. S. poruszyło sprawę ceny benzyny, której obniżenia — i to radykalnego — od dawna domagają się zainteresowani kupcy i przemysłowcy. W wyniku takiej obniżki cena benzyny w sprzedaży detalicznej miałaby wynosić 40 groszy za litr (obecnie przeciętnie 60 gr). Ubytek wpływów skarbowych zostałby — zdaniem wnioskodawców — skompensowany wzrostem obrotów podlegających opodatkowaniu, powstałym w wyniku rozwoju motoryzacji.

Drugim ważnym warunkiem wzmożenia tempa sprzedaży samochodów byłoby jak najszybsze wprowadzenie w życie ustawy o rejestrowym prawie rzeczowym na pojazdach mechanicznych. Wprowadzenie tej ustawy zwiększy pewność sprzedaży ratalnych przyczyniając się tym samym do ich rozwoju.

Trzecim istotnym momentem jest potrzeba jak najszybszego wprowadzenia w życie projektowanych ulg podatkowych przy budowie garaży. Sprawa ta — zwłaszcza dla Warszawy — z każdym dniem staje się bardziej paląca.

Ważną sprawą jest wydanie odpowiedniego komentarza do okólnika Ministerstwa Skarbu, zwalniającego od podatku przemysłowego obroty, osiągane przez stacje obsługi. Chodzi tutaj o pouczenie przez ministerstwo urzędów skarbowych, że ze zwolnienia mają prawo korzystać także warsztaty wykonywujące reparacje samochodów, liczne bowiem urzędy skarbowe uważają, że z wspomnianego przywileju mają prawo korzystać tylko takie stacje obsługi, które wykonują przy samochodach czynności powierzchowne, jak mycie, smarowanie itp.

Najważniejszą jednak kwestią jest sprawa ulg podatkowych dla nabywców samochodów. Tutaj przypomnieć należy, że ulgi te wygasają z dniem 1 stycznia 1938 r., zostaną jednak — w myśl zapowiedzi p. wicepremiera Kwiatkowskiego z dnia 30 listopada rb. przedłużone i to, jak fama głosi, na przeciąg 4-ch lat. Fama jednak nie głosi, czy ulgi te zostaną rozszerzone czy też pozostaną niezmienione. Warto zanotować, że sprawą tą zajmowała się ostatnio komisja skarbowa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych RP., która wyraziła pod adresem m-stwa szereg postulatów, z pośród których notujemy najważniejsze, mianowicie:

Samorząd przemysłowo - handlowy domaga się, aby osoby płacące podatek niższy niż ulga, miały możność potrącania ulgi z płaconego przez siebie podatku dochodowego nie tylko w ciągu jednego roku, ale w ciągu następnych lat, aż do zupełnego wykorzystania ulgi.

Następnie, zdaniem wymienionej komisji, ulgi podatkowe winny być rozciągnięte na nabywców (nietylko samochodów osobowych), ale i samochodów ciężarowych, traktorów i innych pojazdów mechanicznych. Przy tym dotychczasowa maksymalna granica sumy wydatkowanej na wóz, wynosząca 12.000 zł, nie powinna obowiązywać przy kupnie autobusów, traktorów, ciężarówek itd.

Wnioskom, o których wyżej była mowa, należy przyklasnąć, z doświadczenia życiowego bowiem wiadomo, że od ich pomyślnego załatwienia w dużym stopniu zależy rozwój nadchodzącego sezonu motoryzacyjnego.

KRONIKA GOSPODARCZA

Z KRAJU

(k) **Wywóz artykułów rolnych od 1. do 11. rb.** W ciągu 11 miesięcy rb. wywieziono z Polski następujące ilości artykułów rolnych. Pszenicy 10.084 ton, wobec 67.930 t. w r. ub., żyta 74.460 ton, wobec 256.170 t. w r. 1936, jęczmienia 170.085 t. wobec 350.496 t. oraz owsa 27.168 t., wobec 93.791 t. Spadek wywozu wymienionych zbóż łączy się z zahamowaniem eksportu w roku bieżącym, który musiał nastąpić w związku z nieurodzajem tegorocznym w Polsce. Jeżeli chodzi o inne artykuły, to eksport ich przedstawiał się następująco: wyeksportowaliśmy w rozpatrywanym okresie (dane w nawiasach dotyczą roku 1936): grochu (w tonach) 20.553 (21.390), fasoli 9.133 (17.441), wyki i peluszki 5.726 (15.525), nasion koniczyn czerwonej i białej 3.307 (6.571), nasion buraków cukrowych 3.290 (5.950), nasion, ziarn i owoców oleistych 5.247 (12.342), ziemniaków świeżych 42.606 (44.057), chmielu 1.712 (1.894), grzybów jadalnych 3.337 (598).

(k) **Wywóz cementu do Południowej Ameryki.** W najbliższych dniach odejdzie z Gdyni największa jednorazowa partia cementu w ilości 2 000 ton do Południowej Ameryki. Będzie to pierwszy transport w takiej ilości. Eksporterzy cementu przez długi czas starali się wprowadzić cement polski na tamtejszy rynek. Rozmowy trwały już około 2-ch lat i ta partia jest próbą wprowadzenia cementu na rynek południowo-amerykański. Dotychczas największym importerem polskiego cementu była Norwegia, Unia Południowej Afryki i Łotwa. Rynek cementowy państw Południowej Ameryki jest dosyć duży i w razie pomyślnych wyników pierwszej partii, można liczyć na pozyskanie tego rynku dla cementu polskiego.

(k) **Przewozy na statkach „Żeglugi Polskiej" w listopadzie.** Przewozy na statkach „Żeglugi Polskiej" w listopadzie rb. zmniejszyły się nieco w porównaniu z październikiem. Ogółem przewiozły bowiem statki 83.380 ton towarów wobec 97.478 ton w poprzednim miesiącu. O ile chodzi o inne linie żeglugowe to na 9 liniach utrzymywanych przez „Żeglugę" ruch towarów wyniósł 42.671 ton. Przewozy te składały się z 17.118 ton ładunków eksportowych, 18.501 ton importowych, 718 ton tranzytowych i 726 ton między portami obcymi. Najbardziej ożywiona była linia lewantyńska, szczególnie przy końcu miesiąca w związku z rozpoczęciem sezonu eksportowego owoców z Palestyny, dalej linia antwerpska i rotterdamska. Równocześnie statki w żegludze transportowej przewiozły w listopadzie 46.317 ton ładunków. Inne przedsiębiorstwa żeglugowe, Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe, utrzymujące regularną komunikację pomiędzy Gdynią-Gdańskiem a Londynem i Hullem w ciągu listopada przewiozło 10.034 ton towarów drobnicowych, wobec 10.810 ton w poprzednim miesiącu.

Z ZAGRANICY

(z) **Gen. Goering o gospodarce niemieckiej.** W numerze grudniowym „Vierjahresplan" gen Goering pisze o obecnym stanie gospodarki niemieckiej. Wskazuje on na konieczność trzeźwej i rzeczowej pracy nad dalszą rekonstrukcją życia gospodarczego pod kątem widzenia wewnętrznych potrzeb wspólnoty narodowej. Następnie gen. Goering omawia aktualny dziś w Niemczech temat jednolitego kierownictwa gospodarczego, zapowiadając, iż w najbliższych tygodniach zarganizuje on państwowe kierownictwo gospodarcze, by na zawsze wyłączyć jakąkolwiek dwutorowość. Ministerstwo Gospodarki, jako odpowiedzialny organ wykonawczy, wypełniać będzie w przyszłości zadania planu 4-letniego. Należy przypomnieć, iż premier Goering po ustąpieniu dra Schachta z kierownictwa Ministerstwa Gospodarki, kieruje tym ministerstwem w ciągu kilkutygodniowego okresu przejściowego do czasu objęcia urzędu przez nowego ministra Funka. Okres ten gen. Goering wykorzysta więc, jak sam zapowiada dla ścisłego dostosowania organizacji gospodarczej państwa do potrzeb planu 4-letniego.

(z) **Wełna syntetyczna ze słomy w Niemczech.** W najbliższym czasie wybudowana zostanie jeszcze jedna fabryka wełny syntetycznej w Niemczech. Budowa tej fabryki polecona została przez urząd dla niemieckich surowców w ramach planu 4-letniego. Siedzibą zarządu przedsiębiorstwa jest Berlin. Nie oznaczono dotychczas miejscowości, w której powstanie sama fabryka. Będzie to pierwsza w Niemczech fabryka wełny syntetycznej, oparta tylko częściowo na surowcu celulozowym, w przeważającej natomiast mierze na słomie. W ten sposób rząd niemiecki zamierza zmniejszyć zapotrzebowanie na drzewo, niezbędne przy produkcji wełny syntetycznej z celulozy i przerzucić zapotrzebowanie na ten surowiec w kierunku słomy, której, według oświadczeń rządu, Niemcy posiadają bardzo duże ilości.

(z) **Z angielskiego rynku bekonów, szynek i drobiu.** Notowania bekonu na rynku londyńskim w dniu 17 grudnia rb. kształtowały się następująco (w sh. za 1 cwt): angielski i duński 94 — 97, szwedzki 92 — 94, irlandzki 89 — 98, holenderski 90 — 94, łotewski i estoński 88 — 90, polski i litewski 86 — 90, kanadyjski 85 — 89. Rynek zamknięto przy tendencjach zniżkowych notowań w tygodniu bieżącym. Sprzedaż szynek peklowanych była powolna, a tendencja zniżkowa. Drób bity polski notowano: kurczaki o wadze ciężkiej do 12 d. za 1 lbs. Kurczaki o wadze lżejszej do 11 d., kurczaki secunda 9½ — 10 d., indyki 12 — 13 d.

(z) **Ekspansja „Royal Dutch" w Meksyku.** Brytyjska grupa naftowa „Royal Dutch Shell" drogą nowo pozyskanych od rządu meksykańskiego koncesyj, rozszerzyła swój program eksploatacji na całość terenów naftowych okręgu Poza Rica, które przypuszczalnie pod względem bogactwa zapasu ropy ustępują jedynie Irakowi. Tereny dotychczas eksploatowane przez przedsiębiorstwo, należące do wymienionej grupy, dawały około 60 tys. baryłek dziennie. Znaczne powiększenie tej produkcji przez wyzyskanie nowej koncesji przyczyni się w poważnej mierze do uniezależnienia brytyjskich transportów ropy od przejazdu przez Morze Śródziemne.

(z) **Nowe zarządzenia dewizowe w Japonii.** W dniu 10 bm. wydane zostały w Japonii nowe zarządzenia, zastrzegające dotychczasową kontrolę dewizową. Sprzedaż zagranicznych papierów wartościowych może być obecnie dokonywana jedynie na podstawie specjalnego zezwolenia. Również podlega kontroli sprzedaż znajdujących się za granicą tytułów własności, przy czym prowadzone są ścisłe rejestry stanu posiadania obywateli japońskich w innych krajach. Kwoty przekazów za granicę zostały odgraniczone do 1000 yen, a wysyłka papierów wartościowych uzależniona jest od uzyskania specjalnego zezwolenia.

(z) **Japonia interesuje się naftą rumuńską.** W związku z zaostrzeniem się stosunków z Ameryką i Anglią, rząd japoński liczy się z możliwością zakazu wywozu ropy i przetworów naftowych z tych państw. Wskutek tego importerzy japońscy rozpoczęli pertraktację z przemysłowcami rumuńskimi i w sprawie dostawy dużych ilości nafty rumuńskiej do Japonii. Do Bukaresztu przybył w tych dniach członek parlamentu japońskiego Aschida, który otrzymał odpowiednie pełnomocnictwa do pertraktacyj w sprawie dostawy nafty rumuńskiej do Japonii.

Krótkie informacje gospodarcze

— Handel zagraniczny czechosłowacko-polski przedstawiał się w listopadzie następująco (w miln. kor. — w nawiasach dane za listopad r. ub.): przywóz 26 (26), wywóz 21 (17), od początku roku wynosił przywóz 250 (192), wywóz zaś 205 (146).

— Liczba mieszkańców Grudziądza stale wzrasta. W listopadzie liczba mieszkańców wzrosła o 194 osoby, tak, że obecnie Grudziądz liczy 58 896 mieszkańców.

— Stan zatrudnienia przemysłu stalowego Stanów Zjednoczonych w poprzednim tygodniu wynosił 35% zdolności wytwórczej stalowni. Jest to najniższy stan produkcji od r. 1934.

— Koncern Kruppa nabył trzy wielkie kopalnie rud żelaznych i innych w Salta w Argentynie. Dla eksploatacji tych kopalń zmobilizował na razie 30 milj. marek. Krupp zamierza w okolicy kopalń urządzić wielkie zakłady hutnicze i postawić tam na razie kilka wielkich pieców.

— Ministerstwo Gospodarki Rzeszy wykluczyło z tegorocznych wyprzedaży zimowych cały szereg artykułów przemysłu włókienniczego. Powodów tego zarządzenia nie podano.

— W dniu 20 bm. weszło w życie obwieszczenie ministra skarbu w sprawie specjalnej kontroli obrotu towarowego polsko-bułgarskiego.

Buduj Polskę dla Polaka
Kupuj tylko u rodaka!!!

Chleb dla Polaków

W Bieniakowie pow. lidzki, potrzebni są: 1 skład apteczny, 1 skład manufaktury, piekarnia i cukiernia, 1 skład galanterii i konfekcji, 1 skład żelaza i materiałów budowlanych, skład obuwia, 1 zakład fryzjerski, 1 krawiec męski i damski.

W Werenowie, pow. lidzki, patrzebni są: skład apteczny, 1 sklep manufaktury, piekarnia, skład galanterii i konfekcji, sklep żelaza i materiałów budowlanych, skład kaloszy i wyrobów gumowych, — skład obuwia, 1 krawiec męski i damski.

W Ejszyszkach pow. lidzki, potrzebni są: 1 skład apteczny, skład manufaktury, piekarnia-cukiernia, skład galanterii i konfekcji, skład kaloszy i wyrobów gumowych, skład naczyń kuchennych, skład obuwia, zakład fryzjerski, 1 krawiec męski i damski.

We Wołkowysku (20 tys. mieszk.) potrzebny jest do hurtowni spożywczo-kolonialnej fachowiec z kapitałem od 15 tys. zł. Dalej potrzebny jest: adwokat-narodowiec, skład szkła i porcelany i naczyń kuchennych, rymarz i czapnik.

W Skoczowie woj. śląskie, potrzebny jest: skład konfekcji, drogeria, adwokat-narodowiec, skład bławatny. W centrum narożnik jest do wydzierżawienia lokal frontowy we wymiarze 80 m kw., 20 m długości, magazynów, wjazd wprost do magazynów, mieszkanie składa się: 2 pokoje, gabinet, kuchnia, łazienka, światło elektryczne, spiżarka, strych, komora duże podwórze. Czynsz miesięczny 300 zł.

W Brzozowie w okolicy Krosna woj. lwowskie potrzebne są mniejsze składy bławatów.

Informacyj udziela Wydział Gospodarczy przy Zarządzie Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, ul. św. Marcina 65, m. 9 od godz. 10 — 14. Tytułem kosztów manipulacyjnych prosimy załączać do listów 1 zł w znaczkach pocztowych.

Z ruchu narodowego

GĘBICE. W sali p. Sobierajskiego odbyło się wielkie zebranie S. N. Odczyt pt. „O unarodowienie przemysłu i handlu" wygłosił p. H. Buszewicz, zaś obszerne przemówienie na aktualny temat wygłosił ref. adm. zarządu pow. p. Kazimierz Łaganowski, który też odczytał protest w sprawie Gdańska. (łg.)

GRODZISK. W Strzelnicy odbyło się zebranie S. N. przy udziale 500 osób. Zagaił je kierownik koła p. Leon Maćkowiak. Po odśpiewaniu Pieśni Bojowej przemawiał referent z Poznania, który omówił sprawę gdańską. Po referacie p. Maćkowiak odczytał rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych. (pg.)

INOWROCŁAW. Z okazji 11 rocznicy założenia Obozu Narodowego odbyło się w małej sali sokolni zebranie członków S. N. Referat, omawiający zadania i cele Obozu Narodowego wygłosił p. Lipiński. Nad referatem wywiązała się dyskusja. Drugi referat wygłosił p. Berendt omawiając wzmagania się z zaborcami, ciężkie chwile w odrodzonej Polsce i czasy obecne. (ik)

KĘPNO. W sokolni odbyło sę zebranie członków S. N. W zastępstwie niedysponowanego kierownika p. Zielińskiego zebranie zagaił p. E. Weigel, który w krótkich słowach scharateryzował powody walk bratobójczych w Hiszpanii oraz na Dalekim Wschodzie. Referat nt. położenia gospodarczego w kraju oraz kwestii żydowskiej w Polsce wygłosił p. Przybyła z Wolsztyna. Następnie prezes powiatowy p. Barski wspomniał o wznowieniu akcji bojkotu antyżydowskiego w okresie przedświątecznym, w którym to czasie będą ustawione pikiety przed składami żydowskimi. Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych. (km.)

KRUSZWICA. Przy licznym udziale członków odbyło się zebranie S. N., na którym referat o obecnych dążeniach politycznych wygłosił p. Balcerzak z Pakości. Zebranie zakończono Hymnem Młodych i okrzykiem na cześć Romana Dmowskiego. (kd.)

LESZNO. W sokolni odbyło się wielkie zebranie S. N., na którym przemawiał p. Patalong z Poznania. Referent oświetlił panujące obecnie stosunki polityczne i uzasadnił prowadzony przez S. N. bojkot Żydów. Z miejscowych działaczy przemawiali pp. kierownik Koszczyński i Stróżyk. (br.)

PIASKI. W sali p. Stroińskiej odbyło się plenarne zebranie S. N. które zagaił kierownik koła. Referat polityczny o sytuacji gospodarczej wygłosił p. Stanisław Grzempowski. Omawiana była też sprawa urządzenia tradycyjnego wieczorku wigilijnego. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono zebranie. (gp)

PLESZEW. Przy udziale 80 osób odbyło się zebranie S. N. w Krzywosądowie. Przemawiał delegat zarządu okręgowego p. Steinke, p. Hartwig oraz p. Weychta z Pleszewa. — Również odbyły się zebrania S. N. w Dobrzycy i Broniszewicach. Na zebraniach przemawiali pp. Steinke i Weychta. Udział w zebraniach tak członków, jak i sympatyków był liczny. (cep.)

ŚREM. Zebranie miejscowego koła S. N. odbyło się przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił p. Worsztynowicz. Podano do wiadomości, że dorocznym zwyczajem w dniu Nowego Roku w sali miesięcznych zebrań przygotowuje się wieczór wigilijny. Pamięć zmarłego członka śp. Stanisława Świetlika uczczono przez powstanie. Z kolei delegat zarządu okręgowego przedstawił ostatnie wydarzenia za granicą oraz oświetlił na przykładach stosunki wewnętrzne. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. (su.)

ŚRODA. W sali Hotelu Centralnego odbyło się plenarne zebranie S. N. Udział wzięło około 400 osób. Przewodniczył kierownik koła p. Króczyński. Sprawozdanie z działalności Rady Miejskiej za okres 2-letni wygłosił dr Tadeusz Musiał, prezes pow. S. N. i prezes Klubu Radzieckiego S. N. Referat polityczno-ideowy wygłosił delegat z Poznania, którego nagrodzono licznymi oklaskami. Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusja. Na zakończenie p. L. Gomolec przemówił w krótkich słowach nt. bojkotu żydowskiego pod hasłem „Polska gwiazdka bez Żydów". (śg.)

TRZEMESZNO. Ostatnie zebranie S. N. zagaił prezes p. Dytkiewicz, który zareferował sprawę zorganizowania placówki żeńskiej. P. Bryłowski z Mogilna mówił o sprawach wewnętrznych, a p. Balcerzak z Inowrocławia o sprawach politycznych, po czym odbyło się zebranie zarządu. (w.)

WĄGROWIEC. W Łeknie odbyło się zebranie S. N., na którym uczczono pamięć zmarłego prezesa koła Wągrowiec, śp. Ant. Różniewskiego. W toku obrad omówiono sprawy organizacyjne. (wg.)

WRZEŚNIA. W sokolni odbyło się wielkie zebranie członków S. N. i zaproszonych gości w liczbie około 200 osób. Zebranie zagaił kierownik koła p. Wł. Ciesielski. Po odśpiewaniu Pieśni Bojowej p. Rachwalik wygłosił deklamację pt. „Do walki, do czynu, Młodzi". Następnie delegat z Warszawy p. Barański wygłosił przeszło godzinny referat. Po omówieniu spraw organizacyjnych i odśpiewaniu Hymnu Młodych kierownik solwował zebranie. (rw.)

Zaszczytne wyróżnienia

Będzie wkrótce 60 lat, gdy skonstruowany został pierwszy fortepian „Arnold Fibiger". Z małego warsztatu powstała wielka fabryka, która już przed wojną zatrudniała kilkaset fachowo wyszkolonych pracowników, a instrumenty jej sięgały daleko poza granice kraju. Były to świetne czasy, ale i wojna, kryzys zaufania i powojenne zubożenie narodów, nie podcięły bytu tego na zdrowych zasadach prowadzonego przedsiębiorstwa. Z roku na rok fabryka ta powiększa swą produkcję i osiąga coraz to wspanialsze sukcesy.

Po krótkim zbudowaniu fortepianu, długości 1,48 m., którego ukazanie się przed kilku laty było wydarzeniem wielkiej miary, fabryka „Arnold Fibiger" nie zaprzestała dalszych wysiłków i kosztów i skonstruowała ostatnio najdłuższy fortepian, jaki kiedykolwiek w Polsce budowano, mianowicie fortepian koncertowy, długości 2,80 m. Wspaniały ten fortepian zaprezentowano po raz pierwszy całej Polsce na ostatnim koncercie Jana Kiepury na F. O. N. w Warszawie, z transmisją przez Polskie Radio. Fortepian odniósł sukces taki, jaki odnosi w swojej specjalności Jan Kiepura, a fabryka otrzymała liczne gratulacje od wybitnych specjalistów z kraju i zagranicy. Jest to model dla dużych sal koncertowych, a przecież fabryka buduje również modele 1,65 m. i 1.85 m.

Zasłużone wyróżnienia spotykają fabrykę i z innych stron. Polskie Radio, Przemysł Filmowy, Polskie Statki Morskie, z pięknym polskim transatlantykiem „Batory" na czele, wyróżniają fortepiany i pianina „Arnold Fibiger", a każdy bez wyjątku klient jest przyjacielem i żywą reklamą fabryki. Stąd wspaniały i zasłużony rozwój największej w Polsce, czysto polskiej i chrześcijańskiej fabryki „Arnold Fibiger". W roku 1938 fabryka „Arnold Fibiger" w Kaliszu, ul. Szopena 9 obchodzić będzie 60 lat istnienia i jeżeli wyżej wspomniany fortepian nie jest pomyślany jako model jubileuszowy, to sądząc, z żywotności fabryki, oczekiwać możemy jeszcze jakiej innej rewelacji.

Ng 1172

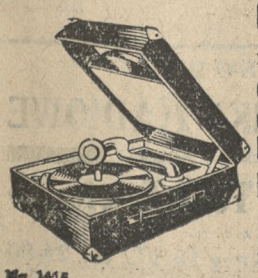

Ostatnie Nowości i Kolendy
nagrane na **płytach**
SYRENA - ELEKTRO
Patefony walizkowe po 43.-
przybory zamienne w wielkim wyborze poleca
CENTRUM - KAMIŃSKI
Poznań, Stary Rynek 13/14
Istnieje 35 lat
Ng 1116

Akademik i chłop łączą się w T. C. L.

Akcja oświatowa T. C. L. wykazuje coraz to lepsze wyniki. Ostatnio urządzono kursy oświatowe w powiecie: rawickim, wyrzyskim, kościańskim (Śmigiel), śremskim i tczewskim na Pomorzu. Przeszkolono ogółem 213 osób, które po ukończeniu kursów mają przodować w pracy społeczno-oświatowej. Na szczególną uwagę zasługuje wczoraj zakończony akademicki kurs społeczno-oświatowy jako dowód coraz to intensywniejszego zainteresowania się młodzieży akademickiej akcją społeczno-oświatową. Chłop i młody inteligent idą już dziś we wspólnym szeregu T. C. L., ażeby rozwijać i podnosić kulturę polską i bronić jej przed atakami bezbożnego materializmu, komunistycznego, czy hitlerowskiego. Absolwenci kursów T. C. L.-owych składają następujące bardzo charakterystyczne dla obecnej chwili przyrzeczenie:

„Przyrzekam w szeregach oświatowych T. C. L. w miarę sił pracować dla Polski, bronić jej chrześcijańskiej kultury przed bezbożnym materializmem, wzmacniać przez oświatową akcję siły ducha narodu polskiego, by mógł spełnić wyznaczone mu przez Boga posłannictwo. Pracę oświatową w T. C. L. uważam jako obowiązek miłości Boga, Ojczyzny i bliźniego, bez której nie ma szczęścia ani dla jednostki, ani dla państwa."

W przyrzeczeniu tym streszcza się idea i praca T. C. L.

Śmiertelność niemowląt w poszczególnych krajach

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące śmiertelności niemowląt w szeregu krajów europejskich w I kwartale rb.

Jak wynika z tych danych, największą śmiertelność niemowląt w liczbach bezwzględnych wykazuje Polska, na terenie której zanotowano 30.774 zgonów niemowląt. We Włoszech zanotowano w I kwartale rb. 28.968 zgonów, w Niemczech 25.351, we Francji 11.605, w Anglii z Walią 10.636, w Czechosłowacji 9.701, na Węgrzech 6 043, w Bułgarii 5.841, w Holandii 2.270, oraz na Litwie 1.739 zgonów niemowląt.

Największą śmiertelność niemowląt w stosunku do liczby urodzeń, wykazuje Czechosłowacja, gdzie na 100 urodzeń żywych przypadło w I kwartale rb. 14,6 zgonów niemowląt. W Bułgarii przypada na 100 urodzeń żywych 14,4 zgonów niemowląt, w Polsce 13,8, na Węgrzech 13,4, we Włoszech 12,2, na Litwie 11,1, w Niemczech 7,9, we Francji 8,3, w Anglii wraz z Walią 7,3, wreszcie najmniejszą stosunkowo śmiertelność zanotowano w Holandii, gdzie na 100 urodzeń żywych przypadło w I kwartale rb. 5,4 zgonów niemowląt.

Życie katolickie w Anglii

Katolicyzm czyni w ostatnich czasach poważne postępy w Anglii. Świadczą o tym najlepiej cyfry następujące: W roku ubiegłym otrzymało święcenia kapłańskie 70 studentów teologów. Tak znacznej liczby nie notowano od czasów „reformacji". W Birmingham dokonano poświęcenia nowej szkoły katolickiej dla 600 dzieci. W Malden otwarto szkołę dla zakonnic, poświęcających się pracy nauczycielskiej. W Sudbury odrestaurowano kościół NMPanny i oddano go na użytek wiernych. Kościół ten był zamknięty od czasów reformacji. (KAP)

SPORT

Łyżwiarstwo

Mistrzostwa łyżwiarskie Poznania w jeździe figurowej. W pierwszej połowie lutego organizuje Miejski Komitet W. F. i P. W. wraz z sekcją Akad. Zw. Sp. mistrzostwa łyżwiarskie Poznania w jeździe figurowej — dla seniorów i juniorów.

Celem umożliwienia należytego przygotowania się zawodników ustalono następujące ćwiczenia:

Seniorzy — panie i panowie, fig. 2, 3, 5a, 9a, i 10.

Juniorzy — chłopcy i dziewczęta, fig nr. 1, 2, 5a, 7 i 11.

Jazda dowolna: seniorzy 3 min., juniorzy 2 min.

Jazda parami: czas trwania 3 minuty.

Dla orientacji wszystkich zwolenników łyżwiarstwa i zawodników, wywieszone zostaną na ślizgawkach AZS, Surmy, W. K. S., S. U. S. tabele figur obowiązkowych — z podaniem ćwiczeń, obowiązujących w tegorocznych mistrzostwach Poznania.

Zgłoszenia do mistrzostw przyjmuje Miejski Komitet W. F. i P. W. (Stadion Miejski).

KOMUNIKATY TEATRALNE

Z Teatru Wielkiego

W sobotę 25 bm. melodyjna operetka „Domek trzech dziewcząt" z pp.: Fedyczkowską, Fontanówną, Trojanowską, Peterem, Kurowiakówną, Szpingierem, Sendeckim i Szczepańskim w głównych rolach.

W niedzielę po południu o godz. 3 operetka „Wieczna tęsknota" po cenach popularnych. Udział biorą pp.: Didur-Załuska, Fontanówna, Trojanowska, Rychter, Horski, Szczepański, Gruszczyński i in. Tańce w wykonaniu całego baletu z Z. Grabowską na czele. Dyryguje kapelm. W. Buchwald.

W niedzielę wieczorem rewelacyjnie wystawiona opera „Holender tułacz" z pp.: Bojar - Przemieniecką, M. Janowską, Majem, K. Urbanowiczem, M. Saleckim i W. Łuczyńskim. Kierownictwo muzyczne dyr. dr Z. Latoszewski.

W poniedziałek 27 grudnia z okazji rocznicy powstania wielkopolskiego odegraną zostanie opera P. Rytla „Ijola" w premierowej obsadzie.

Naszym milusińskim na „Gwiazdkę"

Cieszcie się dziateczki, bo czeka was nielada niespodzianka. Gwiazdor ze swoim zespołem teatralnym zjechał do naszego miasta i dla was kochane dziateczki urządza w gmachu Teatru Nowego (ul. Dąbrowskiego 5) przepiękną bajeczkę o pięknej dziewczynce, która, aby znaleźć swój skarb, swoje gąski białe, poszła do Królowej Tatr. A co z tego wynikło, to sami zobaczycie, zabawicie się i spędzicie miło czas w towarzystwie swoich rodziców i w otoczeniu krasnoludków i szarotek. Zatem do Świąt Bożego Narodzenia czekajcie, bo 25 o godz. 3,30 i 26 o godz. 3,30 i 5,30 po poł. a 27 o godz. 3,30 po poł. będziecie na bajeczce pt. „Królowa Tatr" w Teatrze Nowym.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23 grudnia 1937 r.

Dewizy::

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.70	89.88	89.52
Berlin	—,—	212.97	212.11
Gdańsk	—,—	100.20	99.80
Amsterdam	293.47	294.17	292.73
Kopenhaga	117.75	118.04	117.46
Londyn	26.36	26.43	26.29
Nowy Jork czek	5.27 3/8	5.28 5/8	5.26 1/8
Nowy Jork kabel	5.27 5/8	5.29 7/8	5.26 3/8
Oslo	132.50	132.83	132.17
Paryż	17.95	18.10	17.80
Praga	18.53	18.58	18.48
Sztokholm	136.00	136.33	135.67
Zurych	122.10	122.40	121.80
Wiedeń	—,—	99.20	98.80
Mediolan	—,—	27.83	27.63
Helsinki	—,—	11.67	11.61
Montreal	—,—	5.28 1/8	5.25 5/8
Tel Aviv	—,—	26.42	26.29

Tendencja nieco słabsza.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.88	89.45
Dolary amerykańskie	5.27½	5.25
Dolary kanadyjskie	5.27	5.24½
Floreny holenderskie	294.17	292.45
Franki franc.	18.10	17.70
Franki szwajcarskie	122.40	121.60
Funty angielskie	26.43	26.27
Guldeny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	17.80	17.20
Korony duńskie	118.04	117.20
Korony norweskie	132.83	131.85
Korony szwedzkie	136.33	135.35
Liry włoskie	21.60	20.80
Marki fińskie	11.67	11.25
Marki niemieckie	117.00	114.00
Marki niemieckie srebrne	129.00	125.00
Szylingi austriackie	99.20	98.80
Tel Aviv	26.20	25.95

Obligacje i papiery wartościowe:

4½% wewnętrzna 63.50—63.25
3% inwestycyjna pierwsza 78.50 serie 89.50—89.00
3% inwestycyjna druga 78.00 serie 88.50—88.00
5% konwersyjna 67.00—67.25
4% premiowa dolarowa 42.25—42.00—42.40
4% konsolidacyjna 66.00—66.75—65.00—65.50 dwa ostatnie drobne
Listy Poznańskie seria L. 61.50
4½% Ziemskie seria piąta 62.75—63.00
Tendencja dla pożyczek i listów mocna.

Akcje:

Bank Polski	111.75—113.00
Spiess	34.50
Warszawski cukier	35.00
Węgiel	29.50—29.25—30.00
Lilpop	61.00
Modrzejów	12.75—13.00
Starachowice	34.50—34.25—34.75
Tomaszów	125
Haberbusch	49.50

Tendencja mocna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

1917 poraz 1937

20-ty

Składamy

naszym miłym i stałym Klijentom
najserdeczniejsze życzenia
świąteczne i noworoczne

FABRYKA CZEKOLADY
JÓZEF DOMAŃSKI
warszawa

ng 1359

HORNYPHON

HORNYPHON-RADIO

światowej sławy wiedeńskie supery

Wyłączna sprzedaż:
w REPREZENTACYJNYM
MAGAZYNIE
RADIOTECHNICZNYM
Pg 84457-49150

POZNAŃSKIE
TOWARZYSTWO
RADIOWE Z O. O.

POZNAŃ — FR. RATAJCZAKA 39, TEL. 34-30

W NOC CUDÓW...

Kolędy słów szeleszczących
w gałązkach pachnących lasem
wiatr białym opłatkiem śniegu
z przyszłością dzieli się naszą...

Dzwoniące muszelki sanek,
wśród dzwonków z perłowej piany...
wspomnienie:
radość dzieciństwa,
białą kolędą zawiana —

Biały czar śniegu... gwiezdna wigilja...
Noc za oknami —
Miłość odległa — —
smutkiem złączona
jest poza nami —

Kolędy dawne. Radość bezsłowna,
w spojrzeniu matki...
Na dłoniach drżących,
łez pocałunki w białych opłatkach...

Cisza przedświtu —
Noc zgasła w oknach —
gwiazdą najpierwszą...
Białe opłatki skruszone słowem...
w świątecznym wierszu...

JÓZEF BARANOWSKI.

Poznań.

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Poznania komunikuje:

Uprasza się PP. wkładców, by nie przedkładali książeczek w pierwszych dniach stycznia w czasie największego nawału pracy.

Odsetki, jakkolwiek nie uwidocznione jeszcze w książeczce dopisuje się z dniem 1 stycznia do kapitału i od dnia tego oprocentowuje jako nowe wkłady.

Dopisywanie procentów uskutecznione będzie przy najbliższej wpłacie lub wypłacie. ng 2626/7

korespondencja z czytelnikami

W. Boż: Życzonych informacyj udzieli Panu Sekretariat Uniwersytetu Poznańskiego (Wydział Chemii) w Poznaniu. (K)

„Albar": Od 1. 2. 1938 r. potrzebuje Pan płacić tylko czynsz podstawowy z czerwca 1914 r. przy uwzględnieniu 15 pct obniżki albowiem umowa co do wysokości czynszu jest nieważna. (K)

„Kazia": Biura takiego nie znamy lecz uważamy, że najlepiej by było powierzyć sprawę prywatnemu detektywowi. (K)

J. C. 41: Sprawy rent wojskowych załatwia Referent Inwalidów Wojskowych przy Starostwie Grodzkim w Poznaniu, dokąd się zwrócić należy. (K)

M. G.: B. nie była zobowiązana płacić tej dzierżawy ani też i zasług gdyż to miał i uregulował C. B. winna wytoczyć powództwo przeciwko C. i D. przed Sądem Grodzkim ich miejsca zamieszkania o wypłacenie pełnej części spadku po potrąceniu tego, co E. przekazała. (K)

Nr. 04598: Pracownik umysłowy, który opuścił miejsce ostatniego zatrudnienia na skutek powołania do czynnej służby wojskowej ma prawo po odbyciu tejże, do dalszego zatrudnienia u tego samego pracodawcy, o ile po odbyciu służby wojskowej bezzwłocznie do niego do pracy się zgłosi. (Dz. Ust. 27-35 i 39-34) (K)

A. Kaczmarek — Grodzisk: W myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28. 3. 1933 roku — art. 2 ust. lit. c. jest Pan zobowiązany ubezpieczyć. (K)

Fr. Sk. Koszty reperacji rur wodociągowych, o ile w umowie najmu nie jest inaczej zaznaczone, obowiązują właściciela domu wobec czego Pani ich płacić nie potrzebuje. W razie odcięcia dopływu wody, należy zażądać interwencji policji państwowej. (K)

J. St. 100. Prawo do świadczeń na wypadek braku pracy przysługiwało Panu w myśl art. 16 ust. 1, 2 i 3 rozporz. Prez. R. P. z 24. 11. 1927 r., jeżeli Pan przed 1. 1. 1928 r. podlegał zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w rozumieniu ustawy z 18. 7. 1924 r. W myśl tej ustawy pracownicy podlegali zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, jeżeli byli zajęci w przedsiębiorstwie, które zatrudniało ponad 5 pracowników fizycznych lub umysłowych; nie podlegali natomiast ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracownicy, którzy zarabiali ponad 500.— zł miesięcznie, ponadto z ubezpieczenia byli wyłączeni pracownicy zatrudnieni w urzędach państwowych, komunalnych, samorządowych oraz w przedsiębiorstwach rolnych i sezonowych. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych miał prawo w ciągu pierwszego roku po wejściu w życie rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 24. 11. 1927 r. przyznawać osobom pozostającym bez pracy a będącym w szczególnej potrzebie, świadczenia z powodu braku pracy, jakkolwiek nie miały warunku przebycia minimalnego okresu ubezpieczenia określonego w powołanym wyżej artykule. (K)

M. R. Wronki. Pan jest ustawowo zobowiązany do ubezpieczenia swoich ludzi w ubezpieczalni społecznej, która zaległe składki ściągnąć może jednorazowo przymusowo. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, pozostające w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym, tzn. że Pan sam tem obowiązkowi nie podlega. (K)

Nr. 96929. Celem zabezpieczenia czynszu służy właścicielowi domu prawo zastawu na wniesionych do mieszkania ruchomościach lokatora lub członków jego rodziny, z nim razem mieszkających, o ile ruchomości te nie są zwolnione spod zajęcia w drodze egzekucji. To prawo właściciela domu jednakże wygasa gdy rzeczy zostaną z mieszkania wyniesione i gospodarz nie może z tego tytułu praw swoich dochodzić przeciwko żonie. Lokale trzyizbowe zajmowane przez bezrobotnych, jeżeli nie mają sublokatorów, wolne są od podatku lokali. Pan winien wnieść podanie do urzędu skarbowego o zwolnienie od tego podatku. (K)

„Stała abonentka K. Pozn.". W myśl art. 573 kodeksu zobowiązań powinien właściciel domu utrzymywać mieszkanie w stanie do użytku zdatnym przez czas trwania najmu. Jeżeli więc odmalowanie mieszkania i przestawienie piecy jest konieczne, winien gospodarz to uskutecznić, o ile w umowie najmu nie jest inaczej postanowione, gdyż wtenczas obowiązuje umowa najmu. (K)

KINOTEATR „SŁOŃCE" KINOTEATR

Od soboty, dnia 25 grudnia rb. codziennie

WIELKI PROGRAM ŚWIĄTECZNY

Najwspanialsze arcydzieło filmowe świata wytw. „Warner Brothers" realizacji Williama Keighley'a

ng 1249

KSIĄŻĘ i ŻEBRAK

osnute na tle rozgłośnej powieści Marka Twaina

W rolach głównych:

ERROL FLYNN
w bohaterskiej roli rycerza awanturnika

Fenomenalni bliźniacy

BILLY i BOBBY MAUCH
ostatnia rewelacja ekranu w rolach Żebraka i Królewicza

Najnowszy, wielki sukces ekranów światowych!

Prześliczna treść! Cudowna gra! Mistrzowska realizacja! Tysiące statystów!

„Słońce dla wszystkich!!! Wszyscy do „Słońca"!!!

Pożądana gwiazdka.

Zakończone przed kilku dniami ciągnienie trzeciej klasy czterdziestej Loterii możnaby nazwać ciągnieniem gwiazdkowym, gdyż odbyło się ono przed samymi świętami Bożego Narodzenia.

Główna wygrana 100 000 zł padła w kolekturze warszawskiej na nr 111 680. Trzema ćwiartkami podzieli się mieszkańcy przedmieścia Pragi, czwartą zaś nabyło grono osób zamieszkałych w Druskienikach

z p. Jakubem Śledzikiem na czele. P. Śledzik zapytany przez nas, co sądzi o zapowiedzianym podziale losów na pięć części, odparł:

— Każdej reformie, zmierzającej do powiększenia liczby osób wygrywających, można tylko przyklasnąć. Gdyby na moją ćwiartkę, zamiast dwudziestu przypadło szesnaście tysięcy ,też nie miałbym powodu do zmartwienia. Oby tylko w dalszym ciągu los mi sprzyjał.

Pp. Antoni Sikora, funkcjonariusz Urzędu Miar i Wag oraz Franciszek Karwicki, kierownik szkoły, zamieszkali w Ostrowcu Świętokrzyskim, współwłaściciele ćwiartki nr 38 047, który wygrał 75.000 zł podkreślili dodatnie znaczenie, jakie mieć będzie dla graczy zredukowanie ilości losów do 160.000.

Ci co wygrali, spędzą niezawodnie święta w sposób radosny. Innych niech rozweseli myśl, że fortuna uśmiechnie się do nich w nadchodzącym ciągnieniu czwartej klasy. ng 2681/2

ng 2320

Sól Elentrat, jako domieszka do kąpieli nóg, utrzymuje je w pięknej formie fizycznej i uodparnia przed zmęczeniem.
Niezastąpiona w skutkach sól Elentrat zawierająca siarkę organiczną, sole kwasów żółciowych, substancje tłenowe i inne biologicznie działające składniki kosmetyczne, higieniczne i lecznicze usuwa odciski, wszelkie zgrubienia skóry i odparzenia. Żądajcie jej w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Za zwrotem ogłoszenia wysyłamy bezpł. próbkę.
L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.
Pg 34 756-62,825

Do Berlina 30/12 — 3/1 5—10/1 zł 85,-
(paszport, wiza, podróż)
FRANCOPOL Poznań, św. Marcin 58. Tel. 41-04
ng 1303

27 grudnia 1937 r.

W poniedziałek poświąteczny 27 grudnia 1937 r. obchodzić będziemy znowu rocznicę wiekopomnego czynu Poznania i całej Wielkopolski, ukoronowanego szczęśliwym zrzuceniem jarzma obcego. Już to dziewiętnasta rocznica. Za rok obchodzić będziemy dwudziestolecie wolności! Przypominamy o tym szczególniej, by wszystkich rodaków poruszyć do najżywszej ofiarności na rzecz wypłacenia wreszcie poznańskiego Pomnika narodowo - religijnego, wzniesionego w 1932 r. z wdzięczności Narodu wobec Boga za wskrzeszenie Ojczyzny.

Ofiary na ten cel uprasza się przesyłać za blankietem P. K. O. na konto czekowe nr 207 470 do Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu, ul. św. Marcina 69, m. 17.

ng 1806

NAJNOWSZE
ODBIORNIKI RADIOWE
DOGODNE WARUNKI
Poznańskie Tow. Telefonów
Ng 1063 z o. p.
Poznań, ul. Piekary 16/17, tel. 21-80

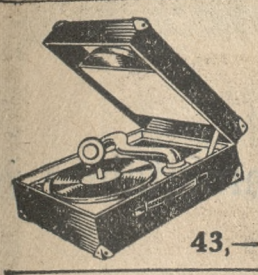
43,—

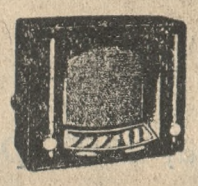
od 85,—

—,40

13,40

DETEKTORY z głośnikiem komplet . . . . 18.50 — ŻARÓWKI ośw. —,65 — GRZAŁKI elektr. 4,90 — DYNAMO kompl. 13.80 — Najwyższej jakości baterie, anody „CENTRUM" 100 v. 9.40 — 120 v. 11.40 — Wszelkie części zamienne na składzie. Na 20 mies. spłat. Asygnaty „KREDYT" Ng 1128/9 Pożyczki państwowe 100 za 100.

Centrum-Kamiński
Poznań, St. Rynek 13/14 Istnieje 38 lat

Kawiarnia
Wielkomiejska
Fredry 13
po renowacji i zmianie zarządu nastąpi
Otwarcie w niedzielę, 26 bm.
o godz. 11.30
CODZIENNIE KONCERT
od 12—14 i od 17—24
Pg 35 163-51,71

Artykuły karnawałowe
poleca
Kostrzyński Poznań 27 Grudnia 10
Hurtownia Papierów Luksusowych
ng. 25579

STRZEŻCIE SIĘ GRYPY
W momencie stwierdzenia bólu głowy, dreszczy, łamania w kościach, silnego kataru z podniesieniem lub bez podniesienia temperatury, należy pozostać w domu. Przy grypie, przeziębieniu stosuje się Togal w dawkach 2 tabletki 3 razy dziennie. Togal powoduje spadek gorączki i przynosi ulgę. Do nabycia w aptekach.
ng 1675

Z dziedziny przemysłu bieliźnianego i krawcianego

Dowiadujemy się, że udziałowcy chrześcijańskiej fabryki bielizny pod firmą Zakłady Przemysłowo-Handlowe Czarnowski i Jezuitkowski Sp. z o. o. w Warszawie, przejęli udziały fabryki krawatów „Krawat Polski" Sp. z o. o. w Łodzi, ul. Piotrkowska 111. Przejmując udziały, ulokowano spore kapitały w „Krawacie Polskim", rozszerzając i ulepszając zakres produkcji krawatów, które nadal nosić będą znaną markę „Krawat Polski", a produkowana przez firmę Czarnowski i Jezuitkowski bielizna nosi markę „Bielizna Polska".

Powyższe podajemy do publicznej wiadomości dlatego, że niechrześcijańska konkurencja rozpuszcza o powyższym fakcie różne nieprawdziwe pogłoski, dążące do poderwania zaufania do usamodzielniającego się polskiego przemysłu przetwórczego we włókiennictwie. A usamodzielnienie to idzie daleko, bowiem wymienione: „Bielizna Polska" i „Krawat Polski" używają do produkcji własnych przez siebie wyrobionych tkanin, uniezależniając się w ten sposób od obcych dostawców.

zg 1620

Z Tow. Ziemianek Wlkp.

Dnia 17 grudnia odbyło się w Poznaniu kwartalne zebranie szamotulsko-międzychodzkiego Koła Ziemianek. Przewodnicząca hr. Żółtowska z Myszkowa przedłożyła sprawozdanie z posiedzenia pp. Przewodniczących, które odbyło się 29 października. Specjalne zainteresowanie wzbudziła wiadomość o audjencji pań z zarządu głównego u J. E. Ks. Prymasa w sprawie współpracy z Akcją Katolicką oraz sprawozdanie hr. Mycielskiej z Kurso-Konferencji dla inspektorek i wojewódzkich przewodniczących Kół Gospodyń Wiejskich i z kursu dla instruktorek Związku Włościanek Wlkp.

Następnie przewodnicząca referowała o obradach odbytych w Warszawie, w których brała udział jako delegatka zarządu, a mianowicie o zebraniu Rady Naczelnej Ziemianek w dniu 9 grudnia w sprawie wprowadzenia jednolitego statutu dla zespołów Ziemianek na obszarze całej Polski i o wspólnym zebraniu Rad Naczelnych Ziemian i Ziemianek celem omówienia obupólnej społecznej pracy w terenie.

W wyniku ożywionej dyskusji obecne panie oświadczyły się za projektem Rady Naczelnej w sprawie jednolitego statutu, a pozatem postanowiono zwrócić się do Prezesa szamotulsko - międzychodzkiego Koła Ziemian, aby zwołać wspólne zebranie w lutym.

Przy omawianiu pracy społecznej w powiecie p. Maria Mielęcka referowała o kursie dokształcającym dla służby folwarcznej w Buszewie a prowadzonym bezinteresownie przez kierownika szkoły w Lubosinie.

Przewodnicząca zachęcała panie do organizowania u siebie podobnych kursów, jak również do urządzania po wsiach dziecińców i świetlic. Referowała następnie o akcji dożywiania dzieci, które rozpoczęło się z dniem 1 grudnia w powiecie, i którą to akcją kieruje osobiście. Dziękując pp. Ziemiankom za dostarczanie mleka, prosi je do wstępowania do gminnych Komitetów dożywiania. Następnie przewodnicząca przedłożyła sprawozdanie z imprezy urządzonej w Szamotułach przez sekcję dożywiania i miejscowe Koło Ziemianek, która przyniosła 1 000 zł dochodu.

Hr. Mycielska omówiła zorganizowanie 4 nowych Kółek Włościanek w powiecie dzięki sprężystości tamtejszej instruktorki, a p. Koczorowska referowała sprawę biblioteki okrężnej.

Sprawozdanie z zebrania Sodalicji Pań Wiejskich p. Anny Łubieńskiej zostało odłożone do następnego zebrania.

RADIO

Szopka staropolska

Z Poznania na wszystkie rozgłośnie polskie usłyszymy w pierwszy dzień Bożego Narodzenia od godz. 16.45—17.30 audycję „Stała się rzecz wielce dziwna" w opr. znakomitego autora Stanisława Wasylewskiego, tegorocznego zdobywcy nagrody literackiej m. Poznania.

Kolędy regionalne

Wniedzielę, 26 12 w drugi dzień Bożego Narodzenia z Poznania usłyszymy na wszystkie rozgłośnie polskie kolędy regionalne różnych dzielnic Polski (śląska, podhalańska, kujawska, warmińska, staropolska z 17-go wieku) w oprac. Feliksa Nowowiejskiego.

Uroczystości poznańskie

Z okazji 19 rocznicy powstania wlkp. z rozgłośni poznańskiej usłyszymy w poniedziałek, 27 grudnia od godz. 10 transmisję uroczystego nabożeństwa z Fary poznańskiej. W tym samym dniu od godz. 11.30 nada stacja poznańska transmisję uroczystości wręczenia nagrody m. Poznania tegorocznemu laureatowi dr. Stanisławowi Wasylewskiemu, na Ratuszu Poznańskim.

Rzeczy ciekawe

Audycja dla dzieci starszych, ale zajmująca także i dla dorosłych, jak to się okazuje z licznych głosów radiosłuchaczy, zostanie nadana w opr. K. Płucińskiego z Poznania na wszystkie rozgłośnie polskie we wtorek, 28. 12. od godz. 15.45—16.05.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"!

†

W dniu 23 grudnia 1937 r. w poł. zmarł w 72 r. życia po krótkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, nieodżałowanej pamięci nasz ukochany szwagier, brat i wuj, śp.

Szczepan Kałwiński

emer. nauczyciel.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. (pierwsze święto) o godz. 2,15 po poł. z domu żałoby ul. Gimnazjalna 12, na stary cmentarz w Ostrowie.

zg 28 507

w smutku pogrążeni
Ignacy Fengler z rodziną
Michał Kałwiński z rodziną.

Ostrów Wlkp.

Z. Miklaszewski
dentysta
obecnie ul. **Dąbrowskiego 8**
blisko Mostu Teatralnego Telefon 76-09
Pg 34875/6-19.36/7

W sprawach reklamy
przyjdź i poradź się
w naszym
Wydziale Propagandy

LESZCZYŃSKA GARBARNIA BIAŁOSKÓRNICZA
A. Herrmann i Syn, Leszno, ul Święciechowska 2, tel. 123
poleca wszelkiego rodzaju skóry futrzane, jak lisy, kuny, tchórze, kocie, króliczе, baranie itp. Również przyjmuje skóry do garbowania i farbowania. ng 1727

P. T. ODBIORCOM
którzy darzyli mnie Swym zaufaniem
Najlepsze Życzenia Świąteczne
F. SZCZEPAŃSKI
Reprezentacja samochodów
osobowych Adler — ciężarowych Henschel.
Ng 1194 Poznań, Plac Wolności 17. Tel 30-07.

†

Dnia 22 grudnia 1937 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, nasza troskliwa matka, siostra, śp.

z Czechaków

Irena Gilla

przeżywszy lat 39. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 15-ej z domu żałoby, o czym donosi

w głębokim smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną.

Poznań, ul. Rom. Maya 49.

Dr H. JAROSZ
SPECJ. CHORÓB SKÓRY I PĘCHERZA
ulica Kantaka nr 1
wyjechał
do 2 stycznia włącznie.
Pg 35149-51,01

Wesołych Świąt i „Dosiego Roku"
swoim Szanownym Odbiorcom i Dostawcom życzy
Najstarsza Drogeria w Poznaniu
F. G. Fraas Nast. właśc. **Wł. Kaiser**
Poznań, ul. Wielka 14
Telefony 43-11, 30-13, 39-72, 50-26
ng 1971

†

Dnia 21 grudnia 1937 r. zmarł długoletni członek jubilat Towarzystwa naszego, śp.

Michał Ruczkowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę (I święto Bożego Narodzenia) dnia 25 grudnia 1937 r. o godz. 15 z kostnicy cmentarnej Parafii Farnej. O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Ng 1051 **Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu.**

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składamy Szanownej naszej Klienteli nasze
najszczersze życzenia
KAROL JANKOWSKI i SYN
Fabryka Sukna — Bielsko
Oddział
ng 2558 **Poznań, ulica 27 Grudnia nr 2**

Życzenia Świąteczne
z okazji Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku składa wszystkim odbiorcom i Konsumentom firma
GAJA
ng 1979-80 *Magister Roman Gaj i Ska*

W piątek dnia 31 grudnia 1937 r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Jana Marwega

odprawiona zostanie w kościele Farnym o godz. 9-ej rano

Msza św. żałobna

za spokój duszy Najdroższego Zmarłego

zg 1628 **Żona**

P. T. Szanownym Klientom naszym i Konsumentom naszych wyrobów przesyłamy serdeczne życzenia
Wesołych i zdrowych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku!
„CZEKOS"
CZESŁAW KOSTAŃSKI
POZNAŃ
Hurtownia piekarsko-cukiernicza
Fabryka marmolady
i masy marcepanowej
Pg 35 121/2-51,32/4

Życzenia Świąteczne
oraz **Noworoczne**
składa wszystkim Gościom i Sympatykom
LEON NOWICKI, restauracja
dg 25 613 **Poznań, Podgórna 13.**
Poleca obfite i smaczne obiady i kolacje. Zimny i ciepły bufet oraz pielęgnowane piwa i wódki. Ceny b. niskie

Wszystkim Klientom
WESOŁYCH ŚWIĄT i DOSIEGO ROKU
życzy
Agencja Reklamy — Biuro Ogłoszeń
JULIAN JAGIELSKI
ng 1308 *Poznań, św. Marcin 58. Tel. 41-04*

Argol i Bukol
Idealne środki domowe
antyseptyczno-kosmetyczne
Do nacierania i pielęgnowania ciała
Dają ulgę i pomoc każdemu
zg 28498 Żądać w aptekach i drogeriach

Radosny nastrój świąteczny

umilają życzenia, lecz pamiętajmy że

powodzenie i pomyślność

zapewnia

polisa życiowa, podstawa dobrobytu
i najlepszy podarek gwiazdkowy

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

W POZNANIU

ng 2667-8

ubezpiecza dorosłych, młodzież, dzieci, zrzeszenia społeczne i zawodowe

Oddziały: Poznań - Ostrów - Bydgoszcz - Toruń - Gdynia - Katowice

---

NA KARNAWAŁ

fraki, smokingi, ubrania wizytowe w znanym dobrym kroju. Modne wełny na ubrania i płaszcze - najpiękniejsze desenia, najszlachetniejsze gatunki.

Specjalnie polecam wykwintny dział miarowy.

Przyjmuję asygnaty „Kredyt"

NAJWIĘKSZA FABRYKA WYKWINTNEJ ODZIEŻY

W. KONKIEWICZ

POZNAŃ - STARY RYNEK 8.

Do Zarządu Dokształcających Kursów

„Wiedza"

w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

Spieszę donieść, że egzamin maturalny złożyłem dnia 18 października 1937 r. przed Państw. Komisją Egzaminacyjną przy Państw. Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie, ul. Dominikańska.

Dziękuję serdecznie za pomoc i wskazówki udzielone mi w tym kierunku. Pracowałem samodzielnie bez żadnej pomocy nauczycielskiej, jedynie tylko na podstawie wypożyczonego mi przez WPanów materiału skryptowego.

Życzę dalszej pomyślnej pracy na tym polu i pomyślnego rozwoju tak pożytecznej placówki. Pg 35 038-70,199

Por. Władysław Szymborski, Baon K. O. P. Wołyń.

Wytworny i subtelny

Pg 34 946-71,228

ZAKŁAD ELEKTROMECHANICZNY

WŁ. ALANKIEWICZ

POZNAŃ, ul. FREDRY 12 — tel. 31-42

wykonuje

naprawę silników i dźwigów elektrycznych

budowę kolektorów i tablic rozdzielczych — Instalacje siły i światła zg 28 502

PODŁOGI

azbestowo - ksylolitowe

są zupełnie bez szpar, ciepłe, bezpieczne pod względem ognia, grzyba i wilgoci elastyczne, higieniczne, niewrażliwe na oliwę i zmianę temperatury, zupełnie wolne od pyłu, kurzu i robactwa, łatwe do czyszczenia, przyjemne do chodzenia i przebywania — wykonuje

„KSYLOLIT"
Katowice, Skr. poczt. 95.
Telef. 335-44.
Rok założenia 1910.
ng 2648

Dobre piwo tyskie na każdym stole świątecznym!

Polecamy **syfony, piwo butelkowe, ciemne dubeltowe, jasne eksportowe i słodowe kuracyjne.**

Reprezentacja Browaru Książęcego w Tychach,
Rozlewnia piwa Tyskiego w Poznaniu
Henryk Knie, Poznań, Poznańska 49 Tel. 70-4(

dg 25538

G. GIERLACH

Maszyny do pisania
„UNDERWOOD"
Maszyny do liczenia
„SUNDSTRAND"
„ARCHIMEDES"
„ORIGINAL ODNER"
Powielacze angielskie
„ELLAMS"

wyłączne zastępstwo
na Poznań, woj. poznańskie
i pomorskie

A. SMÓLSKI
Poznań, Bukowska 1 m. 10
Tel. 73-49.
zg 28 492

---

są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

ng 1543

FABRYKA W WARSZAWIE

Automobile i części zamienne „TATRA"

wyłączne przedstawicielstwo na Poznań, woj. Poznańskie i Pomorskie zg 28491

A. SMÓLSKI, Poznań
Bukowska 1 m. 10, telefon 73-49

PRZEDSTAWICIEL

odpowiedzialny, **b. dobrze zaprowadzony przy ratalnej sprzedaży materiałów wyłącznie bielskich**

od zaraz potrzebny do poważnej firmy

Zgłoszenia pod **zg 28503** do Kuriera Poznańskiego

Bardzo mile czas spędzisz
i wiele oszczędzisz
kupując

książki

powieściowe, naukowe i w obcych językach tylko w

Księgarnia-Antykwariacie
Pierackiego 20

Największy wybór. Zakup i sprzedaż też całych bibliotek najkorzystniej. **Wypożyczalnia:** Stałe nowości. — Olbrzymi wybór. 1.50 miesięcznie.

dg 25 614

CERATY

obrusy i z metra
DYWANY z linoleum pluszu, bouclé
CHODNIKI różnego rodzaju
Linoleum podłogowe
TAPETY w wielkim wyborze

ZB. WALIGÓRSKI

Wielkopolska Centrala Tapet
Poznań, ul. Pocztowa 31
Bydgoszcz, Gdańska 12

Przyjmuje się asygnaty „Kredyt"

Pg 35 041-48,30

FABRYKA CEGŁY

wapienno-piaskowej, w ruchu, 4 ha żwiru, dobre maszyny wraz z dynamo dla oświetlenia, własną bocznicą kolejową i połączeniem wodnym, **sprzeda** za zł 50.000,— przy połowie wpłaty, a ewtl. sprzeda i same maszyny. Nadto sprzeda się 3 nieruchomości w wartości od 20—50.000 złotych, przy wpłacie połowy.

Miejska K. K. O. Świecie, Pomorze

dg 25 595

Inżynier - chemik

specjalista branży mydlarsko perfumeryjno - kosmetycznej ostatnio kierownik f. Chemiczna Fabryka Jan Kajewski, dawniej „Blask", obejmie posadę 1. I. 1938 roku. Oferty Kurier Poznański zg **28 506.**

Rządca

starszy kawaler potrzebny na wzorowy majątek 500 ha. Wymagane wszechstronna znajomość swego zawodu i referencje. Oferty Kurier Poznański pod **zg 28 485**

NAJPRZEDNIEJSZE GATUNKI KAWY i HERBATY

z firmy **MAŁECKI-WAŃSKI**

Import kawy i herbaty

GDYNIA - ul. Warszawska 5 **POZNAŃ** - ul. Szewska 7

Własne palarnie kawy i paczkarnie herbaty

Specjalne mieszanki dla cukierń i kawiarń

dg 25582

Kawa i herbata w paczkach oraz luźno dla składów spożywczych. Wysyłka na całą Polskę.

COGNAC BISQUIT *Światowej marki, aromatyczny i łagodny w smaku!*

BISQUIT DUBOUCHÉ & Cº · COGNAC

—Jeneralna Reprezentacja na Polskę JAN MIKOŁAJCZAK, POZNAŃ, PL. WOLNOŚCI 7—

Pg 35 153-51,60

Bielizna, Pończochy
Rękawiczki, Trykoty
damskie, męskie, dziecięce
najtaniej w firmie
„HAFTOPLIS"
Wrocławska 3, Telefon 28-10
Asygnaty „Kredyt"

Pg 34 929-49,128

W święta Bożego Narodzenia t. z. 25 i 26 grudnia r. b.
odbędą się od 5—8 po południu
w **„MOULIN ROUGE"**
Kantaka 8/9 **Tel. 33-69**
specjalne Five o'clock Tea
z całkowitym programem, natomiast wieczorem początek punkt. o godz. 9-tej. Moc niespodzianek.
WSTĘP WOLNY. **PROGRAM ATRAKCYJNY.**

Pg 35 153-51,62

Zbliża się karnawał — do pięknej sukni balowej należy **piękne futro.** Bogaty wybór tylko w **Salonie mód S. Wężyk** **pl. Wolności 11 (pod filarami)**
d 25529

Jedyna polska marka jedwabiu

MILANOWEK

Pg 34 717-62,751

Pięknie położoną

PARCELĘ w JURACIE

sprzedam lub zamienię na posiadłość w mieście.

Oferty sub. „Jurata" do Biura Ogłoszeń Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87. ng 2590

KAŻDĄ CHOROBĘ WYLECZYSZ JEŚLI REGULARNIE ZAŻYWAĆ BĘDZIESZ ZIOŁA Dra BREYERA
KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBACH

		Cena
Nr. 1	— w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	2,50
Nr. 2	— w reumatyźmie, artretyźmie, złej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	3,—
Nr. 3	— w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	2,50
Nr. 4	— w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	3,60
Nr. 6	— w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	4,20
Nr. 7	— w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3,—
Nr. 9	— przeczyszczające w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni
„POLHERBA", KRAKÓW, Podgórze, Skr. Nr 48.
Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę. ng 1358

Dobra lokata kapitału

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe branży spożywczej z składami fabrycznymi w Poznaniu, centrum miasta **korzystnie sprzedam.** Objekt ca. 100.000,— zł. Oferty: Biuro Ogłoszeń Jagielski, Poznań, św. Marcin 58 pod „Przemysł".
ng 1978

WODA
nic nie kosztuje
ale tylko z własnej studni
STUDNIE WIERCONE, abisyńskie i artezyjskie,
POMPY nowoczesne ssące i ssąco-tłoczące
WODOCIĄGI HYDROFOROWE — ręczne i automatyczne „Elektra",
WIERCENIA badawcze dg 25 603
wykonuje solidnie i tanio
J. KOPCZYŃSKI i Sp.
Przedsiębiorstwo wiercenia studzień i fabryka pomp
POZNAŃ, ul. Marsz. Focha 127.
Porady i kosztorysy bezpłatnie.
Rok. zał. 1893. Nr. telefonu 65-68 i 60-42.

Pg 35 100-50 195

CENTRALNY MAGAZYN PIANIN
ŁUCJA CHMARA

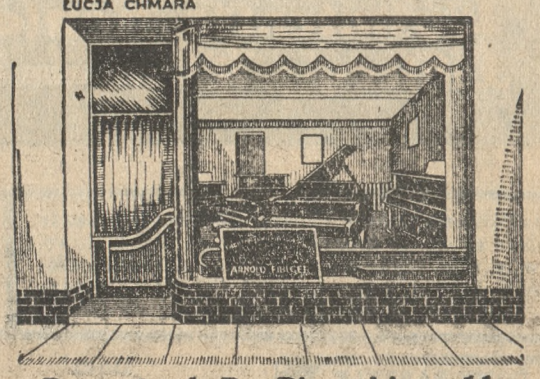

Poznań, ul. Br. Pierackiego 11.
Generalne przedstawicielstwo największej w Polsce i bezkonkurencyjnej fabryki fortepianów i pianin
Ng 1183 **„ARNOLD FIBIGER", Kalisz.**
Najkorzystniejsze w Poznaniu źródło nabycia zdrowych i polecenia godnych instrumentów używanych.

SKŁAD

konfekcji damskiej, dobrze zaprowadzony w najlepszym punkcie handlowym w większym mieście powiatowym z urządzeniem lub bez z powodu wyjazdu szybko decydującym **do sprzedania.** Oferty Kurier Poznański **ng 1 642**

Sprzedam w Żegiestowie Zdroju duży nowoczesny murowany pensjonat „ZAMEK"
na bardzo dogodnych warunkach.
Zarząd.
Pg 34-758-62,829

Piwnicy

70 - 120 metrów kwadratowych suchej, ciemnej, głębokiej poszukuję. Może być na przedmieściu. Oferty piśmienne „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod **„59.215".**

Czy się podobam?..

—Oto pełne troski pytanie Pani...
—Niezawodnie! O ile dopomoże Pani naturze i usterki cery pokryje delikatnym, jak pył kwiatów, przylegającym, nieszkodliwym, nadającym świeżość i mat

pudrem ABARID

ng 1678

Okazja

Kompletne urządzenie maszynowe wytwórni cegły wapienno-piaskowej na sprzedaż z powodu rozwiązania spółki w Grudziądzu. Informacje, zgłoszenia przyjmuje **Komisja Likwidacyjna:** zg 28 571
A. Peikert, Grudziądz, ul. Chełmińska 16.

Szkło **okienne,** ogrodowe, ornamentowe, dachowe itp.
szyby wystawowe i lustra
Obrazy i listwy na ramy
Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.
Poznań, Woźna 15. Tel. 28-63
Oddział w **Łodzi, ul. Wigury 15, tel. 134-53** Pg 31214/17119

ng 52 322

Młyn parowy na Kujawach

około 15 klm. od Inowrocławia, położony przy kolei o przemiale na dobę ca 40 ton pszenicy wzgl. 35 ton żyta, pierwszorzędnie urządzony, z maszynami w bardzo dobrym stanie **do sprzedania** za cenę 223.000,— zł wzgl. **wydzierżawienia** na warunkach według umowy.

Zgłoszenia prosimy kierować do

K. K. O. Powiatu Inowrocławskiego w Inowrocławiu, dg 25516 **ul. Toruńska nr 28.**

Na stanowisko kierownicze dużego przedsiębiorstwa (Sp. z o. o.) branży spożywczej na Górnym Śląsku **poszukuje się od zaraz zdolnego obeznanego z branżą (wina i spirytualia)**

KUPCA

z odpowiednią kaucją. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności, majątku itd. kierować do „PAR", Katowice pod „Nr 10.13". Pg 35 039-71.227

TAPETY, CERATY z metra
Obrusy, Chodniki, Dywany, Linoleum
Specjalność: Wykładanie i naprawa linoleum, poleca
NOWY DOM TAPET
Poznań, Stary Rynek 62 **Telefon 23-17**
Zasada: Wielki wybór! Niskie ceny! dg 2571/2

Wyśmienite Koniaki Likiery - Wina — Kaźmierskiego zadowolnią najwybredniejszych smakoszy
Nowość: Staruszek Pomorski

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY-PARCELE

Nieruchomość handlowa
w Gniewkowie, kilku mieszkaniowa, obszerne zabudowania, ogród od 50 lat prowadzi się żelazo i materiały budowl., prócz tego wyszynk zajazd i towary kolonialne zaraz sprzedam. Hipoteka amortyzacyjna. A. Graszewicz, Poznań, Poznańska 35 — 7. zdg 58 844

Kamienicę
dwupiętrową, miasto powiatowe, rynek, wolnym większym składem, składnicą, pięciopokojowym mieszkaniem sprzedam, gotówka 20 000,— amortyzacja. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 61 579

Kamienica
nowa, 52 000, wpłaty 30 000, dochód 6 000.— Bloch, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zdg 61 868

Administracje
domów, will, przyjmie b. dyrektor Browarów. Łaskawe zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 61 825

Dom piętrowy
śródmieściu miasta powiatowego gimnazjum, dwa licea, roczny dochód ponad 3.000 złotych — na sprzedaż. Cena według ugody. — Zgłoszenia Saja, Wągrowiec — Piaskowa. ng 2601

Kupię
parcelę pod willę lub willę 2—4 mieszk. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurier Poznański zdg 61 565

Parcelę
700 m². Św. Roch, Rataje 40. zdg 61 622

Administrację domu
obejmę za mieszkanie. Urzędnik państwowy, instruktor OPLG. Łaskawe oferty Kurier Pozn. zdg 62 172

Dom
9 lokatorów, 3 morgi — 5 000, wpłaty 2 500, mieście, okazyjnie sprzeda — Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 62 334

Dom
czynszowy, składem, wartość 20 000, zamienię na gospodarstwo do 70 mórg, Majka, Poznań, Ratajczaka 10. zd 62 314

Dom
rodzaj willi, składem, przy tramwaju, wpłaty 12 000, przejęcie 14 000 amortyzacji. Majka, Poznań, Ratajczaka 10. zd 62 315

Dom
nowy sprzedam, dochód 8 660, cena 80 000. Oferty Kurier Pozn. Ng 1187

Dom
piętrowy nowy tanio. Promienista 110. dg 1188

Dom
nowy, Górczyn, 5 × pokój, kuchnia, dochód 1.980, 18 000, wpłaty 12 000. Informacje Poznań, Częstochowska 10 — 1. zd 62 354

Wielka
nowa, czteropokojowa 5 500.—

Dom
trzypokojowy 3 000.—,

Dom
nowy, dwoma sklepami, dochód 2 000, cena 16 500, wpłaty 7 000.

Dudek,
Wielkie Garbary 34. zdg 62 168

Kamienicę
komfortowa, 15 000 dochodu, w

Gdyni
zamienię Poznań — względnie sprzedam.

Krzesiński,
Piekary 8. zdg 62 058

Kamienice
wille, domy nowe, bezstemplowe korzystnie przy każdej wpłacie polecam. Adamski, Poznań, plac Nowomiejski 6a. zdg 61 933-4

Dom
czynszowy wpłaty 12 00 przyjęcie 14 000 amortyzacji

Kamienica
pełnokomfortowa centrum 15 500 dochodu 125.000 wpłaty 80 000 Majka Ratajczaka 10. zdg 62 312

Kamienicę
nowa składem przy tramwaju sprzedam wpłaty 14.000 amortyzacji 13.000 donosi 3.000. Oferty Kurier Poznański zdg 62 365

Dom
nowy sprzedam, dochód 3 918,—, cena 38 500,—, wpłaty 25 000,—, amortyzacja 10 000,—. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 449

Parcela
(1 673 m²) przy ul. Libelta 7 na sprzedaż. Oferty do Kuriera Poznańskiego ng 2613

Willa
komfortowa piętrowa 12 pokoi, garaż, ul. Dworkowa 9. Solacz. Druga licytacja 10. 1. 38. w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, cena wywoławcza 34.666,67 zł. Informuje Dybizbański, Pierackiego 10, m 6, godz. 12—14. zdg 62 246

Parcelę
980 m Opalenickiej 24 (okolica Ostroroga) sprzeda Gruszczyński Aleje Marcinkowskiego 17a. zdg 62 339

Gruszczyński
Aleje Marcinkowskiego 17a. — telefon 58-66 poleca — poszukuje kamienice, wille. zdg 62 340

Kamienica
nowa, przy kościele Łazarskim, dochód 3.600, cena 34.000, wpłata 19.000 amortyzacja. — Kossmann, Fredry 6. zdg 62 342

Kawałek
ziemi pod budowę sprzedam. — Środa, Żrenicka 6. zdg 62 356

Kamienica
narożnikowa, plac Wolności, dochód 40.000, wpłaty 215 tysięcy.

Kamienica
nowa, komfortowa, blisko śródmieścia 5.700 dochodu, gotówka 52.000,—

Kamienica
nowa 36.000,— dochodu, wpłaty 25.000,—

Krzesiński
Piekary 8. zdg 61 907

Kamienice
komfortowe, centrum Poznania, wielkim wyborze, wille nowe — komfortowe, pięknymi ogrodami, korzystnie poleca Paluch, Poznań, Kantaka 8/9. zdg 62 148

Willę sprzedam
Łazarz, wpłaty 28.000,— Oferty Kurier Poznański zdg 62 126

Willę
trzymieszkaniową, bezpodatkową piękne położenie Łazarza, sprzedam korzystnie — właściciel. — Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 61 879

Bardzo tanio!
Zaraz do sprzedania! Nieruchomość w dużym mieście powiatowym woj. Łódzkiego, powierzchni 1 200 m², na której znajduje się dwupiętrowa oficyna, frontowy plac pod budowę, oraz lokal, w którym mieści się kino-teatr, całkowicie urządzony na 420 miejsc, czynny, wypuszczony w dzierżawę. — Dochód roczny zł 8 000. Oferty kierować na adres: H. Grynszpan, Piotrków, Al. 3 Maja 11. zdg 62 436

Parcelę
willową, okolica Jeżyc, sprzedam korzystnie. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 299

Zamienię
pierwszorzędne parcele na willę przy tramwaju Wilda-Debiec. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 62 295

2. PIENIĄDZ

10 — 20 000 zł
poszukuje pożyczki na gospodarstwo bardzo rentowne za wysokim oprocentowaniem i pewnym zabezpieczeniem hipotycznym złoty w złocie oraz równowartości żyta na krótki czas. Posiadłość jest nieomal bez długu i przedstawia wartość 150 000.— zł. — Śpieszne zgłoszenia upraszam Kurier Poznański zdg 61 245

Wspólnika
przyjmę z gotówką do 4 000 zł, do założenia interesu bezkonkurencyjnego, posiadam własne ubikacje z powodu braku czasu oddam całkowite kierownictwo. Zgłoszenia Ekspozytura Kurier Poznański, Gdynia. n 1 613

10 000 złotych
w złocie ,pierwsza hipoteka domu w Lesznie, Poznańskie, sprzedam. Akimoft, Warszawa — Lwowska 13, m. 4. ng 1470

Mam
40 tysięcy, oczekuję ofert. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurier Poznański zdg 61 566

Dwadzieścia
tysięcy i współpracę włoży inżynier - dyrektor do dobrego interesu. Zgłoszenia Orędownik — Łódź, sub. „Inżynier - dyrektor". ng 2720

1 500
na I hipotekę na gospodarstwo poszukuję. Zgłoszenia do Kuriera Pozn. zdg 62 101-2

Wspólnik
potrzebny kapitałem do 10 000.— sprzedaży materiałów budowlanych. Oferty Poznań, Pochyła 45, Strzelbicki. zdg 61 842-3

10.000 zł
poszukuję na I hipotekę nowej kamienicy. Łaskawe zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 62 392

Wspólnika
lub

pożyczki
do 10 tysięcy poszukuje przedsiębiorstwo koncesjonowane Poznaniu. Oferty Kurier Poznański zdg 62 403

20 tyś.
potrzebuje przemysł majątkiem ziemskim. I hipoteka, wartość 210, wysoki procent. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 454

Młyn
potrzebuje zastępcy Poznaniu, prowadzeniem składnicy, kapitałem 3—4 tysięcy. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 153

Za
pożyczenie 3.000 dam dobry samochód, za procent. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 469

6 000,—
pożycze przyjmę posadę poważnym przedsiębiorstwie. Oferty Kurier Poznański zdg 61 849

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Zakopane
ul. Piłsudskiego, chrześcijański pensionat

Mirabella
komfort, wykwintna kuchnia, cena przystępna. zdg 54 545

Rabka - Zdrój
renomowany — komfortowy pensjonat „Stella" centrum, kuchnia pierwszorzędna, niskie ceny. — zdg 55 944

Wisła!
Pensjonat „Idylla" pełnokomfortowy. Wykwintna kuchnia. W pobliżu tereny narciarskie, przyjmuje zgłoszenia na święta i sezon zimowy. Tg 21 927

Zakopane
chrześcijański Pensjonat „Wacława", Zamojskiego, Tel. 14-95, poleca na sezon zimowy ciepłe pokoje z wodą bieżącą. Ceny umiarkowane. Kuchnia wyśmienita. Pg 35 115-35.115

4. OSOBISTE

Masz wątpliwości
jak przeprowadzić kampanie ogłoszeniową, skorzystaj z pomocy Wydziału Propagandy Kuriera Poznańskiego zdg 45 884

Znany
Fotograf Jan Jesiołowski jest kierownikiem Zakładu Fotograficznego w Poznaniu, ul. Wielka 15. Proszę korzystać z jego pięknej pracy. zdg 61 665

Nowootwarty magazyn gorsetów
poleca gorsety, pasy, biustonosze, Tomaszewska, Poznań, Kantaka 7. zd 62 350

Ondulacje
parowe najtrwalsze, ceny najniższe. Fryzjer, Pasaż Apollo. Personel pozostał pierwszorzędny. zdg 62 054-5

Będziesz
syt i przy humorze, jadając u Sobczyńskiego, Ratajczaka 2. zdg 59 179/80

Pracownia
gorsetów G. Jaśkowiakowej, Al. Marcinkowskiego 16, Telef. 29-84 zdg 61 821 2

6. OŻENKI

Kawaler
przystojny, lat 26, mający majątek i własną parcelę szuka odpowiedniej żony. Oferty z fotografią do Kuriera Pozn. zdg 61 923

Która
z pań dopomoże do ukończenia studiów akademickich absolwentowi weterynarii, Pomorzaninowi? Cel matrymonialny. Łaskawe oferty z fotografią Kurier Poznański zdg 61 831

Życzenie świąteczne
Blondynka gospodarna, znudzona samotnością szuka tą drogą przyjaciela, męża dzisiejszych zasad do lat 40. Panowie tylko na wyższych stanowiskach zechcą łask. złożyć swe oferty do Kuriera Pozn. pod zdg 61 832

Panna
lat 40, wyprawa, cośkolwiek gotówki, pozna pana szlachetnego charakteru do lat 50 na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty Kurier Poznański zdg 61 834

Panna
starsza, inteligentna, blondynka, właścicielka nieruchomości, poślubi urzędnika państwowego do lat 50 (kawalera, wdowca, bezdzietnego.) Oferty zdecydowanych panów kierować Kurier Poznański zdg 61 823

Życzeniem
gwiazdkowym krawca samodzielnego, przystojnego kawalera, 29, poślubić pannę, brunetkę, szlachetnym sercu, lat 27, najchętniej akuszerkę, względnie krawcową. Tylko poważne zgłoszenia Kurier Poznański zdg 61 395

Wdowa
lat 42, synem, intel., wesoła, właścicielka kamienicy, składu, 5 pokojowe mieszkanie, pozna etatowego urzędnika. Cel matrymonialny. Oferty Kurier Pozn. zdg 61 326

Inteligentna
posiadająca skład kolonialny, delikatesów — mieszkaniem pozna odpowiedniego emeryta, kupca, od lat 50. Cel matrymonialny. — Rzeczowe oferty Kurier Pozn. zdg 59 835

Agronom
przystojny, oficer rez. materialnie nie zależny poślubi sympatyczną duszyczkę z ziemią, do lat 35. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 61 576

Panna
po 30, z dobrego domu z wyprawą i 30.000 zł w nieruch. pozna pana, prawego charakteru na stanowisku w celu matrym. — Oferty Kurier Poznański zdg 60 441

Młody kupiec
mający interes pozna przystojną, w celu matrymonialnym z got. Zamierza przenieść do Małopolski Prosi pisać z fotografią, która zwróci do Kuriera Pozn.
zdg 61 306

Kawaler
rzeźnik, lat 31, bez nałogów, właściciel interesu w Gdyni, poszukuje miłej, sympatycznej pani ze sfery kupieckiej, celem wspólnego prowadzenia interesu i nabycia domu. Cel matrymonialny. Poważne oferty z fotografią kierować: Gdynia, poste-restante pod „Wspólna przyszłość". Pośrednictwo rodziny mile widziane. ng 1611

Panna
lat 28, przystojna, miłego usposobienia, poślubi poważnego pana do lat 45, który dopomoże w interesie. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 62 249

Trzydziestoletni
zarabiający 300.—, poślubi odpowiednią panią. Gotówka pożądana, lecz niekonieczna. Łaskawie dokładne oferty chętnie fotografią prosze do Orędownika. Poznań zd 62 315

Kawaler
29, skromna państwowa posada, poślubi pannę, najchętniej krawcową. Oferty Orędownik, Poznań zd 62 357

Kawaler
rzemieślnik, lat 26, posiada 2 000, poślubi pannę z posagiem 4 — 5 tysięcy gotówki celem wspólnego dobra. Pośrednictwo wykluczone. Oferty Orędownik, Poznań zd 62 352

Poznanianka
miła, skromna, 28, pragnie poznać pana solidnego, cel matrymonialny. — Szczere zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 62 338

Sierota
lat 38 inteligentna, zgrabna miła, oszczędna, gospodarna, lecz biedna. Materialnie pokrzywdzona, szuka znajomości. Cel matrym. Oferty Kurier Pozn.
zdg 62 260

Kawaler
lat 36, emeryt, cośkolwiek gotówki, — poszukuje panny lub wdówki, najchętniej i interesem. Cel matrymonialny. Oferty Kurier Poznański zdg 62 257

Dentysta
(dentystka) może się zgłosić na procent lub do wspólnego prowadzenia zakładu. Zgłoszenia osobiście. Baranowska, Wronki — Rynek 14. ng 2 663

Kawaler
lat 29, kierownik prywatnego przedsiębiorstwa, 800 zł miesięcznie, średniego wzrostu poślubi blondynkę do lat 22. Zgłoszenia z fotografią do Kuriera Pozn. — Gdynia. ng 1615

Brunetka
lat 23, sierota po oficerze, ładna zgrabna, z wyprawą, pozna pana na odpowiednim stanowisku. — Oferty Kurier Pozn. ng 2655

Administrator
kawaler, lat 44, gotówki 50 tys. poszukuje żony w stosownym wieku, zamiłowaniem wiejskim gotówką, celem zadzierżawienia majątku ziemskiego, lub wżenię się. Dyskrecja zapewniona. Zgł. Kurier Poznański zdg 62 129

Życzenie Gwiazdkowe
nauczycielka subtelna, bardzo wzniosłych zalet duszy, serca — wiek, tusza, średnie — wzrost 167, tęskni za szlachetną miłością oraz pragnie uszczęśliwić, lecz niestety biedna, czyż nie ma prawa do szczęścia? Cel matrym. Inwalida wojenny niewykluczony. Oferty Kurier Pozn.
zdg 61 877

Kawaler
lat 33, na dobrej posadzie, poszukuje towarzyszki życia; do lat 30 ładnej, inteligentnej, z nienaganną przeszłością. Dla wspólnego dobra majątek pożądany. Cel matrymonialny. Oferty Kurier Poznański zdg 61 887

Drogerzysta
30-o trzydziestce, oszczędności — szuka skromnej żony, najchętniej z prowincji, posiadającej, cośkolwiek gotówki. Oferty Kurier Poznański zdg 61 909

Kawaler
69, kupiec, średniego wzrostu, ożeni się z panną lub wdową, posiadającą skład lub nieruchomość. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 61 970

Blondynka
młoda, moralna, przystojna, niezamożna, muzykalna, wykształcona, wesoła, pozna pana dobrego, zdrowego, dobrze sytuowanego, nielysego, szczupłego, niemałego. Cel matrymonialny. — Oferty Kurier Pozn. zdg 61 901

Pani
inteligentna, dobrej rodziny, moralna, rudowłosa, przystojna, wesoła, dobra, średnich lat, szuka męża bogatego, dobrego, zdrowego, przystojnego. Oferty Kurier Pozn. zdg 61 900

Wdowiec
46, na posadzie w Poznaniu, fachowiec metalowy, z córeczką, mieszkaniem 3 pokojowym, pozna pannę lub wdowę stosowną, niezależną, cel matrymonialny. Zgłoszenia Kurier Poznański
zdg 62 389-90

Który
starszy pan zainteresuje się poważnie samotną sympatyczną panią. Cel matrymonialny. Oferty Kurier Poznański zdg 62 232

Nauczycielka
nawiąże korespondencję z kulturalnym panem po czterdziestce w celu matrymonialnym. — Oferty Kurier Pozn. zdg 62 198

Kulturalna
przystojna poślubi samotnego, szlachetnego pana 50—60. Zgłoszenia: Kurier Pozn. zdg 62 451

Kawaler
przystojny, lat 29, dzielny kupiec, właściciel prosperującego składu bławatów, bez nałogów z braku znajomości szuka tą drogą żony, panny do lat 26, inteligentnej, miłej, uczciwej, zgrabnej, nie dzisiejszych zasad. Dla wspólnego dobra i powiększenia składu majątek konieczny. Pośrednictwo rodziny chętnie przyjęte. Oferty oraz fotografie, której zwrot oraz zapewnienie wszelkiej dyskreeji ręczę słowem człowieka honoru, proszę kierować do Kuriera Poznańskiego
zdg 62 193-6

Inżynier
wyda za mąż siostrę w średnim wieku, domokratkę o miłej powierzchowności. Narazie 4000 zł gotówki. Odpowiedni reflektanci do lat 45 zechca się zgłosić do Kuriera Poznańskiego zdg 62 318

Inżynier
lat 45 właściciel fabryki, kamienicy 250 tys. pozna matrymonialnie odpowiednią. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 233

Trzydzistoletni
kawaler, prawego charakteru, urzędnik państw. techn. (zamiejscowy) pozna miłą, przystojną, inteligentną domatorkę. Cel matrymonialny. Wyczerpujące oferty z fotografią do Kuriera Poznańskiego zdg 62 199

Kawaler
30-letni, budowniczy, Wielkopolanin, katolik, posiadający dobrze prosperujący tartak, poślubi inteligentną, posażną panią do lat 30. Fotografia pożądana, którą się zwraca. Oferty Kurier Poznański zdg 62 447

Znane
z olbrzymiego doboru pań — panów najpoważniejsze biuro
„Echo"
ułatwia zapoznania najszybciej. Poznań, św. Marcin 57, telefon 50-30. Prospekty darmo.
zdg 62 399

Przystojna
wykształcona panna lat 37, muzykalna, poważniejszą gotówka, wyprawą, uposażenie grupy VIII szuka męża akademickim wykształceniem na stanowisku. — Oferty Kurier Poznański
zdg 62 239

7. SPRZEDAŻE

Meble kuchenne
wprost wytwórni najkorzystniej Piaskowa 3, Koniecki.
zdg 60 481

Przedsiębiorstwo
handlowe z urządzeniem maszyn do kaszy jęczmiennej, perłowej, tatarczanej, mąki razowej sprzedam. Właściciel, Poznań, telefon 37-29 10b oferty Kurier Poznański zdg 61 507

Zamienię
skład maszyn rolniczych z nieruchomością i towarem wartości ca 80 tysięcy na dom wartości ca 80 do 150 tysięcy zł. przejmę dług amortyzacyjny. Interes istnieje 50 lat z bardzo dobrym powodzeniem. Pomorze, bogata okolica. Powód choroba, starość. Zgłoszenia pod dg 25 555 do Kuriera Poznańskiego.

Dużo ozdoby, wiele rozkoszy sprawia
Kryształ
nabyty za kilka groszy w firmie
Dom okazyjnego kupna,
Jezuicka 10 (Świętosławska) — Asygnaty Kredyt. Pg 35 108-51,6

Pianina
Fortepiany niezrównanej jakości poleca T. Betting i S-ka, fabryka fortepianów Leszno Wlkp. Cenniki, katalogi na żądanie. Ng 52 098

Rozpylacze
po cenach konkurencyjnych Drogeria Sanitas, Feliks Hybsz. ul. 3 Maja 6. Pg 35 078-50,162

Sypialnie
gabinety,
jadalnie,
kuchnie najtaniej
Hala Mebli
Wrocławska 38, dogodne warunki. Pg 35,135-59,204

Meble kuchenne
nowoczesne korzystnie. Łakowa 4a, stolarnia. zdg 62 277

Koń
na biegunach. Wrocławska 15. — Stolarnia. zdg 62 275

Praktyczne
gwiazdkowe
upominki, okazyjnie „Lamus", Strzelecka. Pg 34 582-48,82

Kolonialkę
dobrą, mieszkanie, magiel tanio śródmieściu zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 62 361

Modne

Kapelusze
Koszule
Krawaty
tanio, M. Paszek Poznań, Wrocławska 30. zdg 61 408

Przed kupnem
Mebli
używanych — nowych przekonaj się jak wielki jest wybór jak okazyjnie można kupić przy Jezuickiej 10 (Świętosławska).
Dom okazyjnego kupna
Asygnaty Kredyt. Pg 35 109-51 7

Skład
kolonialno-nabiałowy, dobra egzystencja, towarem, urządzeniem, przyległym mieszkaniem, ruchliwa ulica, tanio. — Adres Orędownik, Poznań zd 62 319

Ibacha
fortepian salon Ludwika XVI — złoty — Empire mahoniowy — za każdą cenę. „Lamus", Strzelecka 1. Pg 35 074-50,159

Przepiękny
serwis do kawy srebrny duży okazyjnie. „Lamus", Strzelecka 1. Pg 35 084-50,160

Dla Pań
i Panów moc podarków gwiazdkowych w cenach konkurencyjnych poleca Drogeria Sanitas, Feliks Hybsz. ul. 3 Maja 6.
Pg 3 508-50,165

Podarki
gwiazdkowe, kasety, perfumy w wielkim wyborze poleca Drogeria Sanitas, Feliks Hybsz. ul. 3 Maja 6. Pg 35 081-50,164

Niekapiące
świeczki, ozdoby choinkowe tylko w Drogerii Sanitas, — Feliks Hybsz. 3 Maja 6.
Pg 35 079-50,163

Materiały męskie bielskie

na ubrania wizytowe, wieczorowe, codzienne, fraki, smokingi w najlepszych gatunkach poleca
Władysław Złotogórski
Poznań, ul. Kramarska 19/20 — piętro, hurt-detal — 700 deseni na składzie. Pr 35 128-51,44

Pożaru na gwiazdkę
unikniesz kupując komplet świec
elektrycznych
w
Radiomechanice
św. Marcin 25. dr 26 602

Filateliści
Bloki znaczki okazyjnie. Wierzbięcice 5, m. 1, godz. 15—17.
zdg 61 886

Mikroskop
powiększa 1 200 na sprzedaż. — Cieszkowskiego 7, skład kolonialny. zdg 61 903

Sypialnia
i jadalnia okazyjnie do sprzedania. Św. Marcin 59, Magazyn Mebli. ng 1301

Motory
220/380 volt 2 do 15 koni mało używane, kompletne AEG, Siemensa, Bergmana oraz 440 volt prąd stały kupię na prąd stały 440 od 1½ do 3, 6, 10, 12, 17 PS sprzedam. Józef Rytelwski, Świecie, n. W., telefon 88. dg 25 605

Sklep
sprzedam w Warszawie, branża: naczynia kuchenne, szkło, porcelana itp. z przyległym mieszkaniem. Dobry interes 27 lat pod jedną firmą. Od 1 stycznia 38. Kazimierz Dziedzicki, Warszawa, Krucza 19. Pg 34 757-62,828

Meble
wszelkiego rodzaju według własnych i dostarczonych projektów wykonuje tanio i solidnie
Hala Mebli
Wrocławska 38. Pg 35 143-59,207

Meble
od najskromniejszych do luksusowych
gwarantowane
najtaniej przy olbrzymim wyborze kupisz
Hala Mebli
Wrocławska 38, dogodne warunki. Pg 35 144-59,206

Jadalnia
stylowa, rzeźbiona 550,— Pocztowa 21 — 4. zdg 61 812

Składnicę węgla
z większymi obrotami, świetnie prosperująca, w dobrym punkcie z powodu wyjazdu sprzedam. — Można również prowadzić artykuły budowlane. Poważne oferty Kurier Poznański zdg 61 814

Kiosk
masywny sprzedam. Bydgoszcz, Gdańska 18. Ogórkowski.
ng 2639

Kawiarnię
elegancka, centrum wielkiego miasta sprzedamy. Interes wyrobiony — doskonała egzystencja całej rodziny. Biuro „Express", Warszawa, Sierpnia 11.
ng 2638

Wózki
dziecięce używane kupuje, sprzedaje, reparuje, pociąga ceratą — Razer, Szewska 11.
zdg 61 676

Na Sylwester
porcelanę szkło restauracyjne
Sztućce nierdzewne
poleca najtaniej
Hurt
porcelany szkła. Marian Łosiński, Wroniecka 92. dg 25 592

Pianina
używane, prawdziwe
okazje
poleca korzystnie
Centralny Magazyn Pianin
Poznań, Pierackiego 11.
Ng 1171

Dwa wspaniałe, nowoczesne fortepiany
Bechsteina, Blüthnera
sprzeda
Centralny Magazyn Pianin
Poznań, Pierackiego 11.
Ng 1172

Skład cukrów
śródmieście Poznania bardzo dobrze zaprowadzony sprzedam. Oferty Kurier Poznański
zdg 61 336

Dobra lokata kapitału
śródmieście Poznania, skład cukrów, dobrze zaprowadzony — sprzedam. Oferty Kurier Pozn.
zdg 61 335

Piękny
owczar podhalański po premiowanych rodzicach, biały, czteromiesięczny, cena 80 zł. Oferty Kurier Poznański zdg 61 261

Bidermayer
fortepian mahoniowy, — dobrze utrzymany sprzedam. Katowice II. Krakowska 69. Długajczek.
zdg 61 778

Singera
maszyny damskie, szewskie, maszyna do maku, kloc rzeźnicki, zegary. Komis, Poznań, Półwiejska 18. zd 62 360

Radio
4 lamp., łóżeczko dziecięce, lampy, różne meble, Komis, Poznań, Półwiejska 18. zd 62 359

Dogę
tanio sprzedam. Szyperska 3-13
zdg 62 270

Ogród sad
5 mórg siedemnastoletniemi drzewami Poznań sprzedam. — Oferty Kurier Poznański
zdg 62 269

Okazyjne kupno
Mebli
Kompletna sypialnia od 275,— jadalnia od 395.— gabinety od 320,— kuchnie od 85,— kompletna sypialnia białym marmurem 350,— leżanki, tapczany, oddzielne biblioteki, biurka, stoły, krzesła wszelkie inne urządzenia domowe, najtaniej
tylko Woźna 16
zdg 62 263

Tanio
nieruchomość składem, narożnik rynku we Wronkach. Oferty Radziński, Wronki. ng 2662

Skład
pończoch i galanterii, centrum Gdyni, dobrze zaprowadzony i prosperujący sprzedam z powodu wyjazdu. Westfalewski, Gdynia, Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15. ng 1616

Skład
rowerów, powiatowe miasto z powodu stosunków rodzinnych — sprzedam. Zgłoszenia Kurier Poznański ng 2658

Skład
obuwia najruchliwszej Poznania tanio. Adres Kurier Poznański
zdg 62 166

Ekspresso
do kawy i herbaty, mało używany, pojemności 10 litrów, korzystnie sprzedam. Oferty Kurier Pozn. ng 1728

Egzystencja
skład towarów krótkich, zaprowadzony od lat tanio, objęcie zaraz towarem, bez powody rodzinne, pośrednicy wykluczeni. Wielkie Garbary 36. zdg 62 001

Śrutownik
„Bamfort" do zapędu maszynowego, tarcze i walce sprzedam tanio. Oferty do Kuriera Pozn.
zdg 62 010

Prasę
do słomy i siana, wiąże drutem bale wielkości 500 × 600 × 1 000 m/m., fabrykatu Schulz. Magdeburg, jak nowa, dzienna działalność 800 ctr., sprzedam tanio. — Oferty do Kuriera Poznańskiego
zdg 62 008

Silniki Benz Diesel
nowoczesnej budowy, pod gwarancją gotowe do użytku stojącej budowy 1 cylindrowy 15/18 K. M. 2 cylindrowy 50/70 K. M., sprzedam tanio. Oferty do Kuriera Pozn. zdg 62 007

Zakład fryzjerski
centrum, mieszkaniem, sześć obsług, tania dzierżawa, sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 017

Folwark
500 morgowy blisko Poznania zamienię kamienice, względnie wille Poznań. Krzesiński, Piekary 8. zdg 62 059

Skład kolonialny
10 lat w jednym ręku, z powodu choroby natychmiast na sprzedaż. Adres wskaże Kurier Poznański zdg 62 056

Skład papieru
galanterii, śródmieście, zaprowadzony, nowoczesny, tanio. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 049

Skład
galanterii, artykułów piśmiennych, dobrze zaprowadzony, przy ruchliwej ulicy sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 081

1 200 samochodów
rozebranych używane części podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład Poznań Dąbrowskiego 89, telefon 85-14, 21 857/8

Reprezentacja
Motocykli

Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa. — Światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań, Wielkie Garbary 8.
P 35 055-50,133/4

Do obciągania
guzików maszyny, aparaty, części poleca „Bazar Grodzki" — Kraków, Grodzka 27. ng 2617

Sklep
galanteryjny Kraków - śródmieście, z zaprowadzoną klientelą, duża wystawa, nowoczesne oszklone urządzenie — sprzedam. Cena 3 000, czynsz przedwojenny, towar według faktur. Zgłoszenia „Pewna egzystencja" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. ng 2 646

Skład
mieszanych towarów z mieszkaniem przy wielkiej kopalni, większa miejscowość, okazyjnie sprzedam — wyjazd. — Warunki dostępne. Oferty pod „Kopalnia" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. Tg 22 001

Powozy
kryte, wolant jednokonka tanio. Adamski, Piaskowa 7.
zdg 62 437-8

Magiel
marki Schammel, urządzenie kolonialki, dobrym stanie sprzedam. Adres Kurier Pozn. zdg 62 431-2

Na Wigilię
Karpie
dorsze, ryby morskie świeże i wędzone oraz wszelkie wędliny rybne hurtownie — detalicznie, najniższe ceny Wcześniejsze zamówienia pożądane
Fr. Bruski,
Poznań, Półwiejska 10, telefon 59-01. Pg 35 047-50,117

Skład węgla
zaprowadzony, przynależnościami, mieszkaniem, telefon sprzedam. Nowaczurski, Poznań, Polna 38. zdg 62 209-10

Pierze
puch, poleca najtaniej — Stanisław Dyczkowski — Poznań, Wierzbięcice 13. Najnowsza czyszczalnia pierza.
zdg 61 666-7

Prima Karpie
hurtownie i detalicznie sprzedaje po cenie najniższej „Tryumf", Poznań, Jeżycka 44. telefon 66-76.
zdg 61 403/4

Zapewniony byt
z powodu wyjazdu sprzedam w Poznaniu dobrze zaprowadzoną fabrykę artykułu pierwszej potrzeby, fachowiec niekoniecznie, wymagane posiadanie gotówki 2 000—3 000.— zł. Oferty Kurier Poznański zdg 62 086-7

Karetka
4 osob. lekka, elegancka na gumach. Różana 18 — 3.
zdg 61 978-9

Kadzidło
na 3 Króli w ozdobnych kartonikach sprzedaje hurtownie. Poznań-Zawady, ul. Chlebowa 20.
zdg 62 062-3

Balans
(tłoczarki) większy, mniejszy — Oferty Kurier Pozn.
zdg 62 281-2

Kapelusze
welurowe
Bielizna
Pończochy
Pulowery, krawaty
Rękawiczki
najkorzystniej
Svenda
Stary Rynek 65. N 52 089-90

Meble
kupuje się najtaniej u
Bakosia, Stary Rynek 51
zdg 59 779-80

Płaszcze
damskie — futra — mundurki gimnazjalne przodują elegancją, cenami na niższemi
wprost
tylko z
fabryki
Wildowa - Syn
Wodna 1,
Specjalny dział miarowy. Asygnaty Kredytowe. ng 50 892-3

Skład
delikatesów, spożywczy, centrum pełnym biegu, towarem, stosunki rodzinne. Oferty Kurier Poznański zdg 61 696-7

Skład
kolonialny sprzętów kuchennych zaprowadzony Poznaniu sprzedam Zgłosz. Kurier Pozn. zdg 62 382

Biurko
damskie dębowe tanio M. Focha 94 m. 5 zdg 62 331

Lokal
rozrywkowy w Poznaniu pewna egzystencja sprzedam za 4 000.— zł. Zgłoszenia Kurier Poznański
zdg 62 218

Młyn wodny
gospodarstwem 60 mórg rentowym pszennej ziemi, bogatej okolicy, przemiał 40 ctr., wsi uroczo położonej, jezioro, lasy natychmiast sprzedam za 50 tys. wpłaty 25 do 30 tys. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 62 202

Restauracja
zaprowadzona centrum spiesznie 2,000. Oferty Kurier Pozn.
zdg 62 417

Smalec
½ kg 1,—, czysto wieprzowy, karbonada ½ kg. 0,70, kamsztyk ½ kg. 0,65, stópki 1 kg 0,25 poleca Bekon Wielka 20. Tg 22 012

Futro
męskie piżmowce dobre. — Cieszkowskiego 6 — 7. zdg 62 305

Boczki
½ kg. 0,65, nerki ½ kg. 0,50, smalec gat. II. ½ kg 0,30 Baleron ½ kg 1,—, żeberka wędz. ½ kg. 0,40, poleca Bekon Wielka 20.
Tg 22 013

Dogcart
4 obręcze do gum Kryszewski Ratajczaka 11 a III wejście
zdg 62 380

Willa
12 pokoi, 1 morga parku, Luboń, cena 26.000 zł na sprzedaż. Zgłoszenia Par. Poznań pod 51,57
Pg 35 151-51,57

Piec
stałopalny okazyjnie. Chełmońskiego 9, m. 10. zdg 62 459

Samochód
limuzynę 4—5 osobową, Citroen, elegancką, ekonomiczną, dobrym stanie sprzedam. Pocztowa 31 a, m. 11. zdg 62 457

Młyn wodny
300 ctr. i majątek 320 mórg Poznańskim — dobra egzystencja, sprzedam. Oferty Kurier Pozn.
zdg 62 455

Rzeźnictwo
dobrze prosperujące, zaped elektryczny, mieszkanie korzystnie sprzedam. Ogrodowa 9, m. 1.
zdg 62 444

Wiejski
skład produktów, nabiału, dobrze zaprowadzony, tanio sprzedam. Adres: Kurier Poznański
zdg 62 464

Urządzenia
składowe każdej branży, gablotki, bilard, kanapy, krzesła, stoły. Dąbrowskiego 94. zdg 62 466

Kolonialkę
maglem, mieszkaniem sprzedam tanio. Adres Kurier Pozn.
zdg 62 247

Jadalnia
dębowa, bufet 260 cm. dobrze utrzymana, tylko 225. Jezuicka 10 (Świętosławska).
Pg 35 161-51,64

Gabinet
nowoczesny, polerowany orzech Kaukaski kompletny 485. Jezuicka 10 (Świętosławska).
Pg 35,160-51,65

Jadalnia
orzech kaukaski polerowana, nowoczesny fason, solidne wykonanie 420, Jezuicka 10 (Świętosławska).
Pg 35 158-51,67

Sypialnia
używana (dębowo fornierowana), w dobrym stanie tylko 220, okazja. Jezuicka 10 (Świętosławska).
Pg 35,159-51,66

2 klubowe
fotele skórzane dobrze utrzymane, okazyjnie. Jezuicka 10 (Świętosławska).
Pg 35,157-51,68

Wielkopańska
sypialnia
pierwszorzędne wykonanie, okazyjnie. Jezuicka 10 (Świętosławska).
Pg 35,155-51,70

Toaletka
antyczna, mahoń, polerowana, lustrem owalnym korzystnie. — Jezuicka 10 (Świętosławska).
Pg 35 156-51,69

Stylowa
jadalnia
męski
gabinet
wykonanie pierwszorzędne, gwarantowane, rzadkie okazy. Korzystnie Jezuicka 10 (Świętosławska). — „Dom Okazyjnego Kupna".
Pg 35 154-51,63

Piekarski
piec sprzedam. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 62 142

Kolonialka
mieszkanie korzystnie, Adres Kurier Poznański zdg 62 116

Maszyna
damska Singera, okrągłe czółenko i krawiecka na sprzedaż. Rybaki 9 — 2. zdg 62 111

Jadalnia
dębowa tanio, Kolejowa 43, m. 9.
zdg 61 873

Restaurację
korzystnie sprzedam przy ruchliwej ulicy. Adres Kurier Pozn.
zdg 61 871

Futro męskie
kołnierz prima wydra, spód bieżmowce, okazyjnie tanio sprzeda Erdman Kuntze, krawiec, ul. Nowa 1, piętro. zdg 62 269

8. LICYTACJE

W dniu 29 bm. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim
w Kcyni
Dworcowa 4, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu domu mieszkalnego z podwórzem, przynależnościami oraz ogrodem. Przetarg odbędzie się napewno. zdg 62 211

Koncesjonowana Sala Licytacyjna
Wroniecka 6/8
sprzedaje okazyjnie sypialnie salony
Jadalnie
szafy umywalnie tapczany gramofony
Przyjmuje
wszelkie meble i towary do sprzedaży drogą
licytacji
zdg 62 405

10. MAJĄTKI

Majątki
1450 hektarów, uprzemysłowiony, cena 350.000 zł. wpłaty 250.000 zł 375 hektarów, uprzemysłowiony, cena 210.000 zł. wpłaty 70.000 zł; 125 hektarów rezydencja, wpłaty 35.000 zł reszta amortyzacja, oraz wiele innych wielkim wyborze poleca „Agraria" — Bydgoszcz, Pomorska 22. ng 2587

Resztówka
358 żytniej, dobre budynki, bez inwentarza 70 000,—. Kinzhuber, Poznań, Szamotulska 26. zdg 61 808

225
majątków, gospodarstw, kamienic, domów, domków polecam — Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zdg 61 781

Majątki
Poznańskim, każdej wielkości, resztówki, gospodarstwa, korzystnie polecam, 450 buraczanych — wydzierżawię. Paluch, Poznań — Kantaka 8/9. zdg 62 149-50

Majątki
resztówki, gospodarstwa, dzierżawy, osobiście zbadane, obsługa rzetelna, informacje bezpłatne. Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zdg 61 935-6

Resztówkę
400 mórg sprzedam, zamienię na dom, przyjmę również większą hipotekę. Oferty Kurier Poznański zdg 62 307-8

11. KUPNA

Traktor
marki „Lanza" używany kupię. Oferty z ceną Kurier Poznański pod zdg 61 741

Gorzelni
całkowite urządzenie typu nowoczesnego kupi inż. Wydżga, majątek Brodnica, poczta Juchnowicze, Polesie. zdg 61 742

Srebro
złoto, wszelkie starożytności kupuje „Lamus", Strzelecka. Pg 34 580-48.83

Saxofon
alt Es kupię. Półwiejska 23, — m. 17. zdg 61 848

Maszynę
Singera kupię. Oferty Kurier Poznański zdg 61 794

Kino
Poznaniu kupię. Oferty ceną Kurier Poznański zdg 62 261

Tokarnię
2—3 mtr. długość toczenia, podać dokładne dane oraz cenę kupię za gotówkę. Oferty do Kuriera Pozn. zdg 62 009

Potrzebna
lokomobila o powierzchni od 30 do 40 mtr. kw. w dobrym stanie. Oferty Orędownik, Łódź, pod „nr 1850". ng 2344-5

Dziennik Ustaw
komplet kupię. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 62 253

Kupię
używaną czyszczalnię do zboża Nowosiew lub Petkus. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 62 396

Kupię
urządzenie składowe delikatesów częściowo lub całość. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 405

Drogerię
Poznaniu lub większym mieście powiatowym kupię. Zgłoszenia Agencja Kuriera Pozn., Gniezno 1479. ng 1642

Właściciele lasów
kupię dłużyce sosnowe lub świerkowe względnie las z prawem wyrębu w odległości ca 400—500 klm od Poznania. Wpłata gotówka 100—130 tysięcy zł. Wyczerpujące oferty co do ceny w lesie wzgl franko wagon oraz co do jakości przeciętna m³ odwrotne pod Kurier Pozn. zdg 61 861

Dobermanna
młodego. Zgłoszenia z ceną Kurier Pozn. zdg 62 284

12. DO WYNAJĘCIA

8
pokoi I piętro, centr. ogrzewanie ul. Jasna 11, od 1. 1. 38. do wynajęcia. Zgłoszenia do ekspedycji Kuriera Pozn. zdg 61 496

Dwupokojowe
trzypokojowe, czteropokojowe. — Marcina 74 — 5. zdg 61 919

3
pokoje kuchnia, łazienka, służbowy 80,— miesięcznie, gwarancja. Wyspiańskiego 15, gospodarz. zdg 61 619

Dwupokojowe
Grochowska 9, obejrzeć 10—16. zd 61 883

2 pokojowe
kuchnią umeblowane względnie częściowo przy Placu Wolności, centralne, czynsz 50,— zł. Oferty Kurier Poznański zdg 62 004

3 pokoje
dwa wejścia na biura I ptr. Al. Marcinkowskiego 1, od 1. 1. 38. Zgłoszenia biuro administracji domu 10,30—1,30. zdg 62 006

Pięciopokojowe
Patrona Jackowskiego III ptr. słoneczne, parkiet, piece 1. 1. 38 telefon 69-84. zdg 62 043

2 i 3 pokojowe
mieszkania z kuchnią, bez łazienki na Jeżycach do wynajęcia. — Oferty Kurier Poznański zdg 62 065

Czteropokojowe
obszerne, Niegolewskich 7. Pg 35 132-59.195

2 — 3
pokojowe, łazienka, ogródkiem — słoneczne, Bukowska, Patr. Jackowskiego. Warunkil poda Administracja Domów P. K. E. Gajowa 1. zdg 61 816

2 i 3
pokojowe, kuchnia, łazienka — służbowym balkonem, słoneczne, bezpodatkowe — Sienkiewicza. — Informacje Administracja Domów P. K. E. Gajowa 1. zdg 61 817

Siedmiopokojowe
słoneczne, czyste, Działyńskich 3 zdg 61 756

4 pokojowe
parter, front, ulica Spokojna — 1 lutego wolne. Oferty Kurier Poznański zdg 61 621

Jednopokojowe
rok z góry. Kanałowa 16. zdg 62 169

Mieszkanie
3 pokojowe I p. w nowym domu do wynajęcia. Marsz. Focha 114, m. 3. zdg 62 274

5 pokojowe
W. Garbary 36, czyste, wolne zł 92,— gospodarz. zdg 62 272

Trzypokojowe
komfortem, I piętro, bezpodatkowe do wynajęcia. Groszek, ulica Łukaszewicza 5. zdg 62 262

„Wesołych Świąt"
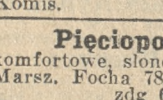
życzy — swoim Klijentom
„Be-Em-Es"
Giełda Mieszkaniowa. zdg. 62 336

Dwa
pokoje, kuchnia przynależytościami, słoneczne, willi, Solacz, Mazowiecka 6, przystanek tramwajowy, gospodarz. zdg 62 216-17

Trzypokojowe
komfortowe. Piękna 59 naprzeciw Botaniku. zdg 62 393

Czteropokojowe
willa komfortowe. Sczanieckiej 14 a — 3 zdg 62 394

Trzypokojowe
kuchnia wygodami 55.00 bezpodatkowe Debiec przystanek Południowa 57 zdg 62 310

Pięciopokojowe
II Maleckiego 21 Rynek Łazarski zdg 62 215

2 pokoje
kuchnia, słoneczne bezpodatkowe Focha 182 I elektryczność gaz 1 stycznia do wynajęcia. Stróż. zdg 62 423

Trzypokojowe
bezpodatkowe, pełnokomfortowe od 1 lutego, III piętro, Piekary 18, m. 7. zdg 62 452

Dwupokojowe
słoneczne wygodami zaraz właściciela. Sołtysiak, Łanowa 15a. zdg 62 230

Dwupokojowe
Trzypokojowe
Czteropokojowe
„Be-Em-Es" Grudnia 19. zdg 62 335

Skład
mieszkanie przy dworcu Luboń Cieszkowskiego 1 od gospodarza. Wiadomość Poznań, Podgórna 2, Komis. zdg 62 355

Pięciopokojowe
komfortowe, słoneczne, II ptr. — Marsz. Focha 78, gospodarz. zdg 62 157

Pięciopokojowe
centrum za zwrotem założenia elektryczności. Oferty Kurier Poznański zdg 62 153

Pokój
kuchnią wygodne, nowy dom — stycznia. Barska 5, przy Rolnej. zdg 62 138

Dwupokojowe
wolne przy Różanej. Oferty, zawód, Kurier Pozn. zdg 62 136

3 pokojowe
nowoczesne Łazarz 75 złotych od 1 stycznia. Spokojna 31, m. 4. zdg 62 125

Czteropokojowe
tanio, wielki komfort, taras, odnowione, IV. Chełmońskiego 20. zdg 62 123

Trzypokojowe
Dąbrowskiego 151. zdg 62 122

Pięciopokojowe
Wielka 15. zdg 62 121

Trzypokojowe
Filarecka 3. zdg 62 120

Pięciopokojowe
Ratajczaka 33. zdg 62 119

Dwupokojowe
komfortowe, nowe, blisko tramwaju, Sołacz, nad Wierzbakiem 30. zdg 61 869

2
pokoje, kuchnia od 1. 1. 1938, ul. Powidzka 11 (Osiedle Warszawskie). zdg 62 302

Mieszkanie
dla dentysty wolne. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 300

Trzypokojowe
przedmieście, wolne. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 298

Dwupokojowe
Lodowa 18 — 14. Ng 1 186

13. SZUKA MIESZK.

6—7
pokojowego mieszkania — tylko centrum poszukuje lekarz. Oferty Kurier Poznański zdg 59 590

Oficer
poszukuje 3 pok. komfort od 1. 1. 38, w pobliżu Matejki — Grunwaldzka — Jeżyce. Zgłoszenia „Par", pod „59.199" Pg 35 141-59 199

Czteropokojowe
poszukuję od 1 marca centrum lub okolica Słowackiego, Mickiewicza, Jasna. Oferty Kurier Poznański zdg 61 607

Mieszkania
trzypokojowego, bezdzietni, centrum, tylko od gospodarza. Początek Jeżyc 1 marca. Oferty Kurier Pozn. zdg 61 605

Pewny
płatnik, centrum do trzypokojowego do I piętra. Frank, Stary Rynek 44, m. 9. zdg 61 532

2
pokoje z kuchnią w pobliżu Wielkiej Chwaliszewo wynajmę wprost od gospodarza. Płacę czynsz z góry. Oferty Kurier Poznański zdg 62 307

Małżeństwu
pokój umeblowany z używaniem kuchni, niekrępujący, od 1 stycznia. Poznań, Kilińskiego 1, m. 6. zd 62 317

Czysty
kulturalnemu panu z utrzymaniem. Kantaka 7 m. 10 zdg 62 418

Małeckiego
32 — 17 elektryczność, łazienka, ewentualnie utrzymaniem. zdg 62 304

Plac Nowomiejski
6, m. 20, Słoneczne, frontowe, niekrępujące, łazienka, jedno — dwuosobowe, utrzymaniem, bez zaraz na stanowisku. zdg 61 980

Dwuosobowy
tancerkom. Adres Kurier Pozn. zdg 62 445

Zielona
3 — 3. zdg 62 441

Dwa
próżne, łazienka. — Niegolewskich 4. zdg 62 430

Gabinet
męski dla lepszego pana łazienka minuta do tramwaju. Lodowa 32, m. 2. zdg 62 243

CZY BYŁEŚ JUŻ w -TELNI

KLUBU „ROMA"?

ulica Podgórna 10a, parter

Wstęp 10 gr. lub karta mies. 1,- zł

Otwarta w dni powszednie od 9 — 13 i od 15 — 19.

Uwaga:

Klub wypożycza stowarzyszeniom, inteligencji katolickiej lokale na zebrania wieczorne.

dg 24615

Kupiec
poszukuje 2—3 pokoi śródmieściu Oferty Kurier Pozn. zdg 62 413

1 — 2
pokoje, pewien płatnik, od gospodarza gwarancja, Łazarz. — Oferty Kurier Pozn. zdg 62 458

Związek
zawodowy urzędników poszukuje dwa pokoje lub mieszkanie dwupokojowe centrum handlowym na sekretariat, lokal klubowy. — Oferty Kurier Pozn. zdg 62 330

Major
poszukuje 2, 3. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 337

Czteropokojowego
komfortowego poszukuje urzędnik państwowy. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 344

3—5
pokoi, łazienka, światło elktr. w centrum, parter lub I p. od 1. 1. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 134

3 lub 2
pokojowe z kuchnią, łazienką w obrębie głównego dworca od 1. 1. 1938 poszukuję. Zgłoszenia telefon 60-01. zdg 62 117

Urzędnik
etatowy poszukuje 1. 1. 38 dwóch pokoi kuchnią wprost gospodarza. Oferty Kurier Poznański zdg 62 292

15. POKOJE UMEBL.

Przyjezdnym
Pocztowa 21 — 4. zdg 61 595

Wolne
Długa 12 — 9. zdg 61 628

Przyjezdnym
1,50 — 1, Młyńska 12 a — 9. zdg 62 005

Pokój
czysty, Mostowa 15 — 4. zdg 62 013

Skarbowa
20 — 6. zdg 62 020

Wrocławska
9, m. 7. zdg 61 824

Dwuosobowy
utrzymaniem, Pocztowa 21 — 4. zdg 61 596

Kochanowskiego
17 — 6. zdg 61 796

Telefonem
Jackowskiego 11 — 3. zdg 61 779

20,—
frontowy, słoneczny, Małeckiego 14, m. 12. zdg 62 278

Pokój
wygodami dwuosobowy Wszystkich Świętych 3 — 9 zdg 62 223

Frontowy
czysty, ciepły panom. — Rybaki 8 — 47. zdg 62 050

Komfortowe
słoneczne, wielkie, I piętro, lekarza, biura. Ratajczaka 28 — 7. zdg 62 089

Fortepianem
bez, 1—2 solidnemu(ej) — emerytowi. Żupańskiego 17 — 2 zdg 62 391

Skarbowa
1 — 5 dobrze umeblowany panu zdg 62 322

Cieszkowskiego
6 — 6. zdg 62 351

Focha
27 — 7. zdg 62 353

Jedno
dwuosobowy, Spokojna 19 — 4. zdg 62 160

Przyjezdnym
Ratajczaka 38, I Scheffs zdg 62 118

Frontowy
tanio, Chwaliszewo 53/54 — 4. zdg 62 098

Słoneczny
czysty pokój z wygodami dla starszego pana wojskowego — urzędnika u kulturalnej, małej rodziny, można z utrzymaniem. Adres wskaże Kurier Pozn. zdg 61 915

Pensjonat
przyjezdnych, Rowecka, Pocztowa 31 — 7. zdg 62 293

Kręta
22, m. 8, dwuosobowy utrzymaniem — bez. zdg 62 279

16. SZUKA POKOJU

Pokoju
umebl. ewent. z obiadami poszukuje solidny pan. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 62 327

Centrum
czystego, niekrępującego u inteligentnych szuka urzędnik. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 321

Pokoiku
skromnego poszukuje spokojny lokator. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 235

Niekrępującego
gdzie można tańczyć — parter śródmieście taniego. Oferty Kurier Poznański zdg 62 378

Urzędnik
śródmieście do 25.— Oferty Kurier Pozn. zdg 62 358

Pokoju
jednoosobowego elektrycznością poszukuję na Jeżycach lub pobliżu. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 460

Umeblowanego
komfortowego dla małżeństwa — tygodniowo od zaraz w centrum. Oferty Kurier Poznański zdg 62 135

Dwie
siostry pokoju 15 zł. Oferty Kurier Poznański zdg 62 112

17. LOKALE

Piekarnia
cukiernia mieszkanie wolne gospodarza okazyjnie. Górna Wilda 84, stróżka. zdg 61 265

Skład
z przynależnymi ubikacjami od 1 stycznia do wynajęcia. Zgłoszenia Dolna Wilda 2, m. 1. zdg 61 881

Wielka
poinwenturowa
sprzedaż
sypialń,
gabinetów, kuchень,
jadalń,
po zniżonych cenach,
Hala Mebli
Wrocławska 38, dogodne warunki. Pg 35 142-39,208

Ubikacje
5×9 na ślusarnię względnie stolarnię Patrona Jackowskiego od zaraz. Telefon 69-84. zdg 62 044

Ubikacja przemysłowa
nadająca się na każdą branżę do wynajęcia na Jeżycach. Oferty Kurier Poznański zdg 62 064

Skład
wolny dla poważnego kupca. — Wielkie Garbary 14, stróż. Pg 35 131-59.194

Ubikacje
przemysłowe większe i mniejsze do wydzierżawienia. Koronkarska 20. Tel. 12-42. zdg 61 334

Restauracja
do wynajęcia. Gospodarz, Chwaliszewo 69 — 8. zdg 61 958

Lokalu
przemysłowego 200 m² śródmieściu poszukuje. Telefon 20-30 lub oferty Kurier Pozn. zdg 62 162

Skład
z mieszkaniem do wynajęcia. — Marsz. Focha 114, m. 3. zdg 62 273

Warsztat
każdą branżę. Dąbrowskiego 18. zdg 61 989

Lokal
handlowy, ruchliwe miejsce, do wynajęcia. Wielka 17. zdg 62 057

Magazyn
piętrowy, masywny, nadający się również na cele przemysłowo-handlowe, w centrum do wynajęcia. Oferty Kurier Poznański zdg 62 051

Uwaga Bekoniarnia zbyt zapewniony
Odpowiedni lokal, przedmieście Poznania, bardzo zaludnione, oda gospodarz. Czynsz niski. Informacje Grobla 30, mieszkanie 16. zdg 61 986

Skład
dwoma pokojami, Kramarska 9, wynajmę. zdg 62 037-8

Skład
nieduży Ratajczaka Marcin Marcinkowskiego potrzebny. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 309

Lokale
dobrym położeniu kawiarnia również inne przedsiębiorstwa z mieszkaniem wynajmę. Focha 28. zdg 62 220

Poszukuję
ubikacji frontowej na pracownię obuwia. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 152

Piekarski
piec, ewentualnie mieszkanie oraz
warsztaty
wszelkie cele, Półwiejska 16 dozorca. zdg 62 143

Skład
do wynajęcia, Poznań, Chwaliszewo 9 — 3, gospodarz. zdg 62 139

Skład
papieru, duży, ruchliwa ulica — sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 128

Garaż
warsztat — składnica. Wielkie Garbary 54. zdg 61 850

Składu
na drogerie na prowincji poszukuję. Oferty Kurier Pozn. zdg 61 912

18. DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone do wydzierżawienia bez odstępnego. Edm. Staniszewski, Krotoszyn, Zdunowska 29. dg 25 560

Kawiarnia - cukiernia
koncesja — Wielkopolska, 20.000 mieszkańców, poważni reflektanci zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 61 598

Jarocinie
piekarnia, dobrze zaprowadzona, przepisowo urządzona, piec piersiowy, skład i 4 pokoje kuchnia, z powodu wyjazdu tanio. Do objęcia urządzenia potrzeba 1 500 zł, dzierżawa 90 zł. Zgłoszenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zdg 61 786

Dzierżawa
300 mórg I klasy, objęcie podług obliczenia. Tadeusz Płoszyński, Mogilno. N 1 191

240 mórg
z cegielnią na Pomorzu wydzierżawię. Ziemia pszenno-buraczana, czynsz 1 ctr. Inwentarz żywy, martwy, zapasy kompletne. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 62 083

Plac
szopą stajnią biurem zaraz do wynajęcia Informacje. Św. Marcin 47 — 2 zdg 62 419

Folwarki
1 500 mórg, objęcie 75 000, 700 — 40 000, 400 — 25 000, 350 — 18 000. Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zdg 62 473

PODZIĘKOWANIA

Podziękowanie.
Towarzystwo Pomocy dla Inteligencji składa JWPanu W. Konkiewiczowi, Stary Rynek 8, serdeczne „Bóg zapłać!" za łaskawe, bezinteresowne udzielenie lokalu przy Alejach Marcinkowskiego 25, dla naszego bazaru gwiazdkowego. Komitet. zdg 62 113

22. ZGUBY

Biała suczka
z nieobciętym ogonkiem, brązowymi uszami i takąż plamą na głowie, zaginęła 11-go bm. na Pl. Sapieżyńskim. Oddać za wynagrodzeniem Al. Marcinkowskiego 24, m. 10. zdg 62 099

23. ROZMAITE

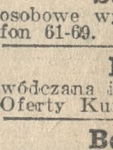

Dla fryzur
grzebienie, papiloty, — żelazka spinki, siatki z włosów, jedwabne ondulacyjne — najtaniej Wenclik. — Aleje Marcinkowskiego 19. Ng 52 102

Bielizna
damska — dziecięca. Wrocławska 3. Pg 34 398-46.98

Pończochy
skarpetki pierwszorzędne gatunki. Wrocławska 3. Pg 34 399-46.98

Rękawiczki
damskie, męskie, dziecięce. Wrocławska 3. Pg 34 400-46.98

Trykoty
dla pań, panów, dzieci, największy wybór, najtaniej
Haftoplis
Wrocławska 3.
Asygnaty „Kredyt". Pg 34 401-46.98

Masz wątpliwości
jak przeprowadzić kampanię ogłoszeniową, skorzystaj z pomocy Wydziału Propagandy Kuriera Poznańskiego zdg 45 884

Haftoplis
teraz Wrocławska 3. Pg 34 391-46.94

Chiromantka
mówi prawdę. Działyńskich 10 — m. 1. zdg 62 040

Przyjdź!
Znam Twoją przyszłość! Piłsudskiego 5 — 8. Wróżka. zdg 61 416

Źle słyszysz?
Masz szum w uszach? Żądaj bezpłatnych prospektów na sztuczne bębenki
„Eufonia",
Kraków, Olsza. Pg 35 113-70.216

Samochody
osobowe wypożyczam 0,25. Telefon 61-69. zdg 61 791

Koncesja
wódczana inwalidy potrzebna. — Oferty Kurier Pozn. zdg 62 362-3

Berlinianka
pdrzepowiada z kart i charakteru pisma, sumiennie od roku 1900, Sperber, Poznań, Gajowa 12. zdg 62 268

Fotografia
Pecherscy, Marcinkowskiego 8, drugie święto zakład otwarty cały dzień. zdg 62 027

Gorsety
Biustonosze
poleca
Pracownia Gorsetów „Wanda"
Leontyna Sychowska. Ratajczaka 27 zdg 62 311

Akuszerka
Strzelecka 2. przeprowadziłam się

Fredry 2 — 6
przyjmuje udziela porady pomocy położniczej. dg 24 864/5

Teatralne
— Maskowe kostiumy wypożycza Pawlikowska. Poznań, Woźna 15, I ptr. zdg 61 798-9

Akuszerka
Kowalewska Łąkowa 14 — śródmieściu paniom zainteresowanym wielka pomoc porady. zdg 62 387

Odświeżam
farbuję strzyżę garbuje wszelkie futra
Farbiarnia Lichnowski
Dąbrowskiego 88 Telefon 68-31

Kwiaty
sztuczne materiałów wykonuje Halina Szmaniówna św. Marcin 14 m. 9 zdg 62 226

Przedstawicielstwa
na Kalisz i okolice, poszukuje ustosunkowany kupiec, posiadający własny samochód. Na art. techniczne, budowlane, wyroby metalowe, samochody akcesoria itp. Zgłoszenia Kalisz skrytka pocztowa 7 C. S. zdg 62 204

Detektywne
Biuro „Oko" St. Rynek 71/72 obserwacje, dochodzenia, wywiady matrymonialne kraju za granicą! zdg 62 429

Znana Adarelli
przepowiada
z Braminów i reki. Podgórna 13 mieszkanie 10 w niedzielę, święta przyjmuje. zdg 62 406

Słynna
chiromantka trafnie przepowiada, Szewska 21 — 5 zdg 62 408

Starsza osobę
na dożywotne utrzymanie za jednorazowem wynagrodzeniem przyjmę. Zgł. Kurier Pozn. zdg 62 379

Przepisuję
maszyną najtaniej. Pocztowa 15 — 2. zdg 62 474

Suknie
wieczorowe najkorzystniej wykonuje Słowackiego 39 — 9. zdg 62 197

Przedstawicielstwa na Kalisz, okolicę

poszukuje ustosunkowany kupiec, posiadający własn. samochód, na artykuły: techniczne, budowlane, wyroby metalowe, akcesoria samochodowe itp. Zgłoszenia pod S. C. Kalisz, skrzynka pocztowa 7. zdg 62 446

24. NAUKA

Stenografii

pisanie maszyna księgowości. — Strzelecka 2, dawniej 33. zdg 47 223

Kursy stenografii

pisania maszyną rozpoczynam 4 stycznia. Kantaka 1. zdg 56 523

Kursy

Handlowe

Sawickiego

dypl. W. S. H. Kantaka 4, telefon 49-68. Nowy Kurs 3 stycznia dg 25 431

Szkoła tańców

Mikołajczak — Kledecka, św. Józefa 6, kurs początkujących — czwartego stycznia. Lekcje indywidualne Pg 35-069-59.174

Kursy Handlowe Skrzypczak

pl. Wolności 2, 3 stycznia. zdg 61 67

Krynica

Gimnazjum — przyjmie współpracowników — udziałowców. — Zabezpieczenie hipoteczne, spłaty miesięczne. zdg 59 722

Egzaminu

I gimn. przygotowuje siła fachowa. Ceny niskie. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 61 611

Kurs siedmioklasowej szkoły powszechnej

na okres drugi przyjmujemy kandydatów ukończona klasa piąta. Informacje 29 i 31 grudnia, godzina 18—19. Związek Nauczycielstwa Polskiego, św. Marcin 45a, III. zdg 61 793

Szkoła

Tańców

Szorskiego, Pierackiego 12. W każdym tygodniu rozpoczynam nowe

Kursy

początkujący, uzupełniający. zdg 62 242

Szkoła Tańców Szczurkówny

Działyńskich 7, parter. zdg 62 255

Kroju

modelowania nowoczesnego. Neumannowa. Szkolna 3 — 26. Dom boczny. zdg 61 968

Kursy

książkowości, stenografii, pisania maszynami rozpoczynają się od 4 stycznia. Kromczyńska, Ogrodowa 16. II. zdg 61 976

Szkoła tańców Baletmistrza

Szczurka-Szczurkowej Pocztowa 11 komplety, indywidualne każdego czasu. zdg 62 212

Niemieckiego

lekcje konwersacja sumiennie gruntownie udziela studentka. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 426

Niemieckiego

lekcyj i konwersacji udziela akademik niemiecki. Oferty Kurier Poznański zdg 62 377

Kursy Handlowe Preissa

3 stycznia. Skarbowa 11. zdg 62 137

Angielka

udziela lekcyj. Oferty Kurier Poznański zdg 62 130

Kto

z pp. profesorów, studentów udzieli lekcji niemieckiego i matematyki z zakresu liceum wiecz. nowego typu. Oferty Kurier Poznański zdg 62 291

25. MUZYKA

Orkiestry

zawodowe, wesołe, akordionami, na bale. Ludwiczak, Sapieżyński 7. zdg 62 036

Jazzperkusista

akordeon, śpiew, dobre instrumenta wolny. Oferty do Kurier Poznańskiego zdg 62 320

Kwartet

trio pierwszorzędne wolne. — Przedborski, Kalisz, Aleksandry Piłsudskiej 15, m. 20. zdg 62 197

Zespoły

muzyczne dostarczą Chudzisz, — Chociszewskiego 25 — 7. zdg 62 241

Młoda

jazbandzistka wolna. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 341

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Kucharka

poszukuje posady od 1. z dobrym gotowaniem, dobr świadectwa. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 227

Dziewczyna

uczciwa, sumienna, pracowita do wszystkiego samodzielnym gotowaniem szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 349

Starsza

panna inteligentna, samodzielna z szkołą gospodarczą, kursem freblowskim i pielęgniarskim z praktyką wyręczycielki oraz wychowawczyni dzieci poszukuje posady do prowadzenia gospodarstwa samotnej osoby lub dzieci od 15. I. Łaskawe zgł. Andrzejewska dla wychowawczyni. Gniezno ul. Sienkiewicza 26. zdg 62 435

Póki zapas starczy!

W ostatniej chwili przypominamy, że bogato ilustrowany 40 stronicowy numer świąteczny

„Ilustracji Polskiej"

jest na wyczerpaniu. Należy więc jeszcze dziś zakupić ten wspaniały numer.

Początek nowej powieści szpiegowskiej:

„Podwójna zbrodnia na linii Maginota"

Cena egzemplarza tylko 45 gr

Młoda Niemka

mająca ukończone 4 kl. gimnazjum niemieckiego, szuka zajęcia domowego w domu polskim, możliwie z dziećmi, celem wydoskonalenia się języku polskim. Oferty Agencja Kuriera Pozn. — Międzychód. ng 2619

23. RYNEK ZWIERZĘCY

Spaniele

rasowe, czarno-białe, 6-cio tygodniowe sprzedam po 40 złotych. Oferty Kurier Poznański zdg 61 024

27. WOLNE MIEJSCA

Poszukujemy

zastępców oraz organizatorów do odwiedzania prywatnej klienteli na środki odżywcze 25 rodzai za wysoką prowizją panowie i panie tej lub pokrewnej branży — mają zapewnione 30 zł dziennie. Zgłoszenia „Sante". Katowice, Mickiewicza 2. Tg 22 016

Biuralistka

początkująca, inteligentna, znajomością pisania na maszynie do biura technicznego na wieś. — Zgłoszenia życiorysem, odpisem świadectw, fotogr.: Inż. St. Otmianowski, maj. Tarnówka, pta Kłodawa. zdg 61 960

Pośrednikowi

powierze sprzedaż bardzo poważnego wynalazku przy wysokiej prowizji. Oferty Kurier Poznańskiej zdg 61 813

Wszystkim

naszym przedstawicielom, agentom, agentkom i współpracownikom przesyłamy tą drogą Życzenia Wesołych Świąt. Wytwórnia Wynalazków Patentowanych — „Nowości Praktyczne". Warszawa, Złota 37. ng 1671

Poszukiwany

technik

z dłuższą praktyką w ruchu nowoczesnych kotłów na stanowisko mistrza zmianowego. Podania należy kierować pod dg 25.580 do Kuriera Poznańskiego.

Służąca

potrzebna od zaraz. — Poznań, Grunwaldzka 31, m. 3. Zgłoszenia od 1—3-ciej. zd 62 316

Dziewczyna

z gotowaniem 1. 1. 38. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 62 345

„Iskra" — baterje — anody

A. PIECHOCKI, POZNAŃ

b) Inni

Dziennikarz

przeszło trzy lata pracy w tygodnikach i instytucjach prasowych poszukuje pracy praktyki w dzienniku któregokolwiek bądź miasta Wielkopolski. Oferty Kurier Poznański zdg 60 055

Lekarka - dentystka

poszukuje posady w Poznaniu. — Oferty Kurier Pozn. zdg 60 171

Papiernik

techn. pap. dypl. długoletnia praktyka na wszelkie pap. oraz kartony warstwowe szuka odpowiedzialnego stanowiska. Oferty Kurier Poznański zdg 61 046

Rządca gospodarczy

szuka stanowiska od 1. 4. 38. w obecnej posadzie 11 lat, wiek 41, wzorowy, dzielny i postępowy w pracy, odchodzi celem polepszenia stanowiska. Referencje i świadectwa bardzo dobre. Oferty Kurier Poznański zdg 61 988

Szofer - kowal

wszelkie pojazdy, skromne wymagania szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 61 893

Instalator

stróżostwa lepszym domu poszukuje. Oferty Kurier Poznański zdg 61 921

Panna

do dzieci, z szyciem, prasowaniem szuka posady od 1.—15. 1. Oferty Kurier Pozn. zdg 61 774

Ogrodnik

kawaler, po wojsku lat 26 — zmieni posadę z handlowca na majątek, z praktyką i dobrymi świadectwami. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 62 104

Ekspedientka

z branży bławatów, — towarów krótkich, szuka posady od 1. 38. lub później Łaskawe zgłoszenia do Kuriera Pozn. zdg 61 629

Panna

sierota, 6 gimnazjum, 3 lata pracy biurze, krytycznym położeniu pros: jakakolwiek posadę. Oferty Kurier Pozn. zdg 61 775

Maturzysta

podchorążący poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 250

Wdowa

pisząca na maszynie poszukuje praktyki biurowej, za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 62 259

Bufetowa

zna Ekspresso, szuka posady zaraz. Miejscowość obojętna. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 164

Córka

wdowy wojenuej, lat 16 poszukuje miejsca nauki w hafciarstwie Łaskawe zgłoszenia uprasza Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Poznań, ulica Kozia 8. Tel. 29-94. zdg62 433-4

Panienka

ukończona szkoła handlowa praktyką w biurze szuka posady od 1. 1. 38. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 214

Emeryt

leśnik, rybak, znakomity hodowca karpi, na nieużytkach zakłada stawy, przyjmie posadę rybaka, leśniczego, kontrolera. Oferty Kurier Poznański pod zdg 62 201

Przedstawicielstwo

przyjmie młody, inteligentny dobrze prezentujący się. Oferty Kurier Pozn. zdk 62 421

Młody

inteligentny uczciwy wykształceniem handlowym przyjmie posadę. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 420

Maszynistka

inteligentna jako druga siła lub do prac biurowych szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 303

Panna

z lepszego domu, znająca wszechstronnie gospodarstwo, przyjmie posadę u księdza, starszych państwa lub samotnej osoby. Oferty „K 1393" — Biuro Ogłoszeń — Bydgoszcz, Dworcowa 54. ng 2 661

Mamka

zdrowa, młoda, inteligentna, szuka posady od zaraz. Zgłoszenia do Kuriera Pozn. zdg 62 147

Stenotypistka

polsko-niemiecka, praktyka adwokacka, handlowa, ewentl. dorywczo szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 62 141

Książkowy

rutynowany, język polski, niemiecki, piszący biegle maszyną szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 140

Szofer - ślusarz

maszynista po wojsku, pancernym, — cywilnym i wojskowym prawem jazdy, specjalność motory, maszyny, instalacje, dobre świadectwa poszukuje posady — może objąć zaraz. Łaskawe oferty Krawczyk, Ocieszyn, poczta Wargowo, pow. Oborniki. zdg 62 133

Urzędnik

gospodarczy, kawaler, po 40 lat, szuka posady zaraz lub później kawalera, żonatego, zna obore zarodową, stajnią chodowlaną — Stawy rybne, kultury leśne. — Pierwszorzędne referencje. Okolica obojętna. Oferty Kurier Poznański zdg 62 127

Szofer - ślusarz

dobry mechanik, reparuje samochody, maszyny, traktory elektryczne, egzaminowany przez prefekturę w Paryżu, prawo również polskie, złoży kaucje, poszukuje posady. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 62 131

Aplikant

adwokacki zmieni patrona lub przyjmie inne zajęcie. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 61 875

Przedstawicielstwo dodatkowe Pomorze — Śląsk

drogerie apteki poszukuje. Oferty Kurier Pozn. zdg 61 870

Inteligentna

panna szuka posady do składu, gwranacja branży cukierniczej. Oferty Kurier Poznański zdg 62 103

Stenotypistka

początkująca polsko - niemiecka poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 244

Agronom

samotny, lat 30 szuka pracy jakiejkolwiek w rolnictwie. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 62 231

Freblanka

poszukuje posady od 1 stycznia, miejscowość obojętna. — Oferty Kurier Pozn. zdg 62 400

Młoda

Poznanianka poszukuje posady początkującej biurowej - książkowej lub stenotypistki. — Oferty Kurier Pozn. zdg 62 346

Ogrodnik

kawaler, lat 26, dziesięć lat praktyki, szuka posady za samodzielnego i odpowiedzialnego w swoim zawodzie. Miejscowość obojętna. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 333

Panna

lepszej rodziny dłuższą praktyką składzie kolonialnym, pracowała już zupełnie samodzielnie, zna także doskonale wszelkie prace gospodarstwie domowym prosi jakakolwiek posadę, chętnie na prowincji. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 154

Nauczycielka

pozwolenie nauczania, konwersacja francuska, praktyka, dobre referencje, od stycznia poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 132

Przedstawicielstwo

na wina, likiery poszukuje znany kupiec. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 468

Stenotypistka

początkująca polsko - niemiecka poszukuje praktyki bezpłatnej. Oferty Kurier Poznański zdg 62 245

Stenotypistka

biegła, ze znajomością księgowości szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 440

Szofer - mechanik

mogący złożyć kaucje poszukuje posady. Zgłoszenia Agencja Orędownika. Międzychód. n 2 616

Szlachetna

przed 30-tką, znająca prace biurowe, pisząca biegle na maszynie, również niemiecki, przyjmie posadę sekretarki, maszynistki, kasjerki względnie zajmie się zarządem domu u kulturalnej osoby — robótki, szycie, praktyczna gospodyni, muzyka, śpiew. Oferty Kurier Poznański zdg 61 830

Kowal

maszynista, 10 lat praktyki, obeznany wszechstronnie swym zawodzie, dobre świadectwa, zmieni posadę 1. 4. 38. Oferty Agencja Pocztowa Bucz, pow. Kościan. zdg 62 456

Instruktor

wytwórni aparatów natryskowych, gruntownie obeznany lakierach, oraz wszystkich pracach natryskowych na skórach, jedwabiach, galanterii, papiernictwie, patynowaniu, artykułach masowych, własnym kompleksem aparatów natryskowych do różnych rodzai prac, przyjmie stałą posadę poważnym przedsiębiorstwie. Oferty Kurier Poznańsk izdg 62 088

Szofer ogrodnik

kawaler z praktyką szuka posady Oferty Kurier Poznański zdg 61 308

Stenotypistka

z matura szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 439

Kelner

młody, przystojny, szuka posady od 1. 1. 1938, miejscowość obojętna. Kaucja 100 zł gotówka. Oferty Kurier Pozn. zdg 61 973

Rolnik

kawaler z inteligencji, lat 29, — mający przejąć majątek, posiadający ukończony wyższy kurs i dwuletnia praktyke rolniczą oraz odbyte wojsko, poszukuje praktyki w mniejszym wzorowym majątku. Oferty Kurier Pozn, zdg 61 571

Ogrodnik

szkółkarz, warzywnik, zamiłowany pszczelarz, lat 32 na kierowniczym stanowisku, większe zakłady handlowe, chlubne świadectwa zmieni posadę 1. 1. 1938 Stanulewicz, maj. Rożdzały, — Kalisz. zdg 61 833

Rolnik

z wyższym wykształceniem, posiadający 6.000 zł oczekuje wyczerpujących propozycyj. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 61 829

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 26 grudnia

8.00 audycja poranna: **8.05** kolędy regionalne w oprac. Feliksa Nowowiejskiego. Wykona Wanda Krzyżanowska-Żakowska — sogran; **8.25** kolędy u obcych narodów — w wykonaniu chóru chłopców szkoły powszechnej Nr. 5. z Torunia; **9.00** transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygł. ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. **10.30** Gioacchino Rossini: „Cyrulik sewilski" — opera komiczna w 2-ch aktach — w wykonaniu solistów, chórów i orkiestry opery „La Scala" w Mediolanie pod dyr. Lorenza Molajoli (płyty); — **11.57** sygnał czasu; **12.03** poranek symfoniczny. Wykonawcy: Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Cesława Lewickiego. Zofia Wyłożyńska (śpiew): **13.00** przegląd kulturalny: **13.10** „Włostowska Kłonica" — legend asandomierska Ro ana Kosely (recytacja prozy): **13.30** muzyka obiadowa. Wykonawcy: Maryla Karwowska (sopran), Janusz Popławski (tenor), Tadeusz Zygadło (skrzypce): **15.00** „Po kolędzie" — słuchowisko regionalne: **15.45** — „Jak to dzieci do Betlejem wędrowały" — audycja dla dzieci (z Wilna): **16.05** koncert solistów (z Krakowa). Wykonawcy. Olga Martusiewicz — fortepian. Wiktoria Pastówna — śpiew: **16.45** — „Kowalscy się odnaleźli" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej: **17.00** muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa) i Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego (z Warszawy): **18.30** „Siedem gwiazd" — poemat Mikołaja Kopernika o Chrystusie-Jezusem zwanym, w przekładzie Jana Kasprowicza. Radiofonizacja Zenona Kosidowskiego. Muzyka Tadeusza Kasserna (z Poznania). Udział biora: Poznański Chór Katedralny pod dyr. ks. Wacława Gieburowskiego, Emma Szabrańska — mezzosopran, Józef Pawlak — organy Tadeusz Tułasiewicz — wiolonczela. Zespół dziecięcy pod kier. prof. Weigeltówny: **11.30** — „słynni wirtuozi" z płyt: **20,25** program na jutro: **20.50** wiadomości sportowe: **20.40** przegląd polityczny: **20.50** dziennik wieczorny: **21.00** „Z Tońkiem i Szczepkiem pod Bożym drzewkiem" — wesoła audycja (ze Lwowa): **21.30** „Z mojego warsztatu" — szkic literacki dr. Tadeusza Żeleńskiego — Boy'a: **21.45** lekka audycja z Łodzi: **22.30—24.00** do tańca gra Mała Orkiestra P. R. i refreny.

Poniedziałek, 27 grudnia.

6.15 audycja poranna: **6.40** koncert poranny (z Poznania): **11.40** Jak się buduje organy: **11.57** sygnał czasu: **12.03** audycja południowa: Wielkopolskie pieśni ludowe w wyk. chóru mieszanego „Jutrzenka" ze Skórzewa i Kapeli Ludowej z udz. Michała Kulawiaka (dudziarza). Gaweda o Powstaniu Wielkopolskim w opracowaniu Szymona Pigwy (z Poznania): **15.30** wiadomości gospodarcze: **15.45** „Z pieśnią po kraju" — audycje prowadzi Janusz Nowak (z Poznania): **16.15** orkiestra: **16.50** pogadanka aktualna: **17.00** „Kowalscy się odnaleźli" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej: **17.15** koncert skrzypcowy Roberta Schumanna w wykonaniu Wilhelma Kulenkampffa i Orkiestry Filharmonii Berlińskiej pod yr. Karola Böhma — (transmisja z Berlina — zdjęcie dźwiękowe): **17.50** jubileusz pierwszego w Polsce podręcznika narciarskiego — pogad. sportowa: **18.03** wiadomości sportowe: **18.10** humorystyczne piosenki Chóru Dana (płyty): **18.30** program na jutro: **18.35** audycja dla wsi: 1. Drób na sprzedaż — pogadanka: **19.30** „Dyskutujemy": „Bilans dobrej woli" — dyskusję zagaj Jan Kuczawa (ze Lwowa): **19.50** — pogadanka aktualna: **20.00** koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" (z Wilna) u działem Stanisława Lennarta — piosenki (z Warszawy): **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** pogadanka aktualna **21.00** koncert rozrywkowy (z Wilna): **21.40** nowości literackie omówi Leon Piwiński: **22.00** „Polskie wesele" — suita baletowa Feliksa Nowowiejskiego w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. kompozytora: **22.50** ostatnie wiadomości.

POZNAŃ

Niedziela, 26 grudnia

Poznań — 10.30 program na jutro: **10.35** od poważnej do lekkiej muzyki płyty: **13.00** „Każda rzecz na swoim miejscu" — pogadanka dla kobiet: **19.35** koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. por. Władysława Sadowskiego: **20.05** kolędy w opracowaniu kompozytorów płyty: **20.25** wiadomości sportowe.

Poniedziałek, 27 grudnia.

Poznań — 10.00 transmisja uroczystego nabożeństwa z Fary z okazji 19-ej rocznicy Powstania Wielkopolskiego: **11.30** fragment defilady sprzed Pomnika Serca Jezusowego w Poznaniu: **13.00** — życie kulturalne i społeczne Poznania: **13,05** muzyka polska — płyty: **14.05** przegląd giełdowy: **14.15** kolędy, piosenki i tańce ludowe — płyty: **16.15** „Zabłąkana kula" — słuchowisko Stanisława Sojeckiego: **18,10** wiadomości sportowe: **18.15** transmisja uroczystej Akademii z okazji 19 rocznicy Powstania Wielkopolskiego: — **23.00—23.30** tańce polskie i piosenki płyty.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na niedzielę:

14.35 Praga — „Carmen" — opera Bizeta (transm. z teatru). **16.00 Droitwich.** — Przemówienie świąteczne Króla Jerzego. **17.00 Rzym.** — Koncert symfoniczny z Teatro Adriano. **18.00 Radio Paris.** „Potępienie Fausta" — legenda muzyczna Berlioza. **19.00 Monachium.** — „Fiet czarodziejski" — opera Mozarta (transm. z Teatru). **19.00 Ryga.** — „Fryderyka" operetka Lehara. **19.45 Budapeszt.** „Wesoła wdówka" — operetka Lehara. **20.00 Monte Ceneri.** — „Norma" — opera Belliniego. — **Berlin.** — „Mignon" — opera Thomasa (transmisja z Opery). **Hamburg** — „Brigitte" — operetka Messagera. **Wrocław** — „Dama pikowa" — opera Czajkowskiego. (Transm. z Teatru). **20.05 Wiedeń.** „Z miast i wsi" — radiopotpourri układu Hruby'ego. **21.00 Rzym.** — „Mefistofeles" — opera Arrigo Boito (Transmisja z La Scali Mediolańskiej). **Bruksela flam.** „Ostatni walc" — operetka O. Straussa.

na poniedziałek:

16.00 Koenigsw. — M. popołudniowa. **Monachium** — „Wandererfantasie" — Schuberta. **17.00 Budapeszt** — M. cygańska. **18.00 — Koenigsw.** — Recital skrzypcowy. **Koszyce** — „Gwiazda wieczorna" opt. Nizciskiego (dla Rusi podkarpackiej). **18.55 Wiedeń** — „Carmen" op. Bizeta. **19.10 Hamburg.** — Wesoły program muzyczny. **Kolonia** — Koncert wieczorny (M. operowa i melodie operetkowe). **19.30 Lipsk** — Walce wiedeńskie. **Bruksela flam.** — M. operowa Wagnera. **20.00 Koenigswusterhausen i Monachium** — M. taneczna. **Lublana** — Koncert rozrywkowy. **20.15 Bratysława** — M. jazzowa. **20.50 Hilversum II** — Koncert symf. z udziałem sol. — **Sottens** — Melodie J. Strausa.

21.00 Budapeszt — Zespół kameralny profesorów Konserwatorium **Londyn Reg.** — Koncert ork. i sol. **Mediolan** — Koncert symf. **21.20 Monachium** — Koncert sol. — (skrz. i fort.). **21.30 Droitwich** — Rewia amerykańska. **Lille** — Koncert symf. (Dyr. Inghelbrecht). **Lyon** — Tr. z opery. **21.35 Kolonia** — Sonaty. **22.00 Bruksela flam.** — Koncert ork. narodowej. **Ryga.** — M. lekka i taneczna. **22.15 Mediolan** — M. rozrywkowa. **22.10 Londyn Reg.** — „Carmen" op. Bizeta (z Wiednia). **22.30 Kolonia** — M. lekka. **22.45 Wiedeń** — M. taneczna. **23.00 Kopenhaga.** — M. taneczna. **23.05 Budapeszt.** M. cygańska. **24.00 Frankfurt i Sztutgart** — Koncert nocny (Czajkowski, Liszt i inni). **Luksemburg** — M. taneczna.

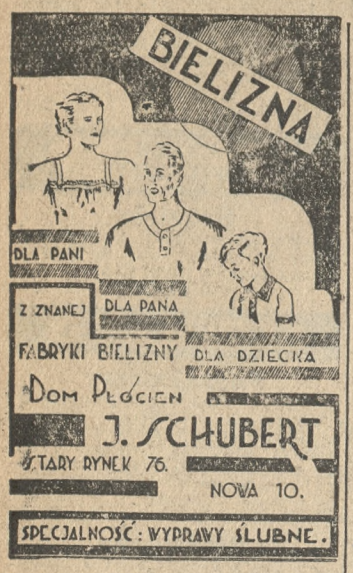

i podarki gwiazdkowe
Pg 34 800-47,112

Galwanotechnik
do założenia chromowni Poznaniu także w godzinach wieczornych może się zgłosić. — Oferty Orędownik. Poznań zd 62 308

Pan
poszukuje dobrze gotującej posługaczki. Łazarz. Szczegółowe oferty Kurier Pozn. zdg 61 984

Pokojowa
z gotowaniem poszukiwana do jednej osoby. Oferty z podaniem wieku do Kuriera Poznańskiego p 1 545

Panienka
ładnym pismem, inteligentna, do gabinetu lekarskiego. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 297

Uczciwa
czysta dziewczyna potrzebna 1. 1. Staszica 7. m. 2. zdg 62 283

Kasjerka
młodsza rzetelna z dobrymi poleceniami potrzebna zaraz. Zgłoszenia Kurier Pozn. ng 2 671

Krawcowe
pierwszorzędne praktyką szwalniach „Femina" Fredry. zdg 62 364

Ekspedientkę
pensji 70,— zł stałą posadę za pożyczkę 500.— przyjmę. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 347

Kucharki - pokojowej
poszukuję dla bratowej do Gdyni od 1. 1. 38 — pierwszy miesiąc w Pakosławiu. Odpisy świadectw kierować Tyszkiewicz-Łącka. Pakosław, p. Lwówek. zdg 62 448

Panów
względnie
panie
ze znajomością buchalterii, dobra prezencją, energicznych, pilnych chcących stworzyć sobie egzystencję, poszukuje się do sprzedaży bezkonkurencyjnych kas rejestracyjnych. Ludwik Bulla — Katowice, Kościuszki 55. Pg 35 062-71.284

Akwizytorzy
na proszki do czyszczenia potrzebni. Zgłosz. Kurier Pozn zdg 62 248

Lekarz dentysta
wzgl. dentysta uprawniony do prowadzenia praktyki na Pomorzu zaraz poszukiwany. Oferty Kurier Pozn. zdg 62 203

TEATRY

Poznań, sobota 25. 12.
TEATR POLSKI: Sobota, 25. 12. godz. 16: „Ożenek".
Sobota 25. 12. godz. 20: „Ożenek".
Niedziela 26. 12. godz. 16: „Człowiek pod mostem".
Niedziela 26. 12. godz. 20: „Jan".
TEATR WIELKI: Sobota, 25. 12. o godz. 20: „Domek trzech dziewcząt".
Niedziela, 26. 12. o godz. 15: „Wieczna tęsknota". Ceny popularne.
Niedziela, 26. 12. o godz. 20: „Holender tułacz".
Poniedziałek, 27. 12. „Ijola".

KINA

Poznań, sobota 25. 12.
APOLLO: „Ułan Księcia Józefa"
CORSO: „General Sutter".
GLORIA: „Dorożkarz nr 13".
GWIAZDA: „Znachor".
METROPOLIS: „Ułan Księcia Józefa".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Broadway Bill".
RENAISSANCE: „Ostatnia noc skazańca".
SŁOŃCE: „Książę i żebrak".
SFINKS: „Zakochane kobiety".
ŚWIT: „Tarzan i zielona bogini"
TĘCZA-Łazarz.: „Halka".
TĘCZA-Wilda: „Ty co w Ostrej Świecisz Bramie".
WILSONA: „Sonata Księżycowa

Powstanie Wielkopolskie 1918/19

według obrazów artysty-malarza Leona Prauzińskiego. — Seria

12 pocztówek kolorowych

kosztuje **1,50 zł**

Do nabycia

w Drukarni Polskiej S. A.
Poznań, ul. św. Marcina nr. 70
Odsprzedawcy otrzymują rabat.

Na wysyłkę pocztą dołączyć 50 groszy.

zg 1624-5

Dziewczyna
do prac domowych poszukiwana. Zgłoszenia 3—4 i wieczór od 8. Dąbrowskiego 3. m. 9. p 1 546

Krem regeneracyjny!
Zastępca pożądany, wprowadzony aptekach, drogeriach, gabinetach kosmetycznych na poznańskie, pomorskie. Osoby, zdolne utrzymać składnicę na własny rachunek pierwszeństwo. — Laboratorium kosmetyczne. Mag. Grabowski, Warszawa, 3 Maja 2 — 121. zdg 62 348

Zegarmistrzów, mechaników precyzyjnych, tokarzy
poszukuje fabryka elektrycznych przyrządów pomiarowych. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw adresować: „Inż. Romer, Lwów 14". zdg 62 200

Fryzjerski
pomocnik czteroletnia praktyką czlednicą potrzebny przed Nowym Rokiem. Posada stała. Drobnik, Buk. Ng 1 176/7

Kucharka
do wszelkich prac domowych na prowincję do samotnej osoby. — Oferty Kurier Poznański zdg 61 905

Tradycyjny
wieczór wigilijny dla samotnych, zaprasza „Roxy", Focha 23. zdg 61 924-5

Roxy
Święta — Koncert. Dancing po południu, miejsce spotkań. Focha 23. zd 61 926-7

Kino
Gloria. Dorożkarz nr 13. zdg 61 993-4

Supery Telefunken

i inne kupisz najkorzystniej w fachowej firmie
Kolasa
Poznań. Święty Marcin
45 a
Telefon 26-28. Pożyczki Państwowe 100 za 100 Pierwszorzędna
obsługa
techniczna. Wymiana aparatów. Ng 1179-80

Sala
taneczna Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego Podgórna 10, do odstąpienia na Sylwestra. zdg 62 254

MEBLE solidne - piękne - tanie
W. NOWAKOWSKI i SYNOWIE
Wystawa: Kantaka 1. Fabr. i Magaz. Górna Wilda 134
Parkiet po cenach konkurencyjnych
ng 49 442

Panienka
z maturą pomoc w lekcjach na prowincję potrzebna od stycznia. Zgłoszenia świadectwami fotografią, pensją Kurier Pozn. zdg 62 158

Posługaczka
zaraz. Wawrzyniaka 27 — 4. zdg 62 146

Spawacz autogen.
zaraz potrzebny. Zieliński. Mylna 18. zdg 62 114

Radioodbiorniki
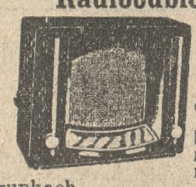
„Telefunken"
„Kosmos"
oraz innych znanych fabryk polecają na najdogodniejszych warunkach
Bracia Nowaczyk
Górna Wilda 30. tel. 72-30. ng 51 133-4

Baterie anodowe
kieszonkowe, lampki elektryczne
„Centra"
przybory elektrotechniczne, żarówki poleca najtaniej
Kazimierz Matuszak
Pierackiego 16, telefon 30-67. Ng 52 142

Paramint jamę ustną **ODKAŻA**
R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 51 013

Detektory
z głośnikiem model 1938, zł
18,50
Bateryjne supery
Philips
rewelacyjna cena 295 zł. Bateryjny odbiornik
Kosmos
Ideal 196 zł. Raty do 18 miesięcy.

RADIOSTAR
Św. Marcin 26, tel. 46-64. ng 1306

Najśmielsze oczekiwania przekracza powodzenie superów
bateryjnych
Telefunken. W samych
Skokach
sprzedaliśmy 19 symphoniców bateryjnych. Bardzo przepraszamy klientów
zamiejscowych
których nie zdążyliśmy jeszcze obsłużyć i zawiadamiamy, że
auto
nasze kolejno wszystkich odwiedzi. Prosimy o poprzednie zawiadomienie nas,
monterów
wysyłamy na nasz koszt.

Radiomechanika
św. Marcin 25. Na składzie: Telefunken, Union, Prems, Kosmos, Philips, Maestro itd. dg 25 596

112
sztuk radioodbiorników
Kosmos
Pionier
sprzedanych u nas. Rewelacja sezonu 37/38. Szczyt techniki radiowej. 18 rat. Minimalna zaliczka, cena
295,—
Wyłącznie w firmie
Pełczyński
Fredry 12. Prosimy uprzejmie o obejrzenie naszego filmu reklamowego radiowego — w kinie „Sfinks". zdg 62 412

Codziennie demonstrujemy
arcydzieło
największej świata fabryki radioaparatów
Philips
przepotężną dziewięciolampową superherodyną 8—38 z monosterem. Pięciolampowe siedmioobwodowe supery Philipsa już w cenie zł
340,—
Superheterodyna Kosmos
Pionier
pięciolampowy siedmioobwodowy super, najtańszy w Polsce
295,—
Bateryjne odbiorniki Philips, Kosmos, Esbrok

RADIOSTAR
Św. Marcin 26. tel. 46-64. ng 1307

„Kapelusz"
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2. podwórze. zdg 61 362

Na Gwiazdkę

Dla Tatusia **Koniak 5-koronowy**
Dla Mamusi **Iwan** likier żołądkowy
Dla Wujaszka **Jałowcówka** wódka znana
Zaś dla Dzieci **Płynny Owoc Sana**
wszystko z firmy

W. Czajka, Kościan

rok zał. 1861

Pg 35 140-51,52

Gospodyni
kucharka energiczna. Restauracja Kolejowa, Jarocin. ng 2634-5

Bona
na wyjazd, konwersacja francuska. Zgłoszenia ul. Chełmońskiego 17 m. 3 4—6 zdg 62 383

Spólniczki
kucharki do otwarcia jadłodajni cośkolwiek gotówki. Oferty Kurier Pozn: zdg 62 386

Kupca-podróżującego
młodszego, możliwie nieżonatego poszukuje miejscowa zaprowadzona w całej Polsce fabryka, jako przedstawiciela z inkasem, kaucją do 500,— zł wymagana. Oferty Kurier Poznański zdg 62 306

Fryzjerka
żelazkowa na prowincję na stałe od zaraz. Podać warunki. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 62 343

Akwizytor
z gotówką 500 potrzebny. Wierzbięcice 37 a. m. 7. zdg 62 021

Księgowa - sekretarka
z praktyką na majątkach ziemskich potrzebna. Zgłoszenia Kurier Pozn. zdg 62 048

Agentów
chrześcian do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów Kuszewicza. ng 2 605/6

Chrześciańska Firma poszukuje
agentów
do sprzedaży gospodarskich narzędzi rolniczych po wsiach. — Zgłoszenia Lwów 23. skrytka pocztowa 5. ng 2 603/4

Rolnik
do 18-morgowego gospodarstwa w okolicy Łodzi poszukiwany. — Pierwszeństwo mają znający się na sadownictwie. Oferty Kurier Pozn. ng 2588

Uczennica
biurowa do kancelarii adwokackiej może się zgłosić. Oferty ze świadectwem z stenografii i pisania masywnego Kurier Poznański zdg 61 885

31. ROZRYWKA
Wesoło tanio, przyjemnie zabawisz się
Edenie
Plac Działowy 11. zdg 59 323

Neonowy napis
Radio Telefunken
wskaże Tobie droge do firmy
Radiomechan
św.
Marcin 25
tylko numer
25
Najdłuższe raty. Wymiana aparatów. Pożyczki Państwowe, naprawy. dg 25 400

Radia
Telefunken. Kosmos. Patria, Presto,
Maestro
Echo do nabycia na najdogodniejszych warunkach do 18 rat
Lira.
Podgórna 14. zdg 61 450

Złota Era
kryształ najlepszy odbiór detektorowy na głośnik
Kazimierz Matuszak,
Poznań. Pierackiego 16, telefon 30-67 Pg 35 125-51.42

Ignacy Paderewski
„Sonata Księżycowa"
Kino Wilsona. zdg 62 163

Casanova
Masztalarska poleca stałym bywalcom sympatyczny wieczór. — Dancing, zmiana tancerek. zdg 62 271

ANODY-BATERIE „CENTRUM"
100 volt 9,40; 120 v. 11,40 wyłączna sprzedaż
Centrum J. Kamiński
Poznań. Stary Rynek 13/14. Ng 53 357

Browningi - Straszaki

w pięknym wykonaniu bez zezwolenia policyjnego na naboje metalowe automat 4,90, 8-o strzałowe 17 —100 naboi 3.50. Wysyłam po nadesłaniu na porto i opakowanie 2,—
Centrum Kamiński,
Poznań, Stary Rynek 13/14. istnieje 38 lat. Ng 1125-6

Ostrzegamy przed mało wartościowymi naśladownictwami
Detektory

z wbudowanym głośnikiem opatentowane w U. P. nr 18 174 jako jedyne w Polsce o b. silnym odbiorze już od
18,50
detektorowe
Głośniki

od 5,90 żarówki oświetleniowe oszczędnościowe 5—25 v. 0,65. Radioodbiorniki i części zamienne do nabycia tylko w firmie
Centrum
J. KAMIŃSKI
Poznań, Stary Rynek 73/14. — Asygnaty Kredyt. Przedsiębiorstwo istnieje 38 lat. Ng 1147-8

Pg 34 804-47,93

Humor zagraniczny

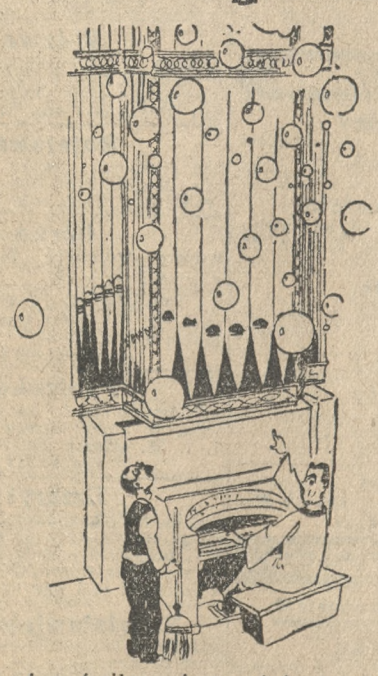

— Czy nie mówiłem ci wyraźnie, że nie wolno myć organów mydłem? Patrz, ile teraz wylatuje baniek mydlanych! (M)

(„Everybody's Weekly", Londyn).

Przedpłata na miesiąc styczeń 1938 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00 i 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tym 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200-149.